KAJETAN
KOŹMIAN

ODY NAPOLEOŃSKIE
i wiersze z lat 1800-1815

BIBLIOTEKA
PISARZY

Polskiego Oświecenia

zespół redakcyjny

Tomasz Chachulski (przewodniczący)
Jerzy Snopek
Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz)

15

Instytut Badań Literackich PAN
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”

BIBLIOTEKA
PISARZY

Polskiego Oświecenia

KAJETAN

KOŹMIAN

ODY NAPOLEOŃSKIE
i wiersze z lat 1800-1815

WYDAŁY
MAŁGORZATA NESTERUK
ZOFIA REJMAN

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN
WYDAWNICTWO
WARSZAWA 2018

Recenzent tomu
dr hab. Tomasz Chachulski

Redakcja
Wydawnictwo IBL PAN

Korekta
Justyna Mańkowska

Projekt okładki
Magdalena Błażków

Łamanie
Helena Dziurnikowska
Wydawnictwo IBL PAN

Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki" w latach 2013-2017. Projekt nr 11H 12 0114 81

Ilustracja na okładce: Motyw graficzny z druku ulotnego: *Oda* [2] *czytana na publicznem posiedzeniu u Jaśnie Wielmożnego Kajetana Hebdowskiego, zastępcy ministra wojny i generała komenderującego w obydwóch Gallicyjach, w dzień uroczystości zawieszenia orłów francuskich w Lublinie, przez Kajetana Koźmiana*, w Zamościu, dnia 4 sierpnia 1809 roku, s. 3; egz. BN, sygn.II 489.233]

© Copyright by Małgorzata Nesteruk, Zofia Rejman, 2018
© Copyright by Instytut Badań Literackich PAN, 2018

Druk i oprawa
PLATAN
Kryspinów256
32-060 Liszki

ISBN 978-83-66076-31-0

WPROWADZENIE DO LEKTURY

„Wszystko z powodu kilku ód..."[1]

Przychodzi bohater świata,
grody, państwa w proch rozmiata,
Polskę dźwiga, świat zdumiewa.
[...]
On walczy – Osiński śpiewa.

Kajetan Koźmian,
Żałość na grobie Ludwika Osińskiego

Kajetan Koźmian.
Miniatura Johanna-Petera Kraffta z 1817 r.
(zbiory Muzeum Narodowego
w Warszawie).

To, co Koźmian napisał w odzie sławiącej talent poetycki historyka i teoretyka literatury, tłumacza oraz dramatopisarza, Ludwika Osińskiego, o związku jego twórczości z Napoleonem równie, a może nawet bardziej, pasowałoby do niego samego.

Kajetan Koźmian żył bardzo długo. Urodził się w roku poprzedzającym datę pierwszego rozbioru Polski, zmarł w wieku 85 lat, siedem lat przed wybuchem powstania styczniowego (31 XII 1771 – 7 III 1856). Przeżył wielu swoich przyjaciół i tych, których uważał za

[1] A. Bar, *Warszawski Kato*, [w:] tenże, *Kumoszki na Parnasie*, Kraków 1947, s. 160.

wrogów na polu literatury[2]. Sławę przyniosło mu pięć ód napoleońskich, one też zapewniły poecie miejsce w historii literatury; miejsce, dodajmy, raczej w drugim szeregu. Dorobek poetycki Koźmiana nie jest obszerny, bo obok ód napoleońskich składa się nań około stu wierszy, poemat *Ziemiaństwo polskie* i epopeja *Stefan Czarniecki*. Jest w nim jednak szczególna siła, bo od wielu lat prowokuje badaczy do stawiania generalnych pytań, czego dowodem dwa znakomite teksty Ryszarda Przybylskiego[3] oraz studium Stefana Treugutta[4]. Ma też Koźmian swojego badacza – Piotra Żbikowskiego, który wracał do jego twórczości wielokrotnie[5].

Dorobek poetycki Koźmiana nie został, jak dotąd, opublikowany w całości, a niektóre utwory zaginęły[6]. Za życia poety nie doszło do wydania zbioru jego poezji – pierwszy zbiór, *Różne wiersze*, ukazał się w roku 1881 w Krakowie, z przedmową Stanisława Tarnowskiego. Kilka wierszy ogłosił z rękopisów w 1982 r. Piotr Żbikowski[7], wydany w 2002 r. *Wybór poezji* przygotowany został na podstawie dotychczasowych wydań[8]. *Ziemiaństwo polskie* ukazało się – o ile nie liczyć

---

2 Koźmian, starszy od Adama Mickiewicza o 27 lat, przeżył go o trzy i pół miesiąca. W roku śmierci Koźmiana Słowacki nie żył od lat 12. Na temat zjawiska „współistnienia" (obok „przełomu" i „wojny") romantyków z klasykami w rzeczywistości literackiej wieku XIX zob. W. Pusz, *Współistnienie romantyków z klasykami, czyli prawdziwy koniec polskiego Oświecenia*, [w:] *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793-1830*, pod redakcją P. Żbikowskiego, Rzeszów 1999, s. 47-55.

3 R. Przybylski, *Idzie nam o wszystko* oraz *Zagroda polskości*, [w:] tenże, *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983, s. 285-322, 323-355.

4 S. Treugutt, *Ody napoleońskie Kajetana Koźmiana*, „Pamiętnik Literacki" 57(1966), 1, s. 31-82 (przedruk [w:] S. Treugutt, *Geniusz wydziedziczony. Studia romantyczne i napoleońskie*, pod redakcją M. Prussak, Warszawa 1993, s. 35-93).

5 P. Żbikowski, *Kajetan Koźmian*, [cz.] I: *Poeta i obywatel (1797-1814)*, Wrocław 1972 („Studia z Okresu Oświecenia", t. 12); tenże, *Kostium antyczny „Mowy Katona Cenzora" Kajetana Koźmiana*, Rzeszów 1988; tenże, *Kajetan Koźmian. Szkic do portretu*, Rzeszów 1991.

6 W wydaniu *Różne wiersze*, przygotowanym, jak informował Stanisław Tarnowski („Przedmowa", [w:] K. Koźmian, *Różne wiersze*, Kraków 1881, s. 4), przez wnuków Koźmiana, w przypisie na końcu tomu (s. 194) podano, że zbiór obejmuje wszystkie wiersze –

> [...] z wyjątkiem kilku napisanych na uroczystości rodzinne, a niemających dla ogółu znaczenia, oraz a) Ody do Księżnej Generałowej Czartoryskiej przy poświęceniu kościoła Sybilli; b) Powieści rymowanej i c) Przekładu listu do Pizonów Horacyjusza, które to utwory znajdują się w spisie własnoręcznym Kajetana Koźmiana, a nie zostały odnalezione.

7 P. Żbikowski, *Nieznane wiersze Kajetana Koźmiana*, [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia. 6*, redakcja naukowa Z. Goliński, Wrocław 1982, s. 361-375 („Archiwum Literackie", t. 25).

8 K. Koźmian, *Wybór poezji*, wyboru utworów dokonał R. Dąbrowski, Kraków 2002 („Klasyka Mniej Znana"). Oprócz wierszy w wydaniu tym znalazły się niewielkie fragmenty *Ziemiaństwa polskiego* i *Stefana Czarnieckiego*.

puławskiego wydania dwóch pieśni z roku 1830 – dwukrotnie: po raz pierwszy za życia autora, w 1839 r., oraz – tym razem z objaśnieniami – w roku 2000[9]; a dzieło *Stefan Czarniecki. Poemat w 12 pieśniach* wydano tylko raz, w Poznaniu w roku 1858, nakładem Jana Konstantego Żupańskiego. Przekłady i parafrazy wierszy Horacego opublikował – jako aneks do studium *Horacy w twórczości Kajetana Koźmiana* – Jacek Wójcicki; wydał też przekłady bukolik Wergiliusza, z obszernym komentarzem[10]. W świadomości współczesnych czytelników Koźmian-poeta funkcjonuje dzięki antologiom, a w większości z nich znaleźć można jedną lub kilka jego napoleońskich ód. Dodajmy, że za życia autora ukazały się drukiem trzy z nich, natomiast pierwodruk *Ody na pożar Moskwy*... (IV) i *Ody na wojnę w roku 1800*... (I) to dopiero *Różne wiersze*, czyli 25 lat po śmierci autora.

Poetycki debiut drukiem to bajka polityczna *Sosna i małe drzewka* – ukazała się w roku 1803 w „Gazecie Warszawskiej", zatem kilkanaście lat zaledwie od wstąpienia na scenę literacką romantyków[11]. I właśnie przede wszystkim w kontekście sporu klasyków z romantykami jest Koźmian przedstawiany przez historyków literatury. To prawda, że jego boje z nową szkołą poetycką to ciekawa, zasługująca na pełne opisanie historia, na którą składają się wiersze o charakterze polemiczno-satyrycznym (jak *List. Odpowiedź Franciszkowi Morawskiemu na jego list o klasykach i romantykach* czy ballada *Partyzant*), refleksje o nowej szkole poezji oraz komentarze zawarte w listach i pamiętnikach[12], anegdotyczno-obyczajowe sceny z życia literackiego, a także – warta odrębnej refleksji – polemika nie wprost zwłaszcza z utworami Adama Mickiewicza: *Ziemiaństwo polskie* jako „replika" na *Sonety krymskie,*

---

9 K. Koźmian, *Ziemiaństwo polskie. Rękopiśmienna wersja poematu w pięciu pieśniach*, tekst odnalazł, opracował, uwagami wstępnymi oraz komentarzem historycznoliterackim opatrzył P. Żbikowski, skolacjonowanie tekstu, objaśnienia rzeczowe, filologiczne i historyczne M. Nalepa, Kraków 2000 („Biblioteka Tradycji Literackich", nr 37).

10 J. Wójcicki, *Horacy w twórczości Kajetana Koźmiana*, „Meander" 48(1993), 3-4, s. 157--190; Wergiliusz, *Bukoliki* / P. Vergili Maronis *Bucolicon liber*, tłumaczył K. Koźmian, z rękopisu wydał J. Wójcicki, Warszawa 1998.

11 O ile (co jest oczywiście pewnym uproszczeniem) za datę owego „wstąpienia" przyjmiemy rok 1822 – opublikowanie w Wilnie pierwszego tomiku *Poezyj* Adama Mickiewicza, symbolicznie uznawane za początek polskiego romantyzmu.

12 „Obraz romantyków", a zwłaszcza Mickiewicza, zawarty w listach i pamiętnikach Koźmiana, potraktowany właśnie jako modelowy, posłużył Marii Janion (*Romantyzm a początek świata nowożytnego*, [w:] taż, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 28-38 [cytat: s. 30]) do „ujawnienia kolizji dwóch paradygmatów ówczesnej kultury polskiej – «starego» i «nowego»".

a *Stefan Czarniecki* – na *Konrada Wallenroda*[13]. Jakkolwiek rozbudowany, wizerunek Koźmiana jako antagonisty romantyków nie będzie obrazem poety ani pełnym, ani sprawiedliwym. Często oznacza bowiem widzenie autora *Ziemiaństwa polskiego* zgodnie z obrazem stworzonym przez romantyków, a zwłaszcza przez Adama Mickiewicza i jego miażdżący sąd o Koźmianie jako autorze, co w trudnych dla narodu chwilach „opiewa tysiąc wierszy o sadzeniu grochu"[14]. Tymczasem utwory zaprezentowane w niniejszym tomie powstały przed okresem sporów z romantykami i trzeba je rozpatrywać w innej optyce. Po upadku Napoleona Koźmian niewiele publikował z pogardy dla nowego pokolenia pisarzy, którzy małpując – jak uważał – Niemców i Anglików, porzucili ideał starożytnego piękna moralnego i estetycznego. Czekał na swój czas, który – był o tym przekonany – nadejdzie, gdy minie szaleństwo i powróci rozum. W liście z 20 grudnia 1845 r. pisał do Franciszka Wężyka:

> Cała nowa generacyja nie przestaje na nas warczeć, szczekać. Dlatego chociaż piętnaście lat mija, jak się z sobą nie widzieliśmy, jeden przyjęliśmy system, ubolewać i milczeć, to jest pisać swoje, ale nie wydawać, póki wygnaniec tej ziemi, smak dobry i rozsądek zdrowy z wiekiem do głów dziś oczadziałych nie wróci, a nowego plemienia w dalszym pokoleniu nauka nie oświeci i z umysłowego szału nie uleczy.[15]

Dobitniej ujął to w wierszu *Do Zofii Przewłockiej, przepisującej „Czarnieckiego"*:

---

[13] Zob. S. Dąbrowski, *Obrazy, zdania, słowa (Na marginesie problemu ech cudzych w twórczości Mickiewicza)*, „Pamiętnik Literacki" 59(1968), 3, s. 154. Problem złożonej, wielopoziomowej relacji Koźmiana i romantyków podjął na nowo Łukasz Zabielski w książce *Meandry antyromantyczności. Kajetan Koźmian i romantycy polscy* (Kraków 2015; „Biblioteka Tradycji" nr 142).

[14] A. Mickiewicz, *Dziady. Część III* (Scena VII *Salon warszawski*, w. 38). W związku z tym osądem pisał Lucjan Siemieński (*Klasyczność rzymska i Kajetan Koźmian*, [w:] tenże, *Kilka rysów z literatury i społeczeństwa od roku 1848-1858*, t. 1, Warszawa 1859, s. 343-344):

> [...] krzywdę wyrządzono wyznawcom klasycznym, odmawiając im wszelkich możebnych zalet [...], dlatego tylko, że nie poszli za duchem romantycznym. Wyrok ciążący na całym tym rodzaju dotykał i Koźmiana; a jak zazwyczaj stronna gorliwość za daleko się unosi, więc w klasyku potępiono i człowieka, i zastosowano do niego ten wiersz: „Napisał tysiąc wierszy o sadzeniu grochu" wtenczas, kiedy dokoła odbywała się ciemna gra, mogąca czym innym natchnąć jak dydaktycznym wieńcem Wirgilego chwały. Salon literacki warszawski miał wiele rysów zdjętych z natury, temu trudno zaprzeczyć, lecz za tym nie szło, aby koryfej szkoły klasycznej był obojętnym na to, co obchodziło żywo każde obywatelskie serce.

[15] *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845-1856)*, zebrał, objaśnił i wstępem opatrzył S. Tomkowicz, Kraków 1913, s. 21-22 („Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce", t. 14).

Dla sztuk i nauk smutne przyszły czasy,
z zepsutym smakiem zysk podły się zbracił,
[...]
Stargała młodzież rozsądku wędzidła,
zarozumiałość w szał pomysły wprawia,
marzy, rozmnaża potwory, straszydła,
[...]
My się na sądzie wieków nie omylim,
szukajmy w wzorach dla pióra zapasów.
Chlubniej być głupcem z Homerem, Wirgilim
niźli jeniuszem tych czasów.[16]

Z tej perspektywy Kajetan Koźmian, przeciwnik Mickiewicza, w którym nieomylnym instynktem poetyckim rozpoznał twórcę nowej szkoły, jest niewzruszonym klasykiem, urodzonym konserwatystą i tradycjonalistą[17].

Ody napoleońskie przeczą takiemu wizerunkowi. Poeta jawi się w nich bowiem jako radykał i entuzjasta zafascynowany geniuszem Napoleona, rozmachem, z jakim burzy on stary porządek i siłą wprowadza w Europie nowy ład. Ażeby ocalić wizerunek konserwatysty, nazywa się więc ten okres twórczości poety „młodzieńczym". Koźmian nie był jednak wówczas taki młody: kiedy obejmował pierwsze stanowisko we władzach Księstwa Warszawskiego, miał 37 lat. Był mężem, ojcem i ziemianinem. Miał za sobą udział w insurekcji kościuszkowskiej, choć niezupełnie w odpowiadającej mu roli. W *Pamiętnikach* zanotował: „Wezwany na sekretarza [...] komisji [lubelska Komisja Porządkowa], mimo chęci, gdyż moim popędem było wejść do wojska, sprawowałem ten urząd [...]"[18].

---

16 K. Koźmian, *Różne wiersze*, Kraków 1881, s. 146-147.

17 Przykładowo przytoczyć można opinię Jana Stanisława Bystronia (*Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego 1815-1831. Dwanaście portretów*, Warszawa 1938, s. 80):

> Koźmian przeszedł do pamięci pokoleń jako ów czołowy klasyk, wierny sztandarowi formalnej estetyki francuskiej, nieugięty i posągowy. Nikt dzisiaj chyba – poza nielicznymi historykami literatury – nie czyta Koźmiana;

a jako skrajny – sąd Aleksandra Bara, *Warszawski Kato*, op. cit., s. 142:

> Był on nade wszystko zdecydowanym fanatykiem, gdy szło o jego literackie poglądy, jak też o zagadnienia polityczne lub społeczne. Był fanatykiem i dlatego, że jak nikt inny z ówczesnego pokolenia nienawidził wszystkiego, co się z jego poglądami nie zgadzało. Nienawiść i fanatyzm stopiły się w duszy w jednolitą, doskonale związaną całość. Toteż w jego życiu trudno oddzielić literaturę od polityki, pseudoklasyka od konserwatysty.

18 K. Koźmian, *Pamiętniki*, wstęp i komentarz J. Willaume, wstęp edytorski, ustalenie tekstu w oparciu o autograf oraz komentarz filologiczny M. Kaczmarek i K. Pecold, Wrocław 1972, t. 1, s. 259.

Wyznaczone zadania wypełniał jednak rzetelnie: był łącznikiem między władzami lubelskimi a Kościuszką, przewoził i rozpowszechniał patriotyczne odezwy. Podziwiał i wielbił Kościuszkę, z satysfakcją zapisał w pamiętnikach, jakie przerażenie budził Naczelnik w szeregach rosyjskiej armii i wśród targowickich zdrajców. Boleśnie przeżył „okropną katastrofę maciejowickiej bitwy i nieopłakane jej skutki"[19]. W okresie Księstwa Warszawskiego ponownie zaangażował się w działalność publiczną: w 1809 r. został zastępcą przewodniczącego komisji okręgu lubelskiego, w 1810 – referendarzem w Radzie Stanu Księstwa Warszawskiego, a później, od 1812 r. – sekretarzem Rady Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego. Wówczas w imieniu Rady Konfederacji pisał odezwy. Nie były to urzędnicze pisma, ale mowy, które dzisiaj uznajemy za ważną część dorobku literackiego Koźmiana[20]. Warto pamiętać, że sytuacja pisarzy, a zatem i literatury, była wówczas szczególna. Jak pisał Lucjan Siemieński:

> Jeżeli tedy literatura wielkiego mocarstwa była jakby echem biuletynów, deklamacyjna i zimna, jednostronna i formułkowa, nic dziwnego, że się to i u nas odbiło. [...] geniusze i talenta absorbowała wojna [...]. Ludzie bowiem naukowi i piśmienni, wszyscy poszli w służbę publiczną i tam ich zasług szukać należy, a nie na polu sztuki. Jeżeli więc ukazywały się twory wyobraźni, to jedynie jako owoc chwil wykradzionych obowiązkom publicznym.
>
> Odnosząc do tych czasów ody i pieśni Koźmiana, widzimy w nich niepospolitą siłę, pęd liryczny, ton podniosły, a niekiedy miejsca tak szczęśliwe, że je za wzór poetycznej szczytności podać by można.[21]

Nie młodość więc i nie chęć doświadczenia przygody popchnęła Koźmiana ku Napoleonowi, tak jak nie starość i wrodzony konserwatyzm kazały mu sprzeciwić się listopadowym powstańcom. Być może o tym sprzeciwie zadecydowało w dużej mierze doświadczenie – dwie zawiedzione nadzieje: ta z roku 1794 i ta z lat 1806-1815.

---

19 Tamże, s. 267.

20 Andrzej Edward Koźmian (*Wspomnienia*, Poznań 1867, t. 1, s. 90) pisał:

> Od dnia zawiązania konfederacyi ojciec mój obarczonym się ujrzał ciągłą a ciężką pracą. Redakcyja wszystkich prawie pism konfederacji jemu była powierzona; z jego pióra wyszły wszystkie te silne, patriotyczne i wymowne odezwy, które nawet przez Francuzów ocenione i wielce chwalone były [...].

21 L. Siemieński, *Klasyczność rzymska i Kajetan Koźmian*, op. cit., s. 345-346.

W jednym z ostatnich listów do Franciszka Wężyka 10 stycznia 1856 r. Koźmian napisał:

> Ja powoli głuchnę, oczy mnie zawodzą; mało czytam, a słuchać nie ma czego. Wziąłem się więc do niejakiego uporządkowania naszych pism za czasów Księstwa Warszawskiego. Przejrzawszy twoje, moje, Osińskiego, znalazłem w nich najrzetelniejszą, najprawdziwszą i może jedyną historyję spraw owego czasu [...].[22]

Rezygnując z konieczności z rozważań na temat utworów Wężyka i Osińskiego, trzeba powiedzieć, że Koźmian pozostawił rzeczywiście niezwykły opis tamtych czasów. Niezwykły, bo składają się nań różne relacje, tak co do formy, jak i co do treści: cykl pięciu ód, wiersze okolicznościowe, odezwy pisane w imieniu władz Księstwa Warszawskiego. Dla klasyka wybór formy wypowiedzi w dużej mierze określał jej treść. Oda wymagała przemyśleń wyrażanych w kategoriach ogólnych, egzystencjalnych i historiozoficznych. Treścią odezw rządził odbiorca: skierowane do narodu, miały mobilizować do wojennego wysiłku i wyzwalać entuzjazm. Wiersze okolicznościowe miały różny charakter: krytyczny (*Mowa Katona Cenzora* oraz *Do tańcującego Krakowa*) lub panegiryczny (*Do księcia jenerała Czartoryskiego...*). W pamiętnikach natomiast pobrzmiewa ton bardziej osobisty, choć zgodnie z tradycją pamiętnikarstwa Koźmian skupiał się na opisie ludzi i wydarzeń, a nie własnych przeżyć[23]. Wszystkie te relacje nawzajem się uzupełniają i tłumaczą, choć bywa, że pozostają w sprzeczności[24].

---

22 *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845-1856)*, op. cit., s. 255.

23 Warto przytoczyć w pewnym stopniu krytyczny sąd o pamiętnikach (K. Girtler, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1803-1831*, przedmowa i wybór tekstu Z. Jabłoński, opracowanie tekstu i przypisy Z. Jabłoński i J. Staszel, Kraków 1971, t. 1, s. 110):

> *Pamiętniki* Kajetana Koźmiana też niemało są mówiące o sprawach ówczesnych w Polsce. Szkoda tylko, że Koźmian więcej jest chwalcą ludzi, jak pisarzem wypadki przesądzającym, bez uprzedzenia je opowiadającym.

Z niektórymi fragmentami *Pamiętników* Koźmiana polemizował też w swoich wspomnieniach Franciszek Wężyk; zob. *Żywot Franciszka Wężyka z użyciem głównie własnych zapisków poety, skreślony przez Stanisława Tomkowicza*, [w:] F. Wężyk, *Pisma. Poezyje z pośmiertnych rękopisów*, t. 2: *Utwory dramatyczne z dodaniem urywkowych pamiętników autora*, Kraków 1878, s. 321.

24 Na najważniejszą, podstawową różnicę między odami napoleońskimi a wierszami z okresu napoleońskiego – takimi jak *Mowa Katona Cenzora*, *Do poetów dramatycznych*, *Naśladowanie ody Horacego 3 z księgi III*, parafraza 2. epody Horacego czy *Do tańcującego Krakowa*, w których Koźmian jest znacznie bardziej krytyczny wobec tego, co działo się w Księstwie Warszawskim –

Patrząc na całość tych tekstów, można odnieść wrażenie, że Koźmian wielbił Napoleona, ale na Polskę napoleońską patrzył krytycznie i dawał temu wyraz w swoich wierszach satyryczno-publicystycznych, a z perspektywy lat o tym okresie pisał jako o czasie –

> [...] w którym już zaraza z ogniska powszechnego zepsucia wszystkimi porami wciskała się do tego politycznego ciała, to przez legionistów, to przez marszałków francuskich, którzy niemiłosiernie ssali to biedne Księstwo![25]

Ukazanie pełnego obrazu „spraw owego czasu" w ujęciu Koźmiana wymagałoby wydania wszystkich jego tekstów związanych z epoką napoleońską, także – jak pamiętniki – pisanych już z dość odległej perspektywy.

Wypowiedzi Koźmiana o okresie napoleońskim czytane razem tworzą wielowarstwową strukturę. Jeśli skomponowane w tym okresie utwory ułożyć chronologicznie, ody zostaną rozdzielone rozmaitymi tekstami, poetyckimi i prozatorskimi. Wobec tego trzeba się zastanowić, dlaczego w pojęciu tak wyczulonego na formę poety niektóre wydarzenia domagały się uczczenia w postaci ody, a w konsekwencji – czy pięć ód napoleońskich układa się w cykl i co o tym decyduje. Sprawdzenie słownikowych definicji 'cyklu' przynosi tylko połowiczne rezultaty i nie pozwala uchwycić specyfiki tej całości, jaką tworzy pięć ód. Wymieniana na pierwszym miejscu jedność gatunkowa, choć bardzo ważna w tym przypadku, to nie *differentia specifica*, bowiem formę ody mają – także napisane w tym okresie – przekład *L'homme du destin* Charles-Guillaume'a Etienne'a oraz *Oda wieśniaka do Fortuny*. Wspólnota elementów treściowych jest zawodna, bowiem łącząca cykl postać głównego bohatera, Napoleona, pojawia się w podobnym ujęciu także w innych utworach Koźmiana z tego czasu. W mocy pozostaje jedynie kryterium jedności podmiotu literackiego[26].

---

zwrócił uwagę Piotr Żbikowski (*Kajetan Koźmian. Szkic do portretu*, op. cit., s. 44n.). Badacz uznał też, że wystąpienia krytyczne Koźmiana z lat 1807-1811, pisane zarówno prozą, jak i wierszem, „przynoszą ostatecznie wyczerpujący i wnikliwie skomentowany przegląd najważniejszych problemów, przeobrażeń i konfliktów, jakimi żyła Polska napoleońska" (P. Żbikowski, *Kostium antyczny „Mowy Katona Cenzora"*..., op. cit., s. 13).

25 *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845-1856)*, op. cit., s. 255.

26 Piotr Żbikowski (*Kajetan Koźmian*, [cz.] I: *Poeta i obywatel*..., op. cit., s. 263-264), rozważając to zagadnienie, zwraca uwagę na częste w praktyce badawczej –

Nie można, co oczywiste, mówić w przypadku pięciu ód o wstępnym świadomym autorskim założeniu. Ody, jak większość utworów Koźmiana z tego okresu, miały charakter okolicznościowy: każda związana była z istotnym wydarzeniem historycznym lub co najmniej – jak w przypadku rocznic urodzin czy koronacji Napoleona – ze względu na znaczenie głównego bohatera za takie uważanym. Autor nie mógł przewidzieć rozwoju wydarzeń. Trzeba by niemal powiedzieć, że to historia ułożyła poecie cykl[27]. Z drugiej strony, Koźmian prowadzi w odach osobny wykład historii, znaczony zwycięstwami Napoleona, ale nie jest to ogląd historii ujmowany wyłącznie z perspektywy interesu Polaków. Napoleon nie jawi się w nich przede wszystkim jako ten, który wskrzesił Polskę, lecz jako władca, który zawładnął światem i pozostaje twórcą nowego ładu. Można w tym widzieć konsekwencję, zwłaszcza że nieliczne są bezpośrednie, szczegółowe odwołania do współczesnych wydarzeń historycznych, a tych dotyczących Polski jest jeszcze mniej[28]. To wystarcza, by mówić o pewnej jednolitości, ale na pewno nie o dynamicznej kompozycji.

> [...] mechaniczne przeniesienie w obręb klasycystycznej liryki wysokiej takich kategorii estetycznych czy nawet konwencji stylistycznych, które były najzupełniej obce temu nurtowi poezji. Usiłuje się mianowicie zidentyfikować oraz opisać występujący w niej podmiot mówiący, traktując go na tej samej zasadzie, co „ja" liryczne funkcjonujące w osobistej i bezpośredniej liryce nowożytnej, której dystynktywne właściwości ukonstytuowane zostały przecież dopiero w liryce romantycznej. [...] Tymczasem, jak wiadomo, [...] w obrębie wysoko poetyckiej klasycystycznej wypowiedzi lirycznej [...] podmiot mówiący [...] wyraża się najczęściej poprzez konstrukcję świata przedstawionego oraz moralno-dydaktyczny charakter komentarza [...].

27 W związku z tym warto przytoczyć, jako symptomatyczne, wątpliwości wyrażone przez Jacka Wójcickiego (*Napoleon w poezji środowiska akademików krakowskich*, „Napis", Seria XIII (2007): *„Cień złotych skrzydeł"*, s. 163):

> Otwarte pozostaje pytanie, czy zestaw kilku wierszy Koźmiana, tworzonych w ciągu długiego piętnastolecia, powstałych każdy pod wpływem odmiennych [...] bieżących okoliczności, a związanych „motywem heroicznym" odnoszącym się do osoby głównego bohatera, jest koliście domkniętym „cyklem" – dla którego czynnikiem konstytutywnym wydaje się scalająca myśl autora, zastosowana przynajmniej *ex post* [...].

28 Najwięcej w *Odzie czytanej... w dzień zawieszenia orłów francuskich w Lublinie* (II), gdzie wymieniony został Raszyn i Zamość. Charakterystyczne, że w liście do Koźmiana Franciszek Morawski pisze o odzie II jako „odzie na wzięcie Zamościa (cyt. [za:] *Obóz klasyków. Ustęp z historii wyobrażeń literackich w XIX wieku*, z korespondencji ułożył Lucjan Siemieński, Kraków 1866, s. 46). Ujęcie Koźmiana jest historycznie „szersze", a nie polskocentryczne, nawet w tytule odsyła bowiem do symboliki objęcia przez Napoleona tego fragmentu świata: zdjęcia i rozbicia orłów austriackich, a „zawieszenia orłów francuskich", czyli złotych. Oznaczało to w praktyce prostą inkorporację ziem Galicji do Księstwa Warszawskiego i budziło wątpliwości patriotów oraz polityków galicyjskich. Często wyrażały się one w symbolicznym pytaniu o miejsce dla orła białego w tworzonym porządku politycznym. Z tą „niewygodną" dla patriotów sytuacją poradził

Pozostaje pytanie, czy w przypadku ód napoleońskich Koźmiana mamy do czynienia z późniejszą świadomą pracą nad tymi utworami jako cyklem. Problem jest złożony. Poeta wielokrotnie poprawiał i doskonalił swoje wiersze (np. *Ziemiaństwo* udoskonalał przez niemal 20 lat)[29]. Nad odami pracował w podobny sposób, co dokumentują zachowane w papierach wersje, czasami – jak w przypadku *Ody na pożar Moskwy...* (IV) czy *Upadek dumnego. Oda* (V, obie wersje: a i b) – znacznie się od siebie różniące. Skoro za życia autora nie ukazało się zbiorowe wydanie jego utworów, nie znamy ostatecznej autorskiej decyzji co do układu ód. Pewnym tropem w tej sytuacji mogłyby być sporządzone przez Koźmiana spisy treści do takiego wydania[30], jednak one także nie przynoszą jednoznacznej odpowiedzi. We wszystkich ody napoleońskie wyodrębnione zostały w dziale zatytułowanym „Liryczne ody" lub „Ody liryczne" (w odróżnieniu od działu „Ody lżejsze do osób") i w każdym umieszczone jako pierwsze, jednak w trzech spisach mamy pięć ód, a w jednym (PAN Kraków, sygn. 2057) – cztery (bez pierwszej). Niewątpliwie wynika z tego jedno: układ przyjęty w *Różnych wierszach* (a w tym wydaniu – jak wspomniano – po raz pierwszy opublikowano wszystkie pięć ód), gdzie oda piąta została oddzielona od pozostałych, nie ma podstawy w układach projektowanych przez autora[31]. W innym rękopisie (PAN Kraków, sygn. 2053) znajduje się

---

sobie za pomocą konceptu Antoni Wybranowski w odzie napisanej na tę samą okoliczność, zatytułowanej *W dzień obchodu uroczystości zawieszenia orłów złotych w Lublinie dnia 16 lipca 1809 roku* („Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" 1809, nr 58, s. 836): „[...] nie zmienił farby orzeł biały, / Słońce się tylko o niego obija".

29 Wynikało to z właściwej klasykom koncepcji pracy nad dziełem. W liście do Franciszka Wężyka (*Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845-1856)*, op. cit., s. 22; list z 20 grudnia 1845 r.) Koźmian wiadomość o tym, że napisał już 10 pieśni *Stefana Czarnieckiego*, zakończył ogólniejszą refleksją:

> Ale czyż dosyć jest napisać, dokończyć? Odczytanie, osądzenie, poprawienie, uporządkowanie, ogładzenie więcej i mozolniejszej pracy potrzebuje, aby z tych cząstek, pojedynczo wyrabianych, mógł się wytworzyć jaki taki posąg, zachowujący proporcyję i harmoniję sztuki.

30 Rkps PAN Kraków, sygn. 2053, k. 113 i 115. W tym rękopisie są jeszcze dwa spisy, ale nie autografy: k. 119-120 – spis treści utworów w układzie chronologicznym, pięć ód umieszczono w części „1800-1815" pod numerami 5-9; k. 128 – pięć ód umieszczono pod ogólnym tytułem „Ody" (w dziale tym są jeszcze *Prośba wieśniaka do Fortuny* oraz *Żałość na grobie Ludwika Osińskiego*).

31 W wydaniu tym, jak informował Stanisław Tarnowski („Przedmowa", [w:] K. Koźmian, *Różne wiersze*, op. cit., s. 24), przyjęto porządek chronologiczny, jednak w interesującej nas części „Od 1800 r. do 1815 r." zupełnie go nie przestrzegano: np. wiersz *Do Księcia Jenerała Czartoryskiego* z 1809 r. został umieszczony po wierszu *Do tańcującego Krakowa* z 1813 r.; *Oda*

czystopis, nie autograf, prawdopodobnie z autorskimi poprawkami, i także tutaj pięć ód stanowi całość.

Wydaje się, że o cyklu pięciu ód po raz pierwszy pisał Konstanty Wojciechowski, który uważał, że o owej cykliczności decyduje w tym przypadku zarówno ciągłość myśli, jak jednolitość formalna:

> Pienia te na cześć „największego z ludzi" tworzą odrębny, zamknięty w sobie cykl, połączony jedną myślą, która przebiegała rozmaite fazy, nim wreszcie zakończyła się zupełnym zwątpieniem. Łączy je również i forma jednakowa we wszystkich odach. [...] Formy tej używali z upodobaniem poeci francuscy w swych odach, Jan Baptysta Rousseau, Lebrun, Voltaire, Pompignan i inni, stamtąd więc niewątpliwie przejął tę formę Koźmian, a [...] użył jej pierwszy w polskim języku [...].[32]

Na konsekwentne zastosowanie w pięciu odach tej samej formy, wyróżniającej te utwory na tle współcześnie powstających wierszy tego gatunku, zwróciła uwagę Lucylla Pszczołowska:

> Jaskrawym odchyleniem od powszechnie przyjętych form wiersza ody jest użycie dla niej 8-zgłoskowca – i to przez Koźmiana w całym cyklu triumfalnych ód „napoleońskich". Legitymacją zastosowania tak krótkiego rozmiaru było naśladowanie wzorca częstego we francuskich odach: złożonej z 8-zgłoskowców sylabicznych strofy 10 wersowej ababccdeed [...]. Forma ta nie okazała się produktywna; prócz samego Koźmiana,

---

na pożar Moskwy... (IV) przed wierszami i przekładami z lat 1809 i 1811. Dziwi zatem, że cztery ody umieszczono pod wspólnym tytułem „Cztery ody z epoki napoleońskiej", zaś piątą – na końcu części. Być może tym razem zadecydowała jednak chronologia, gdyż oda ta, jak napisał Tarnowski (s. 14), „zamyka w poezji Koźmiana epokę Księstwa Warszawskiego". Andrzej Edward Koźmian we wspomnieniu o ojcu (*Znad Bystrzycy. O ojcu swoim Kajetanie Koźmianie napisał syn jego A.E.K.*, „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1856, nr 14-18, cytat: nr 15, s. 1) pisał o projekcie wydania zbiorowego jego utworów:

> Gdy wszystkie pisma ojca mojego zbiorą się i uporządkują, zdaje się, że w czterech tomach zamknąć się dadzą. – Pierwszy obejmować będzie poezje oryginalne [...]. Tom poezji mieścić będzie ody, których jest siedm. Z tych kilka jeszcze nieznanych publiczności.

Z tego wynikałoby, że w projektowanym wydaniu zamierzano opublikować pięć ód napoleońskich oraz *Prośbę wieśniaka do Fortuny* i *Żałość na grobie Ludwika Osińskiego*.

32 K. Wojciechowski, *Kajetan Koźmian. Życie i dzieła*, Lwów 1897, s. 75. Wpływ poezji francuskiej na twórczość polskich autorów był dla współczesnych Koźmiana oczywisty, choć rozmaicie oceniany, czego dowodem może być np. krytyczna uwaga Maurycego Mochnackiego („Gazeta Polska" (24 VIII 1828), 24, s. 95): „Ody Jana Chrzciciela Rousseau i Pompignana są źródłem, z którego dzisiejsi klasycy czerpają uniesienia, częstokroć nie wymieniając nawet ich nazwisk".

który użył jej jeszcze raz w wyrażającej defetyzm *Odzie na r. 1815*, podjęło ją kilku pomniejszych poetów, i to w pojedynczych utworach.[33]

Ten typ strofy rzeczywiście nie przyjął się w polskiej poezji, ale miał w sobie potencjał, który zrozumiał i usiłował wykorzystać Koźmian. Dostrzegł to Czesław Zgorzelski, który stwierdził, że „ody klasycystyczne niezupełnie są najwyższym wyrazem tendencji retorycznych ówczesnej poezji", a w odach Koźmiana widział dążenie do „harmonijnego zespolenia obu różnorodnych czynników stylowych [...], nową postać ody: jako pieśni uniezwyklonej retoryką przemówienia czy jako przemówienia upoetycznionego śpiewnością pieśni". O *Odzie na pokój zawarty* (III) napisał:

> [...] wszystko oparte na grze między śpiewnością krótkiego ośmiozgłoskowca wyrazistej budowy stroficznej, zgodności podziałów składniowych i metrycznych, parataksy w wiązaniach zdaniowych z jednej strony – a retoryką apostroficzności, lakonicznych zwrotów, ściągniętych sformułowań, [...] jakby spiętrzonych emocją okrzyków, zdań stwierdzających fakty dokonane lub obrazów hiperbolicznie wyolbrzymionych – z drugiej. Słowem: inna metoda stwarzania patosu – jako rezultat koncentracji śpiewu, która stawała w sprzeczności z retoryką szeroko rozbudowanych okresów zdaniowych.[34]

Teresa Kostkiewiczowa, rozważając szereg powtarzalnych i paralelnych składników ód, wskazuje jako linię łączącą je analogię Napoleon–Jowisz jako pogromca zbuntowanych Tytanów; zatem epopeja napoleońska miałaby być w ujęciu Koźmiana nową tytanomachią[35]. Ryszard Przybylski, w przywoływanym już tekście, logikę cyklu wywodzi z treści ód, w których zapisane zostały zarówno nadzieje, jak i klęska myślenia prowidencjalistycznego, a dokładniej rzecz ujmując –

> [...] redukcji politycznej prowidencjalizmu, która przeszła jak burza przez życie duchowe Księstwa Warszawskiego i swój najbardziej

---

33 L. Pszczołowska, *Wiersz polski. Zarys historyczny*, Wrocław 2001, s. 181 („Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna").

34 Cz. Zgorzelski, *Historycznoliterackie perspektywy genologii w badaniach nad liryką*, [w:] tenże, *Od oświecenia ku romantyzmowi i współczesności (szkice historycznoliterackie)*, Kraków 1978, s. 23-24, 26 („Biblioteka Studiów Literackich").

35 Zob. T. Kostkiewiczowa, *Czy „Ody napoleońskie" Koźmiana są cyklem poetyckim? Uwagi na temat wyznaczników cykliczności*, [w:] *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice o polskim cyklu poetyckim*, redakcja B. Kuczera-Chachulska, Warszawa 2004, s. 144n.

> wymowny wyraz znalazła w kazaniach Jana Pawła Woronicza i w czterech pierwszych odach napoleońskiego cyklu Kajetana Koźmiana.[36]

Stefan Treugutt także widzi w wierszach napoleońskich pewien ogólny plan ideowy. Zgodnie z nim Napoleon stanowi wcielenie nadziei oświeconego rozumu, a jego klęska jest tego rozumu poniżeniem. Pewnym problemem jest to, że Przybylski i Kostkiewiczowa piszą o cyklu pięciu ód, natomiast Treugutt o „wierszach", gdyż analizowany plan ideowy ujawnia się według niego nie tylko w pięciu odach, lecz także w *Modlitwie o pokój* i *Kantacie na rocznicę koronacyi Napoleona*. Należy jeszcze przywołać koncepcję Piotra Żbikowskiego, który wyraźnie łączy ze sobą cztery ody (bez *Ody na wojnę w roku 1800*, chronologicznie pierwszej). Kryterium jest w tym przypadku publiczny obieg tekstów – pierwsza oda, pozostająca w rękopisie, była z tego obiegu wyłączona. Przy tym badacz uznaje, że *Oda na pożar Moskwy…* (IV), chociaż nie była drukowana za życia autora, została odczytana na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a potem krążyła w odpisach, w jej przypadku można więc mówić o publicznym obiegu.

Niewątpliwie oda ostatnia – *Upadek dumnego. Oda* (V, obie wersje: a i b), jest swoistym komentarzem do czterech poprzednich. To tutaj Koźmian napisał: myliłem się. Tutaj „co się zdarza wyjątkowo w odach – występuje jako człowiek prywatny sumitujący się przed Stwórcą z bluźnierczych uniesień"[37]. Nie mylił się, gdy gromił rodaków za brak patriotyzmu (jak w *Mowie Katona Cenzora*, *Do poetów dramatycznych* czy *Do tańcującego Krakowa*). Mylił się, gdy pisał wiersze gratulacyjne adresowane do Napoleona, gdy przekładał utwory starożytnych poetów, „pożyczał" ich słowa, widząc w przeszłości analogie ze współczesnymi wydarzeniami. To była jednak tylko konsekwencja, a właściwie warianty tego niewybaczalnego błędu zapisanego w odach: człowiek „poziomy, nikczemny" (Vb, w. 80) uznał, że rozumie mechanizmy rządzące światem i to rozumienie może innym narzucić. Błędem było wywyższenie Napoleona, którego pychę widział jako wielkość. Błędem kardynalnym było ubóstwienie człowieka: gdy w odzie *Na pokój zawarty* (III) porównał ustanawianie nowego porządku w 1809 r. do dzieła stworzenia świata, gdy w zakończeniu *Ody na pożar Moskwy…* (IV) porównał dzieło cesarza do dzieła Boga (w. 98-100):

---

36 R. Przybylski, *Idzie nam o wszystko…*, op. cit., s. 304.

37 P. Żbikowski, *Kajetan Koźmian*, [cz.] I: *Poeta i obywatel…*, op. cit., s. 268.

Bóg sam, słuchaj, głoszą wieszcze,
stwarzał, co nie było jeszcze,
Napoleon – co już nie było.

Choć w tych paralelach Boga i Napoleona nie był Koźmian odosobniony[38], w ostatniej odzie osądził siebie surowo, znajdując tylko jedno usprawiedliwienie (Vb, w. 31-40):

„Bóg to, Bóg – mój głos powtarzał –
Bóg z wieczną władzą i chwałą!".
Ach, kto mi ojczyznę stwarzał,
jakież mu imię przystało?
Chociaż godne przebaczenia,
o, bluźniercze uniesienia,
zagińcie z bezbożnym wiekiem!
Mógłżem tak Stwórcę poniżyć,
chcąc ku Niemu tego zbliżyć,
co się nie znał być człowiekiem?

Traktowanie pięciu ód napoleońskich Koźmiana jako cyklu, a zatem pewnej całości, można (pamiętając o różnicach w interpretacjach) uznać za utrwalone. Stanowią one jednak tylko część poetyckich wypowiedzi poety z okresu napoleońskiego, a złożoność tych wypowiedzi wynika z naprzemienności wierszy własnych oraz przekładów i parafraz utworów pisarzy zarówno starożytnych, jak i współczesnych Koźmianowi. Obok ód mamy więc dwa przekłady z języka francuskiego (ody *L'homme du destin* Etienne'a i okolicznościowego wiersza barona Serra – zob. „Aneks" II i XIV), przekład 4. eklogi Wergiliusza („Aneks" XII), a z twórczości Horacego: przekład pieśni 14. z księgi IV („Aneks" XVI) oraz „naśladowanie" pieśni 3 z księgi III („Aneks" V) i 2. epody z księgi I („Aneks" XVIII). Autorów wierszy francuskich Koźmian znał osobiście, byli, można powiedzieć, częścią świata polityki i kultury

[38] Jak podsumował to Tadeusz Łepkowski (*Propaganda napoleońska w Księstwie Warszawskim*, „Przegląd Historyczny" 53(1962), 1, s. 72) – „rozmaite połączenia Boga z Napoleonem należały do stałych składników frazeologii propagandowej", przy czym propagandowość rozumiana jest tu szeroko. Zob. też: A. Pochodaj, *Kult Napoleona I w okresie Księstwa Warszawskiego*, [w:] tenże, *Legenda Napoleona I Bonaparte w kulturze polskiego romantyzmu* (rozprawa doktorska, Wrocław 2002, s. 117-230; wersja internetowa: doc.player.pl/3967250-Kult-napoleona-i-go-w-okresie-ksiestwa-warszawskiego.html; dostęp: 01.02.2016); J. Polaczek, *Sztuka i polityka w Księstwie Warszawskim. Dzieje, formy, treść i dziedzictwo*, Rzeszów 2005.

Księstwa Warszawskiego[39]. Uwielbienie dla Wergiliusza dzielił z całym pokoleniem, choć inspirował go Wergiliusz mniej jako autor *Eneidy*[40], a bardziej jako autor *Georgik*:

> Żyjąc z naturą, z rolnictwem [...] zamierzyłem śpiewać to życie i ten kunszt [...]. Zastanawiałem się więc nad planem, przebiegłem wszystkich autorów starożytnych i nowoczesnych, [...] wszystkich znalazłem niższych od Wirgiliusza. [...] Jego więc torem w *Ziemiaństwie polskim*, narodowym, [...] puścić się zamierzyłem [...].[41]

Natomiast o wyborze 4. eklogi zadecydowało, jak sam poeta zauważył w komentarzu, „podobieństwo okoliczności": Koźmian uczcił narodziny syna Napoleona, publikując przekład tej eklogi jako swoją poetycką wypowiedź[42]. Nie był mu nieznany kontekst interpretacyjny, którym 4. ekloga obrosła przez stulecia. Jak zauważa Thomas Stearns Eliot:

> Zagadkowość utworu, o ile wiadomo, nie zwróciła niczyjej uwagi, dopóki Ojcowie Kościoła nie zajęli się nią. [...] „droga latorośl boża, wielki potomek Jowisza" – mógł, w ich przekonaniu, być tylko samym Chrystusem, którego przyjście przewidział Wergiliusz w 40 roku przed naszą erą.[43]

---

39 Jean Charles Serra (1760-1813) był rezydentem francuskim w Warszawie w latach 1809--1811. Charles-Guillaume Etienne (1778-1845), francuski dramaturg i publicysta, był redaktorem „Gazette de Varsovie" w 1807 r.; Koźmian wspomina o nim w pamiętnikach (K. Koźmian, *Pamiętniki*, op. cit., t. 3, s. 403-404).

40 Dla pierwszego pokolenia porozbiorowego *Eneida* była dziełem, do którego sięgano, opisując doświadczenie utraty ojczyzny; zob. I. Chrzanowski, *Czym był Wergiliusz dla Polaków po utracie niepodległości*, [w:] tenże, *Optymizm i pesymizm polski. Studia z historii kultury*, Warszawa 1971. Marek Nalepa (*„Takie życie dziś nasze, gdy Polska ustaje..." Pisarze stanisławowscy a upadek Rzeczpospolitej*, Wrocław 2002, s. 379-381), wpisując *Ziemiaństwo* Koźmiana w proces aktualizacji ideału ziemiańskiego po upadku pierwszej Rzeczpospolitej, wymienia kilkanaście utworów – autorstwa m.in. Cypriana Godebskiego, Dyzmy Bończy Tomaszewskiego, Adama Czartoryskiego i Pawła Ksawerego Brzostowskiego – które „za pomocą rad i pouczeń przekazują specjalistyczną wiedzę dotyczącą rolnictwa [...]. Praca na roli w większości z wymienionych utworów utożsamiana jest z posłannictwem narodowym".

41 K. Koźmian, *Pamiętniki*, op. cit., t. 1, s. 300.

42 Druk w „Gazecie Warszawskiej" (1811, nr 27 [2 IV], s. 466) opatrzył komentarzem:

> Trudno jest podobno co równego napisać eklodze IV Wirgiliusza, którą ten najsławniejszy rzymski rymotwórca śpiewał urodzenie Marcella. Na tym najbliższym z siostry Augusta potomku spoczywały nadzieje całego świata. Wirgiliusz, jakby boskim natchniony duchem, przepowiadał pod nim złoty wiek ziemi i szczęście rodu ludzkiego; podobieństwo okoliczności, z której się teraz większa połowa świata, a może najszczerzej Polak raduje, jest mi powodem, iż tłumaczenie tej eklogi [...] udzielam „Gazecie".

43 T.S. Eliot, *Wergiliusz i świat chrześcijański*, przełożyła H. Pręczkowska, [w:] tenże, *Szkice literackie*, redakcja, wybór, przedmowa i przypisy W. Chwalewik, Warszawa 1963, s. 246.

Jednak Koźmian, jak wynika z jego komentarza, nawiązywał raczej do nadziei na „złoty wiek ziemi i szczęście rodu ludzkiego" pod rządami potomka tego, który – jak to ujął w *Odzie na pożar Moskwy*... (IV) – nie jest tym, „kto niszczy, lecz kto stwarza".

Koźmianowe parafrazy pieśni Horacego to jeszcze bardziej skomplikowane zagadnienie. Horacjanizm był częścią staropolskiej i oświeceniowej tradycji. Horacy to jednocześnie prawodawca klasycystycznych zasad i reguł sztuki (jako autor *Listu do Pizonów*); najwyższy i niedościgniony wzór liryki wysokiej (jako twórca pieśni); źródło refleksji moralnej (to za jego pośrednictwem poznawano filozofię i myśl etyczną Greków); wreszcie niewyczerpane źródło tematów i motywów mitologicznych. Dzieła rzymskiego poety znano w Polsce od wieku XV, a w stuleciu XVI był już przekładany, parafrazowany i naśladowany. W czasach Oświecenia ukazało się ponad 20 przekładów jego dzieł, wśród których wyróżniają się tłumaczenia dokonane przez Adama Naruszewicza (wydane w zbiorze *Pieśni wszystkie Horacyjusza przekładania różnych*, Warszawa 1773). Wydaje się, że Koźmian zaproponował inny wizerunek Horacego niż ten, który istniał i nadal istnieje w powszechnej świadomości, a utrwalony został za pośrednictwem kongenialnych przekładów i parafraz Jana Kochanowskiego[44]. Inaczej też rozumiał funkcję jego poezji i inaczej go „wykorzystywał".

W szkicu *O tłumaczeniach pieśni Horacyjusza w języku polskim. Rzecz krótka* Koźmian pisał, że nie ma dotąd dobrych przekładów, bowiem ich autorzy: „Rozumieli [...] doskonale język, znali prawidła sztuki, ale nie pojmowali Horacyjusza"[45]. Tę tajemniczą wypowiedź wyjaśnia w pewnym stopniu następny fragment:

---

[44] Zasadniczą tendencję przekształcenia, jakiego dokonał Kochanowski w swoich przekładach i parafrazach, Alina Nowicka-Jeżowa (*Horacjanizm w literaturze polskiej. Dyskusja panelowa prowadzona przez Oktawiusza Jurewicza*, [w:] *Horacy i polski horacjanizm. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Warszawie w dniach 26-27 września 1992 roku przez Polskie Towarzystwo Filologiczne i Wydział I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk w dwutysięczną rocznicę śmierci Horacego*, Warszawa 1993, s. 92-93) określiła jako osłabienie radykalnej wizji świata i człowieka zawartej w pieśniach Horacego:

> [...] brak [...] podtekstów ostatecznego zwątpienia, a nawet rozpaczy [...], słabiej też zarysowuje się w przekładach i parafrazach Kochanowskiego kontur śmierci, objawiającej się poecie rzymskiemu w doświadczeniu wydziedziczenia ze świata, nocy, niepamięci i nicości [...]. Poezja Horacego krąży po orbicie filozoficznego niepokoju, który nie spodziewa się pozytywnych odpowiedzi [...]. Rozterkom Kochanowskiego towarzyszy [...] nadzieja (bardziej żywiołowa może niż wyrozumowana; nieraz przygasająca) na znalezienie wiarygodnego rozstrzygnięcia.

[45] K. Koźmian, *O tłumaczeniach pieśni Horacyjusza w języku polskim. Rzecz krótka*, [w:] tenże, *Pisma prozą*, Kraków 1888, s. 380.

> Żeby zostać Horacyjuszem, może aż potrzeba było żyć w wieku nadzwyczajnych zjawisk, w jakie płodne były ostatnie chwile konającej wolności Rzymu, potrzeba było być przejętym czcią dla wielkich czynów przodków, być świadkiem niesłychanych zbrodni potomków, potrzeba było znać w jednej osobie srogiego Oktawiana i łaskawego Augusta.[46]

Wielkość poezji Horacego ilustruje Koźmian pięcioma wierszami, z których trzy pieśni: „Odi profanum vulgus et arceo" (*Carm*. 3,1,1), „Iustum et tenacem propositi virum" (*Carm*. 3,3,1) oraz „Caelo tonantem credidimus Iovem" (*Carm*. 3,5,1) należą do tzw. cyklu rzymskiego (*Carm*. 3,1-6), zawierającego wiersze o tematyce patriotycznej i obywatelskiej. Poeta przemawia w nich jako kapłan Muz, któremu znany jest świat bogów i świat ludzi, jako przewodnik Rzymian opowiadający o wielkich bohaterach i wielkich zbrodniarzach po to, by narzucić współobywatelom surowe normy moralne. Dwa inne wiersze, pieśń „Divis orte bonis, optume Romulae" (*Carm*. 4,5,1) oraz epoda „Quo, quo scelesti ruitis? aut cur dexteris" (*Epod*. 7,1), podejmują podobną problematykę. W Horacym chce więc Koźmian widzieć przede wszystkim poetę-obywatela, nauczyciela narodu i świadka jego dramatycznych dziejów: upadku republiki, wojny domowej i rodzenia się nowego ustroju. Taki Horacy byłby ważny, wręcz niezbędny Polakom, którzy utracili niepodległość i walczą u boku Napoleona o jej odzyskanie. Ale dobre przekłady rzymskiego poety, pisze Koźmian, jeśliby się pojawiły, spełnić by mogły rolę jeszcze ważniejszą: oto pozwoliłyby wyłonić „słowiańskiego Horacyjusza". Tak więc przekłady rzymskiego mistrza stać się miały drogą do powstania prawdziwej narodowej poezji, szkołą dla narodowego wieszcza. To koncepcja bardzo ciekawa, podtrzymywana przez Koźmiana w praktyce literackiej.

Cytaty i parafrazy z obywatelskich pieśni Horacego pobrzmiewają w każdej z ód napoleońskich (co zostało, w miarę możliwości, odnotowane w szczegółowych objaśnieniach do ód). Warte uwagi są także inne świadectwa Koźmianowego „myślenia Horacym". *Oda XIV. Do Augusta* – przekład wiersza Horacego, opublikowany w 1812 r., i to w dwóch gazetach jednocześnie – jest przekładem „zastosowanym do okoliczności" (podobnie jak to było w przypadku tłumaczenia 4. eklogi Wergiliusza). Koźmian widzi w Horacym poetę, z którego przesłaniem współcześni mogą się identyfikować. Pochwała Augusta

[46] Tamże, s. 381-382.

stać się może, przez proste zastąpienie postaci głównego bohatera, pochwałą Napoleona – „nowego Augusta". W komentarzu poprzedzającym przekład Koźmian wyraził to wprost:

> Większe dzieła niż wieku Augusta dzieją się pod naszymi oczami. Nie mamy Horacyjuszów, aby je godnie śpiewać mogli. W tym niedostatku nie będzie od rzeczy udać się do tłumaczeń. Oddaję do „Gazety" Odę XIV-tą księgi IV-ej do Augusta, w której miło jest znaleźć tak wiele podobieństw do obecnych czasów.[47]

Naśladowanie ody Horacego 3 z księgi III to nowy, własny wiersz zamknięty w „ramach" utworu rzymskiego poety. Koźmian zachował dwie pierwsze i dwie ostatnie zwrotki pierwowzoru, a także strukturę wypowiedzi wtrąconej, jednak u Horacego przemawia Junona, u Koźmiana – Mars. Treść dopisanych zwrotek dotyczy wydarzeń współczesnych, co autor tak objaśnił w liście do Franciszka Wężyka:

> Początek tylko i koniec tłumaczony, szrodek zastosowany *analogico* do Księstwa Warszawskiego, z podobnymi przestrogami, gdy Wielkopolanie, mieniąc się za pierworodnych synów, zaczęli Małopolanów, później z nimi połączonych, uważać jak podbitych i z góry ich traktowali.[48]

W mocy pozostaje jednak zasadnicza myśl Horacego: męża prawego żadne przeciwności nie mogą zawrócić z drogi cnoty. Podobnie brzmią też pochwały Augusta i Napoleona oraz proroctwo wiecznej potęgi obu ich imperiów. W sukces cesarza Francuzów wpisał Koźmian silną i niepodległą Polskę i do Polaków, wzorem Junony, Mars kieruje przestrogę, by wyrzekli się błędów przodków: pychy, niesprawiedliwości, skłonności do wewnętrznych sporów, gdyż tylko zgodny wysiłek wojenny przynieść może ojczyźnie wolność. Dla rówieśników Koźmiana, którzy w szkole uczyli się pieśni Horacego na pamięć, wypowiedź Junony z pewnością nakładała się na przestrogi Marsa, tworząc nowe, ciekawe sensy.

Nieogłoszone drukiem za życia Koźmiana *Naśladowanie ody Horacyjusza* (chodzi o 2. epodę – *Beatus ille...*) to wiersz pełen gniewu

---

47 „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" 1812, „Dodatek trzeci" do nr 59 (25 VII), s. 938. Przekład wiersza Horacego i komentarz ukazał się tego samego dnia również w „Gazecie Warszawskiej" („Dodatek trzeci" do nr 59, s. 1082-1084).

48 List bez daty, rkps. Ossol., sygn. 12323/III, s. 13. W *Różnych wierszach* (s. 57) fragment listu jest zacytowany jako przypis do tytułu, z adnotacją w nawiasie: „Z listu do F. Wężyka".

i zawiedzionych nadziei. W liście z dnia 8 VI 1852 r. Koźmian pisał do Franciszka Wężyka:

> Pamiętam, kiedy w roku 1814 nieszczęsne wioski wystawione były na igrzysko wszystkich klęsk nieba, ziemi i oręża, parodiowałem[49] wtedy odę Horacyjusza *Beatus ille qui procul negotiis rura bobus exercet*.

Wężyk odpisuje:

> Bardzo dziękuję za nową komunikację parodyi tej ody *Beatus ille*. Dziwne to położenie, kiedy paradoks zmienia się w prawdę.[50]

W „parodii" Koźmiana, zachowującej strukturę epody Horacego, wieś stała się przestrzenią gwałtu, wyzysku i nędzy, stąd końcowy, tragiczny gest Arysta, który z rozpaczy „puścił swą własność z dymem". To dziwny wiersz, trudno by znaleźć drugi tak dramatycznie negujący mit ziemiańskiej idylli, mit ważny i później, podjęty i utrwalony przez romantyków[51].

Kajetana Koźmiana wiele łączy z innymi poetami tego okresu, nazywanymi kontynuatorami i epigonami epoki oświecenia[52]. Wielu

---

49 Koźmian używa tu terminu „parodia" nie w znaczeniu nowożytnym (tzn. naśladowania lub przeróbki utworu bądź stylu autora w intencji komicznej lub satyrycznej wobec wzoru), lecz w znaczeniu: „przeróbki poważnego utworu w celach satyrycznych, skierowanej jednak nie przeciw wzorcowi, lecz współczesnym zjawiskom politycznym, religijnym czy obyczajowym" (H. Markiewicz, *Parodia a inne gatunki literackie (Problemy terminologiczne)*, [w:] tenże, *Przekroje i zbliżenia dawne i nowe. Rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*, Warszawa 1976, s. 113). Wzorem takiego rodzaju parafraz mogły być dla Koźmiana przekłady dokonane przez Sebastiana Petrycego (*Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego na utulenie żalów... w liryckich pieśniach zawarty*, Kraków 1609). W przedmowie do *Pieśni wszystkich Horacyjusza przekładania różnych* (Warszawa 1773, k. a1v) Adam Naruszewicz, określając rodzaj pracy translatorskiej Petrycego, odwołał się do Askoniusza Pedianusa, rzymskiego gramatyka i komentatora mów Cycerona:

> Tłumaczenie Petrycego często się z oryginalnym poety tekstem nie zgadza, ponieważ on, niektóre rzymskich przypadków i osób okoliczności do swoich stosując, zamiast na przykład Mecenasa, Rzymu, Wirgilijusza, Seksta – Maciejowskiego, Moskwę, siebie, Palczowskiego kładnie [...]. Takowy rodzaj tłumaczenia Askoni Pedyjanus, gramatyk, *parodyjami* nazywa.

50 *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845-1856)*, op. cit., s. 74, 75.

51 Na temat romantycznej krytyki i romantycznych kontynuacji idylli zob. A. Witkowska, *Sławianie, my lubim sielanki...*, Warszawa 1972, zwłaszcza rozdział: „Białe ściany polskiego domu" (s. 161-176).

52 Zob. A. Aleksandrowska, *Geografia środowiska pisarskiego*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia. Praca zbiorowa. Seria 2*, pod redakcją Z. Golińskiego, Wrocław 1977, s. 219.

z nich wysoko cenił, poświęcił im osobne rozdziały w swych pamiętnikach. Mowa tu o Aleksandrze Linowskim, Janie Pawle Woroniczu, Ludwiku Osińskim, Stanisławie Staszicu i Franciszku Morawskim. Z trzema ostatnimi, a także z Franciszkiem Wężykiem prowadził ożywioną korespondencję. Z lektury osobistych dokumentów Koźmiana wyłania się obraz środowiska literackiego połączonego wspólną przeszłością, podobnym statusem materialnym, wykształceniem i gustem literackim. Był to fenomen możliwy dopiero po wieku Stanisława Augusta, kiedy to poeci po raz pierwszy dobrze się znali, poczuwali do pewnej wspólnoty, w wierszach podejmowali te same tematy. Po utracie niepodległości klasycy zachowali tę tradycję, a nawet potrzebę wzajemnych kontaktów i pielęgnowania bliskich relacji. Większość z nich mieszkała na wsi i czuła się ziemianami. Poetami i politykami bywali wtedy, gdy zostali do tego wezwani, gdy – jak w czasach Księstwa Warszawskiego – uznali to za swój obowiązek. Wtedy skupiali się wokół Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, spotykali w salonach i teatrze. Wiele rozmawiali: o polityce, literaturze, przeszłości i perspektywach na przyszłość, codziennych trudnościach, sprawach ważnych i błahych. Ślady tych rozmów odnaleźć można w pamiętnikach Koźmiana i innych pamiętnikach z epoki. Kiedy wracali do swoich włości, pisali listy i wysyłali sobie wiersze, zawsze z prośbą o rzetelny osąd. W takiej właśnie atmosferze wyrosła polska poezja napoleońska, a bez niej nie mogłaby powstać.

Wiersze Koźmiana, Wężyka, Osińskiego, Molskiego oraz innych poetów z tego środowiska wykazują wiele podobieństw, wiele zależności od horacjańskiego wzoru, wiele wspólnych motywów, obrazów i metafor (co w pewnym zakresie odnotowano w komentarzu edytorskim). Coś jednak ody napoleońskie Kajetana Koźmiana wyraźnie wyróżnia – odbierane są (mimo rozmaitych wątpliwości) jako pewna całość, tylko w odniesieniu do nich mowa jest o cyklu, choć wielu autorów tworzyło wiersze napoleońskie. Pięć ód Koźmiana to nie są wiersze napoleońskie, lecz wiersze o Napoleonie. Bliska jest nam szczegółowa, uwzględniająca normy i postulaty estetyczne oraz dokonania literatury oświeceniowej charakterystyka „panegirycznej postawy Koźmiana w odach" dokonana przez Piotra Żbikowskiego[53]. Uogólniając, istotne są dla tej postawy dwie tendencje: po pierwsze, staranny dobór ze współczesnej

[53] P. Żbikowski, *Kajetan Koźmian*, [cz.] I: *Poeta i obywatel…*, op. cit., s. 143n.; cytaty: s. 143, 148, 151, 169.

poecie rzeczywistości politycznej i eksponowanie tych wydarzeń, które są „szczególnie przydatne i wygodne dla konstruowania apoteozy cesarza", a modyfikowanie lub przemilczanie tych, „które mogłyby utrudnić gloryfikację bohatera"; po drugie, nieukrywana admiracja i nobilitacja Napoleona, który „wyposażony jest w atrybuty boskiej władzy i wielkości" – od konsekwentnie powtarzanej paraleli z władcą bogów Jowiszem, aż po porównania z „potęgą i majestatem chrześcijańskiego Boga". Ale nie sądzimy, że panegiryzm Koźmiana „pozostaje jednak służebny (podobnie jak cała ówczesna literatura polityczna) wobec założenia nadrzędnego, którym była polska racja stanu", że poeta chciał w odach przede wszystkim oddać hołd nowemu władcy Polaków. Chciał raczej zapisać, ku wiecznej pamięci, chwilę, gdy ginie stary świat, a mocą geniuszu cesarza Francuzów tworzy się zupełnie nowa rzeczywistość, gdy wszystko się nagle zmienia: granice państw, władcy, prawa, porządek społeczny. Czuł się świadkiem narodzin nowej epoki i był tym wyraźnie zafascynowany. Dlatego w odach tak mało szczegółów historycznych, dlatego właściwie brak w nich osoby księcia Józefa Poniatowskiego, głównego bohatera polskiej poezji napoleońskiej[54]. Stąd to wrażenie ogólności w wierszach przecież okolicznościowych. Klęska Napoleona, rozważana w odzie piątej jako „upadek dumnego", ma wymiar przekraczający perspektywę patriotyczną. Ta oda jest spowiedzią człowieka, który ulegając porywom wyobraźni oraz natchnienia, ujrzał w Napoleonie wysłannika niebios i nowego Augusta, twórcę nowego, doskonalszego *pax Romana*, kogoś, kim cesarz nigdy nie był i być nie chciał. Teraz człowiek ów, niegdysiejszy idealista, utracił marzenia, o co obwinia i siebie, i swego idola. To powrót wątku wanitatywnego, zapis gorzkiego doświadczenia znikomości ludzkich wysiłków.

Wydaje się, że właśnie dlatego badacze, także ci, którzy nie podejmowali zagadnienia cykliczności pięciu ód, wyróżniali je spośród wszystkich innych wierszy napoleońskich Koźmiana. Jest w tym projekcie jakieś wyczuwalne instynktownie napięcie[55], każące myśleć, że w ostatniej, piątej, odzie podsumowuje się nie wszystko, co w czasach napoleońskich napisano, a tylko to, co najważniejsze – nadzieję na nowy kształt świata.

---

54 Niewielką jej część znaleźć można w opracowanej przez Andrzeja Kijowskiego w serii „Biblioteka Romantyczna" antologii *O dobrym Naczelniku i niezłomnym Rycerzu* (Kraków 1984).

55 Jerzy Snopek (*Prowincja oświecona. Kultura literacka Ziemi Krakowskiej w dobie Oświecenia 1750-1815*, Warszawa 1992, s. 307, 312) określił ody Koźmiana jako „całość o kunsztownej dramaturgii", gdzie oda piąta „jest to ostateczna konkluzja i zamknięcie dramatu napoleońskiego".

ODY NAPOLEOŃSKIE

I
ODA NA WOJNĘ W ROKU 1800 UKOŃCZONĄ BATALIJĄ POD MARENGO

Wyjrzała Jędza Niezgody,
a oto żywioły w sporze:
ryczy powietrze i morze,
chwieje się świat, drżą narody.
Na głos ślepej wodzów dumy
lecą na plac ludów tłumy,
niosą pożogi i mordy.
I na ziemię zatrwożoną
znów skrzepłej Północy łono
nowe Cymbrów zieje hordy.

Gdzież to lecicie, szaleni,
zbyt ufni w olbrzymie siły?
Spójrzcie po ziemskiej przestrzeni –
depczecie przodków mogiły.
Wzniesie konsul broń zwycięską,
a świat zagrzmi waszą klęską
i Rzym, którego zatrata
podnieca w was żądzę łupów,
nad stosami waszych trupów
ogłosi się panem świata.

Uchodź, rodzie niewolniczy,
uchodź między puszcze, lody;
gdzie się ołtarz wzniósł swobody,
tam grób Tamerlana dziczy.
Nie hordy groźne postawą,
straszne łupem, rzezią krwawą,
zachwieją męstwa potęgą.

Jak niegdyś Sykstyjskie Wody
przeraziły lądy, grody,
tak zagrzmiał grom nad Marengo.

Tak Tytanów ród zuchwały,
gdy bój wydał władcy bogów,
dźwigał góry, piętrzył skały,
już gwiaździstych sięgał progów,
wtem zagrzmiał Jowisz wszechwładny,
runął na dół ród szkaradny,
a te, olbrzymimi barki
wzniesione aż pod obłoki,
góry, skały i opoki
wgniotły w piekło dumne karki.

II
ODA CZYTANA NA PUBLICZNYM POSIEDZENIU W DZIEŃ UROCZYSTOŚCI ZAWIESZENIA ORŁÓW FRANCUSKICH W LUBLINIE

Drżyjcie, ludy wiarołomne,
drżyj, rodzie Ulissa nowy!
Gdzież są zastępy ogromne,
co światu niosły okowy?
Zaledwie nikczemne zgraje
nachodzą sąsiedzkie kraje,
zabrzmiały ich krwawym zgonem
brzegi Dunaju i Wisły.
Co za szalone zamysły
chcieć walczyć z Napoleonem!

Zbyt trwożni działać otwarcie,
jędze wam podały radę:
na berła świata wydarcie
przywołać nikczemną zdradę.
Na wasze chytre namowy
Kantabry podnoszą głowy,
fanatyzm ich wiedzie krwawy,
lecą z piekła wszystkie zbrodnie,
miecze, sztylety, pochodnie
i hasło waszej wyprawy.

Ale – o próżne nadzieje! –
zaledwie krok stawia zdrada,
już się płaszczą Pireneje,
z błyskiem wasz pogromca spada –
jak ów Jowisz, co na niebie
nie zna władcy tylko siebie,
kiedy się gniewem zapali,

za zwrotem jego źrzenice
huczą burze, nawałnice,
ziemia jęczy, świat się wali.

Stoją rozwarte otchłanie,
chylą się zasady tronu,
krótkie dumy panowanie:
pięć dni… od groźby… do zgonu.
Podległość ludów zachwiana,
Wiedeń dumny gnie kolana;
otoczon jękiem i płaczem,
patrząc na swych państw ostatek,
z gronem niedorosłych dziatek
mocarz Germanów… tułaczem.

Już tylko jedna zapora
zwycięskie trzyma szeregi:
bronić waszego Hektora
nowy Ksant porzuca brzegi,
ale próżno boje wszczyna,
szumi, wre, pieni się, wspina.
Ta sama moc niepojęta,
przed którą świat drży w pokorze,
dumną rzekę wpycha w łoże
i już cicho nosi pęta.

Rozpierzchłe z trwogi obozy
cóż od zagłady ustrzeże?
Czeka was los Saragozy,
okopy, warownie, wieże:
patrzcie… lecą hufce chyże,
błyszczą miecze, ryczą spiże,
wszystko się w gruzy zamienia.
Chwała ci, największy z ludzi!
Jak cię szczęście świata trudzi,
już zbrodnia nie ma schronienia.

Lecz wy, których kraj naddziadów
ledwie przemocy wydarty
już celem krwawych napadów,
mężne dzieci nowej Sparty;
i wy, których rodu znamie
żadna przemoc nie przełamie,
chociaż granica przedziela –
patrząc na łupieżców zgony,
ciesz się, ludu uciśniony,
już masz krzywd swoich mściciela!

Com rzekł! Jak bóstwo natchnieniem
nieme ożywia żywioły,
wsparci twym dzielnym ramieniem
świeże ucznie twojej szkoły,
ledwie się ich ziemi tyka
harda noga najezdnika,
gromią pułki Laudona
i zdziwionym nad tym czynem
pokazali pod Raszynem,
że nic mężnych nie pokona.

Oto są cuda zapału,
którym dusza wodza płonie –
wzięte szańce bez wystrzału
i braciom podane dłonie.
Zamość do obrony śmiały
najeża działami wały,
miota z paszczów grom po gromie,
lecz wrą bębny... tej godziny
miecze, topory, drabiny
i rodacy na wyłomie.

Patrzyłeś z grona niebianów
na mścicieli twoich zwłoków,
największy z polskich hetmanów,
pogromco dumnych widoków.

Wkrótce ujrzą Jagiellony
potomków i tron zemszczony,
ludy – zniszczoną niewolę.
A jeśli doświadczyć broni
duma nieprzyjaciół skłoni,
świat ujrzy nowe Psie Pole.

Wodzu godny wiecznej sławy,
postępuj za świetnym celem
i na równinach Morawy
złącz się z naszym zbawicielem.
A gdy wpośród mężnych szyków
ujrzy naszych ochotników,
okaż mu ich chlubne blizny –
niech za krew, która się leje,
uiści nasze nadzieje
powrotem lubej ojczyzny.

III
ODA NA POKÓJ ZAWARTY

Pacatumque reget orbem
Virg[ilius]

Ucichły mordercze bronie,
oschła ziemia z krwi potoków,
zwycięzca zasiadł na tronie
i podniósł księgę wyroków.
Uciszcie się, stałe lądy!
Nowe prawa, nowe rządy
zwiastuje pokój żądany.
A ty, sprzeczne jego chwale
morze, miotaj wściekłe fale,
już cię krępują kajdany.

Co przyrzekł światu i sobie,
zmieszawszy piekielne rady,
zakreśla mieczem na globie
krajom i ludom posady.
Rozkazał górom i wodom
stać się granicą narodom,
znikłe stwarza, harde maże;
ludy z głęboką pokorą
przeznaczenia swoje biorą,
a drżą państwa i mocarze.

Tak wśród niesfornego składu
złożone tworów zarody
gdy Bóg wywodził z nieładu,
rzekł – a w morza ściekły wody,
światło się w górę podnosi,
ziemia się chwieje na osi,
niebo jaśnieje w błękicie

i mocą jednego słowa
powzięła świata budowa
porządek, zgodę i życie.

Co mądrość jego układa
żadne siły nie przemogą.
Los nowego Encelada
wieczną zuchwałym przestrogą:
zaciekły w szalonej dumie,
równym bogom się rozumie
i czeka hołdu narodów,
lecz piorun porze obłoki
– patrzcie! – leżą martwe zwłoki
pod gruzami własnych grodów.

Teraz stawiajcie ołtarze,
niech je ozdobi kwiat wonny.
Cóż, że obrzydli wyspiarze
zgrzytają z zemsty bezbronnéj?
Jak Araby skwarem spiekłe
miotają bluźnierstwo wściekłe
przeciw słońcu, co ich pali –
marne wycia, próżne wrzaski,
wrą pod ich nogami piaski,
słońce posuwa się daléj.

Czym była ta ziemia wprzódy,
nim ją obdarzył wejrzeniem?
Rozumu, męstwa, swobody
jednym ogromnym więzieniem.
Same hordy rozbójnicze,
same nieprawe zdobycze,
cnota w więzach, złość na tronie,
słabość w rządach, wściekłość w gminie
obala trony, świątynie…
i społeczność już przy zgonie.

A na tej świata połaci
co za szkarady i zbrodnie!
Bracia broczący w krwi braci,
a w ich dziedzictwach przychodnie.
Ich język, prawa, nazwiska
celem obcych pośmiewiska,
w nędzy obrońcy narodu
trawiący życia ostatki
i z wstrętem czujące matki
zarody przyszłego płodu.

Teraz, gdy skruszone pęta
mocą wszechwładnej prawicy,
przytulajcie niemowlęta,
już to nie są niewolnicy!
Już, jak na ich ród przystoi,
rosną do miecza i zbroi.
Ach, kończcie młodzieńcze lata,
Zamoyscy i Chodkiewicze!
Odzyskać przodków zdobycze
wam przekazał władzca świata.

Już czują chytre sąsiady,
co krew bohatyrska może,
czym były wasze naddziady,
macie przykład w nowym wzorze.
Nieście wrogom zemstę dzielną,
zbawcy wdzięczność nieśmiertelną.
O ty, co ojczyzną lubą
raczysz plemię nasze darzyć,
życie za ciebie odważyć
pierwszą naszą będzie chlubą.

Czyli zdepczesz morskie wały
i na groźny przykład świat‹u›
zniszczysz Albijon zuchwały,
czyli Indu, Eufratu

albo Nilu żyzne brzegi
zajmiesz mężnymi szeregi,
    Polacy w chlubnym zaszczycie
z wiernymi Frankami razem
pójdą za twoim rozkazem
    na reszty świata podbicie.

IV
ODA NA POŻAR MOSKWY, W R[OKU] 1812 NAPISANA

Gdzież jest ów potwór natury?
Ów olbrzym, postrach narodów,
co czołem trącał lazury,
deptał nogą biegun z lodów;
co w dwóch morzach biodra kąpał,
a drżał Ural, kiedy stąpał;
co gdy barki w chmury odział,
słońce gasił, ziemię mroził?
Dziś w szaleństwie niebu groził,
dziś świat pyta: „Gdzie się podział?".

Słyszałem zmowy zbrodnicze,
dumne groźby, czcze zapały,
zawyły Attyli dzicze,
gasząc dzień krwawymi strzały.
O nędzne, szalone tłumy,
znowu wam miesza rozumy
potwór o złotym trójzębie
i gdy was przepaście chłoną,
on, gardząc krwią zakupioną,
spokojnie zarządza głębie.

Czym te dla Cezara gminy,
czym te rozległe granice?
Raz stąpił z Niemna do Dźwiny,
a drugi raz na stolicę.
Już ci słyszę krzyki zbiegów –
wołają lodów i śniegów:
„Okryjcie, okryjcie trwogę!".
Lecz próżno Boreasz ryknął,
w wzdętej paszczy duch mu zniknął,
a śmierć im przebiegła drogę.

Próżno Kremlin ogniem buchnął,
zmienił wrzące kruszce w rzekę,
jednym tchnieniem go zadmuchnął
ten, co ludzkość wziął w opiekę.
W potęgę jego nie wierzył,
aż go mściwy grom uderzył.
Uklękajcie, zwyciężeni,
patrzcie, jak karci żywioły,
depce lawy i popioły
i was wyrywa z płomieni.

Płodna ziemio w niewolników,
własny ród w przepaść cię grzebie;
wydałaś tłum najezdników,
nie masz obrońcy w potrzebie!
Do czegożeś przywiedzioną?
Zwycięzca twoją obroną
przeciw sprzysięgłej zatracie.
I na zgrozę przyszłych wieków
świat poznaje nowych Greków
po szalonym Herostracie.

Padłeś, nowy Babilonie!
Na własne twych władzców głowy,
łamią twe dziewice dłonie,
rycerze poszli w okowy.
Gdzież twe gmachy, gdzie zbrojownie?
Leżą gruzy, sterczą głownie,
zmier<z>ch osiada na zwaliskach,
zlatują się nocne ptaki…
i przyjdzie Maryjusz jaki
dumać o losu igrzyskach.

Już w twych rynkach i obozach,
objuczona łupy z świata,
wiodąc branki na powrozach,
nie zawyje dzicz brodata,
nie zatętnią w kuźniach młoty,
ostrząc spisy, kując groty
na okowy dla narodów,

i przez mordy i pożogi
nie oświeci hordom drogi
do sarmackich ziem i grodów.

Próżno w trwodze i rozpaczy
wołacie na krwawe zbiery,
zbieracie katów, siepaczy,
bo to wasze bohatery.
Nie podniosą z grobu głowy
Drewicze i Suworowy,
z sercem sroższym niż w tygrysach,
nie pośpieszą z łona matek
wydzierać niewinnych dziatek
i potrząsać je na spisach.

Zgromiłeś dzicz twym ramieniem,
władzco świata, czas miecz schować,
bo nie twoim przeznaczeniem
śniegom i lodom panować.
Dość dla sławy, rzec się godzi,
dojść, gdzie słońce nie dochodzi –
niech tam hordy wyją, warczą;
na słonecznym świata kresie,
gdy ci ludzkość pomnik wzniesie,
ziemia spocznie pod twą tarczą.

Zwróć twe kroki ku tej stronie,
gdzie już wdzięczności łza płynie,
gdzie w ołtarzach dymią wonie,
gdzie modłami brzmią świątynie –
tu odbierzesz hołdy ludów.
Już niebo przez tyle cudów
posłannictwo twe odkryło.
Bóg sam, słuchaj, głoszą wieszcze,
stwarzał, co nie było jeszcze,
Napoleon – co już nie było.

Va
UPADEK DUMNEGO. ODA. ROK 1813

Pierwsi w śmiertelników rzędzie,
których pycha niebios sięga,
czym jest – spostrzeżcie się w błędzie! –
wasza wielkość i potęga.
Jeśli, zwierzon waszej pieczy,
naród ludzki jej złorzeczy,
mdła dla niej podpora w broni,
bo jest, jest wyższy nad wami,
co się wzrusza nędznych łzami,
a pioruny trzyma w dłoni.

Trzyma gromy, a przed niemi
drżą ludzkości gnębiciele –
pomsty Jego na tej ziemi
dziś narzędzia, jutro cele.
Póki z nimi Jego ręka,
świat im służy, gmin przyklęka –
niech ją cofnie, a w tej chwili
czym są te ziemskie półbogi?
Padają jak proch pod nogi
tym, co im wprzód czołem bili.

Widziałem, jak groźny światu
w postrachu, pomście i grozie,
w całej pysze majestatu
na zwycięskim jechał wozie.
Słyszałem krzyk zbrojnych szyków,
brzęk kajdan, jęk niewolników;
padło na twarz ludzkie plemię,
króle w więzach, ludy w trwodze
wołali przed nim po drodze:
„Bóg to, Bóg zstąpił na ziemię!”.

„Bóg to, Bóg – mój głos powtarzał –
Bóg z swą potęgą i chwałą!".
Ach, kto mi ojczyznę stwarzał,
jakież mu imię przystało?
O największy z śmiertelników,
jakich hołdów i pomników
szczędziłby ci wiek za wiekiem,
gdybyś, baczny na przestrogi,
widząc świat pod twymi nogi,
choć raz wspomniał, żeś człowiekiem!

Gdyś ołtarze wzniósł z popiołów,
rzekł Przedwieczny do niewiernych:
„Straż mu przeznaczę z aniołów,
z królów wybiorę odźwiernych;
sam wrogom stanę na drodze,
rozproszę hufce i wodze;
twierdze zdmuchnę, góry spłaszczę,
podam mu miecz z mym znamieniem,
by go wraził swym ramieniem
w potworu morskiego paszczę".

On cię niósł na skrzydłach wiatrów
przez ryczących mórz bałwany,
od Pirenów na szczyt Tatrów
i od Nilu do Sekwany.
Od licznych masztów pogoni
łódź twą piastował na dłoni,
uśpił morza, strącił skały,
stłumił spiski i rozruchy,
przez piekielnych paszcz wybuchy
przerzucił cię lotem strzały.

Za zwrotem twojej źrenicy
drżały tej kuli bieguny,
bo z nieśmiertelnej prawicy
przeniósł w twoją dłoń pioruny.
Sobie rząd zachował w Niebie,
los śmiertelnych zdał na ciebie.
Księga twych praw zajaśniała,

a ludzkość w weselnej szacie
nuciła przy majestacie
zbawcy świata: „Chwała! Chwała!”.

Świat cię już objąć nie może,
twej chwały pragniesz dziedzica –
już na obozowe łoże
idzie cesarska dziewica.
On pielęgnował jej brzemię,
niemowlęciu poddał ziemię,
zabrzmiały pieniem ołtarze,
rykły grzmotnej spiży błyski,
a na służbę do kołyski
zbiegli się świata mocarze.

Takich cudów ci dozwalał,
jakich nie zna ludzka księga,
a tyś się dumny przechwalał,
że to sprawia twa potęga.
Przeczysz tronu niebios Panu:
„Precz, kapłanie z Watykanu,
tu staną moje ołtarze!”.
Rzekłeś. Spojrzyj – w tej godzinie
kreśli palec na Kremlinie:
„Koniec twych państw, Baltazarze!”.

Porzucaj godowe stoły,
uchodź zguby w cofnych krokach.
Słyszysz ryczące żywioły –
poznaj mściwą dłoń w obłokach.
Lecz cię trwoga nie zwycięża,
jeszcze się rwiesz do oręża,
a tu z twych groźnych zastępów,
marzących boje i łupy,
wmarzłe w ziemię stoją trupy –
pastwa dla kruków i sępów!

U dwóch spornych świata kresów,
gdzie tchną mrozy, gdzie wrą żary,
na dwóch świata Kambizesów
stoi równy pomnik kary.
Świat się pyta, z trwogi zbladły,
jak te góry z niebios spadły
i zgniotły tłumy szeregów.
Pan, by pychę w proch obrócił,
z swej wszechmocnej dłoni rzucił
tam garść piasków, tu – garść śniegów.

Vb
UPADEK DUMNEGO. ODA

Discite iustitiam moniti et non temnere divos
Virg[ilius]

Pierwsi w śmiertelników rzędzie,
których pycha niebios sięga,
czym jest – postrzeżcie w błędzie! –
wasza wielkość i potęga.
Jeśli, zdany waszej pieczy,
rodzaj ludzki jej złorzeczy,
mdła dla niej podpora w broni,
bo jest, jest wyższy nad wami,
co się wzrusza nędznych łzami
i pioruny trzyma w dłoni.

Trzyma gromy, a przed niemi
drżą ludów ciemiężyciele –
pomsty Jego na tej ziemi
dziś narzędzia, jutro cele.
Póki z nimi Jego ręka,
świat im służy, gmin przyklęka –
niech ją cofnie, a w tej chwili

czym są te ziemskie półbogi?
Padają jak proch pod nogi
tym, co im wprzód czołem bili.

Widziałem, jak groźny światu
w postrachu ludów i zgrozie,
w całej pysze majestatu
na zwycięskim jechał wozie.
Słyszałem krzyk zbrojnych szyków,
brzęk kajdan, jęk niewolników;
padło na twarz ludzkie plemię,
króle w pętach, ludy w trwodze
wołały przed nim po drodze:
„Bóg to, Bóg zstąpił na ziemię!".

„Bóg to, Bóg – mój głos powtarzał –
Bóg z wieczną władzą i chwałą!".
Ach, kto mi ojczyznę stwarzał,
jakież mu imię przystało?
Chociaż godne przebaczenia,
o, bluźniercze uniesienia,
zagińcie z bezbożnym wiekiem!
Mógłżem tak Stwórcę poniżyć,
chcąc ku Niemu tego zbliżyć,
co się nie znał być człowiekiem?

Nędzny proch, rodu niepomny,
w zapędzie dumy piekielnym,
widząc u nóg świat ogromny,
uwierzył się nieśmiertelnym.
Już mu się wszechwładność marzy,
pragnie świątyń i ołtarzy;
co chce, za niemylne trzyma.
Zaledwie go ten szał chwyta,
już się świat zdumiony pyta:
„Był?" – Już-ci go nié ma.

Runął jak ów cedr wysoki,
co wzrósł razem z przyrodzeniem,
wierzchołkiem dzielił obłoki,
piekieł dosięgnął korzeniem.
Już się grzmot upadku szerzy,
a świat jeszcze w to nie wierzy.
Wstrzęsły się lochy Erebu,
więźnie Plutona struchlali,
myśląc, czy się świat nie wali,
z ciemnic wyjrzały ku niebu.

Ten, który palca skinieniem
lądy, morza, niebo stworzył,
jednego żywiołu tchnieniem
dumę świata upokorzył.
Dopiero jak ciemne chmury,
wrzące na zgubę natury,
snuły się hufce zastępów,
już ci bez ruchu, bez rady
padają jak mdłe owady
na pastwę kruków i sępów.

Księgo wiekami niestarta,
jak straszne mieścisz wyroki!
Jedna twoja krwawa karta
zalega jak świat szeroki.
Niech słabość pociechę czyta,
niech duma z wściekłości zgrzyta.
Brzmi przestrogą okrąg ziemny:
Bóg sam potężny, Bóg wieczny,
los zdradliwy, niestateczny,
człowiek poziomy, nikczemny.

KOMENTARZE

KOMENTARZ EDYTORSKI

I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji i komentarzach

‹ › – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują ingerencje wydawcy, zarówno emendacje, jak i koniektury (w tym interpolacje)

[ ] – nawiasy kwadratowe sygnalizują pochodzące od wydawcy uzupełnienia o charakterze redakcyjnym, w tym także rozwiązania skrótów i tytułów grzecznościowych

bł. – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

b.m. i r. – bez miejsca i roku wydania

cz. – część

k., k.tyt., k.nlb. – karta, karta tytułowa, karta nieliczbowana

popr. wyd. – poprawka wydawcy

rkps – rękopis

tyt. – tytuł

2. Skróty oznaczające rodzaj przekazu

D – druk

P – przekaz przyjęty za podstawę edycji w niniejszym wydaniu

R – rękopis

W – wolant

3. Skróty najczęściej cytowanych lub przywoływanych edycji, utworów i opracowań

Aleksandrowicz – *Zwycięski pochód złotych i białych orłów* – A. Aleksandrowicz, *Zwycięski pochód złotych i białych orłów. Nowy etos patriotyczny roku 1809*, [w:] *Rok 1809 w literaturze i sztuce*, pod redakcją B. Czwórnóg-Jadczak i M. Chachaj, Lublin 2011, s. 13-29 („Obrazy Kultury Polskiej").

Askenazy – Sz. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski 1763-1813*, wstęp A. Zahorskiego, posłowie S. Herbsta, Warszawa [7]1978 ([1]1905; „Klasycy Historiografii Polskiej").

Bandtkie, *Dzieje narodu polskiego* – Jerzy Samuel Bandtkie, *Dzieje narodu polskiego*, t. 2, Wrocław [3]1835.

Bar – A. Bar, *Kumoszki na Parnasie*, Kraków 1947.

Bartoszewicz – K. Bartoszewicz, *Napoleon w rymach polskich od 1806-1812*, [w:] tenże, *Szkice i portrety literackie*, t. 1, Kraków 1930.

BRODZIŃSKI, *Dzieła* – Kazimierz Brodziński, *Poezje*, t. 1: *Utwory wydane za życia poety*, opracował i wstępem poprzedził Cz. Zgorzelski, Wrocław 1959 („Kazimierz Brodziński, *Dzieła*, pod redakcją Stanisława Pigonia").

CHATEAUBRIAND, *Pamiętniki* – François-René Chateaubriand, *Pamiętniki zza grobu*, wybór, przekład i komentarz J. Guze, Warszawa 1991.

Czajkowski – Paweł Czajkowski, *Oda do konfederacyi*, [w:] „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" 14 VII 1812, 56, s. 869-870.

CZARTORYSKA, *Do wojska polskiego* – Izabela Czartoryska, *Do wojska polskiego*, „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" 25 VII 1809, 59, „Dodatek", s. 357-358.

Czwórnóg-Jadczak – B. Czwórnóg-Jadczak, *Rok 1809 w poezji polskiej. Dokumentaryzm i retoryczność. Koźmian – Osiński – Wężyk*, [w:] *Rok 1809 w literaturze i sztuce*, pod redakcją B. Czwórnóg-Jadczak i M. Chachaj, Lublin 2011, s. 75-88 („Obrazy Kultury Polskiej").

Dał nam przykład Bonaparte – Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796-1815, wybór, komentarze i przypisy R. Bielecki, opracowanie tekstów A.T. Tyszka, t. 1-2, Kraków 1984.

DĘBICKI – L. Dębicki, *Puławy 1762-1830. Monografia*, t. 1-3, Lwów 1888.

Dmochowski, *Wspomnienia* – Franciszek Salezy Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830*, opracował i wstępem poprzedził Z. Libera, Warszawa 1959 ([1]1858).

FALKOWSKI, *Obrazy* – Juliusz Falkowski, *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce. Księstwo Warszawskie*, t. 3, Poznań 1884, t. 4, Poznań 1886.

JELSKI – Florian Jelski, [Głos przed przyjazdem Napoleona do Warszawy miany przy bramie triumfalnej do Polaków przez X Floryjana Jelskiego, podkanclerzego kapituły wileńskiej, kaznodzieję szkół Akademiji Warszawskiej] (rkps Ossol., sygn. 327/II, k. 66v).

Kaleta – R. Kaleta, *Satyry i pamflety na Polki balujące w czasach tragicznych dla ojczyzny (1774-1832)*, z materiałów Romana Kalety opracowała i przygotowała do druku E. Aleksandrowska, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich" 3(1993), s. 33-85.

KOCHANOWSKI, *Muza* – Jan Kochanowski, *Muza*, [w:] tenże, *Dzieła polskie*, opracował J. Krzyżanowski, tekst na nowo skolacjonowała B. Otwinowska, Warszawa [7]1972, t. I, s. 127-130.

KOCHANOWSKI, *Pieśni* – Jan Kochanowski, *Pieśni*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. IV, opracowały M.R. Mayenowa, K. Wilczewska, przy udziale B. Otwinowskiej, oraz M. Cytowska, Wrocław 1991, s. 104-214 („Biblioteka Pisarzów Polskich", Seria B, nr 26; Wydanie sejmowe).

KOMAR, *Dorywcze moje zabawy* – Erazm Komar, *Dorywcze moje zabawy 1820 zebrane. Część II* (rkps IBL, Michalscy, sygn. 176); edycja wierszy napoleońskich: J. Wójcicki, *Napoleon w poezji środowiska akademików krakowskich*, „Napis", Seria XIII(2007): *„Cień złotych skrzydeł"*, s. 167-193 (cytaty według tego wydania)[1].

Korespondencja literacka – Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845-1856), zebrał, objaśnił i wstępem opatrzył S. Tomkowicz, Kraków 1913 („Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce", t. 14).

Korespondencyja – Korespondencyja w materyjach obraz kraju i narodu polskiego rozjaśniających. Część pierwsza, wydał J. K. Szaniawski, Warszawa 1807.

Kostkiewiczowa – T. Kostkiewiczowa, *Czy „Ody napoleońskie" Koźmiana są cyklem poetyckim? Uwagi na temat wyznaczników cykliczności*, [w:] *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice o polskim cyklu poetyckim*, redakcja B. Kuczera-Chachulska, Warszawa 2004, s. 144-160.

KOŹMIAN A.E., *Wspomnienia* – Andrzej Edward Koźmian, *Wspomnienia*, t. 1-2, Poznań 1867.

KOŹMIAN A.E., *Znad Bystrzycy – Znad Bystrzycy. O ojcu swoim Kajetanie Koźmianie napisał syn jego A.E.K.*, „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1856, 14-18, s. 1-3 [w każdym numerze].

KOŹMIAN K., *Pamiętniki* – Kajetan Koźmian, *Pamiętniki*, wstęp i komentarz J. Willaume, wstęp edytorski, ustalenie tekstu w oparciu o autograf oraz komentarz filologiczny M. Kaczmarek i K. Pecold, Wrocław 1972, t. 1-3.

KOŹMIAN K., *Pamiętniki ... od roku 1815* – Kajetan Koźmian, *Pamiętniki obejmujące wspomnienia od roku 1815*, oddział III i ostatni, Kraków 1865.

KOŹMIAN K., *Pisma* – Kajetan Koźmian, *Pisma prozą*, wydał S. Koźmian, Kraków 1888.

KOŹMIAN K., *Różne wiersze* – Kajetan Koźmian, *Różne wiersze*, wstęp [i wydanie] S. Tarnowski, Kraków 1881.

KOŹMIAN K., *Ziemiaństwo* (1839) – Kajetan Koźmian, *Ziemiaństwo polskie. Poema w czterech pieśniach*, wydał E. Raczyński, Wrocław 1839.

KOŹMIAN K., *Ziemiaństwo* (2000) – Kajetan Koźmian, *Ziemiaństwo polskie. Rękopiśmienna wersja poematu w pięciu pieśniach*, tekst odnalazł, opracował, uwagami wstępnymi oraz komentarzem historycznoliterackim opatrzył

[1] Wcześniej utwory Komara o tematyce napoleońskiej zanalizował, cytując obszerne fragmenty, Jerzy Snopek (*Prowincja oświecona. Kultura literacka Ziemi Krakowskiej w dobie Oświecenia 1750-1815*, Warszawa 1992, s. 306-313).

P. Żbikowski, skolacjonowanie tekstu, objaśnienia rzeczowe, filologiczne i historyczne M. Nalepa, Kraków 2000 („Biblioteka Tradycji Literackich", nr 37).

KRASICKI, *Monachomachia* – Ignacy Krasicki, *Monachomachia i Antymonachomachia*, wstęp i opracowanie Z. Goliński, Wrocław 1969 („Biblioteka Narodowa", Seria I, nr 19).

KRASICKI, *Pisma wybrane* – Ignacy Krasicki, *Pisma wybrane*, opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, pod redakcją T. Mikulskiego, t. 1-2, Warszawa 1954.

KRASICKI, *Zbiór* – Ignacy Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 1-2, Lwów 1781.

Krótki zbiór – Krótki zbiór wierszy, pieśni i mów patriotycznych przy rozmaitych uroczystościach narodowych, jako też i przy pochowaniu ciał rycerzów poległych w obronie ojczyzny. Od roku 1806, czyli epoki oswobodzenia ziemi polskiej przez wojska Napoleona Wielkiego, aż do czasu teraźniejszego, przez różnych autorów napisanych, nakładem Macieja Chmielewskiego, Warszawa 1809.

Literatura barska – Literatura barska (Antologia), opracował J. Maciejewski, Wrocław ^{2}1976 (wydanie zupełnie zmienione; „Biblioteka Narodowa", Seria I, nr 108).

Łepkowski – T. Łepkowski, *Propaganda napoleońska w Księstwie Warszawskim*, „Przegląd Humanistyczny" 53(1962), 1, s. 51-85.

Manfred – A. Manfred, *Napoleon Bonaparte*, przekład A. Szymański, Warszawa 1980 (^{2}1982).

MICKIEWICZ, *Literatura słowiańska – Adama Mickiewicza rzecz o literaturze słowiańskiéj wykładana w Kolegium Francuzkiém. Rok drugi (1841-1842)*, wydanie drugie poprawione [przekład F. Wrotnowski], Poznań 1851.

MORAWSKI, *Żywot Kajetana Koźmiana* – Franciszek Dzierżykraj-Morawski, *Żywot Kajetana Koźmiana*, [w:] tenże, *Pisma zbiorowe wierszem i prozą*, przedmowa S. Tarnowski, t. 4: *Proza*, Poznań 1882.

MORELOWSKI, *Wiersze – Wiersze Józefa Morelowskiego*, wydanie i wstęp opracowała E. Aleksandrowska, Wrocław 1983 („Zapomniani Poeci Polskiego Oświecenia", t. 2).

Mycielski – M. Mycielski, *„Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli". Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej (do 1830)*, Wrocław 2004 („Monografie Fundacji Nauki Polskiej. Seria humanistyczna").

NARUSZEWICZ, *Poezje* – Adam Stanisław Naruszewicz, *Poezje zebrane*, wydała B. Wolska, t. 1, Warszawa 2005 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia", t. 4).

NIEMCEWICZ, *Koniec ostatniej wyprawy* – Julian Ursyn Niemcewicz, *Koniec ostatniej wyprawy. Wiersz czytany na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Królewskiego P. N.*, [Warszawa 1813].

NIEMCEWICZ, *Pamiętnik* – Julian Ursyn Niemcewicz, *Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego (1807-1809)*, z autografu wydał A. Kraushar, Warszawa 1902.

NIEMCEWICZ, *Śpiewy historyczne* – Julian Ursyn Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, opracował Z. Libera, Warszawa 1947 („Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych" 27).

NIESIECKI, *Herbarz polski* – Kaspra Niesieckiego S.J., *Herbarz polski powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep*[*omucena*] *Bobrowicza*, t. 3, Lipsk 1839 (reprint: Warszawa 1979).

Nowy Korbut – Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut", t. 5: *Oświecenie. Hasła osobowe I-O*, opracowała E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1967.

OSIŃSKI A., *Bogactwa* – Alojzy Osiński, *Bogactwa mowy polskiej* [słownik języka polskiego, rkps ukończony w roku 1818, wersja internetowa: www.osinski.ibi.uw.edu.pl – dostęp: 1 VI 2016].

OSIŃSKI A., *Słownik* – Alojzy Osiński, *Słownik mitologiczny z przyłączeniem obrazo-pismu (Jenologia)*, układu ks. Alojzego Osińskiego, profesora literatury w Gimnazjum Wołyńskim, t. 1-3, Warszawa 1806-1812.

OSIŃSKI L., *Wiersz na powrót wojska* – Ludwik Osiński, *Wiersz na powrót zwycięskiego wojska do stolicy. Czytany na posiedzeniu Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk, dnia 22. grudnia 1809. Przez Ludwika Osińskiego, Pisarza Sądu Kasacyjnego, Sekretarza tegoż Towarzystwa*, Warszawa 1810.

OSTROWSKI, *Żywot* – Antoni Ostrowski, *Żywot Tomasza Ostrowskiego, ministra Rzeczypospolitej, później prezesa Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego obejmujący rys wypadków krajowych od 1811 roku do 1817*, t. 2, Lwów 1873.

Pietraszko – S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966 („Studia z Okresu Oświecenia", t. 4).

Pochodaj – A. Pochodaj, *Kult Napoleona I w okresie Księstwa Warszawskiego*, [w:] tenże, *Legenda Napoleona I Bonaparte w kulturze polskiego romantyzmu* (rozprawa doktorska, Wrocław 2002, s. 117-230; wersja internetowa: doc.player.pl/3967250-Kult-napoleona-i-go-w-okresie-ksiestwa-warszawskiego.html; dostęp: 01.02.2016).

Polaczek – J. Polaczek, *Sztuka i polityka w Księstwie Warszawskim. Dzieje, formy, treść i dziedzictwo*, Rzeszów 2005.

POTOCKA-WĄSOWICZOWA, *Wspomnienia* – Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, opracowała i wstępem opatrzyła B. Grochulska, Warszawa 1965 („Biblioteka Pamiętników Polskich i Obcych").

POTOCKI, *Pochwała – Pochwała walecznych Polaków w ostatniej wojnie poległych, czytana przez JW Stanisława Potockiego, Senatora Wojewodę, Prezesa Rady Stanu na posiedzeniu Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk 22 grudnia 1809*, „Gazeta Warszawska" 9 I 1810, 3, „Dodatek", s. 47-53; „Gazeta Warszawska" 13 I 1810, 4, „Dodatek", s. 68-70.

PRZYBYLSKI, *Do ... Poniatowskiego* – Jacek Przybylski, *Do Jaśnie Oświeconego Książęcia Józefa Poniatowskiego Ministra Wojny Księstwa Warszawskiego,*

Jenerała Dywizyi, Naczelnego Dowodźcy Wojsk Polskich i Galicyjsko-Francuskich, Wielkiej Wstęgi Legionu Honorowego, tudzież Wielkiego Krzyża Wojskowego i wielu innych orderów Kawalera &c. &c. Z hołdem uszanowania i wdzięczności przy ofiarowaniu starodawnej chorągwi miejskiej w doroczną oktawę koronacyi cesarza Napoleona Wielkiego, Kraków 1809.

Przybylski – R. Przybylski, „Idzie nam o wszystko" oraz „Zagroda polskości", [w:] tenże, *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983, s. 285-355.

SAPIEHA, *Wspomnienia* – Leon Sapieha, *Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863 r.)*, przedmowa S. Tarnowski, wydał B. Pawłowski, Lwów [1914].

SÉGUR, *Pamiętniki – Pamiętniki Filipa Pawła de Ségura, adiutanta Napoleona*, przełożyła E. Leszczyńska, Warszawa ^{2}1982 (^{1}1967).

Serczyk – W. Serczyk, *Koliszczyzna*, Kraków 1968 („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 193. „Prace Historyczne" z. 24).

SIEMIEŃSKI, *Klasyczność* – Lucjan Siemieński, *Klasyczność rzymska i Kajetan Koźmian*, [w:] tenże, *Kilka rysów z literatury i społeczeństwa od roku 1848-1858*, t. 1, Warszawa 1859, s. 337-372.

SIEMIEŃSKI, *Obóz klasyków – Obóz klasyków. Ustęp z historii wyobrażeń literackich w XIX wieku*, z korespondencji ułożył Lucjan Siemieński, Kraków 1866.

SKARBEK, *Pamiętniki* – Fryderyk Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1878.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego – Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1880, t. 2.

Snopek – J. Snopek, *Oświeceniowy przekład „De rerum natura" Lukrecjusza oraz jego konteksty. Rekonesans*, [w:] *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej XVIII wieku*, pod redakcją T. Chachulskiego, Warszawa 2012, s. 683-702.

„Świat poprawiać..." – „Świat poprawiać – zuchwałe rzemiosło". Antologia poezji polskiego Oświecenia, opracowali T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1981.

ŚWIDERSKI, *Galicyja oswobodzona* – Jędrzej Świderski, *Galicya oswobodzona. Poema w sześciu pieśniach*, Kraków 1810.

Treugutt – S. Treugutt, *Ody napoleońskie Kajetana Koźmiana*, [w:] tenże, *Geniusz wydziedziczony. Studia romantyczne i napoleońskie*, pod redakcją M. Prussak, Warszawa 1993.

TYMOWSKI – Kantorbery Tymowski, *Poezje zebrane,* wydała E. Wichrowska, Warszawa 2005 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia", t. 3).

Ułamek – J.M., *Ułamek podróży malowniczej po Małopolsce w roku 1841*, „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot" 1(Leszno 1852), s. 18-66.

WĘGIERSKI, *Organy* – Tomasz Kajetan Węgierski, *Organy. Poema heroikomiczne*, wydała A. Norkowska, Warszawa 2007 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia", t. 7).

WĘŻYK, *Oda na spalenie Moskwy* – Franciszek Wężyk, *Oda na spalenie Moskwy*, rkps Ossol. sygn. 12311/III, s. 215-222.

WĘŻYK, *Poezje* – Franciszek Wężyk, *Pisma*, t. 3: *Poezje z pośmiertnych rękopisów. Poezje liryczne, okolicznościowe i inne pomniejsze, z dodaniem bibliografii*, [wydał S. Tomkowicz], Kraków 1878.

WĘŻYK, *Żywot* – *Żywot Franciszka Wężyka z użyciem głównie własnych zapisków poety skreślony przez Stanisława Tomkowicza*, [w:] Franciszek Wężyk, *Pisma. Poezje z pośmiertnych rękopisów*, t. 2: *Utwory dramatyczne z dodaniem urywkowych pamiętników autora*, [wydał S. Tomkowicz], Kraków 1878.

Włoch – W. Włoch, *Polska elegia patriotyczna w epoce rozbiorów*, Kraków 1916.

Wojciechowski – K. Wojciechowski, *Kajetan Koźmian. Życie i dzieła*, Lwów 1897.

Wojtowicz – W. Wojtowicz, „Epilog. «Spes in Te»", [w:] tenże, *Milczenie bogów. Szkice i studia o liryce oświecenia*, Warszawa 2006.

WORONICZ, *Pisma* – Jan Paweł Woronicz, *Pisma wybrane*, wstęp, wybór i komentarz M. Nesteruk, Z. Rejman, Warszawa 1993.

Wójcicki, *Horacy* – J. Wójcicki, *Horacy w twórczości Kajetana Koźmiana*, „Meander" 48(1993), 3-4, s. 157-178, Aneks (Teksty) – s. 179-190.

Wójcicki, *„Pastoralna" i „Eroica" Kajetana Koźmiana* – J. Wójcicki, „«Pastoralna» i «Eroica» Kajetana Koźmiana", [wstęp w:] Wergiliusz, *Bukoliki* / P. Vergili Maronis, *Bucolicon liber*, tłumaczył K. Koźmian, z rękopisu wydał J. Wójcicki, Warszawa 1998, s. 5-27, [„Przypisy"] s. 115-137.

Wójcicki, *Polacy u kołyski Napoleona II* – J. Wójcicki, *„Król rzymski nam się narodził". Polacy u kołyski Napoleona II*, „Napis", Seria IV(1998), s. 173-188.

ZAŁUSKI, *Wspomnienia* – Józef Załuski, *Wspomnienia*, wstęp i opracowanie A. Palarczykowa, Kraków 1976.

Zbiór poetów – *Zbiór poetów polskich XIX w. Ks. 1-7*, ułożył i opracował P. Hertz, ks. 1, Warszawa 1959 („Biblioteka Poezji i Prozy").

Zieliński – *Ulotna poezja patriotyczna wojen napoleońskich (1805-1814)*, opracował i przedmową opatrzył A. Zieliński, Wrocław 1977. [faksymilia wolantów na nlb. odbitkach]

Żbikowski, *Kajetan Koźmian* – P. Żbikowski, *Kajetan Koźmian*, [cz.] I: *Poeta i obywatel (1797-1814)*, Wrocław 1972 („Studia z Okresu Oświecenia", t. 12).

Żbikowski, *Kostium antyczny* – P. Żbikowski, *Kostium antyczny „Mowy Katona Cenzora" Kajetana Koźmiana*, Rzeszów 1988.

Żbikowski, *Nieznane wiersze Kajetana Koźmiana* – P. Żbikowski, *Nieznane wiersze Kajetana Koźmiana*, *Miscellanea z doby Oświecenia. 6*, redaktor naukowy Z. Goliński, Wrocław 1982 („Archiwum Literackie", t. 25).

Żbikowski, *Rozpacz oświeconych* – P. Żbikowski, *„...bolem śmiertelnym ściśnione mam serce...". Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej w latach 1793-1805*, Wrocław 1998 („Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna").

4. Skróty dotyczące literatury starożytnej

CATULL. – Gaius Valerius Catullus (Katullus)
Catulli Veronensis liber (Księga Katullusa z Werony); przekład: Katullus, [w:] *Rzymska poezja miłosna*, wybrał, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył J. Ciechanowicz, Warszawa 1997, s. 17-36

CIC. – Marcus Tullius Cicero (Cyceron)
Tusc. – *Tusculanae disputationes* (Rozmowy tuskulańskie)

HDT – Herodotus (Herodot)
Historiae (Dzieje); przekład: Herodot, *Dzieje*, z języka greckiego przełożył i opracował S. Hammer, przypisy przejrzał i uzupełnił A. Krawczuk, Warszawa 2004

HES. – Hesiodus (Hezjod)
Th. – *Theogonia* (Narodziny bogów)

HOM. – Homerus (Homer)
Il. – *Ilias* (Iliada); przekład: Homer, *Iliada*, przełożyła K. Jeżewska, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, Warszawa $^{1(3)}$1999, $^{2(3)}$2000, $^{2(3)}$2005 („Biblioteka Antyczna")

HOR. – Quintus Horatius Flaccus (Horacy); przekład: Horacy, *Dzieła wszystkie. Pieśni (Ody). Jamby (Epody). Pieśń wieku. Gawędy (Satyry). Listy. Sztuka poetycka*, wydanie nowe z dodatkiem Ottona Vaeniusa *Emblematów Horacjańskich*, przełożył, opracował i aneksem opatrzył A. Lam, Pułtusk-Warszawa 2010 [o ile nie zaznaczono inaczej, wszelkie przekłady utworów Horacego według tego wydania]; A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. IV: *Tłumaczenia rozmaite*, wydały B. Wolska, A. Masłowska-Nowak, Warszawa 2015 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia", t. 13).
Ars – *De arte poetica epistula ad Pisones* (O sztuce poetyckiej list do Pizonów; *Epistulae* 2,3)
Carm. – *Carmina* (Pieśni)
Epod. – *Epodon liber* (Księga epodów)

LIV. – Titus Livius (Liwiusz)
Ab urbe condita libri (Dzieje Rzymu od założenia miasta)
Per. – *Periochae* ('streszczenia, wyciągi'; dosł. 'zawartości'; łac. *continentiae*, gr. περιοχαί [*periochaí*] – streszczenia ksiąg pochodzące z czasów starożytnych)

OV. – Publius Ovidius Naso (Owidiusz)
Met. – *Metamorphoseon libri* (Metamorfozy / Przemiany)

PINDAR. – Pindarus (Pindar)
Pyth. – *Pythia* (Ody pytyjskie)

PLUT. – Plutarchus (Plutarch)
Moralia (Pisma moralne)
Apoph.Lac. – *Apophthegmata Laconica* (Powiedzenia spartańskie); przekład: Plutarch, *Powiedzenia królów i wodzów. Powiedzenia*

spartańskie, przełożyła, wstępem i objaśnieniami opatrzyła K. Jażdżewska, Warszawa 2006, s. 157-254 („Biblioteka Antyczna")

Vitae parallelae (Żywoty równoległe)

Mar. – Marius (Mariusz); przekład: Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, przełożył M. Brożek, wstępem i objaśnieniami opatrzył T. Sinko, Wrocław [4]1955, s. 567-654 („Biblioteka Narodowa", Seria II, nr 8)

STOB. – Ioannes Stobaeus (Stobajos)

Florilegium (Antologia)

SUET. – Gaius Suetonius Tranquillus (Swetoniusz)

Vitae caesarum (Żywoty cezarów)

Tit. – Titus (Boski Tytus)

VAL.MAX. – Valerius Maximus (Waleriusz Maksymus)

Facta et dicta memorabilia (Czyny i słowa godne pamięci)

VEGET. – Publius Flavius Renatus Vegetius (Publiusz Flawiusz Renatus Wegecjusz)

Epit.milit. – Epitoma rei militaris (Zarys wojskowości); przekład: Flawiusz Wegecjusz Renatus, *Zarys wojskowości*, przełożyła A.M. Komornicka, [księga I:] „Meander" 28(1973), 10, s. 400-417

VELL.*Hist.Rom.* – Marcus Velleius Paterculus (Wellejusz Paterkulus)

Historia Romana (Historia rzymska); przekład: Wellejusz Paterkulus, *Historia rzymska*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył E. Zwolski, Wrocław 1970 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej", t. 16)

VERG. – Publius Vergilius Maro (Wergiliusz)

Aen. – Aeneis (Eneida); przekład: Publius Vergilius Maro, *Eneida*, przełożył i opracował Z. Kubiak, Warszawa 1987 („Bibliotheca Mundi")

Ecl. – Eclogae (Eklogi / Bukoliki); przekład: Wergiliusz, *Bukoliki* / P. Wergili Maronis *Bucolicon liber*, tłumaczył K. Koźmian, z rękopisu wydał J. Wójcicki, Warszawa 1998

5. Skróty nazw czasopism

„Gaz.Korresp.Warsz.Zagr." – „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" (1797-1830, Warszawa)

„Gaz.Krak." – „Gazeta Krakowska" (1796-1849, Kraków)

„Gaz.Warsz." – „Gazeta Warszawska" (1774-1935, Warszawa)

6. Skróty ksiąg biblijnych

Cytaty biblijne [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B" oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa [5]2000 („Prymasowska Seria Biblijna"). Oznaczenia ksiąg biblijnych, skróty i lokalizacje [za:] *Biblia Tysiąclecia*, Poznań [3]1983; tytuły ksiąg [za:] *Biblia w przekładzie Jakuba Wujka*:

Rdz – Księgi Rodzaju

Lb – Księgi Liczb

Sdz – Księgi Sędziów
Krl – Księgi Królewskie
Hi – Księgi Hiob
Ps – Księgi Psalmów
Prz – Księgi Przypowieści
Koh – Eklezjastes
Syr – Eklezjastyk
Iz – Proroctwo Izajaszowe
Jr – Proroctwo Jeremiaszowe
Lm – Treny
Ez – Proroctwo Ezechielowe
Dn – Proroctwo Danielowe
Ag – Proroctwo Aggeusza
J – Ewangelia według Jana
Flp – List św. Pawła do Filipian
Ap – Objawienie Św. Jana

7. Skróty nazw archiwów i bibliotek
ADzT – Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół: Archiwum Dzikowskie Tarnowskich
BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie
Czart. – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
IBL, Michalscy – Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie, Fundacja Michalskich
Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu
PAN-PAU Kraków – Biblioteka Polskiej Akademii Nauk – Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie

II. OPIS ŹRÓDEŁ i zasady wydania

Zbiory rękopiśmienne biblioteki PAN-PAU Kraków zawierające utwory i korespondencję Kajetana Koźmiana:

sygn. 2035 (opis katalogowy: „1. Korespondencja Andrzeja Edwarda i Kajetana Koźmianów z Franciszkiem Morawskim z lat 1824--1830, z dopiskami Wincentego Koźmiana i Marianny Koźmianowej; 2. Monolog Hamleta z tragedii Szekspira [...], przekład polski A.E. Koźmiana. Pol., ang., franc., 1824-1830, 25×20,5 cm i mniej, k. 191");

sygn. 2042 (opis katalogowy: „Listy różnych osób z lat 1794-1897, przeważnie korespondencja Koźmianów, oryg. i kopie, oraz fragmenty wierszy. Pol., franc., 1794-1897, 25,5×17 cm i mniej, k. 134");

sygn. 2051; tytuł: *Eklogi Wergil*[...] (opis katalogowy: „*Bukoliki* Wergiliusza, tekst łaciński i polski, przekład z uwagami i wyjaśnieniami tłumacza. Pol., łac., ok. 1814; 24×19 cm, k. 174, nlb 2");
sygn. 2052 (opis katalogowy: „Utwory poetyckie Kajetana Koźmiana oraz wiersze dedykowane mu przez różnych autorów. Pol., 1812--1855, 24×20 cm, k. 168");
sygn. 2053 (opis katalogowy: „Kajetan Koźmian: Utwory poetyckie, drobne wiersze, przekłady oraz fragmenty większych całości. Autografy i odpisy. Pol., łac., XIX w., 37,5×21 cm i mniej, k. 246, 8 niezapisanych");
sygn. 2054 (opis katalogowy: „1. Kajetan Koźmian: *Ziemiaństwo polskie*, różne wersje tekstów, fragmenty drukowane, przypisy, prospekt wydawnictwa; 2. Kajetan Koźmian, Drobne utwory poetyckie; 3. Korespondencja Kajetana Koźmiana z lat 1823-1824; oryg. i bruliony listów. Pol., 1812-1832, 36,5×23,5 i mniej, k. 250, k. 237--250 niezapisane");
sygn. 2056 (opis katalogowy: „Kajetan Koźmian, Pisma wierszem i prozą. Pol., 1772-1851, 26×22 cm i mniej, k. 97");
sygn. 2057 (opis katalogowy: „Kajetan Koźmian, Pisma wierszem i prozą oraz kopie listów. Pol., franc., 1800-1830, 37,5×23 cm i mniej, k. 66, k. 55-66 niezapisane");
sygn. 2059; tytuł: *Differentes pièces soit en verses soit en proses. Le 23 août l'an 1800.* / Anette Mossakowska (sztambuch Anny Mossakowskiej, pierwszej żony Kajetana Koźmiana; opis katalogowy: „Zbiór wierszy różnych autorów, m.in. Jacques'a Delille'a i Kajetana Koźmiana. Oryg., kopie i tłumaczenia. Pol., franc., 1800-1847, 22×18,5 cm, k. 185").

Zbiory rękopiśmienne, w których znajdują się odpisy wierszy Kajetana Koźmiana, oraz materiały wykorzystane w komentarzu:

BJ, sygn. 3599; zbiór wierszy z dedykacją: „J[aśnie] Wielmożnemu] P[anu] Miłakowskiemu, kandydatowi sztuk pięknych, poświęca Dionizy Jakubowicz kand. filozofii i b. żołnierz gwardyi konnej 1go regimentu s[z]woleżerów r. 1822 maja 23 d[nia]" (opis katalogowy: „Kodeks pap. z r. 1822, w 4ce, stron 15");
BJ, sygn. 4505; tytuł: *Rękopism z roku 1809* (opis katalogowy: „Poezje Cypriana Godebskiego, Kajetana Koźmiana, Aleksandra Chodkiewicza i utwory Hugona Kołłątaja. Pol., XIX w., 35,5×21,5 cm, k. 96; niektóre niezap.");
BJ, sygn. 6070 I; tytuł: *Miscellanea* (opis katalogowy: „Zbiór wierszy, modlitw, fraszek dotyczących przeważnie Galicji wschodniej w l. 1804-1818. Pol., franc., łac., 19,5×16 cm i mniej, s. II, 219");

BJ, sygn. 7968 (opis katalogowy: „Wiersze polityczne, okolicznościowe, religijne i inne z lat 1701-1863. Pol., niem., łac., XVIII-XIX w., 39,5×24 cm i mniej, k. 197, oryginały i kopie, 15 kart niezapis.");
BN, sygn. I 5796 (opis katalogowy: „Albumik Marii Łubieńskiej z odpisami wierszy. Pol., franc., 19×12 cm, k. 89");
BN, sygn. II 6716 (opis katalogowy: „Wiersze różnych autorów. Pol., franc., 24×15,5 cm i mniej, k. 230");
BN, sygn. III 6715 (opis katalogowy: „Wiersze różnych autorów. Pol., franc., 26×21 cm i mniej, k. 202");
BN, sygn. III 9558; tytuł: *Dawne pamiątki* (opis katalogowy: „Zbiór utworów różnych autorów ze spuścizny po Procie Lelewelu; 26×20 cm i mniej; rkps, litogr., druki, k. 139");
IBL, Michalscy, sygn. 170 (opis katalogowy: „*Silva rerum* z początku w. XIX; 20,5×17 cm, s. 162");
IBL, Michalscy, sygn. 192 (opis katalogowy: „Wypisy z różnych dzieł i gazet z pierwszej poł. w. XIX; 16,2×10 cm, s. 135");
Ossol., sygn. 327/II; tytuł: *Niektóre fragmenta mające stosunek z wydarzeniami po ostatnim rozbiorze Polski i odrodzeniem się jej w części przez utworzenie Księstwa Warszawskiego za wsparciem potężnego ramienia wielkiego i niezwyciężonego Napoleona 1807* (opis katalogowy: „w. XIX, fol., papier, k. 143");
Ossol., sygn. 12311/III (opis katalogowy: „Papiery Franciszka Wężyka. T. 16: Wiersze różne Franciszka Wężyka. Pol., XIX w., 38×24 cm i mniej, s. 260; autografy i druki, liczne strony niezapis.");
Ossol., sygn. 12323/III (opis katalogowy: „Papiery Franciszka Wężyka. T. 28: Utwory poetyckie różnych autorów. Pol., niem., 35×23 cm i mniej, s. 226");
PAN-PAU Kraków, sygn. 1780 (opis katalogowy: „Miscellanea historyczne i literackie z w. XVIII i początków w. XIX. Pol., franc., XVIII-XIX w., 35,5×22,5 i mniej, k. 232, kopie").

Ukazanie pełnego obrazu epoki napoleońskiej w ujęciu Koźmiana wymagałoby wydania wszystkich jego utworów związanych z tym okresem. Pozostawiając to zadanie w sferze marzeń edytorskich, zdecydowałyśmy się uzupełnić cykl pięciu ód utworami poetyckimi Koźmiana, które powstały w okresie napoleońskim i związane są tematycznie z wydarzeniami tego czasu. Główną część tomu stanowi pięć ód napoleońskich Koźmiana, razem z aparatem krytycznym i objaśnieniami. Natomiast utwory w „Aneksie" zostały opatrzone objaśnieniami podstawowymi i odesłaniami do indeksu. Indeks ma zatem charakter niejednorodny: w stosunku do pięciu ód służy przede wszystkim lokalizacji haseł, w stosunku do utworów umieszczonych w „Aneksie" pełni funkcję objaśnień.

III. ZASADY TRANSKRYPCJI[2]

Zgodnie z praktyką edytorską serii „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia" odstąpiono od tradycji rozpoczynania każdego wersu majuskułą. Dotyczy to także przytaczanych w komentarzu wariantów ód Koźmiana oraz utworów innych poetów cytowanych za źródłami rękopiśmiennymi. Ujednolicono – ze względu na różnorodny zapis w źródłach przyjmowanych w tym wydaniu za podstawę edycji – zapis układu wersów dziesięciowersowych strof ód Koźmiana (strofa 4+6, rymy ababccdeed – charakterystyczna forma klasycznej ody francuskiej; od tego układu rymów odbiega oda I mająca w strofie 1 i 3 układ abbaccdeed), ponieważ zapis ów odzwierciedla rymowanie, jest też najbliższy zachowanym autografom.

W transkrypcji zastosowano współcześnie obowiązujące reguły interpunkcji logiczno-składniowej.

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną.

Pisownię głosek *i* oraz *y* transkrybowano zgodnie z dzisiejszymi regułami jako *i*, *y*, *j*. W wyrazach pochodzenia obcego transkrybowano je, nie tylko tam, gdzie wymagała tego prozodia, ze wzdłużeniem (np. *Albion* → *Albijon*, *batalia* → *batalija*, *geniusz* → *genijusz*, *koronacja* → *koronacyja*, *Maryusz* → *Maryjusz*, *Niobe* → *Nijobe*, *Pollion* → *Pollijon*).

Zrezygnowano z zaznaczania *e* pochylonego (*é*), jednak w pozycji rymowej utrzymano je (np. *głębokiéj / epoki, trzyma / nié ma*) lub wstawiono, aby odzyskać rym dokładny lub prawie dokładny (np. *odświéża / Paryża*).

Jasne *o* lub oboczności *o* ‖ *ó* zmodernizowano (np. *podniosł* → *podniósł*, *rozbojnicze* → *rozbójnicze*).

Samogłoski nosowe transkrybowano według zasad współczesnych (np. *mięszać* → *mieszać*, *świętny* → *świetny*, *somsiady* → *sąsiady*). Przywrócono lub ujednolicono nosowość w wygłosie rzeczowników rodzaju nijakiego (np. *imie* → *imię*, *książe* → *książę*, *plemie* → *plemię*), zachowując formy w pozycjach rymowych (np. *znamie / przełamie*).

Do dzisiejszej postaci doprowadzono pisownię głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych (np. *francuzki* → *francuski*, *jeźli* → *jeśli*, *męztwo* → *męstwo*, *zwycięzki* → *zwycięski*); zrezygnowano z udźwięcznienia wygłosu w formach czasownikowych (np. *postrzedz* → *postrzec*).

W zakresie oznaczania miękkości uzupełniono znaki diakrytyczne (np. *rzez* → *rzeź*, *swiat* → *świat*). Pozostawiono oboczność *szlepej* ‖ *ślepej*, *szlady* ‖ *ślady*.

Zachowano oboczne formy: *rządzców* ‖ *rządców*; *władzca*, *władzców* ‖ *władców*; *bohatyr* ‖ *bohater*; *ster*, *sternik* ‖ *przy styrze*; *wszystcy* ‖ *wszyscy*.

---

[2] Odnoszą się zarówno do ód napoleońskich, jak i do wszystkich utworów zamieszczonych w „Aneksie" oraz w całym tomie.

Nie zachowano uproszczonej grafii grupy spółgłoskowej *-szcz* (np. *pasczy* → *paszczy*).

Zachowano grupy spółgłoskowe *-śrz*, *-źrz* (np. *źrzenice*, *ujźrzy*), ujednolicając *-zrz* do *źrz* (np. *wejzrzeniem* → *wejźrzeniem*, *zrzenice* → *źrzenice*).

Zasadniczo nie uwspółcześniano form fleksyjnych. Ujednolicone zostały końcówki narzędnika przymiotników i zaimków *-emi* ‖ *-ymi* (np. *mężnemi* → *mężnymi*, *sroższem* → *sroższym*, *publicznem* → *publicznym*), od wszystkich tych zabiegów odstępując w przypadku pozycji rymowych.

Zmodernizowano pisownię wyrazów obcego pochodzenia, likwidując pozostałości alfabetu łacińskiego: *x* → *ks* (np. *Xant* → *Ksant*) i greckiego: *th* → *t* (np. *Ksanth* → *Ksant*) oraz pisownię z podwojoną spółgłoską (np. *Gallicja* → *Galicja*, *Sarragoza* → *Saragoza*, *kommenderującego* → *komenderującego*).

Końcówki fleksyjne typu *-ej* i podobne końcówki wyrazów znajdujących się w parach rymowych, a wymagające podwyższenia artykulacji (*-y*, *-ij* itp.), zapisywano w sposób pozwalający zachować zarówno dokładny rym, jak i właściwe znaczenie (np. *pali* / *dalij* → *daléj*, *wonny* / *bezbronny* → *bezbronnéj* [*zemsty*], *głęboki* → *głębokiéj* / *epoki*].

IV. APARAT KRYTYCZNY

I. Oda na wojnę w roku 1800 ukończoną batalią pod Marengo

Podstawa: P (pierwodruk) – KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 38-39.

Inne przekazy:

R1 (autograf) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2057, k. 3r (nieodnotowany w *Nowym Korbucie*);

R2 (autograf?) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 2;

R3 (autograf) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 1;

R4 (odpis) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 3;

R5 (odpis) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 130-131r.

Podstawą (P) edycji jest pierwodruk, gdyż charakter autografów nie pozwala na uznanie któregoś z nich za wersję ostateczną. R1 to wersja brulionowa, z licznymi poprawkami: skreślenia, zaznaczenie zmiany kolejności wersów, a także nadpisanie nad 4. wersami (w P to w. 17-20) zupełnie innej wersji (w P to w. 21-24) – możliwe, że dokonane dużo później, o czym świadczyć może ciemniejszy kolor atramentu i zapis drobniejszym pismem niż wiele innych poprawek w tym przekazie. Poprawka ta jednak nie jest jednoznaczna, gdyż wersy, nad którymi poeta nadpisał tekst, nie zostały konsekwentnie przekreślone. Za tym, że R1 to (ze znanych nam) wersja najwcześniejsza, przemawia też tytuł (zob. niżej). R2 zapis niemal bez poprawek, jest późniejszy niż R1 (uwzględniona została zaznaczona w R1 zmiana kolejności wersów), ale nie ma w nim nadpisanych w R1 4. wersów, co także świadczyć może o tym, że poprawka ta była dużo późniejsza, w każdym razie dokonana później niż zapis R2. W R3 strofa 3. jest inna niż w R1 i R2. R3 nie jest czystopisem – wprawdzie w dwóch pierwszych strofach nie ma poprawek, ale w strofach 3.

i 4. jest ich 10, w tym dwie niejednoznaczne. Z zapisów autografowych R3 jest najpóźniejszy (o czym świadczyć może nawet błędna data podana w tytule: *1804*, zamiast: *1800*); został on być może sporządzony przez autora z myślą o planowanym wydaniu zbiorowym własnych utworów. Odpis R4 różni od odpisu R5 oraz P tylko tytuł, natomiast od R1, R2 i R3 te zapisy różnią się brzmieniem przedostatniej oraz w. 31-34 ostatniej strofy (zob. niżej). Wprawdzie nie mamy podstawy autografowej dla takiej wersji ody jak w P, jednak właściwie brakuje nam autografu tylko w. 25-30 podstawy.

Tytuł: – P, R5 (tu w tyt. data *1804*, poprawiona na *1800*); *Oda o teraźniejszej wojnie* – R1; *Oda* – R2; *Oda na wojnę A roku 1804*[sic!]*, ukończoną batalią pod Marengo* – R3; *Oda na bitwę pod Marengo* – R4.

w. 2 *a oto* – P, R1 (skreślone *a jużci*, poprawione na *a oto*), R3, R4, R5; *a jużci* – R2

w. 4 *chwieje się świat* – P, R1, R2, R4, R5; *ląd truchleje* – R3

w. 5 *ślepej* – P, R3, R4, R5; *krwawych* – R1, R2

w. 6 *plac* – P, R2, R4, R5; *rzeź* – R1, R3

w. 8 *zatrwożoną* – P, R1, R2, R4, R5; *przelękniona* – R3

w. 13 *ziemskiej* – P, R1, R2, R4, R5; *włoskiej* – R3

w. 15 *Wzniesie konsul* – P, R1 (*Wzniesie konsul* skreślone, poprawione na: *Podniesie Rzym*, ponownie skreślone i obok drobnym pismem: *Wzniesie konsul*), R3, R4, R5; *Podniesie Rzym* – R2

w. 16 *a świat zagrzmi* – P, R4, R5; *zagrzmi ziemia* – R1 (skreślone: *a świat*, wstawione: *ziemia*), R2; *a świat zabrzmi* – R3

w. 17 *i Rzym* – P, R3, R4, R5; *a Rzym* – R1 (skreślone: *Rzym*, nadpisane: *lud*, później skreślone też *lud*); *a lud* – R2

w. 21-30 – P, R4, R5; w R1 w. 21-24 takie jak w P są nadpisane nad w. 17--20, które nie są skreślone; w R1, R2, R3 strofa ma inną postać:
R1, R2:

Lecz duma nie chce przestrogi.
Chciwe losów świata zmiany
z władcą, przed którym drżą bogi,
chcą walki nowe Tytany.
I z prochu wyległe plemię
nie dość, że uciska ziemię,
do nieba niesie wyprawę,
znosi ‖ chwieje [?][R2] góry i opoki;
Atlas, co wspiera obłoki,
służy Etnie za podstawę.

R3:

Tak Tytanów ród zuchwały,
gdy niósł boje władcy bogów,

dźwigał góry, znosił skały
i już sięgał niebios progów;
świat przelękły mniemał w błędzie,
że tron Jowisza posięd[zie].
O marne szału marzenia –
i bezbożne prochu plemię,
choć zdeptało całą ziemię,
nie złamie [?] wiecznego ramienia.

w. 30 *nad Marengo* – P, R5; *pod Marengo* – R4 (w R1 – w. 25-30 P brak; w R2, R3 – w. 21-30 P brak)

w. 31-34 – P, R4, R5; w R1, R2, R3:

Patrzcie, sprawcy ‖ sprawce [R3] nowej zmowy,
oto obraz waszej wojny,
wznieście pod obłoki głowy [R1] ‖ wznosicie do nieba głowy [R2] ‖ choć wznosicie w niebo głowy [R3],
drży ziemia, Olimp spokojny.

w. 33: w R1 skreślone *obłoki*, nadpisane *niebo*, ale bez zmiany *wznieście*, co daje wers 7-sylabowy.

w. 35 *wtem* – P, R4, R5; *Bo* – R1 (skreślone: *W tym*, poprawione na: *Bo*), R2; *Raz* – R3

w. 36 *runął* – P, R4, R5; *runie* – R1 (*leci* poprawione na: *zleci*, skreślone i poprawione na: *runie*); *zleci* – R2; *upadł* – R3

w. 37 *a te, olbrzymimi* – P, R3, R4, R5; *a jego silnymi* – R1, R2

w. 38 *wzniesione aż pod obłoki* – P, R4, R5; *wzniesione pod same chmury* – R1, R2; *góry, skały i opoki* – R3

w. 39 *góry, skały i opoki* – P, R4, R5; *owe skały, owe góry* – R1, R2; *popiętrzone pod obłoki* – R3

w. 40 *wgniotły* – P, R3, R4, R5; *wgniotą* – R1 (*gniotą* poprawione na: *wgniotą*); *gniotą* – R2

II. Oda czytana... w dzień uroczystości zawieszenia orłów francuskich w Lublinie

Podstawa: P (pierwodruk) – „Gaz.Krak." 30 VII 1809, 61, s. 764-765; brak wskazania autora (*Nowy Korbut* nie odnotowuje tego druku).

Inne przekazy:

R1 (odpis) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 4v-6r;
R2 (odpis) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 131v-134r;
R3 (odpis) – BJ, sygn. 3599, s. 3-7 (*Nowy Korbut* w zbiorze pod tą sygnaturą odnotowuje tylko *Odę na upadek dumnego*);
R4 (odpis) – Ossol., sygn. 327/II, k. 117v-119v;
R5 (odpis) – BJ, sygn. 4505, k. 34v-35v;

R6 (odpis) – BJ, sygn. 6070 I, s. 77-78 i 87-90;
W1 (wolant) – na k. tyt.: „w Zamościu. Dnia 4. Sierpnia 1809. Roku" (egz.: BN, sygn. II 489.233);
W2 (wolant) – na k. tyt.: „w Warszawie w Drukarni Gazety – Korrespondenta" [1809] (egz.: BN, sygn. II 489.260);
W3 (wolant) – b.m. i r. [Warszawa 1810], s. 1-6 (egz.: BN, sygn. II 2.019.334); na datę wskazywać może podobieństwo formatu, czcionki i układu w druku tej ody oraz wolantu *Ody na zawarty pokój…* (w niniejszym wydaniu: III. *Oda na pokój zawarty*), w dodatku mającego kolejną numerację stron: 7-12; tam na s. 12 informacja: „Przedrukowano powtórnie w Warszawie d. 26 Lutego r. 1810"; na możliwość jednoczesnego druku obu ód wskazał Andrzej Zieliński (s. 22);
D (druk) – KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 40-43.

Tytuł: – P, R5; *Oda czytana na publicznym posiedzeniu – w dzień uroczystości zawieszenia orłów francuskich w Lublinie 1809 roku* – R1; *Oda na zawieszenie orłów francuskich w Lublinie* – R2, D (w R2 i D w objaśnieniu do tytułu zamieszczony został tytuł w brzmieniu jak w W2, z dopiskiem: „Taki jest tytuł oryginału"); *Kajetana Koźmiana Oda. W dzień uroczystości zawieszenia orłów francuskich w Lublinie 1809* – R3; *Oda. Czytana na publicznym posiedzeniu w dzień uroczystości zawieszania orłów francuskich w Lublinie przez Pana Koźmiana* – R4; *Oda napisana przez W*[*ielmożnego*] *Kajetana Koźmiana w dzień uroczystości zawieszenia orłów francuskich* – R6; *Oda czytana na publicznym posiedzeniu u Jaśnie Wielmożnego Kajetana Hebdowskiego, Zastępcy Ministra Wojny i Generała Komenderującego w obydwóch Galicjach w dzień uroczystości zawieszenia orłów francuskich w Lublinie przez Kajetana Koźmiana* – W1, W2 (w W2 miejsce i data wydania W1: „w Zamościu, dnia 4 sierpnia 1809 roku" podane są jako część tytułu, po nazwisku autora); *Oda w dzień uroczystości zawieszenia orłów francuskich, w Lublinie, przez Kajetana Koźmiana* – W3

w. 6 *nachodzą* – P, R1, R2, R3, R4, R6, W1, W2, W3, D; *nadchodzą* – R5 (bł.)

w. 9 *zamysły* – P, R1, R2, R4, R5, R6, W1, W2, W3, D; *domysły* – R3 (bł.)

w. 26 *władcy* – P, R2, W1, W2; *władzcy* – R1, R3, R5, W3, D; *władzy* – R4, R6

w. 27 *kiedy* – P, R1, R2, R4, R5, R6, W1, W2, W3, D; *skoro* – R3

w. 31 *rozwarte* – P, R1, R2, R4, R5, R6, W1, W2, W3, D; *otwarte* – R3

w. 32 *zasady* – P, R3, R4, R5, R6, W3; *zawady* – R1, R2, W1, W2, D

w. 36 *Wiedeń dumny* – P, R4, R5, R6; *dumny Wiedeń* – R1, R2, R3, W1, W2, W3, D;

w. 62 *ledwie* – P, R1, R2, R3, R5, R6, W1, W2, W3, D; *ledwo* – R4

w. 75 *ziemi* – P, R2, R3, R4, R5, W2, W3, D; *ziemia* – R1, R6, W1 (bł.)

w. 77 *Laudona* – P, R2, R3, R4, R5, R6, W2, W3, D; *Lazedona* – R1, W1 (bł.)

w. 79 *pod* – P, R1, R2, R3, R4, R5, R6, W1, W2, W3; *nad* – D

w. 97 *ludy* – P, R1, R2, R3, R6, W1, W2, W3, D; *naród* – R4, R5

w. 98 *jeśli* – P, R1, R2, R3, W1, W2, W3, D; *jeżeli* – R4, R5, R6 (bł., hipermetria)

w. 101 *sławy* – P, R1, R2, R4, R5, R6, W1, W2, W3, D; *chwały* – R3

w. 102 *świetnym* – P, R1, R2, R3, R4, R5, W1, W2, W3, D; *świętym* – R6

III. Oda na pokój zawarty

Podstawa: P (pierwodruk) – „Gazeta Warszawska" 7 XI 1809, 89, s. 1646--1647; bez wskazania autora. Wiersz Koźmiana jest częścią informacji: „Z Lublina 30 Października" zawierającej opis uroczystości w tym mieście z okazji zawarcia pokoju (s. 1643-1644) i tekst wygłoszonej wtedy mowy Joachima Owidzkiego (s. 1644-1646), który przewodniczył rządowi lubelskiemu.

Inne przekazy:

R1 (autograf?) – BJ, sygn. 4505, k. 77-78v;

R2 (odpis) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 134v-136v;

R3 (odpis) – BJ, sygn. 3599, k. 8r-11v;

R4 (odpis) – BJ, sygn. 6070 I, s. 100r-104v;

R5 (odpis) – IBL, Michalscy, sygn. 192, s. 58-62;

R6 (odpis) – BN, sygn. I 5796, k. 43v-44v (tytuł: *Wyjątki z Ody na pokój wiedeński 1809*; w. 1-14, 51-60, 71-100);

W1 (wolant) – „w Warszawie w Drukarni Gazety – Korrespondenta" [1809] (egz.: Ossol. sygn. 143113);

W2 (wolant) – b.m. i r. [Warszawa 1810], s. 7-12; z widniejącą na ostatniej stronie informacją: „Przedrukowano powtórnie w Warszawie d. 26 Lutego r. 1810" (egz.: BN, sygn. II 2.019.334; zob wyżej, opis przekazów ody II);

D (druk) – KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 44-47.

Tytuł: *Oda na pokój w roku 1809* – R2, D; *Oda na zawarty pokój w Wiedniu 1809* – R3; *Oda na pokój wiedeński 1809* – R4, R6; *Oda na zawarty pokój 1809* – R5, W2; *Oda na zawarcie pokoju w dzień publikacyi onego w Lublinie, 25go października 1809 roku na posiedzeniu u JW. Ordynata, Prezesa Rządu Centralnego Gallicyów, czytana przez autora Kajetana Koźmiana* – W1; w R1 tytułu brak (w R2 i D w przypisie do tytułu informacja: „W rękopisie:" i dalej tytuł jak w W1)

Motto: *orbem. Virg*[*ilius*] – P, W1, D; *orbem. Virgilius* – W2; *orbem. Virgil* – R3, R5; *orbem* – R4; w R1, R2, R6 motta brak

w. 11 *Co* – P, R1, R2, R4, R6, W1, D; *Jak* – R3, R5, W2

w. 12 *zmieszawszy* – P, R1, R3, R4, R5, R6, W1, W2, D; *zmieniwszy* – R2

w. 17 *maże* – P, R2, R3, R4, R5, W1, W2, D; *karze* – R1

w. 22 *złożone* – P, R1, R2, R4, R5, W1, W2, D ; *zmieszane* – R3

w. 30 *porządek, zgodę* – P, R2, R3, R4, R5, W1, W2, D; *zgodę, porządek* – R1

w. 33 *Encelada* – P, R1, R2, R3, R5, W1, W2, D; *Encyklada* – R4 (bł.)

w. 36 *równym bogom* – P, R1, R2, R5, W1, W2, D; *równy bogom* – R3; *równym Bogu* – R4

w. 42 *ozdobi kwiat wonny* – P, R1, R2, R3, R5, W1, W2, D; *zdobią kwiaty wonne* – R4

w. 45 *Jak* – P, R1; *Tak* – R2, R3, R4, R5, W1, W2, D

w. 46 *bluźnierstwo* – P, R1; *bluźnierstwa* – R2, R3, R4, R5, D

w. 55 *rozbójnicze* – P, R1, R2, R4, W1, D; *najezdnicze* – R3, R5, W2; *rabójnicze* – R6

w. 58 *w rządach* – P, W2; *w rządcach* – R1, R2, R3, R4, R5, R6, D; *rządzcach* – W1

w. 59 *obala trony, świątynie* – P, R2, R3, R5, R6, W1, W2, D; *za nic ma groby, świątynie* – R1; *oba trony, i świątynie* – R4 (bł.)

w. 60 i *społeczność już przy zgonie* – P, R2 (*spółeczność*), R3, R4, R5, R6, W1 (*wspołeczność*), W2 (*spółeczność*), D; *byt ich rządów już przy zgonie* – R1

w. 61 *połaci* – P, R2, R4, R5, D; *postaci* – R1, R3

w. 65 *Ich język, prawa* – P, R2, R3, R4, R5, W1, W2, D; *Ich prawa, język* – R1

w. 68 *trawiący* – P, R1, R2, R3, R4, R5, W2, D; *trwający* – W1 (bł.)

w. 70 *zarody przyszłego płodu* – P, R2, R3, R4, R5, W1, W2, D; *zaród przyszłego ich płodu* – R1

w. 71 *skruszone* – P, R1, R2, R3, R4, R5, R6, W2, D; *wskruszone* – W1

w. 72 *wszechwładnej* – P, R2, R3, R4, R5, R6, W1, W2, D; *wszechmocnej* – R1

w. 73 *przytulajcie* – P, R2, R3, R4, R5, R6, W1, W2, D; *przyciskajcie* – R1

w. 77 *kończcie młodzieńcze lata* – P, R1, R2, R3, R5, R6, D; *młodzieńcze wasze lata* – R4 (bł.)

w. 80 *przekazał* – P, R1, R2, R4, R5, R6, W1, W2, D; *przykazał* – R3

w. 87 *O* – P, R2, R3, R4, R5, R6, W1, W2, D; *A* – R1

w. 88 *plemię nasze* – P, R1, R2, R4, R6, W1, D; *nasze plemię* – R3, R5, W2

w. 89 *za* – P, R2, R3, R4, R5, R6, W1, W2, D; *dla* – R1

w. 90 *naszą będzie* – P, R2, R3, R4, R5, R6, W1, W2, D; *będzie naszą* – R1

w. 92 *świat<u>* – popr. wyd. (za R1, R2, R3, R4, R5, R6, W1, W2, D); *światu* – R1, R2, R3, R4, R5, R6, W1, W2, D; *świata* – P (bł.)

w. 94 *Indu, Eufratu* – P, R2, R4, R5, R6, W1, W2, D; *Indu lub Eufratu* – R1; *Indu i Eufratu* – R3

w. 96 *zajmiesz mężnymi* – P, R1, R2, R4, R5, R6, W1, W2, D; *mężnymi zajmiesz* – R3

w. 100 *podbicie* – P, R2, R3, R4, R5, R6, W1, W2, D; *zdobycie* – R1

IV. Oda na pożar Moskwy, w r[oku] 1812 napisana

Podstawa: P (autograf) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2052, k. 4r-5r (za tym przekazem również kolejność strof i wersów).

Inne przekazy:

R1 (odpis) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2052, k. 131r-136v (w dużej mierze zbieżny z podstawą);

R2 (autograf) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 10r-12v (brulion, z wieloma poprawkami i przekreślonym wariantem strofy 8);
R3 (autograf) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2057, k. 37r-39r;
D (pierwodruk) – KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 48-51.

Przekazy różnią się:

1) liczbą strof: P, R1, R2 – 10 strof; D – 11 strof; R3 – 12 strof; boldem zaznaczone są strofy, które występują tylko w jednym wariancie rękopiśmiennym
2) kolejnością strof:

Lp.	Przekazy				
	P	R1	R2	R3	D
1	Gdzież jest ów potwór	Gdzież jest ów potwór	Ucz się, ziemio	Gdzież jest ów potwór	Gdzież jest ów potwór
2	Słyszałem zmowy	Słyszałem zmowy	Słyszałem zmowy	Słyszałem zmowy	Słyszałem zmowy
3	Czym te dla Cezara	Czym te dla Cezara	Czym te dla Cezara	Czym te dla Cezara	Czym te dla Cezara
4	Próżno Kremlin	Próżno Kremlin	Tak gdy zabrzmi	Tak gdy zabrzmi	Próżno Kremlin
5	Płodna ziemio	Płodna ziemio	Padłeś nowy	Padłeś nowy	Płodna ziemio
6	Padłeś, nowy	Padłeś, nowy	Płodna ziemio	Już w twych rynkach	Padłeś, nowy
7	Już w twych rynkach	Już w twych rynkach	**Daremnie ród niedołężny**	Próżno, próżno	Już w twych rynkach
8	Próżno w trwodze	Próżno w trwodze	**Mężni Frankowie**	**Słyszym hymny**	Próżno w trwodze
9	Zgromiłeś dzicz	Zgromiłeś dzicz	Władzco świata, skończ bój	Płodna ziemio	Zgromiłeś dzicz
10	Zwróć twe kroki	Zwróć twe kroki	**Niech ród Piastów**	Cóż że Kremlin	Niech ród Piastów
11	------	------	**Czemu gdy cię**	Pod tej wielkości	Zwróć twe kroki
12	------	------	------	Niech się twoje kroki	------

Koźmian, pisząc o tym, że powstrzymał się od ogłoszenia drukiem tej ody, dodaje (*Pamiętniki*, t. 2, s. 309):

> [...] jednak jakoś się wymknęła, choć później, bo już za Królestwa Polskiego, do rąk przyjaciół, niepoprawna i odmienna od tej, którą potem poprawiwszy, w papierach moich zachowałem. Do pierwszej się więc nie przyznaję. Druga może ma niejakie zalety, acz nie wieszczym duchem pisana, bo przepowiednie nie sprawdziły się.

Nie udało się ustalić, która z wersji, jakimi dysponujemy, jest tą zaakceptowaną przez autora. Najbardziej stonowana wydaje się wersja przyjęta tu za

podstawę, różniąca się od pierwodruku (D) tylko brakiem jednej strofy („Niech ród Piastów…"), co jest o tyle istotne, że w tej strofie najdalej zaszedł Koźmian w deifikacji Napoleona. Najwcześniejszą jest zapewne wersja brulionowa (R2), na którą w dwóch przypadkach naniesione zostały poprawki według wersji R3; te dwie wersje zawierają najwięcej aluzji do nadziei odzyskania przez Polskę, w wyniku zwycięstw Napoleona, dawnej świetności oraz odwołań do „katalogu" motywów okolicznościowej poezji polskiej z okresu napoleońskiego.

Tytuł: – P (*w r.*), D (*w roku*); *Oda na pożar Moskwy w roku 1812* – R1; *Oda* – R2; *Oda na spalenie Moskwy r. 1811*[!] *napisana* – R3

Motto: w P, R1, D brak; *Iam ego Carthagini non mittam superbos nuntios / Occidit, occidit spes omnis* – R2 (właściwie: „Carthagini iam non ego nuntios / mittam superbos: occidit, occidit / spes omnis" – „Nie wyślę nigdy już do Kartaginy / mych dumnych posłów: zginęła, zginęła / nadzieja wszelka"; HOR.*Carm*. 4,4,69-71); *raro antecedensem scelestum – deseruit paena – Hor.* – R3 (właściwie: „raro antecedentem scelestum / deseruit pede Poena claudo" – „rzadko złoczyńcę, co umyka, / Kara o chromej nodze minie"; HOR.*Carm*. 3,2,31-32)

w. 1-10 – P, R1, R3, D; w R2:

Ucz się, ziemio zalękniona,
groźnego kary przykładu.
Powstał pyszny z twego łona
i już szukasz jego śladu.
Trącił go palcem wszechmocny,
upadł na biegun północny –
wstrzęsły się lochy Erebu,
więźnie Plutona struchlali,
myśląc, czy się świat nie wali,
z ciemnic wyjrzały ku niebu.

Wersy 7-10 tej strofy w przekazie R2 znalazły się w odzie Vb jako wersy 57-60.

w. 3 *czołem trącał* – P; *czołem strącał* – R1, D; *co skroń wieńczył w śnieżne chmury* – R3

w. 4 *deptał nogą* – P, R1, D; *tłoczył tronem* – R3

w. 7 *w chmury* – P, R1, D; *w burze* – R3

w. 8 *słońce gasił, ziemię* – P, D; *słońce gasił, chmury* – R1; *Tatry zawiał, Alpy* – R3

w. 17 *potwór* – P, R1, R2, D; *Tytan* – R3

w. 18 *przepaście* – P, R1, R2, D; *przepaści* – R3

w. 29 *duch* – P, R1, D; *dech* – R2, R3

w. 31-40 – tak jak w P, czyli jako strofa 4., jest ona umiejscowiona w R1 i D; w R3 jest strofą 10. (z odmianami w w. 35-40, czyli w R3 odpowiednio

– w. 95-100; zob. niżej); w R2 brak; w R2 i R3 strofa 4. ma postać jak poniżej (przy czym w R2 trzy wersy, obok których dopisano warianty, nie zostały skreślone, stąd pozostają równoważne):

Tak gdy zabrzmi niespodzianie po grobach trąba chrapliwa i zmarły ród ze snu wstanie, [R2]	I straszny Sędzia powstanie [R2]	i ród zmarłych ze snu wstanie, [R3]
słysząc, że go na sąd wzywa, próżno zbrodniarze zawyją: [R2]	‖ próżno przelękli zbrodniarze [R2]	próżno przelękli zbrodniarze [R3]
„Niech nas morza, skały kryją!" [R2] wyrok usłyszą w piorunie.	w głębi piekieł skryją twarze, [R2]	w głębi piekieł skryją twarze, [R3]
Wzniesie Stwórca dłoń wszech-władną [R2]		Strącone ręką wszechładną [R3]
słońce, gwiazdy na dół spadną i świat na ich głowy runie.		

w. 31 *Próżno Kremlin* – P, R1, D; *Cóż że Kremlin* – R3

w. 32 *zmienił wrzące kruszce w rzekę* – P, R1, D; *kruszce stopił w wrącą rzekę* – R3

w. 35-40 – w R3 (strofa 10.) wersy te mają postać odmienną:

Po gorących stąpał lawach,
straszny w boju – wielki w sprawach.
Do mnie! – wołał – zwyciężeni.
Tak obrońców rozpacz wściekła
wrzuciła was na dno Piekła,
zwycięzca wyrwał z płomieni.

w. 44 *w potrzebie* – P, R2, R3, D; *dla siebie* – R1

w. 45 *Do czegożeś przywiedzioną?* – P, R2, R3, D; *Do czegóż cię przywiedziono?* – R1

w. 46 *Zwycięzca twoją obroną* – P, R1, R2, D; *Ten, co zgromił, ten obroną* – R3

w. 47 *sprzysięgłej* – P, R1, R2, D; *mękom i* – R3

w. 48 *I* – P, R1, R3, D; *a* – R2

w. 51-60 – tak jak w P, czyli jako strofa 5., jest ona umiejscowiona w R1 i D; w R2 to strofa 6.; w R3 – strofa 9

w. 52 *Na własne twych władzców głowy* – P, R2, D; *Na własne swych władzców* – R1; *Na własnych twych władzców* – R3 (*własne* poprawione na: *własnych*)

w. 57 *zmier<z>ch* – popr. wyd. (za R1, R2, D); *zmierch* – P, R3; *zmierzch* – R1, R2, D

w. 61-70 – tak jak w P, czyli jako strofa 7., jest ona umiejscowiona w R1 i D; w R3 jest to strofa 6.; w R2 brak, a strof 7. i 8. w takiej postaci jak w R2 (przytoczone poniżej) nie ma w innych przekazach:

Daremnie ród niedołężny
wyrokom tamę zakłada,
Rzym, pod Augustem potężny,
pod Augustulem upada.

I ty, nowy Macedonie,
więźniu na skrwawionym tronie,
godzien lepszych chwil i losów,
za mordercze twe naddziady,
dumę ludu, sług twych rady
padasz pod ogromem ciosów.

Mężni Frankowie, Germany,
co bój nieśliście daleki,
za krople krwi dziś przelanéj
nasza lać się będzie wieki.
Wznoście gmachy, piszcie prawa,
trwalszy niż z miedzi mur stawa,
bo wstaje mężny Sarmata.
Godzien tylu walk i trudów
lud, który dla tylu ludów
staje się warownią świata.

w. 62 *objuczona łupy z* – P; *gnąc się pod łupami* – R1, D; *objuczona łupem* – R3

w. 66 *spisy* – P, R1, D; *miecze* – R3

w. 68-70 *i przez mordy i pożogi / nie oświeci* [*rozświeci* – R1] *hordom drogi / do sarmackich ziem i grodów* – P, R1, D; *dymiące włości pożogi / nie oświecą nocnej drogi / hordom do sarmackich grodów* – R3

w. 71-80 – tak jak w P, czyli jako strofa 8., jest ona umiejscowiona w R1 i D; w R2 brak; w R3 jest to strofa 7., strofa 8. ma w R3 postać:

Słyszym hymny dziękczynne,
chór je niebianów podziela,
Pragi to dzieci niewinne
wybłagały już mściciela.
Przyszedł – na błysk jego stali
Żółkiewscy nowi powstali.
Wszród popiołów i pożarów
mieczem mu wskazują szlady,
którymi dzielne naddziady
wiodły okowanych carów.

w. 71-73 *Próżno w trwodze i rozpaczy / wołacie na krwawe zbiery* [*zbiry* – R1, D], */ zbieracie katów, siepaczy* – P, R1, D; *Próżno, próżno wposzród płaczów / uzbrajacie wasze zbiery, / wołacie katów, siepaczów* – R3

w. 77 *sroższym* – P, R1, D; *krwawszym* – R3

w. 78-80 *z łona matek / wydzierać niewinnych dziatek / i potrząsać je* – P, R1, D; *nędznych dziatek / oddzierać od łona matek / i je potrząsać* – R3

w. 81-90 – tak jak w P, czyli jako strofa 9., jest ona umiejscowiona w R1, D; w R3 jest to strofa 11. (z odmianami w w. 85-90, w R3 odpowiednio – w. 105--110; zob. niżej); w R2 strofa 9. ma postać:

Władzco świata! skończ bój krwawy,
już znojom spocząć się godzi
i za kres jednej wyprawy
dojść, gdzie słońce nie dochodzi.
Wkrótce za drugim zawodem
ujrzy cię oś skrzepła lodem
jeśli będą, co krok stawią.
Dziś zwróć się ku wiernym ludom,
dziwili się tylu cudom,
niechaj dobrodziejstwa sławią.

w. 81 *Zgromiłeś dzicz twym ramieniem* – P, R1, D; *Pod tej wielkości znamieniem* – R3
w. 82 *władzco* – P, R1, D; *zbawco* – R3
w. 84 *śniegom i lodom* – P, R1, D; *jaskiniom zimy* – R3
w. 85-90 – w R3 (strofa 11.) wersy te mają postać odmienną:

Niech w nich dzicze wyją, warczą,
Polska okryta twą tarczą
na karkach stanie im nogą.
Świat słoneczny na swym kresie
gdy twój posąg z mieczem wzniesie,
Północ truchleć będzie trwogą.

w. 91-100 – w P i R1 jest to strofa 10.; w R2 – treściowo bliska jest strofa 9. (zob. wyżej, w. 81-90); w R3 jest to strofa 12.; natomiast w R2 i D strofa 10. ma postać:

Niech ród Piastów, Giedyminów
wrócon do życia od zgonu,
sprawcy nieśmiertelnych czynów
kładzie kamień Panteonu.
Jeżeli godzien ołtarza
nie kto niszczy, lecz kto stwarza,
komuż go stawić goręcej?
On nam wrócił kraje żyzne,
on króla, prawa, ojczyznę –
sam Bóg nie dałby nam więcej!

w. 91 *Zwróć twe kroki ku tej stronie* – P, R1, D; *Niech się twoje kroki skłonią* – R3

w. 92 *wdzięczności* – P, R1, D; *radości* – R3
w. 93 *w ołtarzach dymią wonie* – P, R1, D; *ołtarze tleją wonią* – R3
w. 95 *odbierzesz hołdy* – P, R1, D; *cię wzywa wdzięczność* – R3
w. 97 *posłannictwo* – P, R1, D; *przeznaczenia* – R3
w. 100 *Napoleon* – P, R1, R3, D (w P nad *e* dopisano ołówkiem znak diakrytyczny – *é*, co pozwala uniknąć hypermetrii i czytać *Napolion*)
w. 101-110 – w P brak; w D jako strofa 11. ma taką postać jak strofa 10. w P; w R2 ma postać:

Czemu, gdy cię oręż zdradza,
inna tarcza nie zasłoni?
Ta jest niezwalczoną władza,
której sprawiedliwość broni.
Powróć nieprawe nabycia,
niech Polska wróci do życia.
I tak wyższy stopień męstwa
ceniąc jej dzielnych mścicieli,
z wrogów, co cię w przepaść pchnęli,
dopniesz chlubnego zwycięstwa.

Va. Upadek Dumnego. Oda. Rok 1813

Podstawa: P (pierwodruk) – „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot. Rok piąty 1856", Poznań 1857, s. 11-16. Odpis z „Pokłosia", bez zmian (z wyjątkiem krótszego tytułu: *Upadek Dumnego*), przesłany został przez Stanisława Egberta Koźmiana w liście do Stanisława Koźmiana, datowanym z Szołdr 21 VIII 1881 r. (rkps PAN-PAU Kraków, sygn. 2042, k. 43-44).

Inne przekazy:
R1 (odpis) – ADzT 265, s. 271-274;
D1 (druk) – „Przyjaciel Ludu" 4, 10 (Leszno, 9 IX 1837), s. 79-80;
D2 (druk) – Koźmian A.E., *Znad Bystrzycy*, nr 15, s. 2: w. 51-60, 71-110 (tj. 5 strof);
D3 (druk) – L. Siemieński, *Klasyczność rzymska*, s. 355: w. 91-110 (tj. 2 strofy);
D4 (druk) – J.M. *Ułomek podróży po Małopolsce w roku 1841*, „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot. Rok pierwszy 1852", Leszno b.d., s. 66: w. 101-110 (tj. 1 strofa).

Wersy 31-34 zacytował Koźmian w komentarzu do swojego przekładu eklogi I Wergiliusza – autograf PAN-PAU Kraków, sygn. 2051, k. 10v; wersy te są takie jak w wymienionych wyżej przekazach. Fakt, że w. 31 różni się od przekazów wersji Vb (gdzie ma postać: „Bóg z wieczną władzą i chwałą"), wskazuje na to, że Koźmian zacytował wersję Va.

Tytuł: – P; *Upadek Napoleona. Oda napisana w 1815 w Warszawie* – R1; *Upadek dumnego (Oda napisana w r. 1814 w Warszawie)* – D1; *Upadek Dumnego* – D2; *Oda: Upadek dumnego* – D4; w D3 tytułu brak

Motto: w P brak; *Discite iustitiam moniti et non temnere divos* – R1, D1; (VERG.*Aen*. 6,620: „Uczcie się cnót, karceni, i szanujcie bogi!").

w. 20 *co im wprzód* – P, R1; *którzy im* – D1
w. 39 *twymi* – P; *swymi* – R1, D1
w. 59 *piekielnych paszcz* – P, R1; *piekielne paszcz* – D1; *piekielnych puszcz* – D2 (bł.)
w. 61 *zwrotem* – P; *wzrostem* – D1 (bł.); w R1 i D2 nie ma w. 61-70, czyli strofy 7. P
w. 64 *twoją dłoń* – P; *w twe ręce* – D1
w. 71 *Świat cię już* – P, R1, D2; *Ziemia cię* – D1
w. 72 *twej chwały pragniesz* – P; *pragniesz chwały twej* – R1, D1; *pragniesz twej chwały* – D2
w. 78 *rykły grzmotnej spiży* – P, R1; *rykła spiż z grzmotnymi* – D1; *jękły grzmotnej spiży* – D2
w. 83 *się dumny* – P, R1; *dumny się* – D1, D2
w. 85 *tronu* – P, R1, D1; *hołdu* – D2
w. 94 *mściwą* – P, R1, D1; *boską* – D2, D3
w. 101 *spornych świata* – P, D4; *spornych ziemi* – R1, D1; *sprzecznych ziemi* – D2, D3
w. 105 *Świat* – P, D2, D4; *Lud* – R1, D1, D3
w. 106 *jak te góry z niebios* – P, R1, D1, D2, D3; *skąd te wielkie klęski* – D4
w. 108 *Pan, by pychę w proch obrócił* – P, R1, D1, D2, D3; *Bóg, by ludzką dumę skrócił* – D4
w. 109 *z swej wszechmocnej dłoni* – P, R1, D1; *ze wszechmocnej dłoni* – D2, D3; *nieśmiertelną dłonią* – D4
w. 110 *tam ... tu* – P, R1, D1, D2, D3; *tu ... tam* – D4

Vb. Upadek Dumnego. Oda

Podstawa: P (odpis) – ADzT 265, s. 267-269. Jest to wersja najbliższa tej z *Różnych wierszy*, a trzy poprawki w tekście najprawdopodobniej wpisał sam poeta. Pierwodruk (zob. „Inne przekazy") ma wersy z błędami znaczeniowymi (w. 19-20, 71), które świadczą o tym, że wydawca nie dysponował autografem, a mało staranną kopią.

Inne przekazy:

R1 (odpis) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 6v-7v;
R2 (odpis) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 8r-9r;
R3 (odpis) – PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 140r-142r;
R4 (odpis) – BJ, sygn. 3599, s. 12-15;
R5 (odpis) – IBL, Michalscy, sygn. 170, s. 124-127;
D1 (pierwodruk) – *Polihymnia, czyli Piękności poezji autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiej*, wydane przez Jana Juliana Szczepańskiego, t. 1, Lwów 1827, s. 56-59; podpisane: Koźmian;
D2 (druk) – KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 91-93.

Tekst identyczny z D2 wydrukowany został w emigracyjnym tygodniku „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie" 26 VII 1942, 30 (124), s. 6.

Tytuł: – P (obok tytułu: Kajetan Koźmian), R1 (tu poniżej tytułu: „Napisana może wcześniej, lecz doszła wiadomości dopiero w roku 1822"); *Dumnego upadek* – R2; *Oda na upadek Dumnego w r. 1815* – R3 (tytuł opatrzony przypisem: „Oda ta napisana wcześniej, lecz doszła wiadomości dopiero w roku 1822"); *Oda. Upadek dumnego* – R4; *Upadek dumnego. Przez Koźmiana* – R5; ODA. UPADEK DUMNEGO – D1; *Oda na upadek dumnego w roku 1815* – D2 (tytuł opatrzony przypisem: „Oda ta napisana wcześniej, lecz doszła do wiadomości publiczności dopiero w r. 1822")

Motto: *Discite iustitiam moniti et non temnere divos* – P, R2, R5 (tu pod mottem: *Virg.*); w R1, R3, R4, D1, D2 motta brak

w. 1 *Pierwsi* – P, R1, R2, R3, R4, D1, D2; *Wyżsi* – R5

w. 2 *pycha* – P, R1, R2, R3, R5, D1, D2; *duma* – R4

w. 3 *postrzeżcie* – P, R1, R2, R3, R4, D2; *przypatrzcie* – R5; *patrzajcie* – D1

w. 5 *zdany waszej* – P, R1, R2, R3, R4, D2; *w zdanej na was* – R5, D1

w. 6 *rodzaj* – P (słowo *naród* podkreślone i z boku wersu dopisane *rodzaj*); *naród* – R1, R2, R3, R4, R5, D1, D2

jej – P, R1, R2, R3, R4, D1, D2; *wam* – R5

w. 7 *mdła dla niej podpora* – P, R1, R2, R4; *mdła dla was podpora* – D1; *słaba jej podpora* – R3 (pierwotna wersja: *mdła dla niej podpora* skreślona), D2; *mdła obrona dla was* – R5

w. 8 *bo jest, jest* – P, R1, R2, R3, R5, D1, D2; *bo jest kto* – R4

w. 9 *wzrusza nędznych* – P, R2, R5, D1; *nędznych wzrusza* – R1, R3, R4, D2

w. 12 *ludów ciemiężyciele* – P (pierwotna wersja: *ludzkości burzyciele* podkreślona i obok wersu dopisane: *ludów ciemiężyciele*), R5, D1; *ludzi ciemiężyciele* – R1, R3; *narodów burzyciele* – R2, R4, D2

w. 13 *pomsty Jego* – P, R1, R2 (pierwotnie: *pomsty waszej*, przekreślone), R3, R5, D1, D2; *Ich pomsty wy!* – R4 (bł.)

w. 15 *Póki z nimi* – P, R1, R2 (*nimi* jest wynikiem poprawienia przekreślonego *wami*), R3, D1, D2; *Jeśli z wami* – R4; *Komu sprzyja* – R5

w. 16 *im służy, gmin* – P, R1, R2, R3, D2; *wam służy, gmin* – R4; *mu służy, lud* – R5; *im służy i* – D1

w. 17 *ją* – P, R2, R3, R4; *się* – R1, R5, D1, D2

w. 20 *czołem bili* – P, R1, R2, R3, R4, D2; *ich głową byli* – R5; *głową byli* – D1

w. 21 *groźny* – P, R1, R2, R3, R4, D1, D2; *straszny* – R5

w. 22 *w postrachu ludów i* – P, R1, R3, R4, D2; *w postrachu, jęku i* – R2 (przekreślone: *ludów*, nadpisane: *jęku*); *z trwogą ludów i w swej* – R5; *z przestrachem ludów i w* – D1

w. 25 *krzyk* – P, R1, R2, R3, R4, D1, D2; *głos* – R5

w. 26 *brzęk kajdan* – P, R1, R2, R3, R4, D2; *szczęk broni* – R5, D1

w. 28 *ludy* – P, R2, R4, R5, D1, D2; *ludzie* – R1, R3

w. 29 *wołały przed nim* – P; *wołali przed nim* – R1, R2, R3, R5, D2; *wołali przy nim* – R4; *wołały za nim* – D1

w. 31 *mój głos* – P, R2, R4, R5; *głos mój* – R1, R3, D1, D2

w. 35 *godne* – P, R1, R2, R3, R4, D1, D2; *warte* – R5

w. 38 *tak Stwórcę* – P, R2, R3, R4, R5, D2; *tak Twórcę* – R1; *Stwórcę tak* – D1

w. 39 *chcąc* – P, R1, R2 (*chcąc* nadpisane nad przekreślonym *by*), R3, R5, D2; *by* – R4, D1

w. 40 – w R4 przypis: „Na próżno głupich ludzi fałszywe mniemanie / Napoleon był wielkim, i wielkim zostanie..."

w. 41 *Nędzny proch* – P, R1, R2, R3, R4, R5, D2; *Śmiertelnik* – D1

w. 42 *w zapędzie* – P, R1, R2, R3, R4, D2; *w zapale* – R5, D1

w. 44 *uwierzył się nieśmiertelnym* – P, R1, R2, R3, R4, R5, D2; *uwierzył, że nieśmiertelny* – D1

w. 45 *wszechwładność* – P, R2, R4, R5, D1; *wszechwładztwo* – R1, R3, D2

w. 46 *świątyń* – P, R1, R2, R3, R4, D2; *ofiar* – R5, D1

w. 47 *trzyma* – P, R1, R2, R3, R5, D1, D2; *mniema* – R4

w. 48 *Zaledwie go ten szał* – P, R1, R3, R5, D2; *Zaledwo go ten szał* – R2; *Lecz księga losów odkryta* – R4; *Zaledwie go szał ten* – D1

w. 49 *już się ... zdumiony* – P, R1, R2, R3, D2; *już się ... zdziwiony* – R4; *i już ... zdumiony* – R5; *już się ... zdumiały* – D1

w. 50 *„Był?" – Już-ci go nié ma* – P, R1 (wers 6-zgłoskowy); *Gdzież jest? Był, i już go nie ma* – R2, R3, R4, D2; *Był?... po chwili już go nie ma* – R5; *„Był?"... i już-ci go nie ma* – D1

w. 54 *dosięgnął* – P; *dosięgał* – R1, R2, R3, R4, R5, D1, D2

w. 55 *grzmot* – P, R2, D2; *grom* – R1, R3, R4, R5, D1

w. 56 *świat* – P, R1, R2, R3, R4, D2; *lud* – R5, D1

w. 57-60 – są takie jak w odzie IV w. 7-10

w. 57 *Wstrzęsły się lochy* – P, R1, R2, R3 (*Wstrząsły*), R4 (*Wstrząsły*), D2; *Wstrzęsły się gmachy* – R5; *Wstrzęsły się posady* – D1 (bł., hipermetria)

w. 58 *więźnie Plutona* – P, R1, R2, R3 (pierwotnie: *Plutusa*, przekreślone: *usa*, nadpisane: *ona*), R4, D2; *mieszkańcy piekieł* – R5, D1

w. 60 *z ciemnic wyjrzały* – P; *z ciemnic wejrzeli* – R2; *z ciemnic wyjrzeli* – R1, R3, D2; *z ciemnic wejrzeli* – R4; *z otchłań wyjrzeli* – R5, D1

w. 61 *Ten, który* – P, R1, R2, R3, R4, D1, D2; *Lecz Ten, co* – R5

w. 65 *Dopiero* – P, R1, R2, R3, R4, D2; *Niedawno* – R5, D1

w. 67 *hufce* – P, R1, R3, R4, R5, D1, D2; *krocie* – R2 (przekreślone: *hufce*, nadpisane *krocie*)

w. 68 *już ci bez ruchu, bez rady* – P, R1, R3, D2; *już ci bez rady, bez mocy* – R2 (przekreślone: *bez ruchu*, dopisane *bez mocy*); *lecz że bez ruchu, bez rady* – R4; *jużci bez siły i rady* – R5, D1

w. 69 *padają jak mdłe owady* – P, R1, R3, R4, R5, D1, D2; *zaległy biegun Północy* – R2 (wersja: *padają jak mdłe owady* przekreślona)

w. 72 *jak straszne mieścisz* – P, R2; *tak srogie niesiesz* – R1; *jak srogie niesiesz* – R3, D2; *jak straszne niesiesz* – R4; *tak smutne niesiesz* – R5; *tak smutne niszczysz* – D1 (bł.)

w. 74 *zalega* – P, R4, R5, D1, D2; *zasięga* – R1, R3; *zajmuje* [?] – R2 (przekreślone: *zalega*, nadpisane: *zajmuje* [?])

w. 76 *z wściekłości* – P, R2, R4, D1; *w wściekłości* – R1, R3, D2; *ze złości* – R5

w. 77 *Brzmi* – P, R1, R2, R3, D2; *grzmi* – R4, R5, D1

w. 78 *potężny, Bóg* – P, R1, R3, D2; *niemylny, Bóg* – R2, R4; *jest wielki, sam* – R5, D1

w. 79 *los zdradliwy* – P, R1, R2, R3, R4, R5, D2; *w żądzach swoich* – D1

OBJAŚNIENIA

I. Oda na wojnę w roku 1800 ukończoną batalią pod Marengo

O okolicznościach powstania tej ody pisał Kajetan Koźmian (*Pamiętniki*, t. 1, s. 294):

> Nadeszła chwila wielkich klęsk dla Francji. Napoleon powrócił z Egiptu dla uratowania Francji, zaczęły się wielkie przygotowania i koalicji, i pierwszego konsula. To zjawienie się wielkiego człowieka natchnęło mnie pierwszą liryczną odą i wróżbą zwycięstw francuskich; tę odę mój brat [Józef Koźmian], proboszcz wtenczas markuszowski, wziął ode mnie i pokazał Piramowiczowi, a ten Ignacemu Potockiemu [...]. Ten, gdy u niego byłem w Klimontowicach, dobył tej ody, czytał ją w mojej obecności i najpochlebniej zachęcał do rodzaju lirycznego; do tego samego zachęcał mnie i Piramowicz. Nieobłudne zdania tych mężów obudziły we mnie żywość imaginacji, lecz natchnienia liryczne nie przychodzą, tylko z nadzwyczajnymi zdarzeniami.

Tytuł: *wojnę w roku 1800* – to wojna na dwóch frontach z drugą koalicją antyfrancuską, którą w roku 1798 utworzyły Rosja, Anglia, Austria, Turcja, Portugalia i Neapol. Początkowo Francja ponosiła klęski: w 1799 r. austriacko-rosyjskie wojska koalicji pod wodzą Aleksandra Suworowa zwyciężyły wojska francuskie w kilku bitwach i prawie całkowicie wyparły je z północnych Włoch, a arcyksiążę Karol na czele wojsk austriackich wypierał Francuzów znad górnego Renu. Bonaparte, zaniepokojony klęskami, wrócił w październiku 1799 r. z Egiptu i organizując nową armię, zastosował rodzaj kamuflażu (Manfred, s. 333-343):

> Oficjalnie było wiadomo, że na wschodniej granicy Francji gromadzi się wielka armia pod dowództwem Moreau. Armia ta, nazywana jak dawniej reńską, miała wtargnąć do Niemiec i stamtąd maszerować na Wiedeń.

> [...] Równocześnie, od początku grudnia, zaczęto bez rozgłosu formować w Dijon drugą armię. Niewiele o niej wiedziano; [...] jedynie, że armia ta nazywa się „rezerwową" i [...] powołana jest do tego, żeby w zbliżającej się kampanii spełniać rolę pomocniczą. [...] Dijoński kamuflaż opłacił się wspaniale. [...] Gdy w sztabach austriackich zabawiano się szydzeniem z francuskich inwalidów o drewnianych nogach, do południowo-wschodnich granic Francji różnymi drogami [...] zbliżały się wojska. [...] Bonaparte nigdy nie lubił powtarzać dróg marszu. W 1796 r. wkroczył do Włoch, wybierając rzadką, prawie niemożliwą drogę „po gzymsie", wąską, ostrzeliwaną z morza, biegnącą skrajem Alp. [...] Znalazł inne wyjście, bodaj najtrudniejsze i najbardziej ryzykowne: sforsować górski masyw Alp Pennińskich i Lepontyjskich [...] i potem poprzez Wielką Przełęcz Świętego Bernarda i Świętego Gotharda zejść na Nizinę Lombardzką i uderzyć na tyły armii austriackiej. [...] W okresie od 17 do 22 maja główne siły armii przeszły przez Wielką Przełęcz Świętego Bernarda [...]. Dnia 2 czerwca armia Bonapartego wkroczyła do Mediolanu [...]. Pierwszy konsul proklamował w Mediolanie restaurację Republiki Cisalpińskiej i jej ustawodawstwa, zlikwidowanego przez Austriaków. Wydawało się, że Bonaparte znów przemawia językiem 1796 roku.

batalią pod Marengo – bitwa rozegrana 14 VI 1800 r. w pobliżu wsi Marengo, niedaleko Aleksandrii. W momencie jej rozpoczęcia stosunek sił był niekorzystny dla Francuzów: armia austriacka pod wodzą generała Michaela von Melasa (wojska rosyjskie dowodzone przez Suworowa wyszły z Włoch w październiku 1799 r.) liczyła 45 000 żołnierzy, a Bonaparte miał ich 23 000. Bitwa rozpoczęła się rano, a około trzeciej po południu wydawała się przegrana – armia francuska cofała się na wszystkich odcinkach, pole walki należało do Austriaków. Melas, przekonany o zwycięstwie, rozesłał już nawet kurierów z wiadomością o triumfie nad Bonapartem, a sam odjechał do Aleksandrii. Sytuacja zmieniła się, gdy pod Marengo dotarł ze swoją dywizją Louis Desaix, jeden z najświetniejszych dowódców francuskich. Bonaparte przegrupował siły i ponownie zaatakował Austriaków, którzy nie spodziewali się wznowienia walki i po krótkim oporze rzucili się do ucieczki. W bitwie, według oficjalnych danych francuskich, stracili 6000 zabitych i rannych oraz 8000 wziętych do niewoli. Melas, niezdolny do kontynuowania walki, 15 VI poprosił o rozejm.

Prasa przynosiła szczegółowe informacje z teatru wojny. „Gaz.Korresp. Warsz.Zagr." (8 VII 1800, 54, s. 635-637) zamieściła opisy bitwy zarówno z „Gazety Dworskiej" z Wiednia, jak i z „Dziennika Armii z 26 Prairial" (15 VI), ogłoszonego w Paryżu. W „Dzienniku Armii" pisano, tworząc już elementy legendy Bonapartego (s. 636-637):

> W czasie bitwy cztery razy wstecz i cztery razy naprzód pomykać nam się przyszło. Więcej niż 60 armat z jednej i z drugiej strony [...] były

> wzięte i odzyskane. Przypuszczono przeszło 12 ataków kawalerii i z różnym skutkiem. [...] Nieprzyjaciel pomykał się na całą linią, przeszło ze stu armat sypiąc kartacze. Drogi okryte były uciekającymi, rannymi i niedobitkami. Bitwa zdawała się być przegraną. [...] Obecność pierwszego Konsula ożywiła zapał żołnierzy. *Dzieci*, zawołał na nich, *przypomnijcie sobie, iż mój zwyczaj jest spoczywać* [tj. odpoczywać, nocować] *na polu bitwy*. Przy odgłosach *Niech żyje Rz*[*ecz*]*p*[*ospo*]*l*[*it*]*a* [Francuska], *niech żyje pierwszy Konsul* generał Desaix strzelając zbliżył się ku środkowi [...]. Generał Kellermann przypuścił silny i dobrze umiarkowany atak [...]. Cała armia poszła za tym poruszeniem. [...]

Batalia pod Marengo zyskała w Europie rozgłos jako bitwa, która w ciągu kilku godzin przesądziła o losie całej kampanii włoskiej, a po zwycięstwie, jakie odniósł głównodowodzący armią Renu, generał Jean Victor Marie Moreau, 3 XII 1800 r. pod Hohenlinden (opodal Monachium), Austria była zmuszona zawrzeć pokój (w Lunéville 9 II 1801 r.).

O przemarszu przez Alpy, a właściwie o obrazie Jacques'a-Louisa Davida przedstawiającym Bonapartego na Przełęczy św. Bernarda, tak pisał KOŹMIAN (*Ziemiaństwo* (2000), s. 210-211; III, w. 758-759, 762-763, 767-768):

> Gdy pokonane Alpy David pędzlem sławił,
> Na białym koniu Gallów konsula wystawił,
> [...]
> Już mu brzemienne chmury otaczają głowę,
> Ryczą u stóp przepaście pochłonąć gotowe.
> [...]
> A on, karcąc skinieniem przepaści i burze,
> Zdaje się rozkazywać Niebu i naturze.[1]

w. 1 *Jędza Niezgody* – tj. grecka Eris/Eryda, bogini niezgody; por. OSIŃSKI A., *Słownik*, t. 1, s. 567:

> Jowisz wygnał ją z nieba, iż ustawicznie waśniła bogów między sobą. [...] Niezgoda ma na głowie zamiast włosów węże: trzyma w jednej ręce zapaloną pochodnią, w drugiej puinał. Cerę ma siną, wejrzenie okrutne, usta pieniące się, ręce we krwi zbroczone, rozszarpane odzienie i włosy rozczochrane.

---

[1] Koźmian mógł znać obraz Davida z kopii wykonanych około 1810 r. przez Józefa Łęskiego (artysta zrobił dwie w małym formacie – dla Stanisława Kostki Potockiego i Juliana Ursyna Niemcewicza – oraz jedną na dużym płótnie) lub z kopii Michała Stachowicza. Jedna z czterech wykonanych przez samego Davida kopii tego obrazu była też podobno w zbiorach Stanisława Kostki Potockiego (zob. Pochodaj, s. 145-147).

Koźmian – zgodnie z praktyką w poezji XVIII w. nakazującą zastępować postacie mitologiczne pojęciami abstrakcyjnymi – nie odwołuje się bezpośrednio do nazewnictwa mitologicznego. Jak pisze Stanisław Pietraszko (s. 587-588):

> Znalazłszy się na rozdrożu pomiędzy zarzucaną mitologią i budzącą różne opory cudownością chrześcijańską myśl estetyczna Oświecenia szukała trzeciego wyjścia [...]. Drogę tę wskazywała już teoria *merveilleux* w wieku poprzednim [...]. Oświecenie pomnożyło tę systematykę o „byty metafizyczne" (*les êtres metaphysiques*), jak określano popularne w nowożytnej literaturze upersonifikowane idee Miłości, Niezgody, Fanatyzmu itp.

U poetów okresu stanisławowskiego i późniejszych często znaleźć można motyw Niezgody; por. np. WĘGIERSKI, *Organy*, s. 33: II, w. 57-58:

> gdy Niezgoda, rozterków, niepokoju chciwa,
> skrzydła z kłótni, z zamieszków sklejone porywa.

KRASICKI, *Monachomachia*, s. 9: I, w. 57-59:

> Ta, która nasze padoły przebiega
> I samym tylko nieszczęściem się pasie,
> Jędza Niezgody [...]

WORONICZ, *Pisma*, *Do księdza Antoniego Okędzkiego*, s. 34: w. 37–38:

> Jędza, wzniósłszy z Tenaru kark swój kudłogady,
> Wionęła z dna Erebu paszczęką niezgody.

Niezgoda wywołująca globalną wojnę między siłami wolności i despotyzmu, dobra i zła, występuje także w nieukończonym poemacie Józefa Sygierta *Żniwo niezgody*, który w zamierzeniu autora miał być obrazem aktualnego stanu Europy – okresu działań Bonapartego w Egipcie i we Włoszech (por. Snopek, s. 693-695).

w. 2 *żywioły w sporze* – nawiązanie do obrazu pierwotnego chaosu (Rdz 1,2); por. NARUSZEWICZ, t. 1, s. 173: II 23, w. 21-24:

> Tak gdy na mętnym świecie ni porządku, ani
> kształtu rzeczy nie było, lecz w brudnej otchłani,
> sprzeczne walcząc żywioły niesfornymi duchy,
> na swą zgubę zacięte stroiły rozruchy.

WORONICZ w *Świątyni Sybilli* (*Pisma*, s. 197: IV, w. 265-268) przedstawił upadek ojczyzny jako zachwianie Boskiego porządku i powrót do stanu chaosu:

A ta ziemia [...]
[...]
W tysiąc brył nieforemnych roztrzaskana razem,
Pierwotnej mieszaniny stała się obrazem,
Na której niepołącznych gruzach i urwiskach
Martwe chaos w ponurych usnęło łożyskach.

Wyrażenie „żywioły w sporze" znaleźć można w wierszu z prozą *Do S* Ignacego KRASICKIEGO (*Pisma wybrane*, t. 2, s. 220-221: w. 14-15, 18-19), w którym autor jako człon porównania wymienia „widowiska poważne ogromnością":

Jak Etna ogniami swemi,
Jak nagłe trzęsienie ziemi,
[...]
Jak żywioły w swoim sporze,
Jak zbujałe wiatry, morze.

w. 9 *skrzepłej Północy łono* – tj. Rosji (która przewodziła drugiej koalicji antyfrancuskiej). Określenie Rosji mianem *skrzepłej* (tzn. mroźnej, zamarzniętej) *Północy* odsyła nie tyle do realiów geograficznych, ile do konotacji kulturowych – do opozycji, które będzie Koźmian budował w tej odzie: najogólniej rzecz ujmując, opozycji Południa (słońce, życie) i Północy (mróz, śmierć), cywilizacji i barbarzyństwa, wolności i tyranii, sił tworzenia i sił niszczycielskich (*pożogi i mordy*). Por. też w Starym Testamencie północ jako analogon krainy, skąd nadchodzi zagłada: „I rzekł Pan do mnie: Od północy otworzy się złe na wszystkie obywatele ziemie" (Jr 1,14; także 6,22-23; 10,22; 40,41-42).

w. 10 *nowe Cymbrów ... hordy* – w brulionowej wersji ody (zapewne najwcześniejszej; rkps PAN-PAU Kraków, sygn. 2057, k. 3r) wpisał Koźmian objaśnienie:

> Cymbrowie, wyszedłszy od *Palus Meotydes* [Morze Azowskie – tu i niżej uwagi edytorek] i Donu zalali całą Sarmatię i osiedli byli te strony, gdzie dziś Litwa [?], Prusja [?], Danija i Szwecyja [...?] nad Cieśniną Jutlandzką, które się nazywało *Hersonesus* [sic!] *Cymbrica* [Półwysep Jutlandzki]. Złączywszy się z Teutonami, napadli Rzym, zbici od Mariusza powrócili do swoich siedlisk.

Podobnie opisuje Cymbrów KRASICKI, *Zbiór*, t. 1, s. 219:

> Cymbry, naród północny, mający niegdyś stanowiska swoje nad brzegiem Bałtyckiego Morza. Ci wyszedłszy w niezmiernej liczbie z osad swoich, grozili włoskim krajom, ale zwyciężeni na głowę od Mariusza, wodza rzymskiego, cofnęli się nazad [...].

Cymbrowie (plemię określane przez badaczy jako celtyckie lub germańskie) pod koniec II w. p.n.e. opuścili swe siedziby na Półwyspie Jutlandzkim i ruszyli na południe. Dotarli do rzymskiej prowincji *Noricum* (ziemie dzisiejszej Styrii i Karyntii), gdzie w 112 r. p.n.e. pod Noreją zadali klęskę wojskom rzymskim. Wyparci jednak z tych ziem, ruszyli na zachód, wkroczyli do Galii Narbońskiej i w bitwie pod Arausio (dziś: Orange) 6 X 105 r., wraz z Teutonami, rozbili w puch armię rzymską, po czym złupili Galię. W 101 r. zostali rozgromieni w bitwie pod *Vercellae* przez Rzymian pod wodzą konsula Gajusza Mariusza, który wcześniej, w 102 r., pokonał Teutonów pod *Aquae Sextiae* (por. niżej, obj. do w. 28). Ostatecznie w roku 101 zostali unicestwieni przez Rzymian i dlatego zniknęli z kart historii, a zwycięstwa te na wiele lat zabezpieczyły północno-zachodnią granicę Rzymu.

W odzie Cymbrowie są uosobieniem wrogich barbarzyńców nadciągających z północy, a „nowe Cymbrów hordy" to zarówno wojska rosyjskie, jak i austriackie – armia drugiej koalicji mocarstw walczących z rewolucyjną Francją; tę paralelę tak odczytał Stefan Treugutt (s. 84):

> Najazd Cymbrów odparł konsul Caius Marius, pobił ich w r. 101 p.n.e. pod Vercellae. Natomiast „nowych" Cymbrów pokonał konsul Bonaparte pod Marengo, w miejscu o kilka tylko dziesiątków kilometrów odległym od Vercellae; obie miejscowości w Gallii Cisalpińskiej [...].

w. 11 *Gdzież to lecicie, szaleni* – por. HOR.*Epod*. 7,1: „Quo, quo scelesti ruitis?" („Ach dokąd, dokąd gnacie, niegodziwcy?").

w. 14 *depczecie przodków mogiły* – skoro wojska drugiej koalicji określone zostały jako *nowe Cymbrów hordy* (w. 10), ich „przodkami" są dawni Cymbrowie i Teutonowie zwyciężeni przez konsula Mariusza (zob. obj. do w. 10). Tu, gdzie przed wiekami zginęli Cymbrowie i Teutonowie, pokonani też zostaną ich potomkowie. Możliwe, że w motywie mogił Koźmian nawiązał też do epizodu po zwycięstwie Mariusza pod *Aquae Sextiae* (por. PLUT.*Mar*. 24,4-5):

> Barbarzyńcy jednak odwlekali walną bitwę i ciągle mówili, że czekają na Teutonów i dziwią się, dlaczego tak długo nie nadchodzą. Może oni rzeczywiście nie wiedzieli nic o ich przegranej, a może też chcieli tylko utrzymywać pozory, że w nią nie wierzą. [...] do Mariusza wyprawili poselstwo, żądając dla siebie i dla bratniego narodu ziemi i miast w dostatecznej ilości, by się w nich mogli osiedlić. Mariusz zaś zapytał wtedy tych posłów, kto to ma być tym bratnim narodem. A gdy oni wymienili Teutonów, [...] rzekł z szyderstwem: „Zostawcie braci waszych w spokoju! Oni już mają swą ziemię i będą w niej mieszkać na wieki! Otrzymali ją właśnie od nas".
>
> (przekład M. Brożek)

w. 15 *konsul* – po obaleniu Dyrektoriatu (9-10 X 1799 r.) Bonaparte objął władzę, przyjmując tytuł Pierwszego Konsula Republiki (*Premier Consul de la République*).

w. 17 *Rzym* – tj. Francja: jak Rzym walczył przeciw hordom barbarzyńców z północy (Cymbrom), tak rewolucyjna Francja – wskrzeszająca tradycje republikańskiego Rzymu – przeciwstawia się nowym barbarzyńcom, wrogom wolności. W biuletynie „armii rezerwowej", wydanym dzień po wkroczeniu Bonapartego do Mediolanu i proklamowaniu restauracji Republiki Cisalpińskiej, komunikat o „gwałtach i bestialstwach ciemiężców austriackich" opatrzono komentarzem (cyt. [za:] Manfred, s. 338):

> Konieczne jest, by naród francuski wiedział, jaki los gotowali mu królowie Europy, w wypadku, gdyby zatriumfowała kontrrewolucja. Ta myśl powinna tchnąć w naród uczucie wdzięczności wobec męstwa falang republikańskich, które na zawsze wzmacniają triumf równości i wolnościowych idei.

W „Gaz.Korresp.Warsz.Zagr." (27 VI 1800, 51, s. 601), która zamieściła informacje z „Raportu dziennego od Armii Odwodowej. Z Mediolanu dnia 3 czerwca", fragment ten brzmiał:

> Naród francuski powinien być przejęty wdzięcznością ku Legionom Republikanckim, pomniąc na los, jakiby go spotkał, gdyby kontrrewolucja nastąpiła była.

O swoich poglądach i zainteresowaniu sytuacją międzynarodową w tym okresie pisał KOŹMIAN, wspominając dyskusje, jakie wiódł z Mikołajem Wolskim, byłym szambelanem króla Stanisława Augusta (*Pamiętniki*, t. 1, s. 291-292):

> Była to właśnie chwila, w której wojska rosyjskie pod feldmarszałkiem Suworowem walczyły we Włoszech. On [Wolski] z przekonania był monarchistą i obrońcą polityki Stanisława Augusta, nie oszczędzający wyrzutów ani sejmowi, ani powstaniu Kościuszki. [...] Ja zaś jako młody byłem przesiąkły nowymi wyobrażeniami, zagorzałym patriotą, a zatem obrońcą sejmu i powstania Kościuszki. On życzył, aby koalicja wstrzymała potok rewolucyjny, ja przeciwnie, uwodząc się spodziewaną pomocą od Francji dla Polski, zwłaszcza że już legiony nasze walczyły pod jej chorągwiami, pragnąłem przegranej naszych nieprzyjaciół, a triumfu sprawy, którą uważałem za wspólną.

w. 23-24 *gdzie się ołtarz wzniósł swobody, / tam grób Tamerlana dziczy* – sens: tam, gdzie wartością najwyższą jest wolność, następuje kres barbarzyństwa i niewoli. Zatem Napoleon jest tym, który swymi zwycięstwami

umacnia wolność i cywilizację; podobnie u TYMOWSKIEGO (I. [*Oda do Napoleona*], w. 119-120 [s. 34]):

> W twej prawicy nie błyszczy oręż Tamerlana:
> łączysz łaskawość Tyta z wielkością Trajana;

Tamerlana – tak nazywano w Europie Timura (1336-1405), muzułmańskiego zdobywcę z Mongolii, który w wyniku zaborczych wypraw stał się najpotężniejszym władcą swego czasu; drżała przed nim Europa. W literaturze przywoływany jako uosobienie despoty, m.in. przez Krasickiego w *Rozmowach zmarłych* (*Rozmowa X. Między Kalistenem, filozofem, a sułtanem Bajazytem*).

w. 25-27 *Nie hordy ... / ... / zachwieją męstwa potęgą* – szyk: hordy nie zachwieją potęgą męstwa.

w. 28 *Sykstyjskie Wody* – Koźmian częściowo przetłumaczył, a częściowo spolszczył łacińską nazwę miejscowości *Aquae Sextiae* ('Źródła Seksta', dziś: Aix-en-Provence), położonej w Galii 18 mil na północ od Massilii (dziś: Marsylia). Konsul Gajusz Mariusz, odnosząc tu wspaniałe zwycięstwo (różne są szacunki rzymskich historyków, ale pewne jest, że Mariusz wyciął od 110 000 do 200 000 Teutonów, a do niewoli dostało się ok. 80-90 000, gdy tymczasem straty Rzymian wynosiły jedynie ok. 900 legionistów), pokonał w dwóch bitwach (102 r. p.n.e.) wojska Cymbrów i Teutonów, a ponadto wziął do niewoli m.in. także ich wodza Teutobodusa, czym zasłużył sobie na piąty konsulat (wybrano go zaocznie w roku 101); por. LIV.*Per.* 68. Zatem Napoleon porównany zostaje tym razem do Mariusza (zob. „Indeks", s.v.), zwycięstwo pod Marengo – do triumfu w bitwie pod *Aquae Sextiae*, a przeciwnicy Napoleona – do barbarzyńskich Teutonów. [A.M.-N.]

Sykstyjskie – (zamiast: 'Sekstyjskie') słowo utworzone na wzór imienia Sykstus, które z kolei jest przejęte przez łacinę z greki, a pochodzi od imienia Ksystos (Ξυστός [*Ksystós*]), wywodzonego od przymiotnika ξυστός – oznaczającego 'wygładzony / elegancki / ostrzyżony'. W imieniu Sykstus, zbudowanym analogicznie do łacińskiego imienia Sekstus (*Sextus* – 'Szósty'; nadawano je szóstemu synowi), doszło do przestawienia głosek. Nazwę miejscowości *Aquae Sextiae* wywodzi się od założyciela tutejszej kolonii (w roku 122 p.n.e., a więc ledwie 20 lat przed bitwą), prokonsula Gajusza Sekstiusza Kalwina (*Gaius Sextius Calvinus*). [A.M.-N.]

Piotr Żbikowski (*Kostium antyczny*, s. 104, przyp. 30, s. 104) uważa, że Koźmian korzystać mógł z *Historii rzymskiej* Wellejusza Paterkulusa, w której mowa jest i o tym, że Mariusz „w okolicy *Aquae Sextiae* [...] wytępił plemię Teutonów, kładąc trupem ponad sto pięćdziesiąt tysięcy wrogów" (VELL. *Hist.Rom.* 2,12; przekład, tu i niżej, E. Zwolski), i o tym, że Sekstiusz Kalwin „pokonał Sallwów w pobliżu wód zwanych od niego Sekstyjskimi" (tamże 1,15).

Zwycięstwa Mariusza miały tak wielkie znaczenie, że – według przekazu Plutarcha (PLUT.*Mar*. 27,9; przekład M. Brożek) – „Szczególnie lud nazywał go trzecim założycielem Rzymu, mówiąc, że odparte przez niego niebezpieczeństwo nie było wcale mniejsze od owego najazdu Galów" (w roku 390 p.n.e. Galowie pod wodzą Brennusa zdobyli i spalili Rzym; pokonał ich Marek Furiusz Kamillus, czym zyskał przydomek „drugiego założyciela Rzymu", pierwszym był legendarny Romulus).

w. 31-40 *Tak Tytanów ród zuchwały, / gdy bój wydał władcy bogów…* – nawiązanie do mitu o walce Tytanów z bogami olimpijskimi, tzw. tytanomachii. Tytanami określano (od τιταίνω [*titaíno*] – 'wysilać się / wytężać siły / porywać się') sześciu synów Uranosa (Nieba) i Gai (Ziemi): Okeanosa, Kojosa, Hyperiona, Kriosa, Japeta i Kronosa; pojęli oni za żony swoje siostry: Tethydę, Rheę, Themidę, Mnemosyne, Fojbe i Theję. Należeli do drugiej generacji bogów i dzierżyli władzę nad światem, zanim pokonał ich w walce Zeus i bogowie olimpijscy. Strąceni do Tartaru (najgłębszej części Podziemia), przebywają tam jako więźniowie. Tytanomachię obszernie opisał Hezjod (HES.*Th*. 629-731), ale Koźmian znał ją pewnie lepiej w wersji Horacjańskiej (HOR.*Carm.* 3,4,42-68, incipit: „Descende caelo…") lub Owidiuszowej (OV.*Met*. 1,151-163), choć rzymscy poeci w istocie (mimo iż u Horacego pada określenie *Titani*) opisują gigantomachię, nie tytanomachię. Giganci, synowie Tartaru i Gai, olbrzymy z wężami zamiast nóg, uosabiali nieokiełznane siły przyrody. Za namową matki zbuntowali się przeciw władzy Zeusa (Jowisza) i rozpoczęli walkę z bogami olimpijskimi (por. – oprócz wymienionej wyżej – HOR.*Carm*. 2,19,21-24; 3,1,6-7). Koźmian, podobnie jak Horacy, a zwłaszcza Owidiusz, wykorzystał w obrazowaniu wątek „dźwigania gór, piętrzenia skał", wyraźnie też obecny u obu autorów augustowskich.

Jan KOCHANOWSKI tak parafrazował w *Muzie* (w. 43, 46-48, 57-63; s. 128) pieśń Horacego (*Carm*. 3,4):

Jako skrzętny Encelad, Mimas niezmierzony,
[…]
Chcieli z drugimi braty do nieba przezdzięki,
Góry na góry kładąc; i tak blisko byli,
Że już twardymi dęby w jasną bramę bili.
[…]
Na koniec sam Jupiter, gniewem poruszony,
Wziął w rękę ostry piorun, piorun niezgaszony,
Niepochybny, niezłomny, którym więc, rzecz tęga,
Przez ziemię aż do piekła ostatniego sięga.
Tym uderzył w pośrzodek zuchwalców swowolnych,
A ci na szyję spadli aż do krajów dolnych;
Tamże je roztrzaśnione góry przywaliły.

Połączenie konstruowanej w odzie analogii: walka republikańskiego Rzymu (konsula Mariusza) z hordami barbarzyńców – zmagania Francji (Pierwszego Konsula Bonapartego) z kotrrewolucyjną drugą koalicją, z mitami o tytanomachii i gigantomachii mogło być inspirowane fragmentem z Plutarcha (PLUT. *Mar*. 23,4-5), który opisywał działania Cymbrów wobec drugiej części wojsk rzymskich pod wodzą konsula Katulusa (po starciu pod *Aquae Sextiae*, a przed bitwą pod *Vercellae*):

> [Cymbrowie] bardzo blisko obok Rzymian rozłożyli się obozem. Zbadawszy przejście przez rzekę [zbudowany przez Rzymian most], zaczęli w tym miejscu sypać ziemię. Rozkopywali okoliczne wzgórza niczym Giganci, znosili do wody drzewa razem z korzeniami, zwalali do niej całe bloki skał wyrwane ze ścian górskich i całe masy ziemi, wypierając w ten sposób przemocą prąd wody. [...] To wszystko tak przeraziło większość armii rzymskiej, że żołnierze sami zaczęli opuszczać główny obóz i chcieli się cofać.
>
> (przekład M. Brożek)

Nawiązanie do mitów o walce Tytanów i Gigantów z bogami olimpijskimi jest znaczeniowo doniosłe i Koźmian będzie do niego powracać w następnych odach. Ryszard Przybylski (s. 300, 304-305) zauważył, że:

> Jowisz stał się dla klasyków alegorią samego Napoleona. [...] dramatyczną i hałaśliwą historię wojen napoleońskich Koźmian ujął jako replikę mitycznej walki ojca bogów z tytanami i gigantami. [...] Przekazując tę opowieść [o walce] w odzie *Descende caelo et dic age tibia* (III, 4) Horacy położył nacisk na to, że bunt gigantów skierowany był przede wszystkim przeciw sprawiedliwym rządom Jowisza, ojca miary i porządku, właściwego twórcy cywilizacji i kultury.

Podobnie Stefan Treugutt pisał (s. 74), iż „wzięcie przez Jowisza władzy [...] było zgodne z mitologicznym porządkowaniem władzy nad światem. Tytani natomiast stanowili czynnik żywiołowej anarchii, nierozumnego buntu". Personifikowali nieokiełznane siły przyrody, a „przynajmniej od czasu kultury helleńskiej Zeus był symbolem autorytarnego porządku stanowionego przez państwo" (Wojtowicz, s. 184).

Wizję Napoleona jako tego, który wprowadza w Europie nie tylko rządy rozumu, ale także ducha wolności, odnaleźć można w mającym cechy apoteozy wierszu Erazma KOMARA *Do Napoleona* (s. 185: w. 5-8, 17-20) – co interesujące, napisanym już po klęsce cesarza:

> Choć cię wzięto z łona ziemi
> Przez boje, wojny najkrwawsze,
> Światli jednak będą twemi,
> Ty światłych będziesz na zawsze.

[...]
Potomne przydadzą lata
Do świetnych twoich dzieł tłumu,
Żeś i wolności chciał świata,
I panowania rozumu.

w. 35 *Jowisz wszechwładny* – w okresie Księstwa Warszawskiego powszechne staną się wyobrażenia Napoleona porównywanego do (Polaczek, s. 253) –

> [...] antycznych bóstw i herosów, ukazywanego na tle słonecznej tarczy, pośród orłów piorunowładnych – wyobrażenia, dla których całkiem dosłowne i oczywiste wydają się podpisy w rodzaju: „Jowisz tylko na postrach piorunami władał, / Napoleon zaś światu rządną postać nadał".

II. Oda czytana... w dzień uroczystości zawieszenia orłów francuskich w Lublinie

Tytuł: – 14 V 1809 r. książę Józef Poniatowski wkroczył do Lublina, a 2 VI utworzył, po zajęciu Galicji, Rząd Centralny Wojskowy Tymczasowy Obojga Galicji, którego prezesem został Stanisław Zamoyski, a komendantem wojskowym Obojga Galicji generał Kajetan Hebdowski[2]; w składzie rządu był też brat poety, ksiądz Józef Koźmian. Rząd Centralny powołał miejscowy rząd lubelski, któremu przewodniczył Joachim Owidzki, a jego zastępcą został Kajetan Koźmian. Poeta wspominał (KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 2, s. 18):

> Rząd ten natychmiast przystąpił do obsadzenia cyrkułów prawymi i zdolnymi obywatelami [...]. Na wstępie rozkazano wszędzie zbijać lub zdejmować orły austriackie, a na znak, że ten kraj podchodzi pod władzę Napoleona, polecono zawieszać orły francuskie.

Oda Koźmiana nawiązuje do uroczystości, która odbyła się 8 VII w Lublinie; por. „Gaz.Korresp.Warsz. Zagr." (22 VII 1809, 58, s. 833-834):

> W sali ratuszowej wystawiono tron z przyzwoitą ozdobą [...], a nad krzesłem, pod baldachimem umieszczono obraz Najjaśniejszego Cesarza Napoleona Wielkiego. [...] Po skończonej mowie prezes [Joachim Owidzki] w obecności wojska i całej publiczności podpisał przysięgę [...], a potem do jej wykonania członki urzędu powiatowego, sądu szlacheckiego, inne wydziały administracji rządowych koleją wezwał [...]. Wnieśli potem oficerowie orła złotego do sali, który długimi publiczności okrzykami

[2] Kajetan Hebdowski (1756-1834) był w roku 1807 generałem brygady i sekretarzem generalnym ministerstwa wojny, a w 1809 mianowany został zastępcą ministra wojny, dowódcą wojska galicyjsko-francuskiego i gubernatorem Galicji.

> powitany został [...]. Umieszczony więc został orzeł francuski na ratuszu, a austriackie w okamgnieniu znikły.

Rząd Centralny wyznaczył 16 VII na uroczyste obchody w Lublinie „z powodu inauguracji orła francuskiego" i jednym z punktów uroczystości, jak informowały gazety, był oficjalny obiad u generała Hebdowskiego. Odczytanie ody miało jednak miejsce 8 VII, o czym świadczą przede wszystkim tytuły wydań ody jako druków ulotnych (por. „Aparat krytyczny", s. 67), a także uwagi poety na temat wiersza Antoniego Wybranowskiego (zob. niżej) i aluzje do sytuacji politycznej (zob. niżej, obj. do w. 102-104). Okoliczności publicznego odczytania, a później wydrukowania ody tak opisał poeta (KOŹMIAN, *Pamiętniki*, t. 2, s. 18-19):

> Dnia tego był wielki obiad u generała Hebdowskiego, na którym czytałem odę moją, prawie w kilka godzin napisaną. Są w niej błędy pośpiechu, lecz czytanie to zrobiło niejakie wrażenie. [...] Posłano tę odę Rządowi Centralnemu do Lwowa, [...] lecz *inter arma silent Musae*. Byłaby może dotąd nie widziała świata i może bym następnych po niej nie pisał, gdyby była szczęśliwym wydarzeniem nie wpadła w ręce Józefowi Dzierżkowskiemu, znakomitemu literatowi, znawcy i miłośnikowi poezji. On, przerzucając korespondencje rządowe, znalazł [ją], a przeczytawszy, wniósł na posiedzenie rządu i deklamował. Usta więc jego rozsławiły ją. Posłano ją do głównej kwatery księcia Józefa. Tam przyjętą była dobrze, czytaną i powtarzaną w strofach przez młodych oficerów, nareszcie prezes Rządu Centralnego drukiem ją ogłosić kazał.
>
> Po mnie napisał na tę samą uroczystość, równie jak ja lublinianin, Antoni Wybranowski; wiersze jego ten miały w sobie koncept: „Iż to nie jest orzeł francuski, lecz polski, pióra tylko białe na złote odmienił". Doświadczyłem więc tego upokorzenia w Lublinie, że admirowano te wiersze jako celujące dowcipem.

Koźmian niezupełnie dokładnie streścił koncept Wybranowskiego. W jego wierszu *W dzień obchodu uroczystości zawieszenia orłów złotych w Lublinie dnia 16 lipca 1809 roku* mowa o tym, że orzeł biały zmuszony został do tułania się w przestworzach, gdyż jego ziemie „zajęło czarnych orłów plemię" („Gaz. Korresp.Warsz.Zagr." 22 VII 1809, 58, s. 836; w. 13-20):

> Mdłe długim lotem chcąc orzeźwić skrzydła,
> Siada na sztandar polskich wojowników
> Wygnawszy z nimi te czarne straszydła,
> Zleci na ziemię i stanie wśród szyków.
>
> Kiedy go będą blisko siebie miały,
> Poznają, że im przyszłość zawsze sprzyja

I że nie zmienił farby orzeł biały,
Słońce się tylko o niego obija.

Politycznie sytuacja była dość trudna i do tego nawiązywał swoim konceptem Wybranowski[3]. Jak to ujął w biografii Poniatowskiego Szymon Askenazy (s. 192-195), książę „mocą naczelnego wodza zaprowadzał w zdobytym przez siebie kraju prawne prowizorium rządowe na zasadach ściśle narodowych, starając się [...] zaznaczyć konieczność ustępstwa dla wyższych wymagań ogólnej sytuacji politycznej", tzn. powołał Rząd Centralny Wojskowy Tymczasowy, jak to sformułował w rozkazie, „pod protekcją Najjaśniejszego Cesarza i Króla Napoleona Wielkiego". Takie „uzależnienie uczynionej przez samo wojsko polskie zdobyczy wojennej od opieki, a tym samym od przyszłej dyspozycji cesarza Francuzów" spotkało się z krytyką nawet członków powołanego rządu. Jednak „ostentacyjne zaznaczenie «protekcji» Napoleona, traktatowego sprzymierzeńca Rosji, miało na widoku możliwe zabezpieczenie czysto narodowej, polskiej roboty galicyjskiej od przewidywanych utrudnień rosyjskich". Napoleon zażądał zresztą, w skierowanym do Poniatowskiego rozkazie, wyraźnego zaznaczenia, że książę „objął Galicję w posiadanie w jego imieniu".

Poniatowski oznajmiał o tym w odezwie, z datą 2 VII 1809, z kwatery głównej w Puławach; por. „Gaz.Korresp.Warsz.Zagr." (29 VII 1809, 60, „Dodatek", s. 876):

> [Napoleon zalecił,] abym objął tymczasowo imieniem jego w posesje obydwie Galicje. [...] Herby rządu byłego austriackiego z gmachów publicznych, gościńców, dróg i granic ościennych i zewsząd ustąpią, a zwycięskie orły państwa francuskiego na ich miejscach staną. Bieg całej administracji krajowej będzie się odprawiał wielkim Napoleona imieniem, a sprawiedliwość w jego odtąd imieniu wszystkim wymierzoną będzie. [...] Jedni pod hasłem Napoleona Wielkiego pilnujcie porządku w administracji, drudzy spieszcie walczyć pod zgubnymi dla nieprzyjaciół znakami największego bohatera.

O tej odzie pisał do Koźmiana Franciszek Morawski w 1824 r. (cyt. [za:] SIEMIEŃSKI, *Obóz klasyków*, s. 46-47):

> Tyle to wiek, ziemia i wyobrażenia, w których żyjemy, nadaje uroku poezji! Przyklęknę przed doskonałością *Georgików* łacińskich, ale przycisnę do serca twoje *Ziemiaństwo*. Przeczytaj ludowi polskiemu najpiękniejszą odę Horacego, a po niej odę o zdobyciu Zamościa lub wiersz

[3] Alina Aleksandrowicz (*Zwycięski pochód złotych i białych orłów*, s. 26) zwraca uwagę, że Koźmian nie zrozumiał, iż przyczyną popularności wiersza Wybranowskiego było właśnie wyraźne nawiązanie do istotnego wówczas „pytania o miejsce w porządku politycznym dla orła białego".

o Koperniku [Ludwika Osińskiego] – któraż z tych poezyj silniejszy ogień
w piersiach rozbudzi?

w. 1 *ludy wiarołomne* – z punktu widzenia Francji tak można określić zarówno Anglię, ze względu na zerwanie pokoju w Amiens (zawartego 25 III 1802 r.), jak i Austrię, która wypowiedziawszy 6 IV 1809 r. wojnę Francji (w porozumieniu z Anglią tworząc piątą koalicję antyfrancuską, a po upewnieniu się o neutralności Rosji), pogwałciła warunki pokoju podpisanego w Preszburgu (dziś: Bratysława) 26 XII 1805 r.

W tłumaczonym z francuskiego, a właściwie parafrazowanym, wierszu *Wzięcie Wiednia przez Francuzów r. 1805* Józef Czyżewski tak komentuje wcześniejsze, podobnie „zdradliwe", działania Austrii w ramach trzeciej koalicji antyfrancuskiej (BN, sygn. II 6716, t. 1, k. 58r; w. 14-22):

Frank [...]
Zasadzony na wierze Austryi pokoju
z Anglikami idzie do boju.
Kiedy do Albijonu zapędził się brzegu,
Niemiec od oceanu śmiał go cofać w biegu.
Wiedeń stał się Londynem skutkiem tego czynu,
Frank w Wiedniu szuka Londynu.
Austryja [...]
[...] panom morza zaprzedała wiarę.

w. 2 *rodzie Ulissa nowy* – mowa o tych, którzy jak Ulisses posługują się podstępem (Ulisses to łacińska forma imienia Odyseusza, króla Itaki słynącego z przebiegłości i forteli). Poeta ma tu na myśli Anglików. Anglia, której propaganda francuska nadała miano „perfidnego Albionu", była uczestnikiem wszystkich koalicji antyfrancuskich, a w przypadku piątej koalicji (1809) – głównym inicjatorem.

w. 7-8 *zabrzmiały ich krwawym zgonem / brzegi Dunaju i Wisły* – nawiązanie do dwóch frontów wojny z Austrią i zwycięstw Francuzów w bitwie pod Wagram, około 15 km na północny wschód od Wiednia (5-6 VII 1809), oraz zajęcia Wiednia (zob. niżej, obj. do w. 36). Poeta czyni także aluzję do kampanii rozgrywającej się na ziemiach polskich, w wyniku której na mocy pokoju w Schönbrunn (14 X 1809) do Księstwa Warszawskiego została przyłączona tzw. Nowa Galicja (Radomskie, Kieleckie, Sandomierskie, Krakowskie aż do Wisły, Siedleckie i cała Lubelszczyzna z okręgiem zamojskim).

w. 11-14 *Zbyt trwożni działać otwarcie, / jędze wam podały radę: / na berła świata wydarcie / przywołać nikczemną zdradę* – nawiązanie do zakulisowych działań Anglii w celu zmontowania piątej koalicji antyfrancuskiej (Austria, Anglia, Hiszpania i Portugalia).

jędze wam podały radę – zob. wyżej, obj. do I 1.

w. 16 *Kantabry podnoszą głowy* – Koźmian nawiązuje do wydarzeń hiszpańskiej wojny wyzwoleńczej, a szerzej – do wojny Francji na Półwyspie Iberyjskim z Portugalią i Hiszpanią. Wojska francuskie początkowo wkraczały do Hiszpanii jako wzmocnienie dla armii francusko-hiszpańskiej okupującej Portugalię (została zajęta w 1807 r., po odmowie udziału w blokadzie kontynentalnej). Jednak w lutym 1808 r. Napoleon nakazał swoim wojskom zajmować hiszpańskie fortece i punkty strategiczne; chcąc zabezpieczyć te zdobycze, zmusił króla Hiszpanii, Ferdynanda VII Burbona, i jego ojca, Karola IV Burbona (który w marcu 1808 zrzekł się tronu na rzecz syna), do abdykacji (V 1808) i osadził na tronie Hiszpanii swego brata Józefa. W odpowiedzi na te działania w Hiszpanii wybuchło powstanie (rozpoczęte 2 V 1808 w Madrycie). Wojska francuskie poniosły klęski (Bailén – 22 VII, Cintra – 30 VIII) i wycofały się z Madrytu na pozycje obronne za rzeką Ebro.

Kantabry – Kantabrowie to starożytne plemię zamieszkujące *Cantabris*, krainę obejmującą północne wybrzeże Hiszpanii aż do Pirenejów, walczące z Rzymianami (por. HOR.*Carm*. 3,8,21-22). W literaturze okresu napoleońskiego Hiszpanie byli często nazywani Kantabrami; por. TYMOWSKI, IIa. *Duma żołnierza polskiego w Hiszpanii, w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem, napisana*, w. 23 [s. 36]: „Tępię lackie żelazo na Kantabrów murze". Nazywanie Hiszpanów Kantabrami może być uznane za fragment interpretowania wydarzeń współczesnych w perspektywie ideologii uznającej Francję za wskrzesicielkę tradycji republikańskiego Rzymu (por. wyżej, obj. do I 17).

w. 17 *fanatyzm ich wiedzie krwawy* – propaganda napoleońska przedstawiała powstanie w Hiszpanii jako bunt ciemnego ludu podburzonego przez fanatycznych mnichów, a za istotną zasługę Francuzi uważali zniesienie w Hiszpanii Inkwizycji – dekret ją likwidujący opublikowany został po zajęciu przez Napoleona Madrytu 4 XII 1808 r. (por. niżej, obj. do w. 23). W takiej ocenie powstania w Hiszpanii nie był Koźmian odosobniony; por. m.in. TYMOWSKI, I. [*Oda do Napoleona*], w. 53 [s. 32]: „zwalczywszy w Iberyi buntownicze szyki". W *Pieśni Polaków Galicjanów do wojska polskiego*, podpisanej F. W., mowa o wojnie na Półwyspie Iberyjskim („Gaz.Korresp.Warsz. Zagr." 15 VII 1809, 56, s. 803; w. 13-16):

> Hiszpanie, co zabobonu
> Jadem swą broń napawają,
> Chytre ziomki Albijonu
> Z rąk polskich giną, pierzchają.

w. 21 *Ale – o próżne nadzieje!* – warto w tym miejscu odnotować świadectwo recepcji ody Koźmiana; w swoich wspomnieniach Józef ZAŁUSKI (*Wspomnienia*, s. 374), kwestionując prawdopodobieństwo wypowiedzenia przez Kościuszkę słów „finis Poloniae" po bitwie pod Maciejowicami, wyjaśniał:

> Wieleż to jenerałów zginęło, a batalie były wygrane, a cóż dopiero u nas, gdzie podkomendny Kościuszki zawołał nad Tybrem: jeszcze my żyjemy! Ci wymyślili i pisali *„finis Poloniae"*, którzy by nam to radzi wyperswadować, ale o, próżne nadzieje! Zaledwie krok stawia zdrada. [fragment ten opatrzył Załuski objaśnieniem: „słowa wyjęte ze znanej ody Koźmiana"]

w. 23-24 *już się płaszczą Pireneje, / z błyskiem wasz pogromca spada* – Napoleon, zaniepokojony sytuacją w Hiszpanii, sam stanął na czele armii, w której byli także weterani spod Marengo, Austerlitz i Jeny – gwardia cesarska. Wkroczył do Hiszpanii 30 X 1808 r. (przez grzbiet pasma Pirenejów przebiega granica francusko-hiszpańska) i po odniesieniu kolejnych zwycięstw 4 XII zajął Madryt (m.in. 30 XI rozegrano bitwę o przełęcz Somosierra w górach Guadarrama, co otworzyło wojskom Napoleona drogę do stolicy). Pisał Kazimierz BRODZIŃSKI (*Dzieła*, t. 1, s. 3: w. 1-6, 8) w *Odzie w dzień urodzin Napoleona Wielkiego, Cesarza Francuzów…* (1809), nawiązując też do przejścia wojsk Napoleona przez Alpy w 1800 r.:

> Gdy świat milczał, a granic wartujące skały
> Pod krok Napoleona dumny kark zginały,
> Gdy się morza równały, a płaszczyły trony,
> Wojska grzmoty ciskały, a króle korony –
> Kiedy się Orzeł złoty, co gwiazdy nastraszał,
> Od granicy do granic z piorunem unaszał,
> […]
> Pękły niewinnym, zdrajców okowały pęta.

w. 25-30 – porównanie Napoleona do Jowisza; zob. 1,31-40. Andrzej Edward KOŹMIAN (*Wspomnienia*, s. 34-35) zwrócił uwagę na aluzję do autorów starożytnych:

> Jest jeszcze jedna strofa dziwnie piękna, lecz na nieszczęście mitologiczna i będąca tylko przypomnieniem szczytnego obrazu Homera i jednego z wierszy Horacjusza. Chcę mówić o porównaniu do Jowisza, bo jeszcze Jowisz panował w niebie poetów ówczesnych. […] Piękny obraz, lecz który tylko przypomina owe homerowskie:
>
> Brwi zmarszczył niebios pan odwieczny,
> Podniosły się na głowie nieśmiertelnej włosy,
> Wstrząsł się Olimp, i całe zadrżały niebiosy.

i ów wiersz Horacjusza:

Cuncta supercilio moventis.[4]

W wersach 25-30 nawiązał też Koźmian do HOR.*Carm*. 3,4,45-48.

w. 26 *nie zna władcy tylko siebie* – sens: Jowisz jest jedynym władcą.

w. 28 *za zwrotem jego źrzenice* – liczba podwójna.

w. 32 *zasady tronu* – Stanisław Egbert Koźmian w liście do Stanisława Koźmiana, datowanym z Szołdr 21 VIII 1881 r. (rkps PAN-PAU Kraków, sygn. 23398, k. 44v), wskazując błędy w wydaniu *Różnych wierszy*, gdzie jest lekcja *zawady tronu*, zaproponował poprawienie *zawady* na *posady*, co świadczyć może o tym, że dla pisarzy kolejnego pokolenia wyraz „zasady" w znaczeniu 'podstawy, fundamenty' był już archaiczny, skoro woleli synonim „posady" (i skoro nie poprawili „zawad" na „zasady"). W *Kantacie na rocznicę koronacji Napoleona* (zob. „Aneks" VI 38) mamy użycie słowa „zasady" w tym znaczeniu: „Świat się w zasadach zachwieje"; podobnie w przekładzie pieśni Horacego (*Carm*. 3,3; KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 62: w. 7): „Świat z zasad strącony runie"; natomiast w *Naśladowaniu ody Horacego 3 z księgi III* (zob. „Aneks" V 7): „Choćby świat runął z posady strącony".

w. 34 *pięć dni... od groźby... do zgonu* – Napoleon przybył 17 IV 1809 do Donauwörth i objąwszy dowództwo, rozpoczął ofensywę przeciwko armii arcyksięcia Karola Ludwika. W ciągu pięciu dni doszło do kilku zwycięskich dla armii francuskiej bitew (pod Teugen-Hausen – 19 IV, Abensberg – 20 IV, Landshut i Eksmühl – 21-22 IV, Ratyzboną – 23 IV). Wkrótce potem Napoleon zajął Wiedeń (por. niżej, w. 36).

w. 36 *Wiedeń dumny gnie kolana* – Napoleon zajął Wiedeń, po raz drugi (po raz pierwszy w 1805 r.), 13 V 1809 r., pobiwszy część wojsk austriackich w czterech starciach (por. wyżej, obj. do w. 34).

w. 38 *patrząc na swych państw ostatek* – nawiązanie do konsekwencji wojny Napoleona z trzecią koalicją antyfrancuską (Anglia, Austria, Rosja, Szwecja, Królestwo Neapolu). W październiku roku 1805 armia austriacka skapitulowała po bitwie pod Ulm (8-15 X); Francuzi wkroczyli do Wiednia. Połączone siły austriacko-rosyjskie (Franciszek II i car Aleksander I) przegrały bitwę z Francuzami pod Austerlitz (2 XII 1805). Na mocy pokoju w Preszburgu (26 XII) Austria oddawała Francji Dalmację, Wenecję, Tyrol i Górną Szwabię. Porażka osłabiła austriacką pozycję w I Rzeszy. 12 VII 1806 r. powstał Związek Reński, obejmujący większość państw niemieckich, a Franciszek II

---

[4] Fragment *Iliady* (1,528-530) w przekładzie Franciszka Ksawerego Dmochowskiego (1,526-528; w wersie 526 powinno być: „To wyrzekł i brwi zmarszczył niebios pan odwieczny") i jeden wers z ody Horacego (*Carm*. 3,1,8); por. HOR.*Carm*. 3,1,5-8:

Silni królowie nad swymi trzodami,
a nad królami moc sprawuje Jowisz,
co skruszył Gigantów potęgę
i brwi skinieniem świat porusza.

Habsburg (1768-1835), który od roku 1792 panował jako Święty Cesarz Rzymski, został zmuszony przez zwycięskiego Napoleona do wydania aktu, w którym zrzekał się tytułów cesarza rzymskiego i króla niemieckiego (abdykował 6 VIII 1806 r.) oraz zwalniał stany Rzeszy ze zobowiązań względem Cesarstwa. Był to koniec Świętego Cesarstwa Rzymskiego, a protektorat nad częścią państw Rzeszy przechodził w ręce Francuzów.

w. 39 *z gronem niedorosłych dziatek* – Franciszek II miał 12 dzieci, najstarsze urodziło się w roku 1791, najmłodsze – w 1807.

w. 40 *mocarz Germanów... tułaczem* – Franciszek II jest tułaczem, gdyż stolicę jego państwa zajęły obce wojska. Wiedeń był od połowy XV w. do 1806 r. stolicą Świętego Cesarstwa Rzymskiego (zob. wyżej, obj. do w. 38), a od roku 1804 stolicą proklamowanego w tym samym roku Cesarstwa Austrii (Franciszek II był pierwszym cesarzem Austrii jako Franciszek I).

w. 43-44 *bronić waszego Hektora / nowy Ksant porzuca brzegi* – szyk i sens: by bronić waszego Hektora, nowy Ksant występuje z brzegów. Koźmian, dążąc do uwznioślenia, interpretuje wojnę Napoleona z V koalicją antyfrancuską poprzez nawiązanie do mitu o wojnie trojańskiej. Przeciwnicy Napoleona to „nowi" Trojanie, a „waszym", tj. austriackim, Hektorem jest dowodzący armią arcyksiążę Karol Ludwik Jan Józef Habsburg, młodszy o 3 lata brat Franciszka II.

Ksanthos (od żółtego koloru wód; por. ξανθός [*ksanthós*] 'żółty / płowy') to inna nazwa Skamandra, rzeki przepływającej przez równinę trojańską. W *Iliadzie* (ks. 21) Ksanthos występuje jako bóg, syn Zeusa. OSIŃSKI (*Słownik*, s.v. „Ksantus") pisał:

> Ksantus, rzeka Skamander ubóstwiona. Wzniosła [...] pieniste i burzliwe bałwany na wstrzymanie srogich Achila zapędów i ochronę Troi. Już pogrążał się w bałwanach Achilles [...], gdy Juno zesłała Wulkana do zniszczenia Ksantu pożarem.

„Nowym Ksantem" jest Dunaj. W wersach 43-44 nawiązuje Koźmian do bitwy pod Aspern i Essling (21-22 V 1809). Początkowe zwycięstwa i zajęcie Wiednia przez Francuzów (zob. wyżej, obj. do w. 34, 36) nie oznaczały jednak zakończenia wojny – główne siły arcyksięcia Karola stały na lewym brzegu Dunaju i aby doprowadzić do decydującej bitwy, Napoleon musiał przeprawić armię przez wezbraną po wiosennych roztopach rzekę (Austriacy zniszczyli mosty). Wybrał miejsce oddalone o około 5 km od Wiednia, na wysokości wyspy Lobau, na tyle rozległej, by pomieścić kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy. Francuzi zbudowali mosty pontonowe (dłuższy łączył prawy brzeg rzeki z Lobau, krótszy – wyspę z lewym brzegiem), 20 oraz 21 V przeprawili na lewy brzeg około 30 000 żołnierzy i zajęli wsie Aspern oraz Essling. Przeprawę głównych sił uniemożliwiło dwukrotne zerwanie dłuższego mostu przez nagły przybór Dunaju. Arcyksiążę Karol, mający 75 000 żołnierzy, zaatakował Francuzów, ponieważ

chciał ich odrzucić z powrotem za Dunaj. Wojskom austriackim udało się wypchnąć przeciwnika z Aspern, Francuzi utrzymali jednak Essling. Nocą, po naprawieniu głównego mostu, kontynuowano przejście wojsk, a rankiem 22 V Napoleon rozpoczął nowy atak. Wydawało się, że szala zwycięstwa przechyla się na stronę Francuzów, ale gdy most został kolejny raz zerwany, co odcięło armię francuską od dostaw amunicji armatniej, Napoleon, nie chcąc ryzykować walki bez wsparcia artyleryjskiego, nakazał odwrót na Lobau. Porażka w bitwie pod Aspern i Essling, w dużej mierze będąca wynikiem działania sił przyrody, była pierwszą klęską Napoleona na polu bitwy od czasu dojścia do władzy.

w. 50 *pęta* – tj. mosty; francuskie wojska inżynieryjne zbudowały na Dunaju 4 mosty, co umożliwiło przeprawę armii na lewy brzeg; 5-6 VII 1809 w bitwie pod Wagram Napoleon pokonał wojska arcyksięcia Karola. W „Biuletynie Wielkiej Armii" z 8 VII szczegółowy opis mostów rozpoczynało zdanie („Gaz.Korresp.Warsz.Zagr." 29 VII 1809, 60, s. 865): „Prace generała Bertrand i korpusu, nad którym ma dowództwo, uczyniły nas pierwszych dni tego miesiąca panami Dunaju".

w. 53-54 *Czeka was los Saragozy, / okopy, warownie, wieże* – sens: was – okopy, warownie i wieże – czeka los Saragossy, czyli klęska. Nawiązanie do dwóch oblężeń przez wojska francuskie Saragossy (hiszp. Zaragoza): pierwsze (od VI do 14 VIII 1808) zakończyło się odstąpieniem Francuzów; drugie (20 XII 1808 – 20 II 1809) – kapitulacją miasta-twierdzy. W ciężkich i zaciętych walkach o zdobycie Saragossy istotną rolę odegrali żołnierze Legii Nadwiślańskiej pod dowództwem Józefa Chłopickiego.

w. 58 *największy z ludzi* – por. „Aneks" II 101.

w. 59 *Jak* – tu: kiedy.

w. 61-63 *Lecz wy, których kraj naddziadów / ledwie przemocy wydarty / już celem krwawych napadów* – ów kraj to Księstwo Warszawskie utworzone na mocy traktatów pokojowych w Tylży (7 i 9 VII 1807), a „nowe napady" to rozpoczęta w 1809 r. wojna Austrii z Francją. Austriackie plany zakładały walkę na trzech frontach: włoskim, niemieckim i polskim, przy czym Austriacy liczyli na łatwe i szybkie zwycięstwo nad niewielką armią Księstwa. Liczący 35 000 żołnierzy korpus, dowodzony przez arcyksięcia Ferdynanda Karola d'Este, wkroczył na terytorium Księstwa 15 IV 1809 r. i skierował się ku Warszawie.

w. 64 *mężne dzieci nowej Sparty* – tak określeni zostają Polacy przez porównanie do Sparty będącej tutaj symbolem męstwa i waleczności; zob. KRASICKI, *Zbiór*, t. 2, s. 506:

> Sparta, stołeczne miasto Rzplitej Lacedemońskiej [...], nie było murami zamknięte, waleczność mieszkańców niezdobytą była jego twierdzą.

Por. niżej, obj. do w. 79-80 (wiersz Izabeli Czartoryskiej).

w. 65-66 *których rodu znamię / żadna przemoc nie przełamie* – sens: znamienia waszego pochodzenia, tzn. polskości, nie przełamie żaden rodzaj przemocy. W *Dziejach powstania Polski pod panowaniem Domu Austriackiego będącej* (*Pisma*, s. 159) pisał KOŹMIAN, że lata niewoli:

> [...] nie zmieniły w niczym pierworodnych rodu polskiego znamion, miłości ojczyzny, niepodległości i wolności, [...] a dzieci w niewoli porodzone i wychowane przyniesioną z życiem nienawiścią do kajdan, wszystkie starania przywłaszczycielów zawiódłszy, całą moc wolnego a wiernego ojczyzny ducha powzięli i zachowali. [...] Poznali obcy, że łatwiej im było kraj zająć, niż mieszkańców przeistoczyć, wszystkie ich sposoby w tym celu omylone powtórzyły im tyle razy dziejami dowiedzioną prawdę, że duch niepodległości rośnie w pętach, a rozmnaża się pod uderzeniem topora.

w. 67 *granica przedziela* – tj. dzielą granice zaborów.

w. 69-70 *ludu uciśniony, / już masz krzywd swoich mściciela* – obraz Napoleona jako mściciela Polaków, karzącego zaborców za zbrodnie unicestwienia Polski, niewoli i ucisku, to jeden z ważniejszych, wielokrotnie powracających wątków interpretacyjnych literatury polskiej okresu Księstwa Warszawskiego. Np. Franciszek WĘŻYK (*Poezje*, s. 14) w *Odzie do Polaków* (1806) kreśli obraz udręczonych przez zaborców rodaków, którzy błagają:

> Mścijcie się nieba!
> Znalazła jęków tych siła
> Litość przed Stwórcy obliczem;
> W Napoleonie mściciela zsyła
> I być mu każe tyranów biczem.

Podobnie pisał Erazm KOMAR w wierszu *Przez powód odezwy gen. Kosińskiego 1812* (*Dorywcze moje zabawy*, s. 169-170: w. 10-13,16-18):

> Boga się wola ziściła!
> Jego wam głoszę wyroki:
> Polska ożyła!!!
>
> Twórczą dziélnością znany jej wskrzesiciel!
> [...]
> Ten grom tyranów! ten niewinnych mściciel!
> Mocą swojego oręża
> Karze zabójców, zwycięża!

W wierszu *Wzięcie Wiednia przez Francuzów roku 1805* Józef Czyżewski wprowadza postać króla Jana III Sobieskiego, który „z niebios" zwraca się do Napoleona (rkps BN, sygn. 6716, t. 1, k. 58r-59r):

Byłem obrońcą Wiednia [...]
Austria niewdzięcznością te ślady zaciera,
Zwycięstwo moje jakże gorzki owoc zbiera,
[...] Austria [...] Sarmaty w jarzmo okuła.
Dokończ, Napoleonie, twe cudne zawody,
karz zdradziectwo [...],
Polska czeka, pociesz mój cień twymi ramiony,
niech będzie mój kraj zemszczony.

Por. także wyżej, obj. do II 1.

w. 71-72 *Jak bóstwo natchnieniem / nieme ożywia żywioły* – sens: Napoleon, podobnie jak bóstwo, ożywia natchnieniem nieme żywioły. Nawiązanie do biblijnego wersetu (Rdz 2,7): „[...] utworzył tedy Pan Bóg człowieka z mułu ziemie i natchnął w oblicze jego dech żywota, i został się człowiek w duszę żywiącą". W wersach tych po raz pierwszy pojawia się ważna dla cyklu ód paralela: Napoleon podnoszący z niebytu, ożywiający Polskę jest wskrzesicielem, a zarazem jest podobny Bogu w genezyjskim akcie stworzenia człowieka. W *Pochwale walecznych Polaków* Stanisław Potocki, mówiąc o wojnie 1809 r., tak połączył popularne w ówczesnej publicystyce i poezji wątki Napoleona-wskrzesiciela Polaków i „niewdzięcznego Wiednia" – Austrii, która za ocalenie zapłaciła zdradą zaborów (POTOCKI, *Pochwała*, s. 47):

> Pięknym zaiste dla wymowy polem byłoby wystawienie tego, co w tej krótkiej a świeżo ukończonej wojnie zdziałał oręż polski, wskrzeszony twórczym Napoleona Wielkiego duchem. Zdaje się bowiem, iż męstwo narodowe, wywołane przez niego z grobowca, w którym go wraz z imieniem Polaka na wieki pogrążonym mniemano, powstało na głos potężny wskrzesiciela swojego z tą samą dzielnością, której tak świetny, wybawiając niewdzięczny Wiedeń, dało dowód.

w. 74 *świeże ucznie twojej szkoły* – w znaczeniu: nowi uczniowie szkoły wojennej Napoleona – organizująca się armia Księstwa Warszawskiego. Konstytucja Księstwa określała jej liczebność na 30 000, jednak brakowało funduszy na utrzymanie wojska. Pisze Askenazy (s. 172) o sytuacji w 1808 r.:

> Nie było innej rady, jak odwołać się do pomocy Napoleona, wyprosić u niego wzięcie na żołd francuski znacznej części wojska polskiego, a zarazem oddać ją do dyspozycji poza obrębem kraju. W ten sposób z dwunastu pułków piechoty i sześciu jazdy [...] trzy najmocniejsze poszły do Hiszpanii, cztery do Gdańska, Śląska, Pomeranii. Tak więc ostatecznie [...] w kraju pozostało pod bronią niewiele ponad połowę, około 17 tysięcy. Nie wystarczało to nawet na porządne obsadzenie twierdz [...].

w. 77 *pułki Laudona* – tj. wojska austriackie. Ernst Gideon von Laudon (Laudohn/Loudon; 1717-1790), w 1759 r. mianowany marszałkiem, był naczelnym dowódcą armii austriackiej w 1778 r. oraz w wojnie austriacko-tureckiej (zmarł przed jej zakończeniem). Jeden z wyżej cenionych w XVIII w. wojskowych (generał Aleksander Suworow uważał go za swego mistrza). Warto dodać, że w wojnie 1809 r. drugą linią wojsk austriackich na Morawach dowodził bratanek marszałka, Johann Ludwig Alexius Laudon (1762-1822).

w. 79 *pod Raszynem* – nierozstrzygnięta ostatecznie bitwa, stoczona pod Raszynem 19 IV 1809 r. przez wojska polskie i saskie, liczące około 14 000 żołnierzy, dowodzone przez księcia Józefa Poniatowskiego, z korpusem wojsk austriackich (około 35 000 żołnierzy) pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda Karola d'Este; zakończyła się podpisaniem 21 IV 1809 konwencji oddającej Austriakom stolicę, ale na korzystnych dla strony polskiej warunkach – przede wszystkim Poniatowski mógł z całym wojskiem wyjść z Warszawy. Wkroczył do Galicji i rozpoczął kampanię, której ostatecznym efektem było m.in. dwukrotne powiększenie obszaru Księstwa Warszawskiego i wzrost liczebności polskiej armii z 14 000 do 60 000 w niecałe trzy miesiące.

w. 79-80 *pokazali… / że nic mężnych nie pokona* – bitwę raszyńską przedstawiano później, po podpisaniu pokoju z Austrią w Schönbrunn, jako zwycięstwo małej garstki zdeterminowanych i mężnych obrońców nad przeważającymi siłami wroga. Pisał Ludwik OSIŃSKI (*Wiersz na powrót wojska*, [s. 3-4], w. 84-86):

> […] o Raszyńskie niwy!
> Powiedzcie wnukom naszym, jako Bóg zwycięstwa
> Nie liczby… Bogiem jest męstwa.[5]

Franciszek WĘŻYK (*Żywot*, s. 332) wspominał, że w 1809 r., gdy Warszawa miała –

---

[5] Osiński nawiązuje do Wergiliusza (VERG.*Aen*. 5,754): „exigui numero, sed bello vivida virtus" („Garstka / jest ich zaledwie, lecz rwą się do boju"; przekład Z. Kubiak) i znanego w całej renesansowej Europie traktatu Publiusza Renata Wegecjusza (VEGET.*Epit.milit*. 1,8): „In omni enim conflictu non tam prodest multitudo quam virtus" („wiadomo, że w każdym starciu ważniejsze jest męstwo niż liczba wojska"; przełożyła A.M. Komornicka). Ta starożytna maksyma miała wiele odmian, np.: „non numerus militum, sed virtus hostem vincit" ('nie dzięki liczbie żołnierzy, lecz męstwu zwycięża się wroga'); „in pugna plerumque non numerus militum, sed fortitudo eorum vincit" ('podczas bitwy najczęściej to nie dzięki liczbie żołnierzy, lecz ich dzielności odnosi się zwycięstwo'); „non numerus multorum, sed virtus paucorum bellum conficit" ('to nie liczba wielu, lecz męstwo nielicznych kończy/rozstrzyga wojnę'); „in pugna non numerus multum, sed fortitudo eorum vincit" ('podczas bitwy to nie dzięki liczbie wielu, lecz ich dzielności odnosi się zwycięstwo'). Do tego motywu nawiązał Jan KOCHANOWSKI (*Pieśni* II 19, w. 20): „Zwycięstwo liczby nie chce, męstwá potrzebuje". Za pomoc dziękujemy Katarzynie Różyckiej-Tomaszuk.

> [...] powitać swych ziomków orężnych wracających po świetnej wyprawie, postanowiono dzień 21 grudnia uroczystości narodowej poświęcić, a między innymi przy balu w salach redutowych miało być sceniczne widowisko stosowne.

Wężyk, poproszony przez Osińskiego, któremu „czasu czy wątku zabrakło", napisał w ciągu trzech dni trzyaktową „scenę historyczną pod napisem *Rzym oswobodzony*, wybrawszy zdarzenie dosyć do obecnego podobne" – najście na Rzym wodza Gallów Brynnusa i pokonanie go. Po zakończeniu „sceny historycznej" odchodzących aktorów zatrzymywała Sława, głosząca chwałę „walecznych Polaków", którzy:

> Wyszli pyszni nie liczbą, lecz cnotą i męstwem.
> Pierwszy krok pod Raszynem pierwszym był zwycięstwem.

Jacek PRZYBYLSKI, uniesiony panegirycznym zapałem, w wierszu *Do... Poniatowskiego* (w. 97-100) wyolbrzymił różnicę w siłach walczących:

> Z twoich i Sasów garstką pod Raszynem
> Łamiesz się z pięćkroć mocniejszym od ciebie.
> Zabiegasz klęsce i radą, i czynem.
> Dziwi się olbrzym, żeś rówien w potrzebie.

Podobnie Stanisław POTOCKI (*Pochwała...*, s. 47-48), który podkreślając dysproporcje sił wojskowych, porównywał wojnę roku 1809 do zmagań starożytnych Greków z Persami:

> Podobną w tym, że tam, jak u nas, garstka rycerzów odpór dała przemożnej bez miary nieprzyjaciela sile, lecz w tym różną, że tam Grecy, najbieglejsi podówczas z ludzi w sztuce wojennej, barbarzyńskie zmiękczałych Persów pokonali hufce, tu garstka ledwo utworzonego wojska z dawna ćwiczone, rządne i bitne Rakuzanów do ucieczki przynagliła roty. [...] w świeżej pamięci nieustraszonych mieszkańców tej stolicy stoi piękny ów dzień 19 kwietnia, [...] kiedy spartańską ożywiony odwagą wódz nasz na czele ośmiotysięcznego wojska śmiał w czystym polu wystąpić przeciw w pięciornasób przemożnemu nieprzyjacielowi i bronić mu przystępu do Warszawy.

Do motywu „Sparty" (zob. wyżej, w. 64) nawiązała Izabela CZARTORYSKA w wierszu *Do wojska polskiego* (s. 857: w. 20-24):

> Próżno sięgając Rakuz niedostępnej sławy,
> Posunął pyszne kroki pod mury Warszawy,
> Garść mężnych dała odpór nawalniczej sile
> I w Raszynie najezdnik znalazł Termopile.

Przyrównania bitwy pod Raszynem do Termopil dokonał też KOŹMIAN w *Dziejach powstania Polski pod panowaniem Domu Austriackiego będącej* (*Pisma*, s. 153-154):

> [...] garstka mężnych, ledwo co na głos najechanej ojczyzny zebrana, szczęśliwsza pod Raszynem od onych pod Termopilami Spartanów, drogo przedawszy nowemu Kserksesowi krótką i niepożytą zdobycz, a na własne jego kraje tem straszniejszy, że stęsknionym zapałem współbraci wsparty, przeniósłszy oręż, nadzieje jego [Napoleona] przewyższyła.

w. 83 *szańce* – fortyfikacje otaczające Zamość zbudowano w latach 1579--1618 na polecenie Jana Zamoyskiego. Była to jedna z największych twierdz Rzeczpospolitej, oblegana, ale nie zdobyta, w czasie powstania Chmielnickiego (1648) i potopu szwedzkiego (1656); por. relację Romana Sołtyka, kapitana artylerii konnej (cyt. [za:] *Dał nam przykład Bonaparte*, t. 1, s. 317):

> Twierdza Zamościa [...] leży nad brzegiem obszernego bagniska [...]. Obwód twierdzy składał się z siedmiu [...] frontów bastionowych pokrytych murem. Szkarpy tej części obwodu, której nie bronił zalew, miały od 28 do 30 stóp wysokości i pokryte były murami; szerokość fosy wynosiła 30 stóp, a głębokość 20 stóp.

w. 85-90 *Zamość do obrony śmiały / najeża działami wały, / miota z paszczów grom po gromie, / lecz wrą bębny ... tej godziny / miecze, topory, drabiny / i rodacy na wyłomie* – szturm Zamościa 20 V 1809 trwał zaledwie kilka godzin. Tak o tych wydarzeniach pisał KOŹMIAN (*Pamiętniki*, t. 2, s. 17):

> Ułatwił wzięcie jego Domański, rządca ordynacji, przystawieniem drabin. Pułkownik Pulszky bronił się walecznie, lecz garnizon, złożony z samych prawie rekrutów galicyjskich, do 3000 wynoszący, rozstawiony na wałach, gdy ujrzał Polaków wdzierających się na mury, podawał im bagnety i wciągał do fortecy.

Stanisław POTOCKI, uniesiony retorycznym zapałem, wołał (*Pochwała...*, s. 51):

> Nie zdajeż się, iż cień szacowny Jana Zamoyskiego powstał z grobowca i wezwał Polaków na te szańce, które ręka jego na ich obronę wzniosła? Nie zdajeż się, iż mocą nadludzką wyrzucił z nich Austriaków, zbyt długo cierpliwy Austrii i Maksymiliana zwycięzca? Nie zdajeż się, mówię, to widmo rzetelnym, bacząc, jakim, że tak rzekę, cudem 1500 Polaków zdobyło tę warowną twierdzę, od trzechtysięcznego garnizonu pilnie strzeżoną, opatrzoną we wszystkie potrzeby [...]?[6]

---

[6] Jacek Wójcicki, analizując mowę Potockiego, ten fragment i podobne „odwołania «metafizyczne»" uważa jedynie za „figury stylistyczne, opatrzone czytelnymi sygnałami wątpliwości i fikcjonalności" (*Stanisław Kostka Potocki i mowa ku czci poległych w roku 1809*, „Napis", Seria IX(2003): *Pożegnania, pamiętania...*, s. 159).

w. 91-93 *Patrzyłeś z grona niebianów / na mścicieli twoich zwłoków, / największy z polskich hetmanów* – mowa o Janie Zamoyskim (1542-1605), kanclerzu wielkim koronnym (od 1578), hetmanie wielkim koronnym (od 1581). Był konsekwentnym przeciwnikiem Habsburgów, toteż zdobycie Zamościa (miasta założonego przez hetmana w 1580 r.) przez wojska polskie i odebranie miasta Austriakom (którzy zajęli je w 1772 r., w wyniku I rozbioru) przedstawiano nie tylko jako triumf wojenny, ale swego rodzaju akt sprawiedliwości dziejowej. Kiedy 2 VI 1809 r. Poniatowski utworzył po zajęciu Galicji Rząd Centralny, jego prezesem został ordynat Stanisław Zamoyski.

Do w. 93 w odpisie (rkps PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 6r) objaśnienie: „Jan Zamoyski, hetman i kanclerz wielki koronny. Założyciel Zamościa, którego ciało w kościele tamtejszej kolegiaty pochowane".

mścicieli… zwłoków – echo motywu „exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor", VERG.*Aen*. 4,625: „Powstań kiedy mścicielu jaki z moich kości!" (przekład F.K. Dmochowski [w. 654]); „Niech kiedyś z kości naszych mściciel jaki wstanie" (przekład J.I. Przybylski [w. 789]); por. także niżej, obj. do IV 76-77. Jacek PRZYBYLSKI pisał o księciu Józefie Poniatowskim (*Do… Poniatowskiego*, w. 69-72):

> Cesarz […]
> Znalazł rodaków niemal w śmiertelności:
> On martwych wskrzesił na pruską rozprawę,
> I tyś się zjawił, mściciel z naszych kości.

w. 94 *pogromco dumnych widoków* – tj. pogromco nadziei na objęcie tronu polskiego. Jan Zamoyski w 1588 r. pokonał w bitwie pod Byczyną i uwięził na rok, przez pewien czas w Zamościu, arcyksięcia Maksymiliana III Habsburga (1558-1618), pretendenta do tronu polskiego. Maksymilian III był rywalem Zygmunta Wazy w czasie elekcji 1587 r.; wybrany przez mniejszość elekcyjną królem Polski, wkroczył z wojskami na terytorium Rzeczpospolitej, aby zbrojnie dochodzić swych praw do tronu. KOŹMIAN (*Różne wiersze*, s. 30) w wierszu *Do Aleksandra Zamoyskiego, ordynata, w dzień jego imienin* (ok. 1797) pisał (w. 5-6, 10-12):

> Chciałem na twoje wiązanie [tj. wiązankę, bukiet]
> nieść kwiaty ku dnia ozdobie
> […]
> Szedłem na pola Byczyny
> i tam uszczknąłem wawrzyny,
> które Jan Wielki zasadził.

w. 95-96 *ujźrzą Jagiellony / potomków i tron zemszczony* – czasy panowania dynastii Jagiellońskiej uważane były – jak to ujął WORONICZ (*Świątynia*

Sybilli, s. 158: II, w. 158) – za „południe chwały" Polaków. Jest to też aluzja do pochodzenia księcia Poniatowskiego, bratanka króla Stanisława Augusta, a przez babkę, Konstancję z Czartoryskich Poniatowską (ok. 1695-1759), spokrewnionego z Jagiellonami. Czartoryscy wywodzili bowiem swój ród od brata Władysława Jagiełły – Korygiełły (od Władysława Warneńczyka ród otrzymał w 1442 r. przywilej uznający Czartoryskich za krewnych Jagiellonów)[7].

Do tego pokrewieństwa nawiązał w mowie wygłoszonej w czasie uroczystości po zawarciu pokoju w 1809 r. Joachim Owidzki, przewodniczący rządu lubelskiego (zob. wyżej, obj. do tyt.), we wzniosłym tonie kreśląc obraz wojny na ziemiach polskich („Gaz.Korres.Warsz.Zagr." 7 XI 1809, 89, s. 1645):

> Rzekną nieraz z podziwieniem późne nasze wnuki: kiedy piekielna jędza ostatni kojarzyła spisek i kiedy pomiędzy rozwaliny policzono na gruzach Polski wzniesione Księstwo, natenczas mąż waleczny, szanowna kropla krwi szczęśliwego dla Polski Jagiellonów domu, oparłszy się napastniczym Austriaków hufcom, dosięgnął orężem Karpatów i starożytną Piastów stolicę zdobył.

A Jacek PRZYBYLSKI (*Do... Poniatowskiego*, w. 1, 3-4) dostrzegł w tym pokrewieństwie znak nadziei na odzyskanie dawnej wielkości państwa:

> Książę [...]
> W którego żyłach na nowy wiek złoty
> Drogie kropelki krwi Jagiełłów płyną!

Kajetan Koźmian nawiązał do pokrewieństwa Czartoryskich z Jagiellonami w pochwale Puław w *Ziemiaństwie polskim*, mając na myśli Augusta i Adama Kazimierza Czartoryskich. *Nb*. wersy te znalazły się we fragmencie poematu usuniętym przez cenzurę pruską z wydania *Ziemiaństwa polskiego* w 1839 r.; zacytował go poeta w innym miejscu (KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 2, s. 227):

> O wy, wieczne pomniki narodowej sławy,
> Świetne z siebie, świetniejsze z mieszkańców – Puławy!
> [...]
> Zda się, że nieoddzielne od tarcz i orężów
> Snują się po przysionkach dusze wielkich mężów,
> I pod dwóch z jagiellońskiej krwi Nestorów wodzą
> W zwiedzającą te święte miejsca młódź przechodzą.

---

[7] NIESIECKI (*Herbarz polski*, t. 3, s. 223) podaje, że Czartoryscy: „[...] idą od Olgerda [*sic!*], syna Gedyminowego, który między sześcią synów, z jednej żony Uliany, księżny witebskiej, spłodzonych, zostawił syna Korygełła [*sic!*]. Korygełło, książę na Czerniechowie i Siewierzu, pierwszy autor domu książąt Czartoryskich [...]".

w. 98-99 *A jeśli doświadczyć broni / duma nieprzyjaciół skłoni* – sens: jeśli duma (a raczej pycha) skłoni nieprzyjaciół, by nas zaatakowali, rozpoczęli wojnę („doświadczyli broni").

w. 100 *Psie Pole* – na Psim Polu (dziś: dzielnica Wrocławia) w roku 1109 książę Bolesław IV Krzywousty odniósł zwycięstwo w bitwie nad wojskami króla niemieckiego Henryka V. O żywotności tego obrazu świadczyć może fragment ukończonej w 1801 r. *Świątyni Sybilli* WORONICZA (s. 154-155: II, w. 53-55):

> Niedogładzone rzymskim orężem Germany,
> Zasłoniwszy margrabiów dumą wątłe ściany,
> Pamiętni na Psim Polu Krzywousta stali.

W odpisie ody (PAN Kraków, sygn. 2053, k. 6r) objaśnienie: „Psie Pole. Huns-Feld pod Wrocławiem".

w. 101 *Wodzu* – apostrofa do księcia Józefa Poniatowskiego.

w. 102-104 *postępuj za świetnym celem / i na równinach Morawy / złącz się z naszym zbawicielem* – aluzja do skomplikowanej sytuacji politycznej w połowie 1809 r., kiedy zarówno Austria, jak i Rosja próbowały odciągnąć Poniatowskiego (i społeczeństwo polskie) od Napoleona, przedstawiając księciu projekty wskrzeszenia państwa pod swoim protektoratem (Askenazy, s. 202n.). Koźmian, zorientowany w sytuacji politycznej (jako zastępca przewodniczącego rządu lubelskiego), opowiada się za trwaniem przy Napoleonie i kontynuowaniem działań wojennych.

na równinach Morawy – tj. na głównym froncie działań wojny z Austrią. Askenazy (s. 199), omawiając działania Poniatowskiego w tym okresie, stwierdza:

> W pierwszej połowie lipca, opuściwszy Puławy, posunął się on na Radom i Kielce do Krakowa. Zajęcie starodawnej stolicy krakowskiej, skąd wprost już drogą na Ołomuniec można było podać rękę Wielkiej Armii francuskiej, było sprawą wysokiej doniosłości militarnej i politycznej.

Armia Napoleona, po zwycięstwie pod Wagram (5-6 VII), ruszyła niemal natychmiast w pościg za wycofującymi się w kierunku granicy czeskiej wojskami austriackimi. Pod Znojmem (niem. Znaim, miasto w Czechach, na terenie historycznych Moraw) Austriacy stoczyli 7-11 VII krwawe potyczki z armią francuską, ponosząc dotkliwe straty (9000 zabitych, rannych i jeńców; straty francuskie – 2000), co zmusiło dowodzącego arcyksięcia Karola do podpisania 12 VII zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Artykuł VI tego zawieszenia broni brzmiał („Gaz.Korresp.Warsz. Zagr." 29 VII 1809, 60, s. 870): „Co się tycze Polski, obydwa wojska stać będą w linii, którą zajmują".

Jacek PRZYBYLSKI (*Do... Poniatowskiego*, w. 125-128) pisał, nawiązując do tych wydarzeń:

> Gdyby się nie był między cesarzami
> Rozejm oręża o tej zrobił dobie,
> Już by Polacy byli z Francuzami
> W Morawie ręce podawali sobie!

z naszym zbawicielem – tego rodzaju określenie w odniesieniu do Napoleona nie było czymś wyjątkowym. Jak zauważa Tadeusz Łepkowski (s. 72), „rozmaite połączenia Boga z Napoleonem należały do stałych składników frazeologii propagandowej". Już w 1806 r. na jednym z czterech łuków triumfalnych zbudowanych w Poznaniu na powitanie cesarza (program powitania został starannie opracowany przez Józefa Wybickiego) widniał napis „Zbawcy Polski" (por. Pochodaj, s. 137), a Antoni Wybranowski napisał utwór zawierający w tytule znaczące wyliczenie: *Wiersz na przybycie do Poznania Najjaśniejszego Niezwyciężonego Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego Napoleona Wielkiego, Zbawcy Polaków*. Wyobrażenie o tym, jak daleko można się posunąć w entuzjazmie prowadzącym niemal do deifikacji cesarza, daje fragment mowy wygłoszonej przez księdza Floriana JELSKIEGO, kaznodzieję szkół Akademii Warszawskiej, przy bramie triumfalnej przed przyjazdem Napoleona do Warszawy (1807) (k. 67v):

> Wstępuje na ziemię polską posłaniec Boski, wielki, niezwyciężony i najpotężniejszy Napoleon z zwycięskim swym wojskiem na ożywienie narodu polskiego, w podobieństwie jak niegdyś wstąpił na ziemię Chrystus Bóg, aby zbawił cały naród ludzki. Polacy! oto przeznaczony od Boga nieśmiertelny w pamięci wieków Napoleon odwala kamień grobu waszego.

Por. ŚWIDERSKI, *Galicyja oswobodzona*, s. 8: I, w. 157-159:

> Starłeś swe napastniki, a nasze tyrany,
> Rzuciłeś czułym okiem na Polskę w popiołach.
> Zbawco mego narodu! [...]

Fryderyk SKARBEK (*Pamiętniki*, s. 24) komentował, że cześć dla cesarza była rodzajem –

> [...] jakiegoś bałwochwalczego uwielbienia, które nadludzkie jestestwo w nim upatrywać kazało, a które nie dozwalało rozeznawać rzeczywistości od złudzenia.

Tendencja ta była tak wyrazista, że znalazła się również „w ogniu satyry" – anonimowym wierszu *Obraz Księstwa Warszawskiego* (rkps BJ, sygn. 6070 I, s. 112-114: w. 1-4, 13-16, 29-35):

> W księstwie panuje król Niemiec,
> Polak – w kraju cudzoziemiec,
> żołnierz polski, pieniądz pruski,
> rząd, prawo, kodeks francuski.
> [...]
> Rolnik wolny, ale goły,
> żołnierz bezpłatny wesoły
> z musem zwiedza cudze kraje,
> w obcej sprawie życie daje.
> [...]
> Luboli świeckich i księży
> ostatnia nędza ciemięży,
> udają, że są szczęśliwi,
> wrzeszczą wszyscy jak najżywiéj:
> „Niech żyje
> Polska wskrzeszona
> przez Napoleona!".

w. 109 *uiści ... nadzieje* – nadzieje Polaków na przyłączenie do Księstwa całości ziem zdobytych, nadzieje na postępy w restytucji państwa polskiego w dawnych granicach. Zostały zawiedzione, gdyż na mocy traktatu pokojowego (Schönbrunn 14 X 1809) Galicja wschodnia pozostała poza granicami Księstwa Warszawskiego; zob. KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 2, s. 36-37.

III. Oda na pokój zawarty

Okoliczności powstania i odczytania ody tak opisał KOŹMIAN K. (*Pamiętniki*, t. 2, s. 36-37):

> Kiedy tej wiadomości [o ustaleniach traktatu pokojowego] udzielił książę Józef Rządowi Centralnemu, uniesienie z jednej, zasmucenie z drugiej strony ogarnęły umysły mieszkańców. Cieszyli się galicjanie zachodni, wschodni zasępili czoła, jakkolwiek amnestia ubezpieczyła ich osoby i majątki. Nowy rozdział z braćmi, z którymi ich ośmiomiesięczna wspólność spajała, zawód tylu ofiar i nadziei, na koniec sam powrót uciążliwego i znienawidzonego [austriackiego] rządu [...] przerażały serca. Nakazano atoli w Lublinie publiczny i uroczysty obchód po kościołach, śpiewano *Te Deum* w kolegiacie lubelskiej. O piątej godzinie nastąpił wielki obiad u pana Zamoyskiego, prezesa Rządu Centralnego; nie był wesoły, z przyczyn, które wyżej wyraziłem [...]. Jakie mnie uczucia wtedy zajmowały, świadczy moja [...] oda, w kilku dniach przed tym obchodem napisana, którą czytałem na wieczorze u Pani Zamoyskiej. Otoczyły mnie wszystkie

> dzieci gospodarstwa, przystrojone w ubiory grenadierskie i woltyżerskie polskie, i mój syn, wtenczas czteroletni, takiż ubiór przybrał. Oda ta, acz zapewne daleka od doskonałości, podobała się.

Z tytułu druku ulotnego: *Oda na zawarcie pokoju w dzień publikacyi onego w Lublinie 25go października 1809 roku na posiedzeniu u JW. Ordynata, Prezesa Rządu Centralnego Gallicyjów, czytana przez autora Kajetana Koźmiana* wynikałoby, że poeta przedstawił utwór podczas uroczystego obiadu. Pisząc po wielu latach pamiętniki, mógł się mylić co do niektórych okoliczności (np. zdarzyło się tak w przypadku ogłoszonego w 1812 r. przekładu ody Horacego – por. niżej, obj. do „Aneksu" XVI, s. 239).

Na temat ody III pisał Andrzej Edward KOŹMIAN (*Wspomnienia*, s. 38-39):

> Oda ta, równie jak poprzedzająca, rozległy w kraju rozgłos znalazła i zjednała autorowi zaszczyty lirycznego poety; drukowano i przedrukowano obie w Warszawie, uczono się ich na pamięć [...], a jakie wrażenie zrobiły na ludziach owego czasu, miałem dowód przed trzema laty, spotkawszy się za granicą u wód z jednym z dawnych z tamtej epoki znajomych mego ojca, który i mnie znał dzieckiem i młodzieńcem. Wiek i choroba osłabiły jego pamięć; długo mnie poznać nie mógł, na koniec poznał, lecz nazwiska mego przypomnieć sobie i wymówić nie potrafił. Zniecierpliwiony długiem sileniem się pamięci: „Wiem już, wiem, kto jesteś – zawołał – jesteś synem «Ucichły mordercze bronie, Oschła ziemia z krwi potoków» – i całą odę bez zająknienia się powtórzył z zapałem. Tak więc zapomniał nazwisko poety a pamiętał poezją.

Franciszek Salezy DMOCHOWSKI (*Wspomnienia*, s. 44, 297) wymienił jako zachowane w pamięci obie ody Koźmiana z 1809 r., chwaląc drugą:

> Dziś jeszcze staje przed umysłem moim widok powracających hufców z chlubnej wyprawy do Galicji. [...] Ileż wtedy pieśni, kantat, sztuk teatralnych, stosownych do okoliczności, wysypało się spod pióra ówczesnych wierszopisów! [...] Dziś wszystko pochłonęła toń zapomnienia, prócz dwóch poezji Koźmiana, jednej Osińskiego [*Wiersz na powrót zwycięskiego wojska do stolicy*] i Wężyka [*Oda na powrót wojska do stolicy d. 18 grudnia 1809 r.*]. [...]
>
> Jego oda na traktat wiedeński po kampanii 1809 roku tchnie zapałem i obfituje w piękną myśl i wyrażenia.

Tytuł: *na pokój zawarty* – traktat pokojowy między Francją i Austrią został podpisany 14 X 1809 r. w pałacu Schönbrunn w Wiedniu.

Motto: *Pacatumque reget orbem* – zob. VERG.*Ecl.* 4,17: „Pacatumque reget patriis virtutibus orbem" („Uciszony świat cnotą ojca rządzić będzie";

przekład K. Koźmian [s. 57]). Mowa o tajemniczym „nowym potomku" (*nova progenies*; *Ecl*. 4,7), „chłopcu, który się rodzi" i dzięki któremu ma zniknąć plemię żelazne, a odrodzić się złote (*modo nascenti puero, quo ferrea primum / desinet ac toto surget gens aurea mundo*; *Ecl*. 4,8-9).

w. 1-2 *Ucichły mordercze bronie, / oschła ziemia z krwi potoków* – obraz Boga jako dawcy pokoju: Ag 2,9; Lb 6,26; Sdz 6,24; Iz 45,7; Ps 29(28),11; Ml 2,5.

w. 3-4 *zwycięzca zasiadł na tronie / i podniósł księgę wyroków* – w odzie tej symbolika genezyjska nakłada się na apokaliptyczny obraz Sądu Ostatecznego (Wojtowicz, s. 186); por. Ap 5,1:

> I widziałem w prawej ręce Siedzącego na stolicy księgi napisane wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowane siedmią pieczęci.

Wojtowicz (s. 186) zauważa też, że obraz ten nawiązuje do przedstawień tronującego Chrystusa oraz przedstawień *Maiestas Domini*, choć wydaje się, że mamy tu raczej nawiązanie do obrazu Chrystusa jako Pantokratora (władcy i sędziego wszechświata). „Księgą wyroków" jest w tym przypadku traktat pokojowy podpisany w Schönbrunn (14 X 1809 r.).

Andrzej Edmund KOŹMIAN (*Wspomnienia*, s. 36) pisał o tej odzie:

> Cała jest gorejąca ogniem i żyjąca wzniosłą poezyą. Jest w niej obraz stworzenia cudownie poetyczny, ale bo też w nim już nie Jowisz, lecz Bóg prawdziwy, Bóg Biblii, który rzekł; „niechaj będzie światło, a światło się stało", świat wywodzi z zamętu.

Obrazowanie ody można też powiązać z alegorycznymi przedstawieniami Napoleona w ikonografii epoki, także w dziełach polskich. Jak zauważa Polaczek (s. 246, przyp. 19), reprezentatywny, bo zawierający niemal cały repertuar takich treści, był obraz Jeana Baptiste'a Regnaulta z 1804 r., zatytułowany *La Marche triomphale de Napoléon Ier vers le temple de l'immortalité* ('Triumfalny wjazd Napoleona do świątyni Nieśmiertelności'). Graficzną kopię tej kompozycji wykonał Józef Łęski i opatrzył obszernym opisem (*Korespondencyja*, s. 165-166: *List XXV. Dnia 15 sierpnia 1807 w Warszawie. Józef Łęski do* [Jana Alojzego] *Orchowskiego*).

> [...] Bohatyr, odziany w szaty cesarskie, ma lewą rękę wspartą na księdze praw, a drugą na mieczu, który trzyma bożek wojenny [...]. Minerwa uzbrojona dzidą i egidą siedzi po lewej stronie Monarchy. Nad nim unoszą się Orzeł Cesarski i Chwała, trzymając wieniec nieśmiertelności. Na przodzie wozu widać Sprawiedliwość, którą się poznaje po mieczu, po pęku lasek i po wagach, i Religię [...]. Pokój trzymający w ręku gałązkę oliwną prowadzi Obfitość i Bogactwo [...]. Zwycięstwo rozdające palmy i wieńce bieży wyprzedzając marsz [...], Szczęśliwość i Wesołość rozrzucają

kwiaty [...]. Na przodzie obrazu widać Handel [...], Mularstwo [...] i Rolnictwo [...]. Geniusze Żeglugi, Umiejętności i Poezji są łatwe do poznania po ich cechach. Z przeciwnej strony Herkules uzbrojony swoją pałką pogrąża Niewiadomość, Zabobonność, Niezgodę, Anarchię [...]. Czas, który nigdy nie omieszkiwa zabezpieczać sławę prawdziwych bohatyrów, bierze tablicę spiżową, na której Klio ryje historię Bonapartego. [...]

w. 5 *Uciszcie się, stałe lądy* – w związku z tym wierszem KOŹMIAN (*Pamiętniki*, t. 2, s. 37-38) notował z przekąsem:

Sławny profesor literatury słowiańskiej w Paryżu, Litwin, nie znalazł w niej tylko jeden wiersz (jak się wyraził) prawdziwie liryczny: „Uciszcie się, stałe lądy", a to z tej przyczyny, że był prawdziwym przypomnieniem zwyczaju w Polsce używanego przy najwyższych sądach przez woźnych, którzy na gwarzącą publiczność głośno w sali zwykli byli wołać: „Uciszcie się, Mci panowie". Może nie jestem poetą, lecz nie chciałem być w poezji woźnym, przy tym jest nieco różnicy w wyrażeniu: „Uciszcie się, stałe lądy", a „Uciszcie się, Mci panowie". Sąd ten wsławionego profesora czy był pochwałą, naganą lub ironią, mało mnie to obchodzi – wiem, że moje ody zjednały mi wstęp do Towarzystwa Przyjaciół Nauk warszawskiego [...], zjednały sobie pochwałę, a mnie przyjaźń rezydenta podówczas francuskiego, Serra [...]. On mi przyznawał duch liryczny. *Et me dicunt vatem, sed non ego credulus illis*[8].

Warto przytoczyć jeszcze uszczypliwe uwagi Andrzeja Edwarda KOŹMIANA (*Wspomnienia*, s. 39-40), choć dotyczą bardziej Mickiewicza:

O tej odzie z pochwałą nawet wspomniał Mickiewicz w Paryżu na jednej z prelekcyi literatury polskiej. Otóż mówiąc o tej odzie, rzekł, że Koźmian raz tylko, ale pięknie był w niej natchniony. Lecz uważajmy, jak wszędzie duma przebija się w tym człowieku, wszędzie, nawet w krytyce pochwalnej. Gdy chwali cudze dzieło, nie unosi się nad tem, co w niem jest istotnie pięknego, lecz nad tem, co mu się tam upatrzyć podobało. Nie pochwala myśli autora, lecz swoją własną, tę, którą autorowi narzuca. Tak w tej odzie uważa za najpiękniejszy i prawdziwie narodowy obraz i wyrażenie ten wiersz:

Uciszcie się, stałe lądy,
Nowe prawa, nowe rządy itd.

---

8 VERG. *Ecl.* 9,33-34:

[...] me quoque dicunt vatem pastores; sed non ego credulus illis.	I mnie też wieszczem moi towarzysze zowią, lecz ja temu nie wierzę, co mi oni mowią.

(przekład K. Koźmian)

> twierdząc, że autor, wołając: uciszcie się, użył wyrażenia narodowego, myśląc o woźnych w trybunałach, którzy, podnosząc laski wołali: „Uciszcie się, panowie". Poeta krytyk nadaje tu własną myśl poecie, której on bynajmniej nie miał, a pomija ocenienie tych, które jego były tworem. Tak on postąpił sobie z całą polską literaturą, wymieniając i chwaląc tych tylko pisarzy, w których upatrywał myśl swoją, myśl mesjanizmu, o jakiej tamtym się ani śniło, a która jego samego na bezdroża wprowadziła.

Obaj Koźmianowie są może zbyt krytyczni. MICKIEWICZ (*Literatura słowiańska*, s. 178) mówił pochlebnie o tej odzie na XXVI wykładzie 24 V 1842 r.[9]; wygłosiwszy krytyczną uwagę o tym, że pisarze okresu Księstwa Warszawskiego naśladowali i tłumaczyli dzieła francuskie, stwierdził:

> Jednakże niektórzy poeci w przelotnych chwilach zapału podnosili głos na cześć Napoleona i, co godna uwagi, że wielu z nich [...] tylko wierszom z tego natchnienia winni swoje miejsce, jakie zajmują w literaturze narodowej.
>
> Koźmian na przykład, autor bardzo wielu dzieł poetyckich sławnych niegdyś, a teraz mało czytanych, napisał odę z okoliczności pokoju w Schoenbrun, której kilka zwrotek jest najpiękniejszym utworem w tym dawnym rodzaju, w rodzaju ody Jana Baptysty Rousseau i Lebruna. Przytoczymy następny kawałek: [zacytowane 14 wersów, kolejno: 1-4, 11-14, 5-10 – tu i niżej uwagi edytorek].
>
> Cała ta oda zresztą jest bardzo piękna pod względem stylu i to nawet zasługuje na uwagę, że Koźmian zawsze należący do szkoły retorycznej, tu dopiero raz pierwszy i jedyny użył przedziwnie wyrażenia prawdziwie polskiego. *Uciszcie się...* woła uroczyście na lądy, jak niegdyś woźniowie wołali przy podniesieniu laski marszałkowskiej na sejmach i trybunałach.

w. 8 *sprzeczne jego chwale / morze* – mowa o Anglii, która brała udział we wszystkich kolejnych koalicjach przeciwko Francji i wspierała finansowo oraz militarnie prowadzone na kontynencie wojny z Napoleonem. W sierpniu i wrześniu 1809 r. Anglicy wzmogli działania wojenne na morzu.

w. 10 *już cię krępują kajdany* – aluzja do blokady kontynentalnej (pierwszy dekret w tej sprawie cesarz wydał 21 XI 1806 r.) mającej na celu odcięcie Anglii od jakiejkolwiek wymiany handlowej z państwami Europy, rynków

---

[9] Krótką informację o tym przekazał Jan Koźmian w liście do Stanisława Egberta Koźmiana, z Paryża 2 VI 1842 (rkps PAN-PAU Kraków, sygn. 2210, t. 7, k. 288r): „Mickiewicz na wczorajszej lekcji był zmęczony [...]. Czy ja ci wspomniałem, że on o stryju Kajetanie tydzień temu wzmiankę zrobił i przeczytał tłumaczenie jednej z ód jego?". Kajetan Koźmian mógł znać tekst wykładu z pierwszego polskiego przekładu prelekcji paryskich dokonanego przez Feliksa Wrotnowskiego (t. 1-4, Paryż 1842-1845) lub wydań francuskich (wyd. pełne, w 5 tomach, Paris 1849).

zbytu i dostaw surowców. W 1807 r., na mocy postanowień traktatów w Tylży, do blokady przystąpiły Rosja i Prusy.

w. 11-20 – por. obraz potęgi Jowisza u Horacego (HOR. *Carm*. 3,4,45-48):

qui terram inertem, qui mare temperat
ventosum et urbis regnaque tristia,
divosque mortalisque turmas
imperio regit unus aequo.

Jowisz, co gnuśną ziemię, co morze żeglowne
i kręgi zwrotnych niebios rusza niestanowne,
i zamki piekłów losem nieotwornych żadnym,
rządząc bogi i ludzie berlem wszystkowładnym.

(przekład A.S. Naruszewicz, Pieśń XLIV: *Do Kalijopy*, w. 49-52 [s. 75])

w. 13-14 *zakreśla mieczem… / krajom i ludom posady* – sens: jako zwycięzca w wojnie Napoleon dyktuje warunki pokoju i kreśli nową mapę Europy; por. NIEMCEWICZ, *Śpiewy historyczne: Władysław IV Śpiew historyczny. Ur. 1595, 1632-1648*, s. 85: w. 24: „I miecz zakreślał Królestwa granice".

Jako przykład trwałości, nawet obiegowości obrazu Napoleona jako tego, który „mieczem" określa nowy porządek, karze zło i na nowo powołuje do istnienia państwa, wskazać można dramę Alojzego Żółkowskiego *Dziedzic tronu rzymskiego* (wystawioną 2 VI 1811 r. przez warszawski Teatr Narodowy z okazji narodzin i chrztu syna Napoleona; aluzyjny charakter utworu był łatwo czytelny, poczynając od tytułu – syn cesarza otrzymał po narodzinach tytuł króla Rzymu). Wespazjan, ojciec Tytusa, tytułowego bohatera, wychwalany jest przez Chór jako ten (cyt. [za:] Wójcicki, *„Pastoralna" i „Eroica" Kajetana Koźmiana*, s. 16):

Który potężnym ramieniem
Za jednym miecza skinieniem
Zuchwałe zamysły mieszał,
Złych lub dumnych upokarzał,
Upadłe narody wskrzeszał
I na nowo byt ich stwarzał.

Z tymi obrazami warto zestawić fragment wspomnień poety o formułowaniu postanowień traktatu pokojowego. Okoliczności te znał z relacji Tadeusza Matuszewicza (por. niżej, s. 122, przyp. 14), który uczestniczył w polskiej deputacji wysłanej wówczas do Napoleona (KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 2, s. 36):

> Względem Polski Austria utrzymywała zasadę odstąpić Księstwu Warszawskiemu Galicję po linię, jaką wojska polskie zajmowały. Przez co tylko cyrkuł zamojski, i to nie cały, przy Galicji zachodniej zostawał. Matuszewicz, […] ujrzawszy na mapie linię, w której wielka część ordynacji zamojskiej odpadała do Galicji wschodniej, […] mocno przekonywał o potrzebie zachowania twierdzy Zamościa, na koniec, malując stan wyniszczony Księstwa dowiódł, że Galicja bez Wieliczki żadnej pomocy

> Księstwu, a zatem i Francji nie przyniesie. [...] Napoleon wziął ołówek i jednym zamachem zakreślił całą ordynację do Księstwa, a o Wieliczkę dopomnieć się *cum conditione sine qua non* zalecił. Stawali ministrowie austriaccy upornie przy Wieliczce. Napoleon dla wojny hiszpańskiej i dla podchwyconej nieszczerości rosyjskiej pragnął zakończyć wojnę. Stanął więc pokój przedzielający na połowę żupy wielickie.

Barbara Czwórnóg-Jadczak (s. 82-83), analizując tę odę, porównuje zapis pamiętnikarski z obrazami poetyckimi:

> Była więc „mapa", nie „glob" i był „ołówek", a nie „miecz". Koźmian znalazł podniosłe słowa i obrazy, które zmieniły polityczny targ w obraz stworzenia świata. Strofa ta wywierała na odbiorcach wrażenie przede wszystkim dlatego, że Koźmian uruchomił tu z dużą siłą artystycznego wyrazu stosowane wówczas zabiegi deifikacji Napoleona porównywanego do Boga – stwórcy porządkującego pierwotny chaos świata, i uruchomił perspektywę kosmiczną, by unaocznić potęgę „Zwycięzcy", którego dzieła opiewał.

w. 17 *Znikłe stwarza, harde maże* – sens: państwa, które zniknęły z mapy Europy, na nowo powołuje do istnienia, a te, które stawiły mu opór – unicestwia, wymazuje z mapy.

w. 21-30 Wojciechowski (s. 80) zauważył podobieństwo tego fragmentu do ody Rousseau *Faiblesse des hommes. Grandeur de Dieu*. Nowy porządek wprowadzany przez Napoleona Koźmian porównuje do obrazu stworzenia świata przez Boga (Rdz 1,1-18). Stefan Treugutt (s. 69) pisał:

> Genezyjskie „stań się" wyrzekł na początku czasów Stwórca wobec chaosu niebytu; teraz władcze „stań się" Napoleona wydobywa z chaosu starej Europy świat przyszłego porządku i zgody; będzie to zgoda i ład o zasięgu uniwersalnym [...].

Jędrzej ŚWIDERSKI tak kreślił obraz dokonań Napoleona w poemacie *Galicyja oswobodzona* (s. 7-8: I, w. 124-126, 128, 133-136, 143-145, 167-168):

> Na tronach jak filozof z ludzkością panuje,
> Dźwiga ołtarz, utwierdza dla bóstwa cześć winną,
> Ale wściekły fanatyzm gromi i obala,
> [...]
> Prawa wiary z rozumem godzi i ocala.
> [...]
> On ujął władzę królów w szranki im właściwe:
> Bałwanowi wszechwładztwa uniżył kark dumny
> By nie rządził gwałt, ale prawa sprawiedliwe,
> I nikt nie był niewolnym jak zwierz nierozumny.

[...]
Jedynym wzorem w świecie, praw naszych mścicielu,
Łączysz odblask zwycięzcy z ludzkością i cnotą,
Broniąc swobód człowieka prawdę z gruzów dźwigasz
[...]
Chylił się świat nad przepaść, ty na jego czele
Stanąwszy, gmach dźwignąłeś nazad pod niebiosy.

w. 33-34 *Los nowego Encelada / wieczną zuchwałym przestrogą* – Enkelados (zlatynizowane spolszczenie: Encelad) był jednym ze zrodzonych przez Gaję Gigantów, którzy walczyli z olimpijskimi bogami (por. wyżej, obj. do I 31-40). Według jednej z wersji mitu rażony piorunem przez Zeusa/Jowisza, spadł na Sycylię i został przywalony Etną; por. OSIŃSKI, *Słownik*, t. 2, s. 24:

> Enceladus, straszliwy olbrzym, syn Tartaru albo Tytana i Ziemi. Widząc bogów zwyciężających, uchodził, ale Minerwa go zatrzymała, a Jowisz przywalił go ciężarem Etny ogromnym.

„Nowym Enceladem" jest Austria pokonana w kampanii 1809 r., a szczególnie jej władca cesarz Franciszek II. Kres kampanii położyło zwycięstwo Napoleona w bitwie pod Wagram (5-6 VII), do którego nawiązuje Koźmian w odzie II; por. wyżej, obj. do II 43-44, 50.

w. 39 *martwe zwłoki* – pleonazm w funkcji amplifikacyjnej.

w. 41-42 *Teraz stawiajcie ołtarze, / niech je ozdobi kwiat wonny* – mowa o stawianiu ołtarzy, aby odprawić uroczyste msze dziękczynne; także w znaczeniu: wyrażenia wielkiego podziwu, uwielbienia. Motyw ten pojawia się w poezji tego okresu; por. np. Franciszek WĘŻYK, *Oda na powrót wojska polskiego do stolicy dnia 18 grudnia 1809 r.*, w. 2, 14-15 (*Poezje*, s. 34-35):

Wznośmy do niebios triumfalne łuki;
[...]
Cały kraj w pole tryumfu się zmienia.
Powstają łuki, wznoszą się ołtarze.

w. 43-44 *Cóż, że obrzydli wyspiarze / zgrzytają z zemsty bezbronnéj?* – pytanie retoryczne.

w. 43-50 *obrzydli wyspiarze / zgrzytają z zemsty bezbronnéj? / Jak Araby skwarem spiekłe / miotają bluźnierstwo wściekłe / przeciw słońcu, co ich pali – / marne wycia, próżne wrzaski: / wrą pod ich nogami piaski, / słońce posuwa się daléj* – strofę tę komentował Andrzej Edward KOŹMIAN (*Wspomnienia*, s. 37-38):

> Jest tam także jedna strofa, która powszechny oklask uniesienia zyskała, a w której poeta wyspiarzy, to jest Anglików zgrzytających z zemsty

bezbronnej, przyrównywa do Arabów na pustyni [...]. Myśl tego porównania wzięta jest z poety francuskiego Lefranc Pompignan [...]. Znajduje się ta myśl w odzie jego na śmierć Jana Chrzciciela Rousseau, i tak jest oddana:

Le Nil a vu sur ses rivages
Les noirs habitans des déserts
Insulter, par leurs cris sauvages,
L'astre éclatant de l'univers,
Cris impuissants, fureurs bizarres,
Tandis que ces monstres barbares
Poussaient d'insolentes clameurs,
Le dieu poursuivant sa carriere
Versait des torrents de lumiere
Sur ses obscures blasphémateurs.[10]

Widzimy tu, o ile naśladowanie wyższe jest od pierwotnego obrazu. Jest ono i zwięźlejsze, i porównanie w nim prawdziwsze, bo słońce, palące jak w Afryce, nie zasługuje na cześć wdzięczności i przedstawia nam obraz nie dobroczynności, ale potęgi. Tak naśladować jest to na nowo tworzyć.

Wojciechowski (s. 79) wskazuje, że chodzi o odę *La mort de Rousseau*. O naśladowaniu strofy z ody *Sur la mort de Jean-Baptiste Rousseau* Jeana Jacques'a Lefranc de Pompignana wspomniał KOŹMIAN (*Korespondencja literacka*, s. 207) w liście do Wężyka z 27 XI [1854]:

Przypomnij sobie moją „Odę do Napoleona" na pokój w r. 1809; w jednej strofie naśladowałem sławną Pompignana strofę o Janie Baptyście Rousseau. [...] po śmierci Ludwika Osińskiego, z którym mnie ścisła przyjaźń i jedne wyobrażenia o klasycyzmie łączyły, napisałem [...] odę żałobną [...]. Tu już nie naśladowałem, lecz żywcem wytłumaczyłem tę sławną strofę.

Wspomniany przez poetę fragment *Żałości na grobie Ludwika Osińskiego* obejmuje, podobnie jak w odzie III, tylko 6 wersów 9. strofy wiersza Pompignana (KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 156: s. 35-40):

I tu są potwory czarne,
Co podnoszą wrzaski marne,
Gdy dnia gwiazda blask roznieca.
I tu na poziome roje
Słońce leje światła zdroje
I swe bluźnierce oświeca.

[10] Przekład zob. niżej, s. 118.

Warto odnotować trzy świadectwa recepcji naśladowania strofy francuskiego klasyka w odzie III, w tym jedno krytyczne. „Dziennik Wileński" (2(1820), s. 339-343) zamieścił przekład ody Pompignana dokonany przez Stanisława Rosołowskiego. W przypisie do strofy 9. znalazła się informacja, że (s. 342-343):

> [La Harpe] w dziele swojém o literaturze całej tej odzie, a mianowicie strofie, dla której notę poświęcamy, szczególniejsze oddaje pochwały. [...] Wolter pełen zapału wychwalał ją z uniesieniem. [...] W naszym też języku nie braknie na przekładach tej strofy przez znakomitych talentem pisarzy. Znajduje się ona w sześciu wierszach zawarta, z nieporównanym wdziękiem i mocą wyłożona w jednej ze sławnych i powszechnie znajomych ód Kajetana Koźmiana, a które same wystarczają do ustalenia jego chwały. Drugi jej przekład jest [...] J.U. Niemcewicza.[11]

W „Gazecie Polskiej" (29 I 1827, 29, s. 116) recenzent rozprawy ks. Adama J.K. Szelewskiego o dziełach Stanisława Potockiego (podpisany: „J.L.R.") odpowiadał autorowi rozprawy na zarzut puryzmu językowego recenzji opartego „na powadze *Gramatyki* ks. Kopczyńskiego":

> [...] czyż wszyscy najlepsi pisarze nasi szanujący pamięć Kopczyńskiego mają błądzić? [...] Niechaj następujący wiersz, naśladowany z ody margrabiego de Pompignan na śmierć Russa, służy za odpowiedź złośliwym uwłoczycielom wielkich ludzi [tu zacytowane w. 45-50 ody Koźmiana].

W „Gazecie Polskiej" (8 II 1827, 39, s. 155) powtórzono ten cytat z ody Koźmiana i opatrzono komentarzem, bez podpisu:

> Przyznaję temu naśladowaniu pewną żywość toku, podobać się mogącą, uważam jednak, że właśnie najwięcej pod tym względem odznaczający się wiersz: „Wrą pod ich nogami piaski" zawiera myśl fałszywą, gdyż wrzenie jest ruchem, a wiadomo, że im bardziej słońce dopieka, tym piaski spokojniejsze, lubo gorące. [...] Pompignan też o piaskach nie wspomina. Znam ja tej znakomitej, ale trudnej do przepolszczenia strofy tłumaczenie prawie dosłowne, a jednak zda mi się dobitność i poezyją oryginału, ile

[11] Przekład Niemcewicza (tylko tej jednej strofy) znalazł się w edycji Tadeusza Mostowskiego *Wybór pisarzów polskich. Pisma rozmaite współczesnych wierszem i prozą*, t. 2: *Juliana Niemcewicza pism różnych wierszem i prozą tom I*, Warszawa 1803, s. 524. O uznaniu i popularności ody Pompignana świadczyć może nawet złośliwy komentarz Charles'a-Augustine'a Saint-Beuve'a, który twierdził, że „najpiękniejsza z ód, jakie poezja francuska zawdzięcza Janowi Chrzcicielowi, jest ta, którą na jego śmierć ułożył Lefranc de Pompignan" (cyt. [za:] *Antologia poezji francuskiej*, opracował J. Lisowski, t. 2, Warszawa 1970, s. 683).

to być może, oddające; i dlatego oraz aby przy małej tłumacza dbałości nie zaginęło, przesyłam je [...] do „Gazety Polskiej".

Nil widział nad brzegi swemi
Czarne pustyń pokolenie,
Lżące wrzaskami dzikiemi
Świetnego słońca promienie.
Krzyki i szały daremne!
Podczas gdy lżenia nikczemne
Miotały krnąbrne oszczerce,
Bóstwo daléj wiodąc kroki,
Zlewało światła potoki
Na swoje ciemne bluźnierce.

Ta publikacja bardzo wzburzyła Koźmiana. Pisał w liście do Franciszka Morawskiego 13 II 1827[12], z Warszawy (rkps PAN-PAU Kraków, sygn. 2035, k. 41r; brulion listu):

Dmochowski najochydniej nas zdradził. – Powstali przeciw nam romantycy – „Gazeta Polska" umieściła moję strofę urywkiem – z *Ody na pokój* – „Jak Araby skwarem spiekłe" – dowodząc, że głupia i źle naśladowana z [...?] oryginału – czytaj nr „Gazety Polskiej". – Sam Mostowski ujął się za moimi wierszami – „Wrą pod ich nogami piaski" – lecz – mniejsza o to [...]

Ryszard Przybylski (s. 299) zwraca uwagę, że w strofie tej –

Wobec nieszczęsnej Anglii, jednej z jędz zwalczających ład ustalony przez „wszechwładną prawicę", Napoleon wystąpił [...] jako *sol invictus*, niezwyciężone słońce. [...] Porównanie Napoleona do słońca wywodzi się [...] z pogańskiego w swej istocie pomysłu, praktykowanego przez absolutyzm francuski zarówno w XVII wieku, jak i w epoce Napoleona.

w. 63 *Bracia broczący w krwi braci* – ten motyw pojawił się w wierszu NIEMCEWICZA *Wiosna. Elegia* (1793) (cyt. [za:] Włoch, s. 117: w. 92-94):

Brat bratu stał się obcym, co mówię, o zbrodnie!
Gdy zawiść wśród tyranów rzuci swe pochodnie,
Kiedy ludem zebranym wojny zaczną toczyć,
Polak we krwi Polaka oręż będzie broczyć.

[12] Lucjan SIEMIEŃSKI (*Obóz klasyków*, s. 64) datuje ten list na rok 1828 i cytuje w. 45-50 ody, przy czym w. 50 w brzmieniu: „Słońce im silniej dopieka". Brulion listu (PAN-PAU Kraków, sygn. 2035, k. 41) ma tylko datę 13 II i trzy dopisane daty roczne: 1829 (skreślone 9), 1828, 1828 (skreślone 8, dopisane ołówkiem 7).

oraz u Józefa MORELOWSKIEGO w wierszu *Tren VI Do matek polskich* (*Wiersze*, s. 38: w. 18-22):

> O, jaki waszych dzieci los napotka srogi!
> Każą im w świętokradzkie iść sromotne wojny –
> z jednéj i z drugiej strony stanie Polak zbrojny.
>
> Przyjaciel w przyjaciela swego piersi strzeli,
> co ich wróg granicami nowymi oddzieli.

w. 64-66 *a w ich dziedzictwach przychodnie. / Ich język, prawa, nazwiska / celem obcych pośmiewiska* – por. Ps 44(43),14; 79(78),4; Lm 2,15; Jr 18,16; 19,8; 25,9. Mamy tu katalog motywów powracających często w poezji porozbiorowej. Por. WORONICZ, *Świątynia Sybilli*, s. 188: III, w. 499-504:

> Wszystkie dawne zatarte ślady i znamiona –
> Obca mowa, obyczaj, urzędy, imiona!
> Tłumy różnojęzyczne, przychodnie, wędrowce
> Rządzą wszystkim jak własne pany i krajowce;
> I wasze święte prochy w grobach znieważają,
> I szydersko pamiątkom drogim najgrawają!

OSIŃSKI, *Wiersz na powrót wojska*, s. [2]: w. 23-26:

> Stało się: Bóg potężny swą rękę usunął
> Z trwogą dalekich krajów gmach odwieczny runął:
> Po Euksyn od Bałtyku zaległy zwaliska,
> Rodak przychodniom ustąpił siedliska.

w. 78 *Zamoyscy i Chodkiewicze* – Jan Zamoyski (zob. wyżej, obj. do II 93-94) i Jan Karol Chodkiewicz to wodzowie należący do panteonu narodowego, symbole rycerskiej sławy i militarnej potęgi Rzeczpospolitej. Ich wizerunki zostały umieszczone pomiędzy innymi w Sali Rycerskiej zamku królewskiego, będącej w zamyśle jej twórcy, króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, rodzajem panteonu poświęconego pamięci najznakomitszych mężów narodu polskiego. Salę tę opisał WORONICZ w wierszu *Na pokoje nowe w Zamku królewskim, obrazami sławniejszych czynów polskich, portretami i bustami znakomitszych Polaków ozdobione*.

Jan Karol Chodkiewicz (1560-1621), hetman polny, hetman wielki litewski, wojewoda wileński; wsławiony zwycięstwami w wojnie ze Szwecją (1601-1610), zwłaszcza pod Kircholmem (1605); brał udział w wyprawie pod Smoleńsk (1611) i pod Moskwę (1617-1618). Po klęsce hetmana Stanisława Żółkiewskiego pod Cecorą (1620) objął dowództwo wojsk koronnych w wyprawie chocimskiej, podczas której zmarł. Jeden z najwybitniejszych

przedstawicieli dawnej polskiej sztuki wojennej, sławiony przez poetów, m.in. Wacława Potockiego w *Wojnie chocimskiej*.

WORONICZ (*Pisma*, s. 251) w *Rozprawie drugiej o pieśniach narodowych* podobnie odwołuje się do tych postaci:

> Rozczulają was obce przykłady wielkości Greków i Rzymian; czemuż obok Hektorów, Achillów, Nestorów – waszych Chodkiewiczów, Żółkiewskich, Zamoyskich i tysiąca innych nie sławicie?

w. 79-80, 84-85 *Odzyskać przodków zdobycze / wam przekazał władzca świata. // ... // macie przykład w nowym wzorze. / Nieście wrogom zemstę dzielną* – Stefan Treugutt (s. 48, przyp. 22) dostrzega tu wyraźne nawiązanie do *Pieśni legionów* („co nam obca moc wydarła, szablą odbierzemy") Józefa Wybickiego, która w owym czasie uzyskiwała już charakter pieśni narodowej:

> Wersy „Macie przykład w nowym wzorze, Nieście wrogom zemstę dzielną" w utworze gloryfikującym Napoleona nie mogą być przypadkowym nawiązaniem do „Dał nam przykład Bonaparte, Jak zwyciężać mamy", czyli do napoleońskiego ustępu najpopularniejszej pieśni narodowej. „Odzyskać przodków zdobycze" u konserwatywnego poety – odbić szablą „Co nam obca moc wydarła" w republikańskim śpiewie legionistów. Cel ten sam, odwojowanie straconej państwowości.

w. 83-84 *czym były wasze naddziady, / macie przykład w nowym wzorze* – tym wzorem jest Józef Poniatowski. Kiedy opuszczał z wojskiem Warszawę po bitwie pod Raszynem, był atakowany (KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 2, s. 91):

> Podburzone przez duchy niespokojne pospólstwo wołało na przejeżdżającego: „Na szubienicę zdrajców, co nas nieprzyjacielowi wydali" i ledwie nie kamieniami go przywitało.

Kiedy wojsko wracało do Warszawy w grudniu 1809 r., witano Poniatowskiego niczym narodowego bohatera: wzniesiono bramę triumfalną z napisem „Tędy Jan Sobieski powracał spod Wiednia", władze miasta organizowały bale i uczty dla żołnierzy[13], Teatr Narodowy przygotował sztukę *Rzym oswobodzony* Franciszka Wężyka, a w Towarzystwie Przyjaciół Nauk odbyło się 22 XII okolicznościowe publiczne posiedzenie, na którym mowy wygłosili Stanisław Kostka Potocki (*Pochwała walecznych Polaków w ostatniej wojnie poległych*; zob. wyżej, obj. do II 71-72, 79-80, 85-90) i Józef Szaniawski

[13] Opis przebiegu tych uroczystości na podstawie świadectw z epoki, m.in. listów Anny Nakwaskiej; por. FALKOWSKI, *Obrazy*, t. 3, s. 262-268.

(*Pochwała Cypriana Godebskiego*), a Ludwik Osiński odczytał odę *Wiersz na powrót zwycięskiego wojska do stolicy* (zob. wyżej, obj. do II 79-80). Szymon Askenazy (s. 209-210) pisał:

> Kampania 1809 r., mocą paktów schoenbrúńskich podwajając niemal Księstwo, świeżą sławą okrywając młodą jego broń, oczyściła nareszcie atmosferę [...]. Strząśnięte zostały z obywatela i wodza wszelkie prochy i mizerie przeszłości. [...] Od tej chwili odnaleziony był i ubezpieczony w dziejowym sercu Polski tradycyjny ks. Józef.

w. 86 *zbawcy* – zob. wyżej, obj. do II 101-104.

w. 93 *Albijon* – Anglia. Nazwy Albion używali autorzy starożytni na określenie Brytanii i Szkocji; jako pierwsze źródło przywoływany jest poemat *Ora maritima* ('Brzegi morskie') rzymskiego geografa i poety Rufusa Festusa Awiena (IV w. n.e.), który opierał się na źródłach greckich. Nazwę wywodzi się z języka protoceltyckiego.

w. 94-96 *Indu, Eufratu / albo Nilu żyzne brzegi / zajmiesz mężnymi szeregi* – nawiązanie do dotychczasowych kampanii (wyprawa do Egiptu rozpoczęta w 1798 r.), podbojów i planów podbojów Napoleona w wizji imperialnej Francji jako nowego Rzymu; por. HOR.*Carm.* 3,3,43-49, 53-54 (o przekładzie Kajetana Koźmiana tej pieśni zob. „Aneks. Objaśnienia" V, s. 224):

[...] triumphatisque possit Roma ferox dare iura Medis.	niech tryumfalny Rzym Azyją władnie i na sajdaczne Medy jarzmo kładnie;
Horrenda late nomen in ultimas extendat oras, qua medius liquor secernit Europen ab Afro, qua tumidus rigat arva Nilus.	niech groźnym berłem aże tam zasięga, gdzie śniade Afry z Europą rozprzęga przyległe morze a Nil siedmiogłowy na żyzne niwy wlecze piasek płowy.
[...]	
quicumque mundo terminus obstitit, hunc tanget armis [...].	Cóżkolwiek mu się opierać poważy, niech szablą sięga [...]

(przekład A.S. Naruszewicz, Pieśń XLIII: *O mężu cnotliwym*, w. 47-52, 61-62 [s. 73])

Celem wyprawy do Egiptu było odcięcie Anglii od kolonii w Afryce, a przede wszystkim stworzenie bazy wypadowej do inwazji na Indie, kolonię brytyjską (opanowanie Przesmyku Sueskiego miało utorować alternatywną drogę do Indii). Bonaparte traktował tę wyprawę jako etap wielkich podbojów, bowiem chciał następnie ruszyć szlakiem Aleksandra Macedońskiego (który w latach 327-325 p.n.e. podbił część Indii przez starożytnych określaną jako *India intra Gangem,* tj. po bliższej stronie Gangesu). Plany wyprawy do

Indii wynikały zarówno z fascynacji Napoleona legendą Aleksandra Wielkiego, jak i z koncepcji osłabienia Anglii poprzez odcięcie jej od kolonii (zob. „Indeks", s.v. „Indus", „Eufrat", „Nil").

O tym, że Polacy świadomi byli żywotności tej koncepcji, świadczyć mogą obawy wyrażane przez Stanisława Staszica w trakcie trwania wojny z Rosją w 1812 r. Jak wspomina KOŹMIAN (*Pamiętniki*, t. 2, s. 189), kiedy cesarz na prośbę o ogłoszenie Królestwa Polskiego złożoną przez deputację sejmu polskiego –

> [...] dwuznacznie odpowiedział: „Zobaczę, zobaczę, gdyż mam wiele do pogodzenia", Staszic o szczerości zamiarów Napoleona powątpiewać zaczął, a przynajmniej o zmianę zamiarów posądzał. „Tu jest – mówił między poufałymi – jakieś kuglarstwo polityczne. [...] Czy po pierwszym starciu się z Rosją znowu się z nią kosztem naszym pogodzić myśli lub inne i olbrzymie przedsiębiorąc zamysły, chce się przedrzeć wraz z nią do Indiów, aby ostatni cios zadać Anglii. Ta ciemna zasłona zamiarów cesarza niepokoi mnie".

Eufratu – wyraz należy czytać czterosylabowo.

IV. Oda na pożar Moskwy, w r[oku] 1812 napisana

Poeta wspomina o tej odzie dwukrotnie (KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 2, s. 189, 309):

> Po wejściu Napoleona do Moskwy napisałem odę na jej spalenie i czytałem ją na wydziałowym posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Staszic słuchał jej z uwagą. [...] Po zakończeniu sesji [...] wziął mnie na stronę [i rzekł]: „Zatrzymaj się z jej drukowaniem do końca wojny, bo olbrzym jeszcze stoi i walczy". Matuszewicz[14] tę samą mi uwagę zrobił i posłuchałem tej rady.
>
> [...]
>
> W O[kto]-brze nadeszła wiadomość o spaleniu Moskwy [...]. Opisania były okropne i przerażające, lecz że Napoleon ocalał i wyszedł z gorejącego Kremlina, pocieszano się.
>
> Chcąc ducha podnieść i pokrzepić, siadłem do napisania ody na spalenie Moskwy [...]; w pośpiechu pisaną przeczytałem na posiedzeniu prywatnym członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk w obecności p. Stanisława Potockiego, Staszica, Kopczyńskiego. Po jej wysłuchaniu, spostrzegłszy zamyślenie Staszica, spytałem się go o szczerą radę, czyli ją znajduje

[14] Tadeusz Matuszewicz (1765-1819), minister skarbu w Księstwie Warszawskim od 1811 r., publicysta, tłumacz, krytyk teatralny, był posłem na Sejm Czteroletni, działaczem Stronnictwa Patriotycznego, w czasie insurekcji kościuszkowskiej członkiem Rady Najwyższej Narodowej; jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

> godną przedmiotu, odpowiedział: „To spalenie przez Rosjan tak wielkiej i tak bogatej stolicy jest problematem nieodgadnionym, ale zdaje mi się nie jest Napoleona tryumfem, czekajmy, co dalej nastąpi". To mnie wstrzymało od ogłoszenia tej ody [...]

Koźmian zdecydował się nie ogłaszać ody, jednak – jak dalej pisze (s. 309) –

> [...] jakoś się wymknęła, choć później, bo już za Królestwa Polskiego, do rąk przyjaciół niepoprawna i odmienna od tej, którą potem poprawiwszy, w papierach moich zachowałem. Do pierwszej się więc nie przyznaję. Druga może ma niejakie zalety, acz nie wieszczym duchem pisana, bo przepowiednie nie sprawdziły się.

O wariantach ody IV zob. „Aparat krytyczny", s. 69-75.

Być może opinia i rada Staszica była wyrazem nie tylko przezorności politycznej, lecz także rachub, które – jak wspomina Franciszek WĘŻYK (*Żywot*, s. 351) – wyrażone zostały wprost (choć w rozmowie prywatnej) przez ordynata Stanisława Zamoyskiego, zastępcę prezesa Konfederacji Generalnej:

> [...] po skargach na niedostateczne wiadomości od wojska i na zły obrót politycznych wypadków, te usłyszałem słowa: „pomimo tego wszystkiego nigdy sprawa nasza lepiej nie stała, bo czy od jednej strony, czy od drugiej – będziemy i musimy mieć ojczyznę...".

Nastroje panujące wówczas w Warszawie celnie charakteryzuje Anna POTOCKA-WĄSOWICZOWA (*Wspomnienia*, s. 244):

> Wieść o pożarze Moskwy [...] była pierwszym uderzeniem na trwogę, gdyż nieunikniony teraz odwrót musiał, wobec srożącej się zimy i braku żywności, zamienić się w porażkę. Tymczasem ambasador [Pradt] przedsiębrał wszystkie możliwe i niemożliwe środki dla podtrzymania złudzeń, któreśmy pragnęli zachować. [...] Młodzi pracownicy ambasady [...] twierdzili, że Moskwa jest doskonale zaopatrzona, wobec czego armia przezimuje w tym mieście, gdzie nie brak niczego, nawet francuskiego teatru. Co się tyczy Pradta, to przyjął on chyba za dewizę: bawić i łudzić, toteż wydawał bale i wystawne obiady.

Z kampanią roku 1812 i wkroczeniem wojsk Napoleona do Moskwy wiążą się też inne utwory poety. W *Odezwie do narodu z okoliczności wzięcia Moskwy* – jednej z odezw pisanych w 1812 r. w imieniu Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, której był sekretarzem – nawiązując do odezwy Napoleona do żołnierzy (zob. niżej, obj. do w. 23), stwierdzał (KOŹMIAN K., *Pisma*, s. 245-246):

> Rodacy! Moskwa jest wziętą. Spełniły się nad nią wyroki, które świat za nieomylne przyjmować nawykł. Ledwie wielki Cesarz Francuzów, zmuszony dumą tego ogromnego państwa, dobywając oręża, wyrzekł nad brzegami Niemna: Popchniętą jest Moskwa w przepaść przez nieszczęśliwą gwiazdę, która ją prowadzi i już te liczne tłumy jej wojska ścigane od Niemna do Dźwiny, wyparte za Dniepr, [...] nigdzie nawet tej nikczemnej nie dopięły wygranej, którą sobie w ucieczce założyły dopędzone u Smoleńska, tego przywłaszczonego sobie przedmurza. [...] Narodzie polski! niech zabrzmi ziemia twoja radosnym odgłosem: twój to stwórca, twój mściciel w powszechnej sprawie całego świata został zwycięzcą.

W lipcu roku 1812 opublikował Koźmian przekład pieśni Horacego (HOR.*Carm*. 4,14) – *Odę XIV. Do Augusta* (zob. „Aneks. Objaśnienia" XVI, s. 237-240).

Tytuł: *Oda na pożar Moskwy* – pożar wybuchł 14 IX 1812 r., po wkroczeniu armii i samego cesarza do Moskwy. Trwał kilka dni. W liście z 20 IX do cara Aleksandra Napoleon pisał (cyt. [za:] Manfred, s. 700):

> Piękne, wspaniałe miasto Moskwa przestało istnieć. Spalił je Rostopczyn. Na miejscu przestępstwa ujęto czterystu podpalaczy, wszyscy oświadczyli, że podpalali domy na rozkaz gubernatora [Rostopczyna] i naczelnika policji.

Michaił Iłłarionowicz Goleniszczew-Kutuzow podjął decyzję o strategicznym wycofaniu armii rosyjskiej spod Moskwy i pozostawieniu stolicy bez obrony. Adiutant Napoleona pisał (SÉGUR, *Pamiętniki*, s. 127, 130):

> Późnym wieczorem wszedł Napoleon do Moskwy. [...] Zamieszkali w Moskwie Francuzi, następnie zaś oficer policji miejscowej ostrzegali zgodnie przed pożarem, opowiadając szczegółowo o poczynionych [do niego] przygotowaniach. [...] Cesarz [...] nie dawał jeszcze wiary okropnym wieściom, gdy nagle, około drugiej po północy, wśród nocnych mroków rozbłysły jaskrawą czerwienią pierwsze słupy ognia. [...] Wszystkie raporty [...] oskarżały Rosjan o zbrodniczy zamach na własną, odwieczną stolicę. [...] Nędznicy upojeni winem i bezkarnością swoich zbrodni przestali się już ukrywać. Zbrojny w płonące pochodnie tłum przebiegał niby hufiec potępionych mar z triumfalnym wrzaskiem ulice miasta, podpalając nieobjęte dotychczas pożarem pałace, domy i chaty. Trzeba było szablami obcinać im ręce, aby wypuściły płonące głownie. [...] ta półdzika, wyjąca tłuszcza rozpętana została przez wodzów rosyjskich, aby dokonała całkowitej zagłady Moskwy; nikt nie wątpił, że tak wielka, tak bezcenna ofiara, zrodzona z umiłowania ojczystej ziemi, zbrodniczą tylko dłonią mogła być dokonana.

Większość wierszy napisanych w roku 1812 skupia się na początku wojny jako na perspektywie powstania Polski; por. np. Juliana Ursyna NIEMCEWICZA *Pieśń wojenną* (incipit: „Do koni, bracia, do koni…"), śpiewaną w teatrze 28 VI 1812 r. po sztuce *Krakowiaki i górale*, oraz Franciszka WĘŻYKA *Wiersz do wojska polskiego z okoliczności rozpoczętej wojny z Moskwą*, a także *Odę z okoliczności ogłoszenia Polski*.

w. 1-2 *potwór natury? / Ów olbrzym, postrach narodów* – Rosja i personifikacja mocarstwa: car.

olbrzym – to także nawiązanie do motywu walki Zeusa/Jowisza z Tytanami; zob. wyżej, obj. do I 31-40. Treugutt komentuje (s. 88):

> Wyprawa Napoleona przeciwko mocarstwu Północy rozpatrywana jest w kategoriach walki porządku natury z wybrykiem natury, natury i przeciw-natury, prawa i buntu, cywilizacji i barbarzyńskiego chaosu.

w. 5 *w dwóch morzach* – tj. w Bałtyku i Morzu Czarnym.

w. 7-8 *co gdy barki w chmury odział, / słońce gasił, ziemię mroził* – Wojciechowski (s. 81) wskazuje na podobieństwo tego passusu z fragmentem ody Horacego (HOR.*Carm*. 1,2,31), gdzie Apollo przedstawiony jest jako władca, „którego ramiona spowite w obłok" (*nube cadentis umeros amictus*), oraz zaznacza, że obraz ten u Horacego powstał pod wpływem Homera (*Il*. 5,186; 15,308; 20,150).

w. 10 *Gdzie się podział?* – nawiązanie do motywów biblijnych związanych z obrazami upadku tyranii; por. niżej, obj. do Vb 41-60, 50. Por. także WĘŻYK, *Oda do Polaków* (1806) (*Poezje*, s. 12: w. 71-74):

> […] w zacieku szaleństwa Prus się rozjunaczył,
> Zdaje się, że z olbrzymią występuje siłą,
> Przyszedł Wielki Napoleon, a skoro zobaczył –
> Już go nie było.

w. 13 *Attyli dzicze* – tu: wojska rosyjskie. Zob. KRASICKI, *Zbiór*, t. 1, s. 130, 382:

> Attyla, król Hunnów […], rzymskiego państwa prowincyje ogniem i mieczem pustoszył. […] Wszedł dalej do Francyi, tam zwyciężony […].
>
> Hunnowie, naród Scytii albo Tatarii Zachodniej, wsławił się straszliwym Europy zburzeniem pod wodzem Attylą, ten na koniec zwyciężony od Decyjusza, cofnął się nazad do Panonii […].

Attyla, wódz Hunów, w latach 447-450 spustoszył Bałkany, a w roku 451 z półmilionową armią najechał Galię (tu poniósł klęskę w starciu z armią rzymską pod wodzą Aecjusza). W 452 r. napadł i zniszczył północną Italię,

zagroził nawet Rzymowi. Stał się synonimem barbarzyńcy, natomiast w tradycji chrześcijańskiej określany był jako bicz Boży (*flagellum Dei*). W słowniku Alojzego OSIŃSKIEGO (*Bogactwa*, s.v. „Attyla") czytamy:

> [...] kazał się mianować biczem bożym i młotem świata. Mawiał, że gwiazdy upadały przed nim i ziemia drżała.

Rosja jako synonim barbarzyństwa pojawia się już w odzie I Koźmiana, gdzie wojska rosyjskie i austriackie określone zostają jako „nowe Cymbrów hordy" i „dzicz Tamerlana". Taka interpretacja nie była zresztą wyjątkowa, np. WĘŻYK, wzywając do walki i zemsty w *Wierszu do wojska polskiego z okoliczności rozpoczętej wojny z Moskwą*, pisał (*Poezje*, s. 239-240: w. 12-14, 18-22):

> Kto wam narzucił kajdany?
> Kto miasta zmienił w pustynie?
> Kto wsie napełniał pożogą?
> [...]
> Kto przebrał miarę zniewagi?
> Kto druzgotał niemowlęta
> O zwaliska domów Pragi?...
> Ten to sam barbarzyn dziki,
> Zagłady naszej przyczyna!

Tadeusz Łepkowski (s. 65), analizując propagandę napoleońską w okresie Księstwa Warszawskiego, stwierdzał:

> A Rosjanie? Z lubością czyni się w prasie aluzje do ich dzikości i „azjatyzmu" (tylko do Tylży, gdyż następnie aż po rok 1811 Rosjanie są wciąż „dzielni").

w. 14 *gasząc dzień ... strzały* – nawiązanie do słynnej starożytnej anegdoty, znanej w różnych wersjach; por. – oprócz autorów zacytowanych niżej – CIC.*Tusc*. 1,42,101; VAL.MAX. 3,7 ext. 8; STOB. 7,46. W każdym razie słowa poniższe padły pod Termopilami (440 r. p.n.e.). Por. HDT 7,226:

> [...] najdzielniejszym mężem miał być [pod Termopilami] Spartiata Dienekes. Mówią, że to on, zanim jeszcze przyszło do starcia z Medami, wypowiedział owe znane słowa, usłyszawszy z ust pewnego Trachińczyka, że skoro barbarzyńcy wypuszczą swe strzały, mnóstwem ich słońce zaciemnią, tak wielki jest tłum nieprzyjaciół; on więc nie przeraził się tego, lekceważąc sobie tłum Medów, miał zawołać, że trachiński gość przynosi im bardzo pomyślną wiadomość, jeśli bowiem Medowie zaciemnią słońce, to walka z nimi odbędzie się w cieniu, a nie w słońcu.

Por. także PLUT.*Apoph.Lac*. 51,6:

> Gdy ktoś zauważył: „Nie widać słońca z powodu mnóstwa barbarzyńskich strzał", odrzekł [Leonidas]: „To dobrze, będziemy zatem walczyć z nimi w cieniu".

Nawiązanie Koźmiana do tradycji antycznych mogło mieć także pewne podstawy realne – w „Gazecie Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" (28 VII 1812, 60, „Dodatek", s. 951) przedrukowano fragmenty z „Kuriera Litewskiego", który podawał m.in.:

> Przez lat blisko 2 patrzyliśmy na przygotowania wojenne Rosji. Tego roku widzieliśmy, jak nagłym marszem leciały pułki z głębi Azji i Tartarii na granice Księstwa Warszawskiego. Jeszcze w kwietniu przybyły hordy Kałmuków i Baszkirów zbrojne łukami.

w. 17 *potwór o złotym trójzębie* – chodzi o Anglię. *Britannia* przedstawiana była alegorycznie (m.in. od XVII w. na drobnych monetach) jako postać kobieca odziana w zbroję i trzymająca trójząb (atrybut Posejdona, boga mórz) symbolizujący władzę nad morzami. Pod koniec 1810 r. Anglia odzyskała swe wpływy polityczne. Car Aleksander ponownie otworzył Rosję dla wymiany handlowej z Anglią, a utrzymał zakaz obrotu pewnymi towarami francuskimi. Prowadząc kosztowną wojnę z Napoleonem, jednocześnie bogaciła się i rozwijała gospodarczo, wzmacniając swą potęgę przede wszystkim w handlu morskim. Przystępowała do koalicji antynapoleońskich lub je wspierała. Przykładem obrazu Anglii kreślonego w propagandzie napoleońskiej może być fragment z prasy francuskiej, przedrukowany w „Gazecie Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" (5 III 1811, 19, s. 280-281):

> [...] wznieciła wszędzie ogień niezgody przeciwko Francji, całe narody przeciwko niej uzbroiła. [...] Ludy najprzychylniejsze nawet interesowi angielskiemu poznały wkrótce, iż nimi pogardzono i uważano tylko za narzędzia do dopięcia celu, który sobie Anglia zamierzyła. [...] Anglicy od dawna nawykli posyłać obce narody w ogień, a sami z daleka przypatrywali się pożarowi. [...] Anglia jest politycznym diabłem, który tylko nieszczęście i zepsucie wiezie za sobą, gdy tymczasem Napoleon jest gwiazdą jasnoświecącą, która wszystkie narody, poruczające się jemu, szczęśliwie i bez szwanku przez wszystkie niebezpieczeństwa prowadzi.

Sam Napoleon tak skomentował działania Anglii, przebywając na Wyspie św. Heleny:

> Podczas gdy cała Europa zabijała się nawzajem za sprawą ich intryg i za ich pieniądze, oni sami niepostrzeżenie zajmowali się tylko swym

> własnym bezpieczeństwem, uzyskiwaniem korzyści dla swego handlu, panowaniem nad morzami i monopolem światowym. Co do mnie, nigdy nic takiego nie uczyniłem [...]. Moje działania mogły być arbitralne, dyktatorskie, ale nigdy nie były perfidne.[15]

w. 21 *Cezara* – Napoleona określano zarówno jako „cezara", jak i „cesarza"; zob. np. NIEMCEWICZ, *Pamiętnik*, s. 170, 175:

> Cezar na początku listopada 1808 r. stanął u wojsk swoich w Hiszpanii [...]. Cezar wzięte pod Burgos 12 chorągwi hiszpańskich w darze ciału prawodawczemu posyła.

Często porównywano go do Juliusza Cezara; zob. Polaczek, s. 242-246.

w. 23 *Raz stąpił z Niemna do Dźwiny* – por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* (t. 2, s. 309):

> Następnie Dźwina nabrała znaczenia jako rzeka graniczna między Polską z jednej a Rosją i Szwecją z drugiej strony [...]. Do dziś Dźwina wraz z Dnieprem stanowi drugą linią obronną Rosji od zachodu, jak niegdyś stanowiła pierwszą linią obronną Polski od wschodu [...]. Ta ogromna linia wodna [...] tylko w jednym miejscu doznaje przerwy [...]. Ta przerwa w wodnej granicy między krajami dawnej Polski i Rosji miała ważne znaczenie wojenne jako „brama Rosji" wiodąca do samego jej serca – Moskwy. Przez tę bramę wdzierali się do Rosji Litwini i Polacy, a później Napoleon I [...]. Dlatego Witebsk, Orsza, Wieliż, Smoleńsk [...] itd., miasta leżące w tej bramie, pamiętne są w historii wojen.

Przeprawa przez Niemen była początkiem kampanii. Biuletyn Wielkiej Armii informował: „Cesarz opuścił Saint-Cloud 9 maja, przebył Ren 13 maja, [...] a Wisłę 6 czerwca". Z kwatery w Wyłkowyszkach (leżących wówczas w granicach Księstwa Warszawskiego) w odezwie do żołnierzy Napoleon pisał:

> Żołnierze! Rozpoczęła się druga wojna polska. Pierwsza zakończyła się pod Frydlandem i w Tylży. W Tylży Rosja zaprzysięgła wieczne przymierze z Francją i wojnę z Anglią. Dziś łamie swe przysięgi! [...] Każe się nam wybierać między utratą honoru a wojną: wybór nie może budzić wątpliwości. A więc ruszajmy: przejdźmy Niemen i przenieśmy działania wojenne na jej własne terytorium.[16]

---

15 *Le Comte et Las Casus, Le Mémorial de Saint'Hélène*, Paris 1956, t. 1, s. 763; cyt. [za:] M. Senkowska-Gluck, *Perfidny Albion*, [w:] *Europa i świat w epoce napoleońskiej*, pod redakcją M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa ^{2}1988, s. 369 („Konfrontacje Historyczne"; ^{1}1977).

16 Napoleon Bonaparte, *Mowy i rozkazy*, przekład K. Znamierowski, Warszawa 2002, s. 130-131.

w. 24 *na stolicę* – tj. Moskwę, historycznie pierwszą stolicę państwa (od XIV w. była siedzibą władców Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, a potem carów Rosji – do roku 1712, kiedy to Piotr I przeniósł stolicę do Petersburga).

w. 28 *Boreasz ryknął* – Boreasz w mitologii greckiej był uosobieniem wiatru północnego: zimnego, gwałtownego, zdolnego wyrządzać wielkie szkody. Jego imieniem oznaczano jedną ze stron świata – północ. OSIŃSKI (*Słownik*, t. 1, s.v. „Boresz", s. 329-330) wymienia kilka sytuacji, kiedy Boreasz wspomagał działania wojenne, m.in.:

> Gdy Kserkses przebył Hellespont, w celu podbicia Grecji, Ateńczykowie wezwali pomocy Boreasza, który flotę Persów rozproszył [...]. Gdy Agis król Sparty obległ ich miasto i taranem zaczął mury rozwalać, wiatr północny powstał straszliwy i ową machinę obalił.

w. 29 *duch* – tu w znaczeniu: dech, oddech.

w. 31 *Kremlin ogniem buchnął* – „kremlem" nazywano gród warowny albo twierdzę, budowane w obrębie miast ruskich, a mieszczące siedzibę władcy, cerkwie oraz najważniejsze budynki władzy. Kreml moskiewski miał szczególne znaczenie ze względu na to, że Moskwa była dawną stolicą. Filip P. de SÉGUR (s. 127-128) pisał obrazowo o wjeździe cesarza na Kreml:

> [...] widok wspaniałego, jednocześnie średniowiecznego i nowoczesnego pałacu Romanowów i Rurykowiczów, widok pozłocistego tronu, krzyża na wieży Wielkiego Iwana i najpiękniejszej części miasta, nad którą góruje Kreml, a którą omijała dotychczas skoncentrowana w Bazarze pożoga, pokrzepia go i nowej dodaje otuchy: „Wreszcie jestem w Moskwie, w starożytnym pałacu carów, na Kremlu!".

w. 32 *zmienił wrzące kruszce w rzekę* – o bogactwie i przepychu dawnej stolicy pisał SÉGUR (s. 114-115):

> [...] słusznie nazwana przez poetów „Moskwą złotych kopuł", była rozległym i dziwacznym zbiorowiskiem dwustu dziewięćdziesięciu pięciu cerkwi i kościołów oraz tysiąca pięciuset pałaców magnackich [...]. Gmachy te, pałace, nawet sklepy błyszczały z dala warstwą polerowanej i barwionej stali. Niezliczone cerkwie o mnogich złotych kopułach [...] wiernym były odbiciem dziejów tego ludu [...].

O „rzece kruszców" wspomniał CHATEAUBRIAND (*Pamiętniki*, s. 341-342) w sugestywnym opisie pożaru Moskwy:

> Kreml jest już tylko czarną wyspą, w którą uderza falujące morze ognia. [...] W mieście sklepienia zapadają się z jękiem, wieże, skąd płyną potoki roztopionego metalu, pochylają się, nim runą na ziemię. Wiązania,

> belki, dachy, trzeszcząc, iskrząc się, rozlatując, wpadają do tego Flegetonu [wedle mitologii greckiej jedna z rzek w Podziemiu], skąd tryska fala żaru i miliony złotych iskier.

w. 46 *Zwycięzca twoją obroną* – podobnie pisał Franciszek WĘŻYK w *Odzie na spalenie Moskwy* (s. 219: w. 98-100):

> [tyran] własny podpalał, nieprzyjaciel gasi;
> pan własny zgubę z wściekłej miota dłoni,
> zwycięzca broni!

w. 50 *po szalonym Herostracie* – tak określony został Roztopczyn (zob. wyżej, obj. do tyt. oraz „Indeks", s.v. 'Roztopczyn Fiodor'). Herostrates/Herostratos, chcąc zyskać wieczną sławę, podpalił w 356 r. p.n.e. świątynię Artemidy w Efezie, uznaną za jeden z siedmiu cudów starożytnego świata. W przenośnym znaczeniu: ten, kto usiłuje uwiecznić swoje imię zbrodnią lub innym haniebnym, barbarzyńskim uczynkiem.

w. 51 *nowy Babilonie* – Babilon, miasto nad Eufratem, stolica starożytnej Babilonii, symbol potęgi i bogactwa ziem Wschodu, w Starym Testamencie przedstawiony jest jako miasto zła, które Bóg Izraela doprowadza do upadku (por. Jr 50,29. 35-40; 51,6-8; Iz 21,9); Jerozolima i Babilon to dwa miasta przeciwne sobie i dzielące między siebie wszystkich ludzi: państwo Boga i państwo szatana. W Apokalipsie św. Jana (Ap 14,8; 17,3-5) Babilon jest miastem pełnym bogactw, w którym królują zło, despotyzm i rozpusta: „Upadła, upadła Babilonia ona wielka, która winem gniewu porubstwa swojego napoiła wszystkie narody!". W odzie I kreślił Koźmian paralelę między porewolucyjną Francją a republikańskim Rzymem (zob. wyżej, obj. do I 17), przeciwników Francji (Rosję i Austrię) określając jako „nowe Cymbrów hordy"; w tej odzie Moskwa, będąca też synonimem państwa carów, nazwana została „nowym Babilonem".

w. 59 *Maryjusz* – Gajusz Mariusz (*Gaius Marius*; 156-86 p.n.e.), mąż stanu i wódz rzymski, siedmiokrotnie wybierany konsulem, reformator armii, zwycięzca w bitwach z Teutonami i Cymbrami (por. wyżej, obj. do I 10 i 28). Por. KRASICKI, *Zbiór*, s. 123-124:

> Jeden z największych bohaterów Rzeczypospolitej Rzymskiej [...]. Zwaśniwszy się przy końcu życia z Syllą, [...] był przyczyną wojny domowej, [...] sam też w takowych okolicznościach doznał przeciwnego losu, wygnany albowiem z Rzymu, z wielkim a ustawicznym życia swojego niebezpieczeństwem po różnych krajach tułać się musiał.

Plutarch opowiada, jak szukający pomocy Mariusz postanowił płynąć pod Kartaginę, licząc, że pretor Afryki nie wystąpi przeciw niemu (PLUT.*Mar*. 40,3-4):

> Ledwie jednak z kilku towarzyszami wysiadł z okrętu na ląd, zaszedł mu nagle drogę posłaniec urzędowy i stanąwszy przed nim, zapowiedział: „Pretor Sekstyliusz zabrania ci, Mariuszu, wstępować na teren Afryki. W przeciwnym razie, jak oświadcza, będzie przestrzegał uchwały senatu i postąpi z tobą jak z wrogiem narodu rzymskiego". Gdy to Mariusz usłyszał, nie mógł przez jakiś czas ze smutku i przygnębienia wypowiedzieć ani słowa. Długo więc stał w milczeniu, groźnie na posłańca spoglądając z góry. A kiedy ten zapytał, co ma w odpowiedzi zameldować przed pretorem, westchnął ciężko i odrzekł: „Powiedz mu, żeś widział wygnańca Mariusza siedzącego na ruinach Kartaginy!". I trafnie zestawił w tym przykładzie losy owego miasta ze zmianą własnego szczęścia.[17]
>
> (przekład M. Brożek)

Wellejusz Paterkulus pisał (VELL.*Hist.Rom.* 2,19), że Mariusz –

> [...] na zwaliskach Kartaginy, w prostej lepiance pędził nędzny żywot. Spoglądał Mariusz na Kartaginę, Kartagina patrzała na Mariusza i we wzajemnych kolejach losu mogli szukać pocieszenia.
>
> (przekład E. Zwolski)

Nawiązanie do tego wątku pojawia się w *Wierszu do Aleksandra Chodkiewicza z powodu rozpoczętego przez niego poematu: „Kartago". W roku 1803* Rajmunda KORSAKA (pod takim tytułem wiersz był drukowany w „Pamiętniku Warszawskim" w 1809 r., t. 3, 9, s. 344-346; *„Świat poprawiać..."*, s. 349: w. 41-42):

> Śpiewajmy, póki wyrok i nas nie pokona:
> Ty z gruzów Maryjusza, ja z brzegów Nazona.

Temat Mariusza na gruzach Kartaginy odnaleźć można także w malarstwie 2. połowy XVIII i początku XIX w.; por. np. obrazy Johna Hamiltona Mortimera (1774), Pierre'a Josepha François (1794), Pierre'a Nolasque Bergereta (1807). Amerykański malarz John Vanderlyn, który także podjął ten temat, pozostawił w listach komentarz do tworzonego obrazu (miał go wystawić na Salonie Paryskim w 1808 r.):

> Zacząłem właśnie malować obraz Mariusza siedzącego na ruinach Kartaginy, pogrążonego w mrocznej melancholii, rozmyślającego o zmienności losu. [...] Sądziłem, że to połączenie człowieka i jego sytuacji

---

17 Tadeusz Sinko podaje w objaśnieniach do tego fragmentu (s. 529-530, przyp. 100):

> Mariusz na gruzach Kartaginy – człowiek-ruina na mieście-ruinie, antyteza stworzona w szkołach retorów rzymskich i często powtarzana. Retoryczną pochwałą Mariusza, igrzyska losu, był też młodociany poemat Cycerona o jego krajanie Mariuszu.

zdolne było do pokazania na dwóch przykładach niepewności ludzkiej chwały – miasto w ruinie i pobity przywódca.[18]

w. 61-70 działania Rosjan jako przeciwników Polski zostały uogólnione i sprowadzone do obrazów kojarzących się raczej z najazdami tatarsko-tureckimi (w. 63: *branki na powrozach*, w. 64: *dzicz brodata*, w. 69: *hordy*; zob. też wyżej, obj. do w. 13). Motywy te znaleźć można również w opisie powstania Chmielnickiego (wybuchło w 1648 r.; wojska kozackie działały w przymierzu z wojskami chana krymskiego Islama Gireja) w *Ziemiaństwie polskim* (*Ziemiaństwo*, 2000, s. 68-69; I, w. 949-956, 959-960):

Rusza się czerń okropna [...]
Łączą się z mieczem kosy, noże i topory.
Krew po rozmokłej ziemi strumieniami płynie,
Płoną wspaniałe gmachy i miasta w perzynie.
Wymordowane męże, młodzież w pień wycięta,
Potrząsane na spisach nędzne niemowlęta,
Pomęczeni kapłani, a co miecz oszczędzi
Horda, jak bydło w pętach, w dziki jasyr pędzi.
[...]
Idą córy i żony, w Niebo wznoszą skargi,
Pełne nadobnych branek i rynki, i targi.

w. 76-77 *Drewicze i Suworowy, / z sercem sroższym niż w tygrysach* – przywołuje tu Koźmian postacie dwóch dowódców rosyjskich znanych z okrucieństwa i tłumienia polskich zrywów patriotycznych.

Drewicze – Iwan Drewicz (właściwie: Johann von Drewitz; 1733-1783) w roku 1769 dowodził pułkiem wojsk rosyjskich w korpusie interwencyjnym generała Piotra Kreczetnikowa, który wkroczył w granice Rzeczypospolitej, by stłumić konfederację barską. Okrutnie obchodził się z jeńcami, co odbiło się echem w piosence ludowej *Jedzie Drewicz, jedzie...* (*Literatura barska*, s. 383: w. 40, 47-49):

Ha! Srogi Drewiczu,
[...]
Obcinałeś ręce,
Obcinałeś uszy
Naszym panom braciom szlachcie.

Suworowy – Aleksander Suworow (1729-1800), feldmarszałek rosyjski. W latach 1769-1772, jako jeden z dowódców wojsk rosyjskich, brał

[18] Cyt. [za:] J. Białostocki, *Pokonany bohater w sztuce romantyzmu*, „Twórczość" 36(1980), 11(424), s. 115.

udział w rozgromieniu konfederacji barskiej. Podczas wojny z Turcją jego podkomendni po zdobyciu twierdzy Izmaił wymordowali na rozkaz Suworowa około 10 000 cywilów. Dowodził wojskami rosyjskimi tłumiącymi powstanie kościuszkowskie. W szturmie Warszawy (4 XI 1794 r.) zezwolił na masakrę cywilnej ludności Pragi. Rzeź Pragi urosła do faktu symbolicznego w polskiej literaturze porozbiorowej; zob. np. Adam Jerzy CZARTORYSKI, *Bard polski 1795 r.*, Brody [1912]; WORONICZ, *Kazanie przy otwarciu sejmu…* [26 VI 1812] (*Pisma*, s. 468). Rajmund Korsak w *Wierszu do Aleksandra Chodkiewicza…* pisał, przekonując adresata utworu do podjęcia tematów z historii narodowej (*„Świat poprawiać…”*, s. 349: w. 17-19, 23-24, 28-30):

> […] smutnego zgonu śpiewaku Kartagi,
> Za cóżeś mi nie wydarł łez na klęskę Pragi,
> Za co twa muza własnych nieszczęść nie wylicza
> […]
> Staw mnie raczej nad Wisłą w rozrzewnienia stanie,
> Malując Siczy napaść, narodu powstanie.
> […]
> Syp mogiły popiołów, ułóż trupów stosy.
> Gdy zbestwiony dzikości północnej narowem,
> Żołdak został tygrysem, tygrys Szuwarowem.[19]

Franciszek WĘŻYK w *Wierszu do wojska polskiego z okoliczności rozpoczętej wojny z Moskwą*, wzywając: „Uderzcie, a zwyciężycie!”, w litanii krzywd przywołał też rzeź Pragi (zob. wyżej, obj. do w. 13) i nawoływał do zemsty.

Józef ZAŁUSKI, uczestnik kampanii 1812 r., opisując swoje odczucia na widok spalonej Moskwy, nawiązał też do motywu „mściciela z kości” (zob. wyżej, II 11-20) (*Wspomnienia*, s. 247):

> Z bólem wprawdzie, ale więcej z zawziętością, przejeżdżałem te popalone ulice – przypisując ten pożar wzajemnemu uczuciu tego narodu, który tyle pożarów szerzył po naszej ziemi […], a rozpamiętywając wyrznięcie rodaków towarzyszów Dymitra i rocznicę roku 1612… i wyrznięcie Pragi, powiedziałem sobie, że teraz w roku 1812 pomszczona Praga i cień Jasińskiego i że już mogą zmazać z swoich grobowisk napis: *Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor*.

w. 78-80 *nie pośpieszą z łona matek / wydzierać niewinnych dziatek / i potrząsać je na spisach* – zob. wyżej, obj. do w. 61-70; jest to także nawiązanie do okrucieństw koliszczyzny (wystąpienia w roku 1768 ruskiego chłopstwa pańszczyźnianego, hajdamaków i Kozaków przeciwko szlachcie polskiej);

---

[19] W pierwodruku tego wiersza („Pamiętnik Warszawski” 1809, t. 3, 9, s. 344-346) w. 29-30 zostały opuszczone, co zaznaczono wielokropkiem. Na temat w. 17 zob. wyżej, obj. do w. 59.

por. *Objaśnienie króla IMCI w teraźniejszych okolicznościach przez prawdziwego patriotę* (*Literatura barska*, s. 286: w. 343-348):

> Jedni płytkim toporem ucinają głowę,
> Drudzy w piersi otwarte utkwiwszy połowę
> Nożów swoich w tę, w ową po wnętrznościach stronę
> Pchając krają w kawałki serce i śledzionę.
> Ci kilkoro na jednej spisie dzieci noszą,
> Owi, by wytępione noże wyostrzyć im, proszą.

Współczesny historyk tak opisuje, przede wszystkim w oparciu o wspomnienia naocznych świadków, wydarzenia po zdobyciu Humania – rzeź humańską (Serczyk, s. 98):

> Okrucieństwo przekroczyło wszelkie granice. Celowali w nim, jak w poprzednich wypadkach, chłopi przybyli z włości humańskiej. Ofiary przywiązywano do pala, bito, kłuto spisami, by na koniec dobić nożem lub wystrzałem z broni palnej. Gwałcono kobiety, ciężarnym rozcinano brzuchy, a dzieci podnoszono triumfalnie na spisach do góry.

w. 81-90 – apostrofa do Napoleona apelująca o przywrócenie pokoju (w. 90: *ziemia spocznie pod twą tarczą*) po zwycięstwie (w. 81: *Zgromiłeś dzicz*) przypomina ostatnią strofę ody Charles'a-Guillaume'a Etienne'a *L'homme du destin* (zob. „Aneks" II, s. 185).

w. 81 *Zgromiłeś dzicz twym ramieniem* – Koźmian od początku ody kreśli obraz wojny Napoleona z Rosją jako walki obrońców wolności z siłami despotyzmu i barbarzyństwa. Podobnie, ale bardziej jednoznacznie, ujął to Franciszek WĘŻYK w cytowanej wyżej *Odzie na spalenie Moskwy* (zob. wyżej, obj. do w. 46), w apostrofie do Napoleona dokonując reinterpretacji idei Polski jako przedmurza Europy (s. 220: w. 112-118):

> Wiedź na dzicz krwawą hołdowne narody,
> wypchnij ją z granic oświeceńszej ziemi
> aż tam, gdzie wieczne podnoszą się lody!
> Niech boskim Polska wskrzeszona wyrazem
> będzie swobodnej tarczą Europy,
> niechaj hord dzikich wstrzymując zastępy,
> grozi im wiecznie ogniem i żelazem.

w. 98 *wieszcze* – wieszcz (łac. *vates*) to poeta natchniony, poeta jako pośrednik między bogami i ludźmi; także ten, którego pieśń pozwala ocalić od zapomnienia (HOR. *Carm*. 4,9,26-28; *Ars* 400-401).

w. 100. *co już nie było* – por. OSIŃSKI L., *Wiersz na powrót wojska* (s. [2-3]: w. 49-54):

Przyjdzie czas!... przyszedł; ten co ziemią włada,
Jaką chce postać jej nada;
Orężem grobów dotyka,
Rzekł: „Dopełnione nadzieje!
Czego nie było, jaśnieje,
Co było, w ciemnościach znika.

Skromniejszą, jeśli chodzi o skalę porównania, wersję mamy w anonimowym *Wierszu śpiewanym w dzień imienin Napoleona* (rkps BJ, sygn. 4345, s. 96: w. 26-29):

Nad wszystkich królów zawody
Twój zawód będzie wzniesiony,
Tamci gubili narody,
Tyś dźwignął naród zgubiony.

Va. Upadek Dumnego. Oda. Rok 1813

Porównanie przekazów utworu – kopii rękopiśmiennych i druków w czasopismach – pozwoliło wyróżnić dwie odmienne redakcje tekstu: jedenastostrofową (oznaczoną jako Va) i ośmiostrofową (oznaczoną jako Vb), przy czym wersy 1-34 są w obu utworach niemal identyczne (zob. „Aparat krytyczny", s. 75-79).

Oda Va ma różne datowania w tytułach: rkps ADzT sygn. 265, s. 271 – *Upadek Napoleona. Oda napisana w 1815 w Warszawie*; druk w „Przyjacielu Ludu" (1837) – *Upadek dumnego (oda napisana w r. 1814 w Warszawie)*; druk w „Pokłosiu" (1857) – *Upadek dumnego. Oda. Rok 1813*. Oda Vb według dwóch przekazów datowana jest na rok 1815 (rkps PAN Kraków 2053, k. 140r; KOŹMIAN K., *Różne wiersze*: *Oda na upadek dumnego w roku 1815*). W pozostałych przekazach brak datacji.

Badacze nie są zgodni co do roku powstania utworu, ale nie dyskutują rozbieżności w datowaniach. Konstanty Wojciechowski (s. 72-74) uznaje, że wersja zamieszczona w „Pokłosiu" (Va) powstała najpóźniej. Piotr Żbikowski (*Kajetan Koźmian*, s. 136*)* wiąże tę odę z rokiem 1814 i abdykacją Napoleona, traktując oba warianty jako jeden tekst. Ryszard Przybylski (s. 287) uważa, że „mamy do czynienia z wariantami dwóch całkowicie różnych wersji: jednej z roku 1813 i drugiej z roku 1814" (przy czym za powstałą w roku 1814 uważa wersję oznaczoną w niniejszym wydaniu jako Va). Stefan Treugutt (s. 47, przypis) nie podejmuje kwestii datowania, opierając się na wersji ód drukowanej w *Różnych wierszach*, ale oceniając krytycznie całe to wydanie poezji jako „niekompletne i niestaranne", stwierdza, że „problem poprawnych tekstów tego poety jest całkowicie otwarty". Zdaniem Teresy Kostkiewiczowej (s. 144) *Oda na upadek dumnego* została zredagowana w roku 1815 (badaczka cytuje utwór według *Różnych wierszy*, czyli Vb).

Analiza źródeł z epoki pozwala sądzić, że w 1813 r. powstała wersja Va, wersja Vb jest późniejsza, choć trudno jednoznacznie ustalić jej datowanie (1814 czy 1815).

MORAWSKI (*Żywot Kajetana Koźmiana*, s. 67-68), opisując sytuację w 1813 r., kiedy „wojsko, rząd, członki konfederacji zmuszone do ustąpienia z kraju, zatrzymały się jeszcze na chwilę w Krakowie, gdzie z nowym wysileniem do nowego zbrojono się boju", wymienił jako wtedy napisane trzy wiersze Koźmiana: *Do tańcującego Krakowa*, *Na pogrzeb poczciwego człowieka* i *Odę na upadek dumnego*, wskazując na to, że „prawdziwy poeta nie zawsze w jedną strunę uderza". Morawski stwierdza, że Koźmian „przeczekał od 1813 do 1836 r. z wydaniem tego wiersza na widok publiczny" (omyłka w dacie – chodzi zapewne o druk w „Przyjacielu Ludu": 9 IX 1837, 10, s. 79-80). Morawski miał zatem na myśli dłuższą wersję ody (w naszym wydaniu Va).

Natomiast Andrzej Edward KOŹMIAN (*Wspomnienia*, t. 1, s. 123-124) wskazuje rok 1814 jako datę powstania ody, a właściwie jej wersji, ale niestety nie precyzuje, o którą wersję chodzi:

> Rok 1814 nie mniej jak poprzedzający obfity był w wielkie wypadki. [...] Rok ten [...] ojciec mój daleki od spraw publicznych, przebył w swojej wiejskiej ustroni [...] zapełniał swój czas to mozołami gospodarskimi, to literackimi pracami, to korespondencją z przyjaciółmi i współpracownikami swego życia publicznego. Co do prac literackich, te ograniczały się wtenczas na napisaniu ody na upadek Napoleona, noszącej tytuł *Upadek Dumnego*, która wtenczas nieskończona pozostała, i na zajęciu się tłumaczeniem Eklog Wirgiliusza. *Ziemiaństwo* nie postępowało. Stan ówczesny wsi i gospodarstw nie mógł użyczyć natchnienia do opiewania pól, gajów, trzód i roli.

Za tym, że mowa o wersji dłuższej (Va), świadczyć może to, iż fragment ody V (w. 31-34) zacytowany przez Kajetana Koźmiana w komentarzu do przekładu eklogi I Wergiliusza ma wers 32 taki, jak w odzie Va, a nie jak w Vb (zob. „Aparat krytyczny", s. 75).

Stanisław Egbert KOŹMIAN (bratanek poety) pisał w liście do Stanisława Koźmiana (wnuka poety), datowanym z Szołdr 21 VIII 1881, komentując wydanie *Różnych wierszy* (PAN Kraków, sygn. 2042, k. 41r-v):

> Kochany Stasiu, posyłam ci *Odę* przepisaną z „Pokłosia". Aż do wiersza: „Jakież mu imię przystało?" jest ta sama, co w waszym zbiorze, ale odtąd zupełnie inna. Jakież to szczęście, że ją w „Pokłosiu" wydrukowałem, inaczej byłaby zaginęła. Zdaje mi się, żem ją przepisał właśnie z tych manuskryptów, które posiadacie, a które spoczywały u mnie, zanim twój ojciec zabrał je do Paryża. [...] NB. Położyliście pod *Odą* rok 1815. W „Pokłosiu"

jest 1813. Datę tę usprawiedliwia świeże wspomnienie klęski 1812 roku, a osobliwie wiersze [w. 95-96]:

> Lecz cię trwoga nie zwycięża,
> Jeszcze się rwiesz do oręża.

Druk ody w „Pokłosiu" opatrzony został objaśnieniem do tytułu (5(1857), s. 11):

> Oda ta raz tylko była dotąd drukowaną, i to w piśmie, które dziś rzadko w czyim jest ręku. Autor nieco ją zmienił od pierwotnego brzmienia i tak w swych rękopismach zostawił, jak tu jest wytłoczoną. Dla niejednego więc będzie zupełną nowością, a każdy, co ją już znał, pewnie ją chętnie tu odczyta, bo zdaniem najwytrawniejszych sędziów jest ona najpiękniejszą odą w języku naszym.

Dysponujemy nie jedną, lecz dwiema wcześniejszymi niż druk w „Pokłosiu" publikacjami tekstu: w „Polichymnii" (ale jest to wersja Vb) i w „Przyjacielu Ludu" (wersja Va). Wersja z „Przyjaciela Ludu" różni się od wersji z „Pokłosia" w sześciu miejscach, co może odpowiadać określeniu: „nieco ją zmienił". Uwaga o „piśmie, które dziś rzadko w czyim jest ręku", może dotyczyć „Przyjaciela Ludu" (S.E. Koźmian też zapewne nie dysponował numerem tego pisma – jak sam zaznaczył, przepisywał z „Pokłosia", a gdyby miał przed sobą „Przyjaciela Ludu" musiałby się odnieść do wskazanego tam w podtytule datowania ody na rok 1814). W cytowanym wyżej liście oda drukowana w „Pokłosiu" została określona jako od pewnego wersu „zupełnie inna" niż ta w *Różnych wierszach*, zatem określenie „raz tylko była drukowaną" odnosi się do publikacji w „Pokłosiu" (wersja Va). Z czego wynika, że w roku 1813 powstała ta właśnie wersja.

Co do datowania wersji Vb: Stanisław Egbert Koźmian nie zakwestionował datowania w *Różnych wierszach* wersji krótszej na rok 1815, uzasadnił tylko datowanie wersji dłuższej (Va) na rok 1813. Przemawia za tą datą roczną (tj. 1813) także brak odwołań do późniejszych niż klęska Napoleona w wojnie z Rosją wydarzeń historycznych również mających charakter klęski – bitwy pod Lipskiem (16-19 X 1813) czy abdykacji Napoleona (11 IV 1814).

Tytuł: *Upadek* – na poziomie wydarzeń historycznych „upadkiem" była klęska Napoleona w wojnie z Rosją 1812 r. Poeta relacjonował w *Pamiętnikach* (t. 2, s. 311, 315) krótki pobyt Napoleona w Warszawie (10 XII 1812) i kreślił obraz odwrotu armii. W rozmowie z ambasadorem Dominique Pradtem, Stanisławem Potockim i ministrem skarbu Tadeuszem Matuszewiczem cesarz –

> [...] nie taił klęsk i błędów. Zimę najwięcej obwiniał i wtenczas to im powiedział te sławne słowa: „*Du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas*" [Od

> wzniosłości do śmieszności tylko jeden krok]. Na koniec, zachęcając do wytrwania, do oczekiwania, dodał, że jedzie całą Francję i jej potęgę poruszyć, natchnął jakąś nadzieją, [...] i odjechał, mijając Prusy i dążąc do Drezna. [...] Wkrótce po przejeździe Napoleona [...] obraz tego okropnego cofania się rozwinął się przed naszymi oczyma. Owej ogromnej armii z tylu narodów złożonej, po okropnej przeprawie przez Berezynę i zajęciu Wilna przez Rosjan, rozpierzchnione, zmarzłe i tułające się szczątki napełniały miasta prowincjonalne, włości, domy i samą Warszawę. Jaka ich była postać, tych bohaterów wczorajszych, trudno dobrać tak smutnych kolorów. Zmarzli, obdarci, w rozmaitych strojach podobniejsi do żebraków jak do żołnierzy.

w. 1 *Pierwsi w śmiertelników rzędzie* – tj. władcy. Ryszard Przybylski (s. 318) w skrótowym ujęciu tak określił konteksty ideowe pierwszej strofy:

> Koźmian [...] przypomniał sobie, kim w istocie są mocarze przed obliczem Boga. Takie myśli wygłaszał Bossuet przed samym Ludwikiem XIV. Takie gromy ciskał Skarga – uwierzmy na chwilę pięknej zaiste legendzie – pod stopy Zygmunta III. Cała ta strofa to zręczna wariacja na temat *vox populi – vox Dei*.

w. 8 *bo jest, jest wyższy nad wami* – nawiązanie do Horacego (*Carm*. 3,1,5-6); parafraza KOCHANOWSKIEGO, *Pieśni* I 16,1-4:

> Królom moc na poddane i zwierzchność dana,
> A królowie zaś mają nad sobą pana,
> Który wszystkiemu światu sam rozkazuje,
> Na ziemi i na niebie wiecznie króluje.

w. 9 *co się wzrusza nędznych łzami* – nawiązanie do obrazu Boga czułego na cierpienia i niedole maluczkich; por. np. Iz 25,4: „Iżeś się zstał mocą ubogiemu, mocą nędznikowi w udręczeniu jego" (przekład tu i niżej, J. Wujek); Ps 113(112),5-7:

> Któż jako Pan, Bóg nasz, który mieszka na wysokości?
> A na niskie rzeczy patrzy na niebie i na ziemi.
> Podnoszący z ziemie nędznego, a z gnoju wywyższając ubogiego.

w. 10 *a pioruny trzyma w dłoni* – piorun był atrybutem Zeusa/Jowisza, ale i w Biblii pojawiają się pioruny jako znaki mocy i gniewu boskiego; por. Syr 43,14: „Rozkazaniem swym śnieg przyśpieszył a pokwapia się wypuszczać błyskania sądu swego" (przekład tu i niżej J. Wujek); Ps 77(76),18-19: „Głos gromu twego na koło, błyskawice twoje okrąg ziemie oświecały, wzruszyła się i zatrzęsła ziemia".

w. 21-28 – nawiązanie do rzymskiego obrzędu triumfu (łac. *triumphus*), który w antycznym Rzymie stanowił najwyższe wyróżnienie, jakie otrzymywał wódz za swe zwycięstwa. Rozróżniano dwa rodzaje triumfów: tzw. wielki triumf (łac. *triumphus curulis*), podczas którego triumfator jechał na rydwanie, i „owację" (łac. *ovatio*), gdy wódz jechał konno. Uroczysty pochód podążał ustaloną trasą w stronę świątyni Jowisza na Kapitolu. Na początku szli członkowie senatu i dostojnicy państwowi, następnie muzykanci. Potem niesiono zdobycze i wyobrażenia zdobytych krajów w formie obrazów lub wież oraz malowidła przedstawiające niektóre bitwy, także wieńce dla wodza. Następnie prowadzono zwierzęta ofiarne, królów oraz wodzów zdobytych krajów i jeńców wojennych.

w. 27 *padło na twarz ludzkie plemię* – Ryszard Przybylski wskazał na aluzję w tym wersie do rytuału proskynesis (Przybylski, s. 319):

> Lud powalony przez strach i spętani królowie chwalą w Napoleonie boga, który raczył zstąpić na ziemię. Tak pojawiali się cesarze rzymscy na Forum Romanum. Wszyscy padają na twarz, zgodnie z obowiązującą w Bizancjum etykietą proskynezy.

Proskynesis (gr. προσκύνησις [*proskýnesis*]) wywodzono od rytuałów dworskich starożytnych Persów – pokłon lub uklęknięcie i dotknięcie czołem ziemi (jakkolwiek termin ten jest nieprzetłumaczalny i istnieją rozbieżności na temat istoty tego aktu, w każdym razie był to rodzaj postawy czy gestu, którym wykonujący zaznaczał swoją niższość wobec adresata) wyrażać miał hołd i cześć dla władcy; u Greków ten typ hołdu zarezerwowano dla posągu bóstwa i uznawano go za niedopuszczalny wobec ludzi; w cesarstwie rzymskim proskynesis wobec władcy, oznaczającą jego ubóstwienie, wprowadził w 291 r. cesarz Dioklecjan; w cesarstwie bizantyńskim zachowano tę tradycję aż do końca (do upadku Konstantynopola w 1453 r.).

w. 31-34 – Koźmian nawiązuje tu do ody IV w. 106-110; w jednym z wariantów tej ody (zob. „Aparat krytyczny", s. 74) tak wyraził wdzięczność posuniętą do ubóstwienia:

Niech ród Piastów, Giedyminów
wrócon do życia od zgonu,
sprawcy nieśmiertelnych czynów
kładzie kamień Panteonu.
Jeżeli godzien ołtarza
nie kto niszczy, lecz kto stwarza,
komuż go stawić goręcej?
On nam wrócił kraje żyzne,
on króla, prawa, ojczyznę –
sam Bóg nie dałby nam więcej!

Interesujące, że kiedy Koźmian komentował zjawisko ubóstwienia władcy w poezji (w uwagach do swojego przekładu eklogi I Wergiliusza), zacytował na końcu wersy 31-34 ody V, nie określając zresztą autora (rkps PAN-PAU Kraków 2051, k. 10v; [cyt. za:] Wójcicki, *„Pastoralna" i „Eroica" Kajetana Koźmiana*, s. 117):

> Wirgiliusz naturalnym i prostym torem idzie do swego celu. To w usta włożył swemu pasterzowi, po czym nie mogło nic innego nastąpić, jak tylko wykrzyknienie czułej wdzięczności dla sprawcy tak pomyślnej doli [...]. Ubóstwienie Augusta można by znaleźć nieco za mocnym pochlebstwem, lecz co nasze mniemania i wyobrażenia obraża, nie miało tej nieprzyzwoitości u Rzymian, których bogowie innej byli natury. [...] Ci Rzymianie, u których tytuł króla nigdy wprowadzonym być nie mógł, przyznając Augusta za pana, nie przyznali go nigdy królem, ale dozwolili mu zostać bogiem. Senat nadał mu imię *Divus Augustus*. Na koniec, gdyby tylko dobroczyńców ludów i dawców ojczyzny czczono pod imieniem bóstwa, nie byłoby obawy spospolitowania świętości tego wyrazu. [tu zacytowane w. 31-34 ody Va]

w. 33 *Ach, kto mi ojczyznę stwarzał, / jakież mu imię przystało?* – sens: jakież imię przystoi temu, kto stwarzał mi ojczyznę.

w. 38-40 *gdybyś, baczny na przestrogi, / widząc świat pod twymi nogi, / choć raz wspomniał, żeś człowiekiem* – nawiązanie do biblijnego motywu wywyższającego się, pełnego pychy człowieka (Syr 10,7-8) i pyszałków, którzy pragną być równi Bogu (Rdz 3,5; Flp 2,6; J 5,18). Bóg wyśmiewa się z pysznych i możnych (Prz 3,34), którzy usiłują wyzwolić się spod jego władzy (Ps 2,2-4).

w. 41 *Gdyś ołtarze wzniósł z popiołów* – w 1800 r., po zwycięstwie Napoleona pod Marengo (14 VI), papież pozostał w Rzymie i za jego zgodą restytuował Państwo Kościelne. Dnia 15 VI 1801 r. podpisał z Francją konkordat przywracający swobodę praktyk religijnych i funkcjonowanie Kościoła, z zachowaniem zmian z czasów rewolucji francuskiej. WORONICZ (s. 406) tak interpretował te fakty w *Kazaniu przy uroczystym poświęceniu orłów i chorągwi polskich wojsku narodowemu nadanych* (1807), mówiąc o Napoleonie:

> Oto wykonał to wprzódy, co sławni berła jego poprzednicy, Karol W[ielki] i Konstantyn, dawniej uczynili. Dźwignął ołtarze Boga prawego, w gwałtownym zaburzeniu wstrzęśnione, rozjaśnił na świątyniach znaki zbawienia i wyrzekł z Konstantynem: *In hoc signo vincam*, w tym znaku zwyciężę! A ledwie wyrzekł, jednym krokiem od Sekwany do Niemna ziemię przemierzył.

Ciekawym przykładem obrazu Napoleona jako odnowiciela religii jest w polskiej sztuce grafika Zygmunta Vogla, zapewne z końca 1806 r., która powstała w kręgu Towarzystwa Przyjaciół Ojczyzny (Pochodaj, s. 215):

> [...] w centrum sztychu profil Bonapartego zwieńczony wieńcem laurowym, a pod nim napis „IN HOC SIGNO VINCES" [...]. Poniżej kłęby dymów i pioruny uderzające w symbole rewolucyjne [...], po prawej powalony krzyż i zrujnowany kościół. Inskrypcja u dołu głosi: „Napoleon Wielki cesarz Francuzów i król włoski przywróciciel religii w mocarstwie francuskim a tym samym wskrzesiciel tej po wszystkich państwach".

w. 43 *Straż mu przeznaczę z aniołów* – zob. Ps 91(90),11: „Albowiem Anjołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszytkich drogach twoich".

w. 47-50 *twierdze zdmuchnę, góry spłaszczę, / podam mu miecz z mym znamieniem, / by go wraził swym ramieniem / w potworu morskiego paszczę* – por. Ez 6,3. 6; 30,24-25:

> Oto ja przywiodę na was miecz i wytracę wyżyny wasze [...]
>
> Miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone i rozwalone [...]
>
> I zmocnię ramiona króla Babilońskiego, i dam miecz mój w rękę jego, i złamię ramię faraonowe [...]. A zmocnię ramiona króla Babilońskiego, a ramiona faraonowe upadną: i poznają, żem ja Pan, gdy dam miecz mój w rękę króla Babilońskiego [...].

potworu morskiego – potwór morski (Lewiatan) jest symbolem nieprzyjaciół Boga; por. Iz 27,1:

> W on dzień nawiedzi Pan mieczem swoim twardym i wielkim a mocnym Lewiatana, węża zaworę, i Lewiatana, węża pokrzywionego, i zabije wieloryba, który jest w morzu.

Na płaszczyźnie historycznej walkę z potworem morskim można uznać za aluzję do wojen Napoleona z Anglią.

w. 51 *On cię niósł na skrzydłach wiatrów* – por. Ps 104(103),3: „Który rozciągasz niebo jako skórę, [...] który kładziesz obłoki wstępem twoim, który chodzisz na skrzydłach wiatrowych" (przekład J. Wujek).

w. 63-64 *bo z nieśmiertelnej prawicy / przeniósł w twoją dłoń pioruny* – piorun, symbolizujący boską moc tworzenia i niszczenia, był atrybutem Zeusa/Jowisza, czczonego m.in. jako *Iuppiter Fulgur* ('ciskający błyskawice'); zob. też wyżej, obj. do w. 10.

w. 67 *Księga twych praw* – tj. *Code Civil/Code Napoléon* (Kodeks Napoleona).

w. 74 *cesarska dziewica* – arcyksiężniczka Maria Ludwika Habsburżanka (1791-1847), córka pokonanego przez Napoleona w 1809 r. cesarza Franciszka II (od 1804 cesarza Austrii jako Franciszek I). Napoleon rozwiódł się

z Józefiną, gdyż nie dała mu potomka, i w roku 1810 ożenił się z Marią Ludwiką, z którą miał syna (zob. niżej, obj. do w. 76). Małżeństwo to skomentował CHATEAUBRIAND (*Pamiętniki*, s. 328):

> Fortuna wciąż jeszcze nie odwraca się od Napoleona. 14 sierpnia 1809 w pałacu cesarza Austrii [w Schönbrunn] podpisuje pokój. Tym razem palmą zwycięstwa jest córka cezarów. [...] Wszystko zdawało się spełnione; Bonaparte uzyskał jedyną rzecz, której mu brakowało: [...] złączył ród młody z wielką dynastią, przeszłość z przyszłością. I w minionym, i w przyszłym jest odtąd panem czasów, jeśliby zechciał wreszcie ustalić swoją pozycję; ale mając moc zatrzymywania świata, siebie zatrzymać nie umie: pójdzie jeszcze dalej, aż zdobędzie ostatnią koronę, przydającą ceny wszystkim innym, koronę nieszczęścia.

w. 76 *niemowlęciu poddał ziemię* – syn cesarza Napoleona, Napoléon François Charles Joseph (1811-1832), już w kołysce otrzymał tytuł króla Rzymu (zgodnie z wcześniejszą uchwałą senatu z 17 II 1810 r. o przyłączeniu Państwa Kościelnego do Francji taki właśnie tytuł miał nosić przyszły następca tronu; zob. niżej, obj. do w. 86). Zwano go *L'Aiglon* – 'Orlątko'. Jego narodziny 20 III 1811 r. obwieściło Paryżanom 101 salw armatnich. Był jedynym legalnym synem cesarza, a po jego drugiej abdykacji został uznany przez obie izby parlamentu cesarzem Francji, jako Napoleon II. Jednak nie doszło do objęcia przez niego rządów, większość krótkiego życia spędził pod ścisłym nadzorem w pałacu dziadka, Franciszka II, w Schönbrunn.

Warto dodać, że narodziny syna Napoleona uczczono w Warszawie m.in. wystawieniem *Dziedzica tronu rzymskiego* Alojzego Żółtowskiego (zob. wyżej, obj. do III 13-14); Andrzej Pochodaj (s. 152) zauważa, że w utworze tym:

> [...] echem odbijają się naiwne nadzieje na osadzenie cesarskiej progenitury na tronie polskim. W drugiej scenie pokazywany ludowi Tytus zwraca się do niego (niemowlę – sic!) słowami: „Narodzie kochany! Cesarz jest moim ojcem, a ja będę waszym".

W związku z narodzinami syna cesarza Koźmian przetłumaczył eklogę IV Wergiliusza; zob. „Aneks" XII i obj. (s. 200-202 oraz 231-233).

w. 86 *Precz, kapłanie z Watykanu* – 2 II 1808 r. Państwo Kościelne zostało wraz z Rzymem zajęte przez wojska francuskie, a po pokoju w Schönbrunn wcielone do Francji (Rzym ogłoszono początkowo wolnym miastem, a 17 II 1810 r. senat francuski włączył je do cesarstwa). Pius VII potępił te decyzje w bulli przeciw, jak to określano, „rabusiom *Patrimonii Sancti Petri*", za co 7 VII został internowany w Savonie (Włochy). Odmawiał rezygnacji z władzy świeckiej i złożenia przysięgi na wierność cesarzowi, czego żądał Napoleon;

19 VI 1812 został przewieziony do Fontainebleau (uwolniony po klęsce Napoleona, w marcu 1814 r.).

Józef MORELOWSKI w *Pieśni XXXVIII. Nie trzeba się trwożyć, widząc prześladowanie Kościoła* (napisanej w związku z internowaniem przez Napoleona papieża Piusa VII) przepowiadał, że przed Bogiem (MORELOWSKI, *Wiersze*, s. 98: w. 21-24) –

> Sama moc [...] strasznego olbrzyma [tj. Napoleona]
> O swych się nogach długo nie utrzyma;
> Runie łbem w ziemię i pychę swej twarze
> W piasek umaże.

Komentował CHATEAUBRIAND (*Pamiętniki*, s. 348):

> Uwięzienie papieża i przyłączenie władań Kościoła do Francji były tylko kaprysem tyrana, przez co stracił pożytki, które osiągnąłby jako odnowiciel religii.

Por. KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 1, s. 73:

> Napoleon podniósł ołtarze i najwyższego kapłana chrześcijaństwa otoczył czcią i przyjętym namaszczeniem od niego utwierdził swoją władzę. Głęboko on i rozumnie wtedy myślał. Potem tę władzę podeptał, kapłana jej zbeszcześcił i uwięził, obrał się sam z uroku, którym się był otoczył, i mimo swych zwycięstw w śniegach swoją chwałę utopił i na Św. Helenie życie jak Prometeusz na Kaukazie zakończył.

w. 88-91 *w tej godzinie / kreśli palec na Kremlinie: / „Koniec twych państw, Baltazarze!". / Porzucaj godowe stoły* – aluzja do Dn 5,5. 25: podczas uczty króla Baltazara, kiedy sprofanowano naczynia liturgiczne ze świątyni jerozolimskiej, „ukazały się palce jako ręki człowieczej, piszącej [...]: MANE, TEKEL, FARES", co prorok Daniel odczytał jako zapowiedź śmierci króla i upadku jego królestwa. W tej odzie, odmiennie niż w odzie IV, pożar Moskwy zinterpretowany został jako znak zapowiadający bliską zgubę i upadek Napoleona.

w. 100 *pastwa dla kruków i sępów* – por. HOM.*Il.* 1,4: „a ciała ich wydał [gniew Achilla] na pastwę sępom drapieżnym" (przekład K. Jeżewska); por. też Jr 7,33; 16,4; 19,7. W brzmieniu „rozdziobią nas kruki, wrony" fraza ta pojawia się w starej pieśni wojskowej *Idzie żołnierz borem, lasem* (najstarszy jej wariant rękopiśmienny, zatytułowany *Pieśń o kole rycerskim*, przechował się w książce z 1584 r.).

Kazimierz Brodziński w wierszu *Żołnierz nad rzeką Moskwą w r. 1812* kreślił obraz zagłady indywidualnej (BRODZIŃSKI, *Poezje*, s. 7: w. 15-24):

I nie w Marsa może szczęku,
Ale w zaspach zimy zginę –
Wiosna, co śniegi rozleje w potoki,
Tylko do pomsty odsłoni me zwłoki.

Zlecą się na pastwę kruki,
Nieprzyjazną kość powoli
Będą rzucać obcych wnuki
Jedni drugim z swojej roli,
Jeszcze bez zasług pomiędzy swojemi
Zginę z imieniem na obcej mi ziemi.

w. 103-104 *na dwóch świata Kambizesów / stoi równy pomnik kary* – Napoleon porównany zostaje do Kambyzesa I († 522 p.n.e.), króla Persów od roku 529, syna Cyrusa II Wielkiego. W roku 525 wyruszył na podbój Egiptu, gdzie zdobył główne miasta, Memfis i Teby. Wysłał 50-tysięczną armię, by zniszczyła świątynię-wyrocznię boga Ammona w Oazie Siwa, po tym jak kapłani świątyni odmówili uznania go nowym władcą Egiptu. Jednak wojsko Kambyzesa zasypała burza piaskowa; por. HDT 3,25-26. 38:

> [Persowie] wyruszywszy z Teb, maszerowali z przewodnikami i przybyli, co jest rzeczą pewną, do miasta Oasis. [...] odtąd zaś nikt inny, prócz samych Ammoniów i tych, którzy od nich słyszeli, nie umie nic o nich powiedzieć. [...] Sami Ammoniowie tak opowiadają: [...] gdy właśnie spożywali śniadanie, zawiał ku nim wielki i niesamowity wiatr południowy, który niosąc z sobą góry piasku, zasypał ich – i w ten sposób zniknęli. [...]
>
> Dla mnie więc jest zupełnie jasną rzeczą, że był on [tj. Kambyzes] w wysokim stopniu szaleńcem, bo inaczej nie byłby się ważył szydzić z tego, co święte i zgodne ze zwyczajem.

W wierszu Pawła CZAJKOWSKIEGO *Oda do konfederacyi* Kambyzes również stanowi przykład upadłej potęgi („Gaz.Korresp.Warsz.Zagr." 14 VII 1812, 56, s. 869-870: w. 68-71):

Jak Kambyz zginął pod zaspami piasku,
zdobycz Attyli przepadła w ruinie
i ślad nie został Daryjuszów blasku,
tak berło Moskwy przez swą wielkość zginie.

w. 108 *pychę w proch obrócił* – por. KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 2, s. 59:

> Czymże są ludzkie układy, zamiary, zabiegi? Opatrzność, która jedynie zarządza światem, naigrawa się z nich, ludzie są tylko jej narzędziem do spełnienia jej odwiecznych wyroków, które raz wybiera, drugi raz kruszy, aby poznali swoją nicość. Następnie historia wypadków niepojętych, nadzwyczajnych, niespodziewanych, niesłychanych, od tej chwili aż do upadku Napoleona, nie jestże tego jawnym świadectwem?

Vb. Upadek Dumnego. Oda

Objaśnienia wstępne i objaśnienia do tytułu – zob. wyżej, obj. do Va.

Motto: VERG.*Aen*. 6,620: „Ostrzeżeni, wiedzcie, / Czym sprawiedliwość jest, czym jest cześć bogów!" (przekład Z. Kubiak).

w. 1-34 – por. wyżej, obj. do Va.

w. 37 *bezbożnym wiekiem* – tu w znaczeniu „złoczyński, zbrodniarski" – tak określa Koźmian okres napoleoński: okres ten jest „bezbożny", gdyż ubóstwiony jest nie Bóg, lecz Napoleon.

w. 40 *co się nie znał być człowiekiem* – sens: co nie uznał, że jest (tylko) człowiekiem; konstrukcja na wzór łac. *Accusativus cum infinitivo*. Por. wyżej, obj. do Va 38-40.

w. 41-60 – nawiązanie do motywów biblijnych związanych z obrazami upadku tyranii: Iz 14,9-17; Ez 28,2,18-19. Motyw kary czekającej pysznego władcę, który „równy bogom się rozumie", pojawił się w odzie III 33-40, a obraz wielkiej potęgi władcy nagle unicestwionej – w odzie IV 1-10.

w. 41 *Nędzny proch, rodu niepomny* – por. Rdz 3,19: „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemie, z którejeś wzięty; boś jest proch i w proch się obrócisz" (przekład J. Wujek).

w. 47 *co chce, za niemylne trzyma* – sens: swoje pragnienia uważa za słuszne, niekwestionowalne; uważa się za nieomylnego.

w. 50 *„Był?" – Już-ci go nié ma* – por. Ps 37(36),10. 35-36:

> I jeszcze mało, aż ci nie będzie złośnika; i będziesz szukał miejsca jego, a nie najdziesz.

> Widziałem niezbożnika wyniosłego i podniesionego jako cedry Libańskie i minąłem, alić go już nie masz: i szukałem go, a nie nalazło się miejsce jego.

w. 51 *Runął jak ów cedr wysoki* – w Starym Testamencie cedr libański był symbolem wielkości, wyniesienia, a jego zniszczenie – świadectwem mocy Boga (por. np. Ez 31,3-14; Ps 29(28),4-5: „Głos Pański w mocy: głos Pański w wielmożności. Głos Pański łamiący cedry: i połamie Pan cedry Libańskie"; przekład J. Wujek). WORONICZ w wierszu *Na pokoje nowe w Zamku Królewskim* (*Pisma*, s. 103: w. 597-598) zasłużonych w dziele ratowania ojczyzny przeciwstawia tym, którzy –

> [...] zbrodnie żłopiąc do siwizny,
> zgaśli z rodem, poznaką, jak cedr na Libanie.

Warto dodać, że do symboliki cedru libańskiego odwołali się kupcy żydowscy, którzy w 1809 r. w Warszawie, z okazji obchodów rocznicy urodzin Napoleona, wywiesili przy swoich sklepach na ul. Senatorskiej transparent z napisem (cyt. [za:] Bartoszewicz, s. 295):

> Trwałość cedrów Libanu runie i przeminie,
> Napoleona sława nigdy nie zaginie.

w. 53-54 *wierzchołkiem dzielił obłoki, / piekieł dosięgał korzeniem* – echo Wergiliuszowego (*Aen.* 4,445-446) opisu niezłomności Eneasza porównanego do dębu, który „jak [drzewo] w górę / sięga wierzchołkiem, tak głęboko wparte / korzeniem w Tartar" (przekład Z. Kubiak).

w. 57 *lochy Erebu* – por. OSIŃSKI, *Słownik*, t. 2, s. 45:

> Erebus, syn Zamętu, Chaos, i Nocy, ojciec Powietrza i Dnia. [...] Inni biorą Noc za małżonkę Ereba [...]. Cóżkolwiek bądź, Ereb zmieniony był w rzekę piekielną za posiłkowanie Tytanów. [...] Bierze się często za miejsce podziemne, czyli piekło u dawnych [...].

w. 58 *więźnie Plutona* – tj. zmarli. Pluton (w mitologii greckiej Hades), brat Jowisza i Neptuna, był władcą Podziemi i królestwa zmarłych.

w. 61-62 *Ten, który palca skinieniem / lądy, morza, nieba stworzył* – nawiązanie do obrazu stworzenia świata (Rdz 1).

w. 63-64 *jednego żywiołu tchnieniem / dumę świata upokorzył* – podobną interpretację wydarzeń znajdujemy w wierszu NIEMCEWICZA *Koniec ostatniej wyprawy*, który został odczytany na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk 7 I 1813 r.[20] (s. [1-2]: w. 15-20, 25-26):

> Ile bitw, tyle zwycięstw – już po świetnym boju
> Europa szczęśliwego czekała pokoju,
> Gdy Przedwieczny, co nie chce, by w pomyślnej dobie
> Człowiek śmiertelny nazbyt śmiał zaufać sobie,
> Ścisnął potężną ręką ciężkie śniegiem chmury,
> Z nich szronów, gradów gęste spadły nawałnice,
> [...]
> Wszystko w martwej cichości, mróz zapiera tchnienie
> I chwiejące się tylko ludów widzisz cienie.

[20] Oprócz druku ulotnego wiersz został opublikowany w „Gaz.Warsz." 12 I 1813, 4, „Dodatek", s. 58-59, i w „Gazecie Poznańskiej" 20 I 1813, 6, s. 49-50.

Na zimę jako na jedną z głównych przyczyn klęski wskazywał Napoleon (zob. obj. do tyt. Va); zob. Manfred (s. 709-710):

> Później, po powrocie do Paryża, Napoleon pierwszy stworzył legendę o strasznym przeciwniku, o „generale-zimie"; podchwycili ją chętnie inni zwyciężeni generałowie.

Dla wnikliwych obserwatorów teatru wojny niebezpieczeństwa przeciągającej się kampanii były widoczne już wcześniej. Antoni OSTROWSKI (*Żywot*, t. 2, s. 234, 254-255) pisał:

> Wzięcie Smoleńska [19 VIII 1812] byłoby ducha podniosło, lecz każdy się pytał z największą troskliwością, czy cesarz dalej pójdzie? Czyli też wyciąga linię zimowych leży ponad Dnieprem ku Ukrainie, ku Czarnemu Morzu? A skoro odpowiadano: cesarz ruszył do Moskwy, więc każdy pomyślał lub drugiemu do ucha szepnął... przepadło wszystko! [...]
>
> [...] jak na nieszczęście, w roku tym ciepło i pogoda dłużej trwające, nieukazanie się jak zwykle o tej porze śniegu, który by był ostrzegającym żywym kalendarzem, że nie ma minuty do stracenia, przyczyniły się do przedłużenia omamień cesarza. Moskale, co przezorniejsi, spokojnie i z chytrą rozkoszą oczekiwali na nieochybnego sprzymierzeńca swego, na Mróz!

W wierszu *Uwagi nad wypadkami kampanii Anno 1812* (rkps Ossol. sygn. 6776/III, k. 35r-v: w. 7-10, 15-18, 20-25) Marcin MOLSKI komentował:

> Mówią, że wczesnej zimie i brakowi chleba
> nasze klęski przyznać trzeba.
> Pozwalam, tak okropni dwaj nieprzyjaciele
> zrobić mogli złego wiele
> [...]
> Chcianoż, żeby mieszkaniec Tybru i Sekwany,
> pod cieplejszą nierównie strefą wychowany,
> niestosownie do mrozów północnych okryty
> zniósł tyle, co przybrane w lepszą odzież Scyty.
> [...]
> Poradźmy się podróżnych, mówmy z geografem,
> czy ta zima z porządku wyszła, czyli trafem.
> Powiedzą zgodnie, że przy września końcu
> nie można tam wierzyć słońcu.
> Niech więc na ostrość zimy nikt się nie użala,
> długi pobyt w Kapui zgubił Hanibala.

Warto dodać, że MICKIEWICZ wspomniał o sprawie mrozu, mówiąc na XXVI wykładzie (24 V 1842 r.) o wojnie 1812 r. (*Literatura słowiańska*, s. 182):

> Lud rosyjski zwycięstwo nad Napoleonem i zniszczenie armii francuskiej przypisuje samej Opatrzności. W prostym swoim sposobie wyrażania się powiada, że zesłani od Boga *Jewo prewoschoditielstwo jenerał Maroz* i *Jewo prewoschoditielstwo jenerał Gołod*, to jest Jaśnie Wielmożni jenerałowie *Mróz* i *Głód*, znieśli Francuzów.

dumę świata – tj. Napoleona, który był tak określany; możliwa wieloznaczność: klęska Napoleona jest upokorzeniem dumy, a raczej pychy świata. Por. Iz 23,9:

> Pan Zastępów umyślił to, aby ściągnął pychę wszelkiej sławy a ku zelżywości przywiódł wszytkie zacne na ziemi.

w. 65-70 – „skondensowany" obraz klęsk Napoleona, bez wskazania na konkret historyczny.

w. 68 *ci* – tj. hufce.

w. 69 *padają jak mdłe owady* – echo zwrotu „ginąć / mrzeć / padać jak muchy", tzn. bez walki, masowo. Współczesny historyk francuski Thierry Lentz ocenia liczbę zmarłych w trakcie rosyjskiej kampanii Napoleona na około 200 000 (z czego połowa zginęła nie w walce, a z zimna, chorób i głodu); liczba wziętych do niewoli wynosiła ponad 150 000, a około 130 000 żołnierzy zdezerterowało. Wojsko, które ponownie przekraczało Niemen, liczyło około 30 000 żołnierzy, podczas gdy na Rosję ruszyła Wielka Armia licząca ponad 450 000 (według innych szacunków około 600 000) żołnierzy (źródło: https://fr.wikipedia.org/wiki/Campagne_de_Russie [dostęp: 06.02.2016]).

w. 70 *na pastwę kruków i sępów* – zob. wyżej, obj. do Va 100.

w. 74 *zalega jak świat szeroki* – sens: dotyczy całego świata, w każdym jego fragmencie.

w. 78 *bez ruchu, bez rady* – tj. niemający wyjścia, wyboru; bezradni.

w. 78-80 *Bóg sam potężny, Bóg wieczny, / los zdradliwy, niestateczny, / człowiek poziomy, nikczemny* – por. Ps 102(103),12-13:

> Dni moje zeszły jako cień, a jam usechł jako siano.
> Ale ty, Panie, trwasz na wieki, a pamiątka twoja od rodzaju do rodzaju.
>
> (przekład J. Wujek)

Z antycznej tradycji refleksji nad „nikczemnością" człowieka (rozumianą jako znikomość) warto przypomnieć wersy starożytnego greckiego poety (PINDAR.*Pyth*. 8,95-96):

> Jestestwa krótkotrwałe! Czym jest każdy? Czym nie jest?
> Człowiek marą cienia. [...]
>
> (przekład M. Brożek)

Natomiast połączenie w rozważaniach nad życiem człowieka koncepcji „niestatecznego losu" – Fortuny – i „Boga wiecznego" odnajdujemy w pieśni KOCHANOWSKIEGO (*Pieśni* I 9, w. 10-12, 21-24):

Ostátek, jáko zácznie,
Ták Fortuná niech kona: raczy li łáskáwie,
Raczy li téż inácéj – my siedziém w jéj práwie.
[...]
Prózno ma miéć ná pieczy
Śmiertelny wieczné rzeczy:
Dosyć ná tym, kiedy wié, że go to nie minie,
Co z przejźrzenia Páńskiégo od wieku mu płynie.

Warto dodać, że wyrażenia „człowiek poziomy, nikczemny" użył Jerzy Samuel Bandtkie w wydanych w 1835 r. *Dziejach narodu polskiego* (t. 2, s. 364):

> Los jakiś rządzi narodami, którego oko ludzkie przejrzyć nie może, czy to z przeznaczenia Boskiego, czy-li z woli Jego lub dopuszczenia o tym człowiek poziomy i nikczemny sądzić nie może.

Czyżby echo ody Koźmiana?

SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH

baczny (na kogo, co) – uważny, zwracający uwagę (na kogo, na co), dostrzegający; Va 38; [A]XVIII 6
błąd – pomylenie się, omyłka; [A]I 1
błędny – wędrujący, błąkający się, koczowniczy; [A]XVI 38
bróg – stóg siana lub zboża, przykryty daszkiem; [A]XV 62; [A]XVIII 64

cewka – rurka w czółenku tkackim; [A]XV 154
chrust – mały krzew, krzewinka; [A]XII 2
chytry – przebiegły; II 15; III 81
czata – żołnierze dokonujący zwiadu; [A]XV 47
czczy – daremny, bezcelowy; IV 12

doświadczyć (czego) – zmierzyć się (z czym); II 98
duch – oddech, dech; IV 29
dumieć się (nad kim, czym) – zdumieć się; [A]V 44
dzielny – mocny, skuteczny, gorliwy; III 86

frymarczyć (czym) – nadużywać rzeczy wzniosłych do niskich celów; [A]VII 117

głownia – palące się lub tlące polano; IV 56
gmin, *gmina* – lud, pospólstwo; III 58; Va 16; Vb 16; [A]V 2; *gminy* (l.mn.) – tłumy ludu; IV 21
godowniczy, *godowy* – biesiadny; Va 91; [A]XIII 16
grzęda – rola, zagon z wyodrębnionymi bruzdami; [A]XV 58
gumno – podwórze wraz z budynkami gospodarczymi; [A]XVIII 64

hasło – godło wojenne; II 20

igrzysko – gra; IV 60

jak – kiedy; [A]VI 5

kazić – szpecić, niszczyć; [A]XIII 95
krwawić (kogo, co) – zalewać krwią, skrwawiać (kogo, co); [A]I 4

lazur, *lazury* – niebo; IV 3
lubo – chociaż, mimo że; [A]XV 59, 83
luby – kochany, ukochany, ulubiony; II 110; III 87; [A]IV 13; [A]X 1; [A]XIII 26; [A]XV 9, 64, 88, 107, 116, 129; [A]XVI 15
ludnić – zaludniać; [A]XIII 8

łoże – koryto, łożysko rzeki; I 49
łożyć – poświęcać; [A]XIV 6

mazać – przekreślać; II 17
mdły – słaby; Va 7; Vb 7, 69; [A]XV 112
mniemany – tu: uzurpowany, niesłusznie domniemywany; [A]V 112

naddziad – pradziad, przodek; II 61; III 83; [A]IV 18; [A]VII 133
nakład – to, co nakładane; ciężar; obciążenie; [A]XVIII 30
natchnienie – tchnienie; II 71
niebaczny – nierozważny; [A]VII 107; [A]XVII 8
niecić – wzniecać, wzbudzać; [A]II 85
niemylny – nieomylny; Vb 47
niepomny – ten, który nie pamięta; Vb 41
nieprawy – bezprawny; III 56; [A]I 29
– nieuczciwy, nieszlachetny; [A]I 47; [A]V 94; [A]XIII 95
nierówny (komu, czemu) – niedorównujący (komu, czemu), nieumiejący sprostać (komu, czemu), niezdatny (do czego); [A]VII 69
niesforny – chaotyczny; III 21
niesnadnie – niełatwo, z trudem; [A]XVI 37
niestateczny – niestały, niepewny, niekonsekwentny; Vb 79
niewidomy – niewidzialny; [A]XV 46
niewidziany – niewidzialny; [A]XIII 55
niezgojny – niezagojony, niegojący się; [A]V 46
nikczemny – słaby, lichy, nieudolny, znikomy; zły, podły; Vb 80
niźli, *niżeli* – zanim; [A]III 19; [A]XIII 17

obłąkany – zabłąkany; [A]XV 47
odważyć (kogo, co) – narazić (na co); III 89
opoka – skała; I 39
osada – osada wiejska, chłopi; [A]XV 135

oschnąć – wyschnąć; III 2
osnowa – podstawa, temat, nić; [A]IX 20; [A]XII 57

pastwa – pokarm, żer, łup; Va 100
piecza – opieka, troskliwość; Vb 5
pienie – śpiewanie, pieśń; Va 77; [A]II 10; [A]V 22; [A]XII 1; [A]XV 6, 28
porać – przebić, poorać; III 38; [A]XVI 41
posada – miejsce osadzenia (czego), położenie; III 14; [A]V 7
– podstawa, fundament; [A]V 7
– to, co posadzone (w ziemi); [A]XV 2
posoka – krew rannej zwierzyny; [A]XVIII 16
potrzeba – trudne położenie, niebezpieczeństwo; [A]VII 53
poziomy – niski, płaski, podły; Vb 80
przeczyć [prawa] (komu, czego) – odmawiać prawa (do czego), nie przyznawać prawa (do czego); Va 85
przedrzeć (kogo, co) – przekroczyć (kogo, co), przedrzeć się (przez co); [A]II 72
przedział – podział; to, co dzieli, różni; [A]VI 6
przenieść – przekazać, oddać; Va 64
przychodzień – obcy; III 64; [A]VII 65
przychylny – oddany; [A]III 17
przyrodzenie – natura, porządek świata, właściwość rzeczy; Vb 52
przytułek – schronienie; [A]IV 16
pustynia – pustka, pustkowie; [A]I 20
puścizna – spuścizna; [A]XV 169

rozdarty – rozwarty; [A]VI 39
roznosić – rozrywać; tu: odnawiać, nie dać się zagoić; [A]XIII 69
rządzcy – władcy; III 58
rzewnić – wzruszać, zasmucać; [A]IX 10

siepacz – bandyta, oprawca będący na czyichś usługach; IV 73
skazówka – wskazówka; [A]I 36
składać – rezygnować, poniechać, unieważniać; [A]V 26
zob. *złożyć*
skrzepły – zamarznięty, mroźny; I 9
spiknąć się – sprzymierzyć się; [A]V 57
spisa – broń kłująca, długości ok. 2 m; IV 66, 80
spiż – armata; II 56; Va 78; [A]II 1
sporny – przeciwny, przeciwstawny; Va 101
sprzeczny – przeciwny, sprzeciwiający się; III 8
sromota – wstyd, hańba; [A]VII 137
stać (za kogo, co) – uchodzić (za kogo, co); [A]II 16
stadło – małżeństwo; [A]VII 134; [A]XV 75
styr – ster; [A]II 27; [A]XIII 67
szkarada – to, co złe, nikczemne, podłe; III 62

śmiały (do czego) – odważający się (na co; od czasownika *śmieć* – odważyć się); II 85
świadomy – znany z doświadczenia; [A]XV 67
świetny – wspaniały, znakomity; [A]II 102

truchleć – bać się, drętwieć z przerażenia; [A]VII 140
trzymać – uważać, sądzić, wierzyć; V 47

uchrona – schronienie; [A]XVII 3
uiścić – spełnić, ziścić; II 109; [A]III 20
upaść (kim, czym) – przepaść, zmarnieć, zginąć (z powodu kogo, czego); [A]V 18
usposobić – przygotować; [A]IV 8
ustalić – utrwalić, ugruntować; [A]XII 47
uznać – rozpoznać; [A]V 35

widok – nadzieja, zamiar; II 94
wolen – wolny; [A]XVIII 1
współczność – społeczeństwo; III 60
wstręt – przeszkoda, trudność; [A]V 107
wybór – to, co zostało wybrane; [A]XII 44
wydział – zakres; [A]I 13
wylany – życzliwy, ofiarny; [A]XV 85
wyrodny – zdegenerowany, nikczemny; [A]VII 6, 104; [A]VIII 10; [A]IX 18
wystawa – wystawność; [A]XV 97
wzgląd – łaska, fawor; [A]VII 62
wzmagać – dodawać sił (komu), krzepić, wspierać, wzmacniać; [A]XIV 6

zabór – to, co zostało zabrane; [A]III 10; [A]VII 105
zadmuchnąć – zdmuchnąć, zgasić; IV 33
zalękły – przejęty lękiem, przerażony; [A]V 38
zamierzchły – ciemny, mroczny; [A]XIII 8
zapał – poryw, uniesienie; IV 12
zapamiętały – niepamiętający; [A]VII 144
zaród – zarodek, zalążek; III 22, 70; [A]II 77; [A]XIII 91
zarzekać – zapowiadać, przepowiadać, przyrzekać; [A]XIII 98
zarzewie – źródło, początek; [A]VI 10
zasada – podstawa, fundament; II 32; [A]VI 38
zastanowić – zatrzymać, wstrzymać; [A]V 130
zaszczyt – to, czym się można szczycić; to, co zdobi, czyni honor; III 97
zatrata – zniszczenie, upadek; I 17; IV 47
zatrudnić (kogo) – zająć, zabrać czas (komu); [A]I 39
zawód – dziedzina, specjalność; [A]II 103
– czyn, dokonanie; [A]V 37, 105
zbier, *zbir* – oprawca, siepacz; łotr, bandyta; IV 72
zemszczenie – zemsta; [A]I 50
zemszczony – pomszczony; II 96; [A]I 50; [A]VII 161

zgrzebie – licha tkanina; [A]XV 96; [A]XVIII 55
ziać (kogo, co) – wydzielać, wyrzucać, wydobywać, wyzionąć (z siebie); I 10
ziemny – ziemski; V 77
zjadły – zjadliwy; [A]XII 30
zlewać – zdać, przelać, przenieść; [A]XV 167
złożyć – skończyć, ustąpić, odstąpić (od czego), poniechać (co); [A]VII 163
zob. *składać*
zmieszać – zbić z konceptu, pomieszać szyki; III 12
znamię – cecha charakterystyczna, oznaka; II 65; Va 48; [A]V 89; [A]XII 56; [A]XV 39
znikły – ten, który przestał istnieć; III 17
zrządzony – wyrządzony; [A]II 50
zwieść – zawieść; [A]XV 52

żądany – pożądany; III 7
żądza – pragnienie, chęć, życzenie; Vb 79

INDEKS

Indeks obejmuje nazwy osobowe, w tym imiona mitologiczne i biblijne, nazwy geograficzne i etniczne oraz nazwy dzieł sztuki, o których mowa w wierszach Kajetana Koźmiana. W nawiasach kwadratowych umieszczono formy autorskie. Z uwagi na to, że indeks pełni wobec utworów umieszczonych w Aneksie funkcję objaśnień, został rozszerzony o imiona i nazwy, które w takiej formie nie pojawiają się w utworach poety.

Skróty:
bibl. – postać biblijna
g. – góra
kr. – kraina, kraj
m. – miasto
mit. – postać mitologiczna
rz. – rzeka

Achilles [Achilles, Achill], mit., główny bohater *Iliady* Homera, heros grecki walczący przeciw Troi, syn Tetydy i Peleusa, stąd zwany Pelidem…[A]II 15; [A]XII 46
Pelid nowy…[A]XV 114
Aglaja, mit., jedna z trzech Gracji (gr. Charyt), bogiń wdzięku
zalotna Egle zob. Zamoyska Zofia z Czartoryskich
Ajaks [Ajaks], mit., najdzielniejszy, po Achillesie, bohater grecki walczący przeciw Troi…[A]V 35
Albion zob. Anglia
Aleksander Macedoński / Wielki [Macedon, Aleksander] (356-323 p.n.e.) król Macedonii, twórca wielkiego imperium hellenistycznego; symbol wielkiego wodza i władcy…[A]II 26; [A]XVI 31
Aleksandra gród zob. Aleksandria
Aleksandria, m. w Egipcie założone w 332 r. p.n.e. przez Aleksandra Wielkiego, stolica Egiptu Ptolemeuszów; w 30 r. p.n.e. poddała się wojskom Oktawiana Augusta (zob.); w trakcie wyprawy Napoleona do Egiptu zdobyta 2 VII 1798 r.
Aleksandra gród…[A]XVI 31

Alpy [Alpy], najwyższy łańcuch górski Europy…[A]V 40; [A]XVI 12
Anglia, państwo będące największym przeciwnikiem Napoleońskiej Francji, inspiratorem oraz uczestnikiem wszystkich antyfrancuskich koalicji państw europejskich
Albion…III 94; [A]VI 11
potwór morski…[A]V 60
potwór o złotym trójzębie…IV 17
Anglicy
lud krwią kupczącego rządu…[A]II 70
Ulissa ród…II 2
wyspiarze obrzydli…III 43
wyspy plemię obfite w zbrodni zarody…[A]II 78
zbójców morskich ród srogi…[A]II 81
Annibal zob. Hannibal
Apollo [Apollo, Feb], mit., jeden z dwunastu bogów olimpijskich, opiekun sztuk, utożsamiany ze Słońcem…[A]II 6; [A]XII 12
Apulia [Appulia], kr. w południowo-wschodniej Italii…[A]XVI 22
Aquae Sextiae [Sykstyjskie Wody] (dziś: Aix-en-Provence), miejscowość w Galii, pod którą konsul Mariusz (zob.) pokonał w bitwie (102 r. p.n.e.) wojska Teutonów…I 29
Arabowie [Araby], ludność z pustynnych obszarów Półwyspu Arabskiego, Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej…III 45
Argo [Argo], mit., okręt, na którym Jazon wyruszył na wyprawę po złote runo…[A]XII 43
Arkadia [Arkadia], kr. na Peloponezie, w poezji greckiej i rzymskiej uchodziła za kraj pasterzy i pierwotnej szczęśliwości
arkadyjski Pan zob. Pan
Aryst, postać z wiersza…[A]XVIII 61
Astrea [Astrea], mit., córka Zeusa i bogini sprawiedliwości Temidy, żyła na ziemi w złotym wieku…[A]XII 7
Attyla [Attyla], (406-453) władca Hunów (panował w latach 445-453); w 447 r. najechał Cesarstwo Wschodniorzymskie, w 451 – Galię (tu poniósł klęskę w starciu z armią rzymską pod wodzą Aecjusza Flawiusza); w 452 r. zniszczył północną Italię, zagroził nawet Rzymowi; stał się synonimem barbarzyńcy
Attyli dzicze zob. Rosjanie
Atyliusz Regulus, Marek [Regul], (*Marcus Atilius Regulus*; III w. p.n.e.) konsul (266 i 256), wódz rzymski podczas I wojny punickiej, który dostał się do niewoli kartagińskiej; wysłany w poselstwie w sprawie zawarcia przez Kartaginę pokoju z Rzymem i wymiany jeńców, namawiał senatorów do odrzucenia tej propozycji, po czym – zobowiązawszy się wobec wroga słowem honoru, powrócił do niewoli; został stracony przez Kartagińczyków; stawiany był za wzór męstwa i miłości ojczyzny…[A]VII 161
Aufidus [Aufid], główna rz. Apulii (dziś: Ofanto)…[A]XVI 21
August zob. Oktawian August
Auster [Auster], mit., wiatr południowy, przynoszący deszcze i mgły…[A]V 5; [A]XVI 17

Austriacy, przeciwnicy Napoleona w wojnach wywołanych przez koalicje antyfrancuskie: wojnie 1798-1800 (II koalicja), o której wyniku zadecydowały zwycięstwa wojsk francuskich pod Marengo (zob.) i Hohenlinden (1800); wojnie w 1809 r. (V koalicja), toczącej się na dwóch frontach (Austria, Księstwo Warszawskie)
Germanie (zob.)...AIII 24
nowe Cymbrów (zob.) hordy...I 10

Babilon [Babilon], m. w Mezopotamii, nad Eufratem, stolica starożytnego państwa Babilonii; także synonim tego państwa
Babilon nowy zob. Moskwa
Baltazar [Baltazar], biblijne imię Belszarusura, syna Nabonida, ostatniego króla Babilonii, zgładzonego w 539 r. p.n.e. po zajęciu Babilonu przez Persów
zob. Napoleon
Boreasz [Boreasz], mit., wiatr północny...IV 28
Bóg...III 23; IV 108; V 78; AI 27, 35, 52; AV 123; AXIV 3, 10; AXV 38; AXVIII 39
Bóstwo...AI 34; AII 62
Ojciec ludzi...AI 19
Ten, co niszczy narody i stwarza...AIX 51
Twórca...AI 57
Twórca światów...AI 1
Breunowie [Breuny (?)], plemię germańskie pobite przez Druzusa Starszego (zob.) w 15 r. n.e. ...AXVI 11
Brut zob. Juniusz Brutus, Lucjusz
Brytowie [Brytany], (łac. *Britanni*) lud celtycki zamieszkujący Brytanię (dzisiejsza Anglia); rzymski podbój Brytanii rozpoczął Juliusz Cezar w latach 56-55 p.n.e. ...XVI 44

Canova Antonio [Kanowa], (1757-1822) rzeźbiarz włoski, wybitny przedstawiciel klasycyzmu; już za życia cieszył się wielką sławą, dla Napoleona zrealizował m.in. rzeźbę *Napoleon I jako Apollo*; wykonywał także rzeźby dla polskich arystokratów, m.in. *Herakliusz Lubomirski jako Amor*...AIII 17
Cezar zob. Juliusz Cezar, Gajusz
Chiny [Chiny], kr. pochodzenia herbaty...AXV 105
Chodkiewicz Jan Karol, (1560-1621) hetman polny litewski (od 1600), hetman wielki litewski (od 1605), wojewoda wileński (od 1616); zasłynął zwłaszcza zwycięstwami w polsko-szwedzkiej wojnie o Inflanty (1604 – bitwa pod Białym Kamieniem, 1605 – bitwa pod Kircholmem) oraz obroną Chocimia (1621) w wojnie polsko-tureckiej
Chodkiewicze, imię uogólnione...III 78
Corneille Pierre [Kornel], (1606-1684) francuski dramatopisarz, jeden z twórców francuskiej tragedii klasycystycznej...AIX 26
Kornele, imię uogólnione...AIX 6
Cymbrowie [Cymbry], plemię germańskie zamieszkujące północną część Germanii, tzw. Chersonez Cymbryjski (Jutlandia); wędrując wraz z Teutonami na południe, w poszukiwaniu dogodnych terenów, starli się z armią rzymską,

odnosząc szereg zwycięstw; pokonani przez konsula Mariusza pod *Vercellae* (101 r. p.n.e.)

Cymbrów nowe hordy zob. Austriacy; zob. Rosjanie

Cyncynatus, (*Lucius Quinctius Cincinnatus*; V w. p.n.e.) według tradycji miał otrzymać nominację na dyktatora w chwili, gdy orał pole; objąwszy władzę w roku 458, odniósł wielkie zwycięstwo nad Ekwami, a później powrócił do swego gospodarstwa; stał się symbolem rzymskiej odwagi i surowości obyczajów oraz cnót dawnego obywatela Rzymu – rolnika i żołnierza

Cyncynaty, imię uogólnione...[A]VII 22; [A]VIII 12

Czartoryski Adam Kazimierz [Czartoryski], (1734-1823) książę, generał ziem podolskich, działacz Komisji Edukacji Narodowej; zwolennik Konstytucji 3 maja; wspierał materialnie artystów i uczonych, skupiał ich w swej rezydencji w Puławach (zob.); w 1768 r. mianowany komendantem Szkoły Rycerskiej (zob.), dbał o wysoki poziom nauczania oraz moralne wychowanie kadetów – napisał *Katechizm kadecki* oraz *Definicje różne przez pytania i odpowiedzi dla Korpusów Kadetów* (1774); był też teoretykiem i krytykiem literatury oraz teatru...[A]IV,tyt.

nowy Helen...[A]IV 15

zob. Helenos

Czartoryski Konstanty Adam Aleksander, (1773-1860) syn Adama Kazimierza, w Księstwie Warszawskim służył w gwardii, wziął udział w kampanii przeciw Austrii w 1809 r., wystawiając własnym kosztem pułk piechoty

syn...[A]IV 17

Daun [Daun], mit., król Apulii (zob.)...[A]XVI 22

Drewicz Iwan, (Johann von Drewitz; 1733-1783) dowódca wojsk rosyjskich biorących udział w walkach przeciwko konfederatom barskim

Drewicze, imię uogólnione...IV 76

Druzus Starszy [Druzus], (*Decimus Claudius Nero Drusus Germanicus*; 38-9 r. p.n.e.) młodszy brat Tyberiusza (zob.), późniejszego cesarza, pasierb Oktawiana Augusta (zob.), konsul, wybitny wódz, który odniósł wiele zwycięstw nad Germanami (zob.); w roku 15 pokonał Retów (zob.) i Windelików (zob.)...[A]XVI 9,26

Dunaj [Dunaj], druga pod względem długości rz. Europy; nad Dunajem leży m.in. Wiedeń (zob.); kr. nad Dunajem zamieszkiwały plemiona, z którymi Rzym toczył wojny, m.in. Retowie (zob.), Windelikowie (zob.) i Dakowie; przybór wód Dunaju zadecydował o przegranej Napoleona w bitwie pod Aspern i Essling, rozegranej w wojnie Francji z Austrią w 1809 r. ...II 8; [A]XVI 41

nowy Ksant...II 44

Dźwina [Dźwina], rz. w Rosji i na Łotwie; wraz z Dnieprem stanowiła naturalną linię obronną Rzeczpospolitej od strony wschodniej (a Rosji od strony zachodniej)... IV 23

Ebro [Ebr], (starożytny Iberus) rz. w północno-wschodniej Hiszpanii, druga co do wielkości po Tagu; nad Ebrem walczyli żołnierze utworzonej w 1808 r. Legii Nadwiślańskiej (pod dowództwem Józefa Chłopickiego) – m.in. przyczyniając

się do zwycięstwa Francuzów pod Tudelą (23 XI 1808) i zdobycia Saragossy (zob.)...[A]IV 4
Egle zob. Aglaja
Eliusz Sejan, Lucjusz, (*Lucius Aelius Seianus*; 20 p.n.e. – 31 n.e.) prefekt straży pretoriańskiej za panowania cesarza Tyberiusza (zob.); stał za śmiercią wielu członków cesarskiej rodziny, prawdopodobnie przygotował też zamach na Tyberiusza
Sejany, imię uogólnione...[A]VII 26
Emiliusz Paullus, Lucjusz, (*Lucius Aemilius Paullus*; † 216 p.n.e.) konsul (219 i 216); jako konsul dowodził w bitwie pod Kannami (zob.), gdzie też zginął
Pawły, imię uogólnione...[A]VII 22
Enkelados, mit., jeden z gigantów walczących z bogami olimpijskimi...III 33
Encelad nowy zob. Franciszek II Habsburg
Ereb [Ereb], mit., państwo podziemne, dokąd po śmierci udawały się dusze zmarłych...V 57
Eris / Eryda, mit., grecka bogini niezgody
jędza krwi chciwa...[A]I 58
Jędza Niezgody...I 1
jędze...II 12
Eufrat [Eufrat], jedna z dwóch głównych rz. Bliskiego Wschodu; w dolinie Eufratu rozwijały się takie ośrodki starożytnej Mezopotamii jak Babilon (zob.) i Ur... III 94

Fabiusz Maksymus Werrukozus Kunktator, Kwintus [Fabijusz], (*Quintus Fabius Maximus Verrucosus Cunctator*; ok. 280-203 p.n.e.) konsul (233, 228, 215, 214, 209), cenzor (230), wybitny dowódca, dyktator z czasów II wojny punickiej, zdobywca Tarentu...[A]VII 112
Fabrycjusz Luscynus, Gajusz, (*Gaius Fabricius Luscinus*; IV/III w. p.n.e.) konsul (281, 278), sławiony przez pisarzy rzymskich jako wzór prawości, nieprzekupności i surowych zasad; zwyciężył plemiona Lukanów, Samnitów i Tarentyjczyków w walkach Rzymu o panowanie w południowej Italii
Fabrycowie, imię uogólnione...[A]VIII 12
Feb zob. Apollo
Fortuna [Fortuna], mit., staroitalska bogini przeznaczenia kierująca losami ludzkimi...[A]XVI 33; [A]XVIII 49
Franciszek II Habsburg, (1768-1835) ostatni Święty Cesarz Rzymski (1792-1806), cesarz austriacki (1804-1835, jako Franciszek I)
mocarz Germanów...II 40
nowy Encelad...III 33
Francja, państwo w Europie; w okresie rządów Napoleona – Republika Francuska, 1804-1815 cesarstwo
Rzym (w znaczeniu: Francja)...I 17
Francuzi zob. Frankowie
Frankowie [Frankowie], to ogólnie nazwa federacji plemion germańskich zamieszkujących tereny pomiędzy Wezerą, Menem i Renem; w V w. Frankowie saliccy pod wodzą króla Chlodwiga podbili Galię; pod władzą dynastii

Karolingów ich państwo stało się potęgą chrześcijańskiego Zachodu, a jego rozpad w X w. dał początek Królestwu Franków (łac. *Regnum Francorum*, od 1204 – Królestwo Francji) i Świętemu Cesarstwu Rzymskiemu

Frankowie (w znaczeniu: Francuzi)...III 97; [A]II 91; [A]III 6

Fryderyk August, (1750-1827) król saski od 1806 r., w latach 1807-1815 książę warszawski; wnuk Augusta III Sasa, wyznaczony na sukcesora tronu polskiego przez Konstytucję 3 maja

najlepszy sternik...[A]IX 58

najlepszy z królów...[A]XIII 79

polski Tytus (zob.)...[A]IX 50

Fryderyk Wilhelm III Hohenzollern, (1770-1840) król pruski od roku 1797; w 1806 r. przystąpił, obok cesarza Rosji, do IV koalicji antyfrancuskiej, organizowanej przez Anglię, i wypowiedział wojnę Napoleonowi; po klęsce pod Jeną i Auerstadt (14 X 1806) Prusy praktycznie zostały podporządkowane Francji; na mocy postanowień kończącego wojnę z IV koalicją pokoju w Tylży (podpisany 7 VII 1807 z Rosją, 9 VII – z Prusami) król pruski zmuszony był do rezygnacji z niemal połowy terytorium państwa (z ziem I oraz części II i III zaboru pruskiego utworzono Księstwo Warszawskie) i zapłaty kontrybucji

jeden z królów...[A]II 53

Galicja [Galicyja], potoczna nazwa kr. koronnego – Królestwa Galicji i Lodomerii – utworzonego z ziem zaanektowanych przez Austrię w I i III rozbiorze Polski... [A]V,tyt.

Galowie [Gallowie], rzymskie określenie celtyckich plemion zamieszkujących Galię (w przybliżeniu terytorium dzisiejszej Francji, Belgii, pn. Włoch); ostatnim etapem podboju Galii przez Rzymian, rozpoczętego w I w. p.n.e., były wojny galijskie (58-51), kiedy wojskami dowodził Juliusz Cezar...[A]VII 23; [A]XVI 45

Gelonowie [Gelony (?)], plemię scytyjskie znad Jeziora Meockiego (dziś: Morze Azowskie)...[A]XVI 10

Germanie [Germanowie], grupa ludów indoeuropejskich posługująca się językami germańskimi; przodkowie dzisiejszych Niemców, Holendrów, Anglików i Skandynawów

Germanowie (w znaczeniu: Austriacy – zob.)...[A]III 24

Germanów mocarz zob. Franciszek II Habsburg

Germanów wodzowie (w znaczeniu: przeciwnicy Napoleona w wojnie 1806-1807 r.)...[A]II 51

Germanik Neron Klaudiusz [Germanik] (*Nero Claudius Germanicus*; 15 p.n.e. – 19 n.e.) wódz rzymski, bratanek cesarza Tyberiusza; odniósł wiele zwycięstw w Pannonii i Dalmacji oraz nad plemionami germańskimi; wódz ceniony i poważany przez żołnierzy legionów, którzy zbuntowawszy się przeciw cesarzowi Tyberiuszowi, obwołali cesarzem Germanika, ten jednak nie podjął walki o władzę...[A]X 1

Grecy [Grecy], starożytne plemiona, m.in. Dorowie, Jonowie i Achajowie, które skolonizowały basen Morza Śródziemnego i Morza Czarnego oraz wybrzeża Azji Mniejszej...[A]VI 15

Grecy, Grecy nowi zob. Rosjanie
Greków szczątki, zabytki antycznej kultury greckiej...[A]III 13
Gutakowska Gabriela, (1788-1865) córka Ludwika Szymona Gutakowskiego druga Nijobe (zob.)...[A]XIII 43
Gutakowski Ludwik Szymon [Ludwik Gutakowski], (1738-1811) poseł na Sejm Czteroletni i zwolennik Konstytucji 3 maja; w czasie insurekcji kościuszkowskiej był członkiem Rady Najwyższej Narodowej; w 1807 r. wybrany do Komisji Rządzącej powołanej na ziemiach zajętych przez Napoleona; prezes Rady Stanu i Rady Ministrów w Księstwie Warszawskim, prezes Senatu Księstwa Warszawskiego (w 1809 r.); jeden z założycieli Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk...[A]XIII,tyt.

Hannibal [Annibal], (247-183 p.n.e.) od 221 r. naczelny wódz armii Kartaginy (zob.); w II wojnie punickiej zadał Rzymowi klęski nad rz. Tycynus i Trebią (218), Jeziorem Trazymeńskim (218) i pod Kannami (216) (zob.)...[A]VII 44
Hektor [Hektor], mit., najstarszy syn króla Troi, Priama, i Hekabe; najdzielniejszy i najszlachetniejszy z bohaterów trojańskich; zginął w pojedynku z Achillesem
Hektor wasz zob. Karol Ludwik Habsburg
Helen(os) [Helen], mit., syn Priama, wzięty do niewoli przez Neoptolemosa, syna Achillesa, przybył z nim do Epiru, a po jego śmierci został władcą Chaonii, kr. w Epirze, i zbudował tam warownię bliźniaczo podobną do Troi
Helen nowy zob. Czartoryski Adam Kazimierz
Herostrates [Herostrat], szewc z Efezu, który aby zdobyć nieśmiertelną sławę, podpalił w 356 r. p.n.e. świątynię Artemidy w Efezie, uważaną za jeden z siedmiu cudów świata
Herostrat szalony zob. Rostopczyn Fiodor
Hiszpanie zob. Kantabrowie
Horacy [Horacy, Horacyjusz], (*Quintus Horatius Flaccus*; 65-8 p.n.e.) jeden z najwybitniejszych poetów rzymskich...[A]V,tyt.; [A]IX,motto, 4; [A]XIII, motto; [A]XVIII,tyt.
Horacyjusze, imię uogólnione...[A]XVI, objaśnienie wstępne
Horyń [Horyń], rz. na Wołyniu...[A]III 2

Iberowie [Iberowie], mieszkańcy Iberii, kr. na Półwyspie Pirenejskim, obejmującej terytoria dzisiejszej Hiszpanii i Portugalii; Rzymianie zakończyli podbój Iberii w połowie I w. p.n.e. i podzielili kraj na 2 prowincje; za czasów Oktawiana Augusta (zob.) zmieniono podział na 3 prowincje...[A]XVI 46
Indowie [Indus], mieszkańcy Półwyspu Indyjskiego, Hindusi; ich królowie mieli wysłać w 25 i 23 r. p.n.e. poselstwo do Oktawiana Augusta (zob.)...[A]XVI 38
Indus [Ind], jedna z głównych rz. Indii, od której wywodzono nazwę kraju...III 38

Jabłonowska Teodora z Walewskich [Jabłonowska], (1770-1826) żona Stanisława Pawła księcia Jabłonowskiego, posła na Sejm Wielki, od 1807 r. senatora-kasztelana Księstwa Warszawskiego...[A]III,tyt.
Jagiellonowie [Jagiellony], królowie polscy z dynastii Jagiellonów...II 95
Jędza Niezgody zob. Eris

Jowisz [Jowisz], mit., najpotężniejszy z rzymskich bogów, utożsamiany z gr. Zeusem, władcą niebios, najwyższym bogiem panteonu…I 35; II 25
władca bogów…[A]II 9
zob. Napoleon

Juliusz Cezar, Gajusz [Cezar], (*Gaius Iulius Caesar*; 101-44 r. p.n.e.) wybitny rzymski wódz i mąż stanu…[A]II 16,25
zob. Napoleon

Juniusz Brutus, Lucjusz [Brut], (*Lucius Iunius Brutus*; VI/V w. p.n.e.), w 509 r., podburzywszy lud przeciw królowi Tarkwiniuszowi Pysznemu (zob.), doprowadził do jego wygnania i ustanowienia republiki; Brutus i Lucjusz Tarkwiniusz Kollatyn zostali dwoma pierwszymi konsulami; popiersie Brutusa znajdowało się na Kapitolu (zob.)…[A]VIII 13
Brutusy, imię uogólnione…[A]VIII 20

Junona, mit., małżonka Jowisza, bogini nieba (utożsamiana z gr. Herą); jako opiekunka narodzin nosiła przydomek Lucyna (łac. *Lucina* – 'Świetlista')
Lucyna…[A]V 9

Juwenalis [Juwenal], (*Decimus Iunius Iuvenalis*; ok. 50-60 – po 127) satyryk rzymski…[A]IX 48

Kalliope zob. Muzy

Kambyzes, († 559 r. p.n.e.) władca Persów (od 529 r.) z dynastii Achemenidów; wyprawił się na Egipt i zadawszy klęskę Egipcjanom w delcie Nilu, złupił Memfis
Kambizesy, imię uogólnione…Va 113
zob. Napoleon

Kamillus Marek Furiusz, (*Marcus Furius Camillus*; ok. 446-364 p.n.e) wódz rzymski, trybun wojskowy i dyktator, zwycięzca Galów (390), którzy pod wodzą Brennusa zdobyli i złupili Rzym, czym zyskał sobie tytuł *pater patriae* ('ojciec ojczyzny'); jego młodszy syn, Lucjusz Furiusz Kamillus, dyktator (350), również zwyciężył Galów
Kamille, imię uogólnione…[A]VII 21

Kanny [Kanny], (łac. *Cannae*) miasteczko w Apulii na Półwyspie Apenińskim, znane z klęski, jaką podczas II wojny punickiej w 216 r. p.n.e. Hannibal (zob.) zadał rzymskim wojskom dowodzonym przez konsulów Lucjusza Emiliusza Paullusa (zob.) i Gajusza Terencjusza Warrona
kannejska klęska…[A]VII 23
kannejskie niedobitki…[A]VII 108

Kanowa zob. Canova Antonio

Kantabrowie [Kantaber], lud zamieszkujący północne obszary Hiszpanii Bliższej, pomiędzy wybrzeżem Atlantyku a Kordylierami Kantabryjskimi; za panowania cesarza Oktawiana Augusta (zob.) zostali częściowo podbici…[A]XVI 37
Kantabry (w znaczeniu: Hiszpanie)…II 16

Kapitol [Kapitol], (*Mons Capitolinus*) wzgórze w Rzymie, o dwóch wierzchołkach; na południowym znajdowała się najważniejsza budowla – świątynia trzech głównych bogów rzymskich: Jowisza, Junony i Minerwy, miejsce ceremonii państwowych – tu składali ofiary odbywający triumf wodzowie oraz nowo wybrani konsulowie,

rozpoczynając tym sprawowanie urzędu; Kapitol był centrum religijnym (wśród wielu znajdowała się tu też świątynia bogini wierności *Fides Publica*, gdzie zawierano układy państwowe) i symbolem Rzymu...[A]VIII 21

Karol Ludwig Jan Józef Habsburg, (1771-1847) arcyksiążę (1801-1805), minister wojny, dowódca armii austriackiej (1809); pokonał Napoleona pod Aspern i Essling (21-22 V 1809), ale wkrótce poniósł klęskę w bitwie pod Wagram (5-6 VII 1809)

Hektor wasz...II 43

Kartagina [Kartagina, Kartago], (*Carthago*) miasto-państwo w Afryce Północnej, założone w IX w. p.n.e. przez Fenicjan; w III w. p.n.e. toczyło z Rzymem wojny, które zakończyły się zagładą miasta w 146 r.; później Kartagina była kolonią rzymską...[A]VII 44, 50, 52, 141, 164

Katon Cenzor, Kato zob. Porcjusz Katon Starszy, Marek

Klaudiusz zob. Druzus

zob. Germanik

zob. Tyberiusz

Klaudiusz Marcellus, Marek [Marcell], (*Marcus Claudius Marcellus*; 268–208 p.n.e.) pięciokrotny konsul, wybitny wódz, zwany „mieczem Rzymu" (*Gladius Romae*), jako trzeci w dziejach dowódca rzymski zdobył w pojedynku z wodzem Galów (zob.), Wiridomarem, jego zbroję i oręż (*spolia opima*); brał udział w I i II wojnie punickiej; podczas tej ostatniej wyruszył przeciw Kartagińczykom i ich sprzymierzeńcom na Sycylię, gdzie obległ Syrakuzy, które zdobył szturmem w 212 r.; poległ pod Wenuzją w walce z Hannibalem, wpadłszy w zasadzkę...[A]VII 161

Klaudiusz Marcellus, Marek [Marcell], (*Marcus Claudius Marcellus*; 42–23 p.n.e.) siostrzeniec Oktawiana Augusta (zob.), syn Oktawii Młodszej (*Octavia Minor*; ok. 66–11); według Kajetana Koźmiana Ekloga IV Wergiliusza powstała w związku z jego urodzinami...[A]XII,podtyt., przyp.

Kornel zob. Corneille Pierre

Korneliusze Scypionowie

Korneliusz Scypion Afrykański Młodszy Emilianus Numantyjski, Publiusz, (*Publius Cornelius Scipio Africanus Aemilianus Numantinus Minor*; 185-129 p.n.e.) po raz pierwszy wybrany konsulem w 147 r., dowodził wojskami Rzymian w Afryce, gdzie zdobył i doszczętnie zburzył Kartaginę (146), ponownie wybrany konsulem w 134 r., walczył w Hiszpanii i tam w roku 133 wsławił się zdobyciem Numancji

Korneliusz Scypion Afrykański Starszy, Publiusz, (*Publius Cornelius Scipio Africanus Maior*; 236-183 p.n.e.) uczestnik (jako trybun wojskowy) bitwy pod Kannami (zob.), pogromca Hannibala w bitwie pod Zamą (202), wcześniej, jako dowódca (w randze prokonsula) w wojnie w Hiszpanii (208), dowiódł talentu taktyka

Scypijony, imię uogólnione...[A]VII 60

Kraków [Kraków], m. po III rozbiorze zajęte przez Austriaków, na mocy traktatu pokojowego z 1809 r. przyłączone do Księstwa Warszawskiego jako stolica departamentu...[A]XVII,tyt.

Kreml [Kremlin], gród warowny na wzgórzu, na lewym brzegu rz. Moskwy; w okresie, gdy Moskwa była stolicą, stanowił centrum politycznej władzy państwa,

z siedzibą władcy, najstarszymi cerkwiami i budynkami administracji państwowej...IV 31; Va 99

Ksantos [Ksant], rz. przepływająca przez równinę w pobliżu Troi

Ksant luby zob. Wisła

Ksant nowy zob. Dunaj

Księstwo Warszawskie [Księstwo Warszawskie], państwo istniejące w latach 1807--1815, będące polityczną namiastką państwa polskiego, zależne od Napoleońskiej Francji...[A]V,tyt.

Kumy, (*Cumae*) m. w Kampanii na Półwyspie Apenińskim, najstarsza kolonia gr. w Italii, założona ok. 1050 r. p.n.e.; tu miała swą siedzibę słynna Sybilla Kumańska kumejska wróżba zob. Sybilla

Kuriusz Dentatus, Maniusz, (*Manius Curius Dentatus*; † 270 p.n.e.) rzymski wódz i konsul (290, 284, 275, 274); po zakończeniu III wojny samnickiej, za zwycięstwo nad italskimi plemionami Samnitów i Sabinów, odbył podwójny triumf (290), trzeci triumf przyznano mu po zwycięstwie nad władcą Epiru Pyrrusem (275); stał się wzorem dzielności, uczciwości i bezinteresowności

Kuryjusze, imię uogólnione...[A]VII 22

Laudon (Laudohn/Loudon) Ernst Gideon von [Laudon], (1717-1790) marszałek od 1759 r., naczelny dowódca armii austriackiej w 1778 r. oraz w wojnie austriacko--tureckiej (zmarł przed jej zakończeniem); jeden z wyżej cenionych w XVIII w. wojskowych...II 77

Likurg [Likurg], legendarny prawodawca spartański...[A]II 27

Linos [Lin], mit., śpiewak, syn Apollona i Muzy, uchodził za brata Orfeusza...[A]XII 66

Lucyna zob. Junona

Lukrecja [Lukrecyja], według legendy słynąca z cnoty żona Lucjusza Kollatyna, która została zgwałcona przez syna króla Tarkwiniusza Pysznego (zob.); nie mogąc znieść hańby, popełniła samobójstwo...[A]VII 138

Macedon zob. Aleksander Macedoński

Maciejowice [Maciejowice], wieś w województwie mazowieckim; tu 10 X 1794 r. wojska insurekcji kościuszkowskiej poniosły klęskę w bitwie z wojskami rosyjskimi; Tadeusz Kościuszko został wzięty do niewoli...[A]XV 44

Małachowski Stanisław [Małachowski], (1736-1809) poseł na sejmy (1756-1766), referendarz wielki koronny (1780-1792), marszałek Sejmu Czteroletniego; w okresie Księstwa Warszawskiego kolejno piastował funkcje: prezesa Komisji Rządzącej, prezesa Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego oraz prezesa Senatu (1807-1809)...[A]XIII 72

Marcell zob. Klaudiusz Marcellus, Marek

Marengo [Marengo], wieś, w pobliżu której 14 VI 1800 stoczona została decydująca, zwycięska bitwa II kampanii włoskiej Napoleona...I 30

Maria Ludwika Habsburg, (1791-1847) córka cesarza Franciszka II (zob.), cesarzowa Francji, w 1810 r. poślubiła Napoleona I; w roku 1811 urodziła syna (zob. Napoleon II)

cesarska dziewica...Va 113

Piękność...[A]VI 13

Mariusz, Gajusz [Maryjusz], (*Gaius Marius*; 156–86 p.n.e.) wódz i polityk rzymski, siedmiokrotny konsul wywodzący się ze stanu ekwickiego; dowodził wojskami odpierającymi ataki germańskich plemion Teutonów i Cymbrów (zob.), których pokonał pod *Aquae Sextiae* (zob.) i *Vercellae* (101); w wyniku konfliktu z Sullą musiał uchodzić z Italii; powrócił do Rzymu w 87 r. i krwawo rozprawił się z przeciwnikami...IV 59

Mars [Mars], mit., rzymski bóg wojny, odpowiednik gr. Aresa...[A]V 17

Medowie [Med], lud indoirański zamieszkujący Medię, kr. w Azji Mniejszej, położoną między Morzem Kaspijskim a Mezopotamią, od czasów Cyrusa II Wielkiego włączoną do monarchii perskiej (połowa VI w. p.n.e.); później Media stała się częścią państwa Seleucydów, którzy stracili ją na rzecz Partów w II w. p.n.e.; u Horacego Medowie są często synonimicznym określeniem Partów, ludu indoirańskiego zamieszkującego Partię, kr. na południe od Morza Kaspijskiego; rozszerzanie wpływów Rzymu na Wschodzie prowadziło do konfliktów z królestwem Partów (klęska legionów Marka Licyniusza Krassusa pod Karrami w 53 r. p.n.e.); za panowania Oktawiana Augusta (zob.) doszło do chwilowej poprawy stosunków między Partią a Rzymem...[A]XVI 38

Melpomena zob. Muzy

Mojżesz [Mojżesz], bibl., prawodawca i prorok Izraela...[A]XVIII 59

Morawa [Morawy], kr. historyczna w dorzeczu rz. Morawy i górnej Odry; obecnie wschodnie Czechy, w okresie cesarstwa austriackiego wyodrębnione jako kraj koronny ze stolicą w Ołomuńcu...II 103

Moskal zob. Rosjanie

Moskwa [Moskwa], m. nad rz. Moskwą; od 1328 r. stolica Wielkiego Księstwa Moskiewskiego; do roku 1712 stolica carstwa rosyjskiego...IV,tyt.
nowy Babilon (zob.)...IV 51
zob. Kreml

Muzy [Muza], mit., dziewięć córek Zeusa i Mnemozyne, opiekunki sztuk i nauk...[A]V 129
Kaliope [Kaliopa], muza poezji epickiej, filozofii i retoryki...[A]XII 67
Melpomena [Melpomena], muza tragedii...[A]IX 2, 17
Muzy sykulskie, tj. sycylijskie (od nazwy zamieszkującego Sycylię plemienia Sykulów), opiekunki poezji pasterskiej...[A]XII 1

Napoleon I Bonaparte [Napoleon], (1769-1821) Pierwszy Konsul Republiki Francuskiej (1799-1804), cesarz Francuzów, jako Napoleon I (1804-1814 i 1815), król Włoch (1805-1814)...II 10; IV 110; [A]II 20; [A]VI,tyt.
August (zob. Oktawian August)...[A]II 25
Baltazar (zob.)...V[A] 100
Bóg...Va 30, 31, 32; Vb 30, 31, 32
bóg wojny...[A]VI 14
cesarz w miejscu Boga...[A]XIV 10
Cezar (zob. Juliusz Cezar)...IV 21; [A]II 25
człowiek Przeznaczenia...[A]II 40
dawca pokoju...[A]IV 12
drugi Bóg...[A]II 33

duma świata...Vb 64
genijusz zwycięstw i chwały...[A]VI 2
Jowisz (zob.)...I 35; II 25
Kambizes (zob. Kambyzes)...V[A] 113
konsul...I 15
Likurg (zob.)...[A]II 27
Macedon (zob. Aleksander Macedoński)...[A]II 26
mściciel krzywd...II 70
największy z ludzi / śmiertelników / z śmiertelnych rodu...II 58; Va 35; [A]II 101
nędzny proch, rodu niepomny...Vb 41
nowy stwórca...[A]II 10
sprawca nieśmiertelnych czynów...IV 93
ten, co ludzkość wziął w opiekę...IV 34
ten, co się nie znał być człowiekiem...Vb 40
wielki nasz wskrzesiciel...[A]VI 25
władca Franków (zob. Frankowie) / narodów / świata...III 80; IV 82; [A]II 91; [A]V 15; [A]VI 37
zbawca...III 86; Va 70
zbawiciel...II 104
zwycięzca...III 3
zwycięzca [który jest] obroną...IV 46

Napoleon II, François Charles Joseph Bonaparte, (1811-1832) syn Napoleona I i Marii Ludwiki (zob.), tytularny król Rzymu; zwany Orlątko
dziedzic chwały...Va 72

Neronowie [Neronowie], pasierbowie cesarza Oktawiana Augusta (zob.), synowie jego żony Liwii Druzylli i jej pierwszego męża Tyberiusza Klaudiusza Nerona: Tyberiusz (zob.) i Druzus (zob.)
starszy z Neronów zob. Tyberiusz

Niemcy [Niemiec], u Koźmiana w ogólnym znaczeniu: obywatele państw zaborczych, zarówno Prus, jak i Austrii...[A]XVII 25
zob. Germanie

Niemen [Niemen], rz. płynąca przez Litwę, Białoruś i Rosję; przekroczenie Niemna oznaczało rozpoczęcie wojny Napoleona z Rosją (1812)...IV 23

Niezgody Jędza zob. Eris

Nil [Nil], rz. w Afryce; w dolinie i delcie Nilu rozwijała się cywilizacja starożytnego Egiptu; po śmierci królowej Kleopatry VII (30 r. p.n.e.) Oktawian August (zob.) przyłączył *de facto* Egipt do imperium rzymskiego; w 1798 r. generał Napoleon Bonaparte rozpoczął wyprawę do Egiptu, w trakcie której zdobyta została m.in. Aleksandria (zob.); w korpusie oficerskim wyprawy egipskiej było 10 Polaków, m.in. adiutant Bonapartego Józef Sułkowski (1773-1798), Józef Zajączek (1752-1826), Józef Joachim Grabiński (1771-1843)...III 95; Va 64; [A]IV 4; [A]XVI 42

Niobe [Nijobe], mit., matka 14 dzieci, która szydziła z Latony, że bogini ma tylko dwoje, Apolla i Dianę; ci ukarali Niobe, zabijając wszystkie jej dzieci, a rozpaczającą Niobe Zeus zamienił w skałę
Nijobe druga zob. Gutakowska Gabriela

Numa Pompiliusz [Numa], (*Numa Pompilius*; VIII/VII w. p.n.e.) legendarny drugi król rzymski, według tradycji twórca prawodawstwa, organizator życia religijnego i budowniczy rzymskiego państwa...[A]VII 61

Odyseusz [Uliss], (łac. *Ulisses*) mit., król Itaki, uczestnik wojny trojańskiej, bohater *Odysei* Homera; słynął z roztropności, sprytu, przebiegłości i umiejętności przekonywania
Ulissa ród zob. Anglicy
ojczyzna zob. Polska
Oktawian August [August], (*Gaius Iulius Caesar Octavianus*; 63 p.n.e. – 14 n.e.) zachowując pozory ustroju republikańskiego (tytuł: *princeps senatus*), został w istocie pierwszym rzymskim cesarzem (27 p.n.e. – 14 n.e.); w 27 r. otrzymał zaszczytny przydomek Augusta (*Augustus* – Wspaniały); w okresie jego rządów Rzym zdobył nowe prowincje, m.in. dzięki zwycięstwom nad Windelikami (zob.) i Retami (zob.), tak że granice państwa na północy stanowiły Dunaj (zob.) i Ren (zob.)...[A]II 25; [A]XII, objaśnienie wstępne; [A]XVI,tyt.
największy z cezarów...[A]XVI 4
Orfeusz [Orfej], mit., syn Muzy Kalliope, uważany za najsłynniejszego poetę przed Homerem...[A]XII 66

Pad [Pad], (wł. Po) największa rz. Niziny Padańskiej, kr. w północnych Włoszech, gdzie przebiegały kampanie Napoleona w wojnach z państwami I i II koalicji antyfrancuskiej; w kampaniach walczyli żołnierze polskich formacji wojskowych – Legionów Polskich (utworzonych w 1797 r.) i Legii Naddunajskiej (utworzonej w 1799 r.)...[A]IV 4; [A]V 12
Pan [Pan], mit., bóstwo opiekuńcze lasów, trzód i pasterzy, według jednej z wersji – syn Zeusa i arkadyjskiej nimfy Kalisto; pierwotnie kult jego znany był w Arkadii (zob.) i kraina ta uchodziła za jego ulubioną siedzibę
arkadyjski Pan...[A]XII 68, 69
Parki [Parki], mit., trzy siostry (Nona, Decima i Morta) czuwające nad przebiegiem ludzkiego życia (utożsamiane z greckimi Mojrami: Kloto, Lachezis i Atropos); uosobienie losu; Nona przędła nić życia, Decima czuwała nad długością nici, Morta ją przecinała...[A]XII 57; [A]XV 154
Parnas [Parnas], g. w Fokidzie, w Grecji środkowej, opodal Delf, mitologiczna siedziba boga Apollona i Muz...[A]II 8
Paryż [Paryż], stolica Francji...[A]III,tyt., 4, 29
Pawły zob. Emiliusz Paullus, Lucjusz
Pelid zob. Achilles
Persja, państwo na Bliskim Wschodzie (dziś: Iran)
perskie przykrycie, tj. dywan...[A]XVIII 51
piekło [piekło]...II 19; [A]II 61
Pireneje [Pireneje, Pireny], łańcuch górski w południowo-wschodniej części Półwyspu Iberyjskiego; jego naturalnym przedłużeniem od zachodu są Góry Kantabryjskie; w części grzbiet pasma tworzy granicę francusko-hiszpańską...II 23; Va 53

Pius VII, (1742-1823) papież (od 1800 r.), zawarł konkordat z Napoleonem (1801) i brał udział w jego koronacji na cesarza (1804); popadł w zatarg z władcą i został internowany, najpierw we Włoszech, potem w Fontainebleau (1809-1814), a Państwo Kościelne zostało zaanektowane przez Francję; po upadku Napoleona powrócił do Rzymu
kapłan z Watykanu...Va 95
Plejady [Plejady], mit., siedem córek tytana Atlasa i Plejony, po śmierci umieszczonych jako gwiazdy na firmamencie; zachód konstelacji Plejad zbiegał się z porą burzliwej pogody...[A]XVI 18
Plutarch [Plutarchy], (*Plutarchus*, Πλούταρχος [*Plútarchos*]; ok. 50-120) gr. filozof-moralista i biograf, autor *Pism moralnych* (*Moralia*, Ἠθικά [*Ethiká*]) oraz *Żywotów równoległych* (*Vitae parallelae*, Βίοι παράλληλοι [*Bíoi parálleloi*]), w których parami zestawił żywoty sławnych Greków i Rzymian
Plutarchy, imię uogólnione...[A]IX 22
Pluton [Pluton], (gr. *Plúton*, łac. *Pluto*) mit., władca świata podziemi, także państwa umarłych; w mit. gr. imię Pluton ('dawca bogactw' od gr. *plútos* – 'bogactwo') było przydomkiem boga państwa podziemnego Hadesa, nazywanego tak z szacunku i lęku...Vb 58
bóstwo wiecznej nocy...[A]XIII 1
Plutus [Plutus], mit., (gr. *Plútos*, łac. *Plutus*) bożek bogactwa i dostatku...[A]XVIII 59
Polak, Polacy [Polak]...[A]IX 32; [A]XVII 12
dzieci nowej Sparty...II 64
Sarmaci (zob.) mężni...[A]V 18
sarmacka młodzież...[A]XV 17
Sarmata...[A]VI 28
Sarmatów plemię...[A]XV 5
zob. Sarmaci
Polka, Polki...[A]III 27; [A]XVII 19, 27
Pollion Gajusz Azyniusz [Pollijon], (*Gaius Asinius Pollio*; 76 p.n.e. – 4 n.e.) mąż stanu, poeta, historyk; w r. 40 wybrany konsulem; jemu poświęcił Wergiliusz Eklogę IV...[A]XII,tyt., 13
Polska [Polska]...[A]II 67; [A]V 117, 121; [A]IX 22; [A]XVII 2
matka...[A]XVII 28
ojczyzna...II 110; III 87; [A]XI 3; [A]XIII 70, 80, 105; [A]XIV 2; [A]XV 85, 130, 150, 170, 181
ojczysta niwa...[A]XV 70
ojczysta wioska...[A]XV 158
ojczysta ziemia...[A]XV 9
ojczyste zagony...[A]XV 51
ojczysty wietrzyk...[A]XV 38
sarmackie ziemie i grody...IV 70
Sparta (zob.) nowa...II 64
Troja (zob.) wielka...[A]IV 19
ziemia nieszczęsna...[A]XIII 73
ziemia rodzinna...[A]XIII 85

Poniatowski Józef [Poniatowski], (1763-1813) książę, generał, minister wojny i naczelny wódz wojsk Księstwa Warszawskiego…[A]X,tyt.
wódz godny wiecznej sławy…II 101
Porcjusz Katon, zwany Cenzorem albo Starszym, Marek [Katon Cenzor, Kato], (*Marcus Porcius Cato Censorinus / Maior*; 234-149 p.n.e.) rzymski mąż stanu, polityk i pisarz, zwolennik tradycyjnych cnót rzymskich i republikańskich rządów, najwybitniejszy wyraziciel rzymskich idei konserwatywnych w 1. połowie II w.; jako cenzor (195) ostro krytykował zdzierstwa, skreślał osoby z listy senatorów zarówno za nadużycia gospodarcze, jak i wykroczenia przeciw surowym zasadom obyczajowym, nałożył też wysokie podatki na artykuły zbytku; w senacie występował zwłaszcza przeciw zbytkowi, wpływom kultury greckiej (jako zagrażającej starorzymskiej tradycji) oraz przeciw Kartaginie; każde swoje wystąpienie w senacie kończył zdaniem: „Ceterum censeo Carthaginem delendam esse" ('a poza tym sądzę, że Kartaginę należy zniszczyć')…[A]VII,tyt., 5, 20, 162; [A]VIII,tyt., 25
Potocki Ignacy [Potocki], (1750-1809) marszałek wielki litewski (1791-1794), w okresie Sejmu Czteroletniego jeden z przywódców obozu reform i twórców Konstytucji 3 maja; po klęsce insurekcji kościuszkowskiej uwięziony w Petersburgu, powrócił do kraju w 1796 r.; po zajęciu Galicji przez wojska polskie (1809 r.) wziął udział w delegacji dyplomatycznej wysłanej do Napoleona, do Wiednia; w trakcie tej misji zmarł…[A]XIII 74
mąż, poseł, więzień dostojny…[A]V 14
Północ zob. Rosja
Praga zob. Warszawa
Prusy [Prusy], państwo, jedno z mocarstw zaborczych; uczestnik czterech z siedmiu koalicji antyfrancuskich (I koalicja – 1792; IV – 1806; VI – 1812; VII – 1815)…[A]II 68
Psie Pole [Psie Pole], (dziś: dzielnica Wrocławia położona na prawym brzegu Odry) miejsce bitwy stoczonej (1109 r.) pomiędzy wojskami księcia polskiego, Bolesława III Krzywoustego, i króla niemieckiego, Henryka V, którą Wincenty Kadłubek w swojej kronice (a w ślad za nim inni kronikarze) przedstawił jako walną bitwę i wielki sukces polskiego oręża…II 100
Puławy [Puławy], m. na Wisłą, w zachodniej części województwa lubelskiego; od 1784 r. rezydencja Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich, którzy stworzyli tu ośrodek życia kulturalnego i politycznego, w okresie przed utratą niepodległości konkurujący z dworem Stanisława Augusta; Puławy, które zyskały przydomek „nowych Aten", w 1794 r. zostały spacyfikowane przez wojska rosyjskie, w odwecie za wsparcie udzielone przez Czartoryskich insurekcji kościuszkowskiej; odbudowując je, Izabela Czartoryska stworzyła m.in. jeden z najpiękniejszych parków krajobrazowych XVIII w., z budowlami o charakterze patriotycznym; najważniejszym obiektem była Świątynia Sybilli (zob.)
mała Troja…[A]IV 20

Racine Jean (1639-1699), dramaturg i poeta, uważany za jednego z najwybitniejszych twórców francuskiej tragedii klasycystycznej; tematy do tragedii czerpał z mitologii i historii starożytnej
Rasyny, imię uogólnione…[A]IX 22

Rasyny zob. Racine Jean

Raszyn [Raszyn], miejscowość w woj. mazowieckim, odległa kilkanaście km od Warszawy, miejsce bitwy stoczonej 19 IV 1809, w czasie wojny austriacko-polskiej, przez wojska polskie pod wodzą Józefa Poniatowskiego z korpusem wojsk austriackich…II 79; [A]XV 44

Regul zob. Atyliusz Regulus, Marek

Ren [Ren], jedna z najdłuższych rz. Europy Zachodniej, w części biegu tworząca granicę między Francją a Niemcami; w starożytności stanowiła granicę między Galią a Germanią; pierwszym wodzem rzymskim, który przekroczył Ren, był Juliusz Cezar (zbudowano wtedy most pontonowy w pobliżu dzisiejszej Kolonii); z wojowniczymi plemionami germańskimi znad Renu, jak Sygambrowie (zob.), Rzym prowadził wojny…[A]V 39

Retowie [Rety], plemię germańskie zamieszkujące Recję (kr. w Alpach Wschodnich, nad górnym Dunajem), pokonane w 15 r. przez Druzusa Starszego (zob.) i Tyberiusza (zob.)…[A]XVI 14

Rosja, państwo, jedno z mocarstw zaborczych; uczestnik sześciu spośród siedmiu koalicji antyfrancuskich
potwór natury… olbrzym, postrach narodów…IV 1,2
Północ…I 9; [A]VI 9

Rosjanie
Attyli (zob.) dzicze…IV 13
Grecy (zob.)…[A]XI 4
Grecy nowi…IV 49
Moskal…[A]XVII 25
nowe Cymbrów (zob.) hordy…I 10
Tamerlana (zob.) dzicz…I 24

Rostopczyn Fiodor, (1763-1826) rosyjski polityk, wicekanclerz Rosji (1799-1801), generał-gubernator Moskwy (1812-1814); w czasie wojny z Napoleonem zorganizował ewakuację ludności i to jemu przypisuje się inicjatywę oraz zorganizowanie akcji podpalenia miasta (1812 r.)
szalony Herostrat…IV 50
zob. Herostrates

Rzym [Rzym], m., stolica państwa rzymskiego, także określenie tego państwa…[A]II 18; [A]III 15; [A]VII 4, 6, 11, 13, 19, 29, 36, 40, 42, 44, 50, 52, 54, 76, 80, 84, 94, 127, 140, 144, 148, 152, 155, 164; [A]VIII 1, 16; [A]X 1; [A]XVI 39
zob. Francja
zob. Kapitol
zob. Watykan

Rzymianin, Rzymianie [Rzymianin, Rzymianie, Rzymiany]…[A]VII 8, 40, 42, 66, 68, 119, 162
łaciński ród…[A]VII 145
rzymska potęga…[A]XVI 7

Saragossa [Saragoza], (hiszp. Zaragoza) m. leżące nad ujściem dwóch mniejszych rz. do Ebro (zob.), w północno-wschodniej Hiszpanii; dwukrotnie oblegane w czasie hiszpańskiej kampanii Napoleona (1808-1809), skapitulowało 20 II 1809…II 53

Sarmaci [Sarmaci], lud zamieszkujący ziemie między rz. Tanais (dziś Don) a Morzem Kaspijskim, sąsiedzi Scytów (zob.); opisywani przez autorów starożytnych, dostarczyli w okresie Renesansu antycznego rodowodu ludom środkowej i wschodniej Europy, a więc także mieszkańcom Rzeczypospolitej
zob. Polak, Polacy
Saturn [Saturn], mit., rzymski bóg zasiewów i rolnictwa (utożsamiany z gr. Kronosem); jego panowanie było okresem złotego wieku...[A]XII 7
Scypijony zob. Korneliusze Scypionowie
Scytowie [Scytowie], koczownicze plemiona irańskie, od schyłku VIII lub od VII w. p.n.e. zamieszkujące obszary na północ od Morza Czarnego, sąsiadowali z Sarmatami (zob.); słynęli jako lud niezwykle wojowniczy...[A]XVI 38
Sejany zob. Eliusz Sejan, Lucjusz
Sekwana [Sekwana], rz. w północnej Francji; nad Sekwaną leży Paryż, stolica Francji... Va 64; [A]III 25
Serra Jean-Charles [Serra], (1760-1813) rezydent francuski w Warszawie (w latach: 1809-1811)...[A]XIV,tyt.
Sofokles, jeden z trzech, obok Ajschylosa i Eurypidesa, największych tragediopisarzy greckich
Sofokle, imię uogólnione...[A]IX 6
Sparta [Sparta], miasto-państwo (*polis*) na Peloponezie, stolica Lakonii, także określenie państwa spartańskiego; synonim męstwa i waleczności
Sparta nowa zob. Polska
Suworow Aleksander, (1729-1800) feldmarszałek rosyjski, dowódca wojsk mających stłumić powstanie kościuszkowskie; po zwycięskim szturmie Warszawy (4 XI 1794) zezwolił na masakrę ludności cywilnej Pragi (rzeź Pragi)
Suworowy, imię uogólnione...IV 76
Sybilla, natchniona przez bogów wieszczka przepowiadająca przyszłość; w starożytności znano ich 10, a najsławniejszą była Sybilla Kumejska, zwana Amalteą, osiadła w italskich Kumach (zob.); miała żyć przed wojną trojańską; zbiór jej przepowiedni, spisanych po grecku, według legendy zakupił Tarkwiniusz Pyszny (zob.); wraz z innymi księgami sybillińskimi – urzędowymi księgami proroctw w Rzymie, przechowywane były w świątyni Jowisza na Kapitolu (zob.)
kumejska wróżba...[A]XII 5
zob. także Świątynia Sybilli
Sygambrowie / Sugambrowie [Sykambry], (*Sigambri / Sugambri*) wojownicze plemię germańskie mieszkające nad Renem, odepchnięte za rz. i pokonane w kilku starciach podczas kolejnych kampanii przez Druzusa Starszego (zob.) (12-11 r. p.n.e.)...[A]XVI 47
Sykstyjskie Wody zob. *Aquae Sextiae*
Szkoła Rycerska [Szkoła Kadetów], nazywana też Korpusem Kadetów szkoła średnia, mająca przygotowywać do służby obywatelskiej i wojskowej, przeznaczona dla synów szlachty; założona w 1765 r. w Warszawie przez króla Stanisława Augusta (działała do roku 1794); program nauczania obejmował część ogólnokształcącą i zawodową (2 lata) oraz naukę kunsztów (fechtunek, jazda

konna, taniec); właściwym organizatorem, a od 1768 r. komendantem szkoły był Adam Kazimierz Czartoryski (zob.); sławni absolwenci szkoły to Tadeusz Kościuszko, Karol Kniaziewicz, Julian Ursyn Niemcewicz, Jakub Jasiński, Jan Leon Kozietulski...[A]IV,tyt.

Świątynia Sybilli, nazwa klasycystycznej budowli w parku w Puławach (zob.), którą Izabela Czartoryska przeznaczyła na muzeum „narodowych pamiątek"; budowla, wzniesiona w latach 1798-1801, wzorowana była na świątyni w Tivoli nieopodal Rzymu, uważanej za świątynię Sybilli (zob.) zwanej Albunejską (*Sibylla Albunea*)
zbiór dawnej sławy znaków...[A]IV 14
zob. także Sybilla

Tamerlan zob. Timur

Tarkwiniusz Pyszny, (*Tarquinius Superbus*) siódmy i ostatni król rzymski (miał panować w latach: 534-509 p.n.e.); przekształcił władzę królewską w tyranię (stąd przydomek), a zbrodnie jego i jego dwóch synów wzbudziły powszechną nienawiść; występkiem, który zadecydował o buncie przeciw Tarkwiniuszom, miał być gwałt na Lukrecji (zob.); Lucjusz Juniusz Brutus (zob.), podburzywszy lud, doprowadził do wygnania ich z miasta, władza królewska upadła i nastał ustrój republikański ze stojącymi na czele państwa, wybieranymi corocznie przez zgromadzenia centurialne (*comitia centuriata*), dwoma konsulami
Tarkwiny, imię uogólnione...[A]VIII 20

Tatry [Tatry], najwyższe pasmo w łańcuchu Karpat i najwyższe g. Polski...Va 63

Tifys [Tyfis], mit., sternik okrętu Argo, na którym Jazon wyruszył po złote runo...[A]XII 43

Timur / Timur Lang [Tamerlan], w Europie zwany Tamerlanem (1336-1405) środkowoazjatycki władca muzułmański z plemienia mongolskiego; w ponad 20 zaborczych wyprawach zawojował Persję, Irak i Zakaukazie, rozgromił Złotą Ordę; zaatakował Indie i zdobył Delhi, podjął też wyprawę przeciw Chinom; synonim zdobywcy i okrutnego władcy...I 24

Tokaj [Tokaj], m. w północno-wschodnich Węgrzech, stolica regionu winiarskiego...[A]XV 105
tokaj [tokaj], białe deserowe wino produkowane w regionie Tokaju, znane i cenione w Europie od XV w., w Polsce zwane węgrzynem...[A]XVIII 28

Troja [Troja], m. w Troadzie na wybrzeżu Azji Mniejszej; na równinie u jej podnóża przez 10 lat toczyły się zmagania Trojan z oblegającymi miasto Achajami / Grekami; wydarzenia ostatniego roku wojny opisał w *Iliadzie* Homer...[A]II 15; [A]VI 15; [A]XII 46; [A]XV 114
Troja mała zob. Puławy
Troja wielka zob. Polska

Tyberiusz [Tyber], (*Tiberius Claudius Nero Caesar*; 42 p.n.e. – 37 n.e.) cesarz rzymski (w latach: 14-37 n.e.), w roku 15 p.n.e. wraz ze swym bratem Druzusem (zob.) pokonał Retów (zob.)
Klaudyjusz...[A]XVI 26

starszy z Neronów…[A]XVI 14
Tybera wiek…[A]IX 48
Tygrys [Tygrys], jedna z dwóch głównych rz. Mezopotamii…XVI 41
Tytani [Tytani], mit., synowie i córki Gai (Ziemi) i Uranosa (Nieba), którzy zostali pokonani przez Zeusa (Jowisza, zob.) oraz innych bogów olimpijskich i strąceni do Tartaru…I 31; [A]II 87
Tytus [Tytus], (*Titus Flavius Sabinus Vespasianus*; 39-81) cesarz rzymski (w latach 79-81), zdobywca Jerozolimy; zapisał się w pamięci Rzymian jako „miłość i ukochanie rodzaju ludzkiego" (*amor et deliciae generis humani*; Swetoniusz, *Tit*. 1,1); uosobienie łaskawego i opiekuńczego władcy
Tytus polski zob. Fryderyk August

Uliss zob. Odyseusz
Ural [Ural], pasmo górskie w Rosji stanowiące umowną granicę między Europą i Azją…IV 6

Warszawa, m., stolica Rzeczpospolitej Obojga Narodów; stolica Księstwa Warszawskiego
Praga [Praga], centralna część prawobrzeżnej Warszawy; bitwa w obronie Warszawy była ostatnim starciem zbrojnym insurekcji kościuszkowskiej: wojska rosyjskie pod dowództwem feldmarszałka Aleksandra Suworowa (zob.) zaatakowały stolicę od strony Pragi, gdzie wcześniej naprędce przygotowano umocnienia; po wzięciu Pragi szturmem (4 XI 1794) zwycięzcy dokonali rzezi ludności cywilnej; w obronie Pragi poległ m.in. dowodzący lewym skrzydłem generał Jakub Jasiński (1761-1794)…[A]V11
stolica Polski…[A]III 28
Watykan [Watykan], wzgórze w zachodniej części Rzymu, siedziba papieży (od 1377 r.); także potoczna nazwa Państwa Kościelnego
z Watykanu kapłan zob. Pius VII
Wenus Medycejska [Wenus florencka], marmurowy posąg uważany za kopię *Afrodyty z Knidos* Praksytelesa; rzeźba słynęła jako kanon kobiecego ciała; znaleziono ją w Rzymie, należała do zbiorów Medyceuszy (stąd nazwa), w XVII w. wraz z innymi dziełami została przewieziona do Florencji, skąd zrabowana przez wojska napoleońskie w 1803 r. trafiła do Luwru; po upadku Napoleona, w 1815 r., powróciła do Florencji…[A]III 9
Wergiliusz [Wirgiliusz], (*Publius Vergilius Maro*; 70-19 p.n.e.) największy epik rzymski…III, motto; [A]XII, objaśnienie wstępne; [A]XIII, motto
Werres, Gajusz (*Gaius Verres*; † 43 p.n.e.) namiestnik Sycylii (w latach: 73–71), gdzie dopuszczał się grabieży i zdzierstw; zdemaskowany przez Cycerona, udał się na wygnanie
Werresy, imię uogólnione…[A]IX 26
Wiedeń [Wiedeń], stolica Austrii, wojska Napoleona wkroczyły do Wiednia dwukrotnie: w 1805 r. (wojna z III koalicją antyfrancuską) i 1809 r. (wojna z V koalicją antyfrancuską)…II 36
Windelikowie [Windelicy], plemię pochodzenia celtyckiego zamieszkujące północną Recję (kr. w Alpach Wschodnich, nad górnym Dunajem), pokonane w 15 r. p.n.e. przez Druzusa Starszego (zob.)…[A]XVI 8

Wisła [Wisła], najdłuższa rz. Polski; w wojnie Francji z Austrią w 1809 r. (V koalicja antyfrancuska) jeden z dwóch frontów działań przebiegał na ziemiach polskich, wzdłuż Wisły...II 8; [A]III 21
luby Ksant (zob. Ksantos)...[A]IV 13
wyspiarze zob. Anglicy

Zamość [Zamość], m. założone w 1580 r. i rozbudowane przez Jana Zamoyskiego (zob.), doskonały przykład renesansowych koncepcji urbanistycznych, a zarazem twierdza otoczona siedmiobastionowymi fortyfikacjami; w wojnie 1809 r. odzyskany z rąk Austriaków...II 85; [A]XI,tyt.
Zamoyska Zofia z Czartoryskich, (1778-1830) żona Stanisława Kostki Zamoyskiego, słynęła z urody, uwiecznianej przez malarzy i opisywanej przez poetów z kręgu Puław
zalotna Egle...[A]XVII 17
Zamoyski Jan [Zamoyski], (1542-1605) mąż stanu; kanclerz wielki koronny od 1578, hetman wielki koronny od 1581; w wojnie z Rosją (1579-1582) zdobył Wieliż i Zawołocze oraz dowodził armią podczas oblężenia Pskowa; w polityce zdecydowany przeciwnik Habsburgów, wsparł Zygmunta Wazę w walce o polską koronę, pokonując pod Byczyną (1588) pretendującego do tronu arcyksięcia Maksymiliana III Habsburga; doprowadzając, także poprzez interwencje zbrojne, do osadzenia na tronie Mołdawii Jeremiego Mohyły (1595, 1600), a na Wołoszczyźnie Szymona Mohyły, rozszerzył wpływy Rzeczpospolitej na te kraje; założył Zamość (zob.)
Jan Wielki...[A]XI 2
największy z polskich hetmanów...II 93
Zamoyscy, imię uogólnione...III 78
Zamoyski Stanisław Kostka [Zamoyski], (1775-1856) w 1809 r. prezes Rządu Centralnego Wojskowego Tymczasowego Obojga Galicji, senator i wojewoda Księstwa Warszawskiego (1810)...[A]XI,tyt.

ZESTAWIENIE WERSYFIKACYJNE

Zestawienie zbiorcze miar wersyfikacyjnych i rodzaju strof utworów zamieszczonych w tomie

Strofy dziesięciowersowe równowersowe
1. 8 ababccdeed
   oda I (strofy 2,4), II, III, IV, Va, Vb, [A]II

Strofy dziesięciowersowe równowersowe
2. 8 abbaccdeed
   oda I (strofy 1,3)

Strofy czterowersowe równowersowe
3. 11 (5+6) abab
   [A]III, [A]V (strofa 2)

Strofa czterowersowa równowersowa
4. 8 abab
   [A]IV

Strofa czterowersowa równowersowa
5. 11 (5+6) abab
   [A]XVI

Strofy czterowersowe nierównowersowe
6. układ: 10 (5+5), 8 (5+3), 10 (5+5), 8 (5+3), abab
   [A]V (strofy 3-30), [A]VI, [A]XVIII

Strofa czterowersowa nierównowersowa
7. układ: 3 wersy 11 (5+6), 1 wers 8 (5+3), abba
   [A]V (strofa 1)

Wiersz stychiczny
8. 13 (7+6) aabb
   [A]I, [A]VII, [A]VIII, [A]IX, [A]X, [A]XI, [A]XII, [A]XIII, [A]XIV, [A]XV, [A]XVII

Zestawienie miar wersyfikacyjnych i strof według kolejności utworów w tomie

ODY NAPOLEOŃSKIE

I. *Oda na wojnę w roku 1800 ukończoną batalią pod Marengo*
- w. 1-10, 21-30: strofa dziesięciowersowa równowersowa, 8-zgłoskowiec, rymy abbaccdeed
- w. 11-20, 31-40: strofa dziesięciowersowa równowersowa, 8-zgłoskowiec, rymy ababccdeed

II. *Oda czytana... w dzień uroczystości zawieszenia orłów francuskich w Lublinie*
- strofa dziesięciowersowa równowersowa, 8-zgłoskowiec, rymy ababccdeed

III. *Oda na pokój zawarty*
- strofa dziesięciowersowa równowersowa, 8-zgłoskowiec, rymy ababccdeed

IV. *Oda na pożar Moskwy, w r[oku] 1812 napisana*
- strofa dziesięciowersowa równowersowa, 8-zgłoskowiec, rymy ababccdeed

Va. *Upadek Dumnego. Oda. Rok 1813*
- strofa dziesięciowersowa równowersowa, 8-zgłoskowiec, rymy ababccdeed

Vb. *Upadek Dumnego. Oda*
- strofa dziesięciowersowa równowersowa, 8-zgłoskowiec, rymy ababccdeed

ANEKS

[A]I. *Modlitwa o pokój*
- wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb

[A]II. *[Oda o Napoleonie]*
- strofa dziesięciowersowa równowersowa, 8-zgłoskowiec, rymy ababccdeed

[A]III. *Do księżnej Stanisławowej Jabłonowskiej...*
- strofa czterowersowa równowersowa, 11-zgłoskowiec, rymy przemienne abab

[A]IV. *Uczniowie Szkoły Kadetów do dawnego swego naczelnika...*
- strofa czterowersowa równowersowa, 8-zgłoskowiec, rymy przemienne abab

[A]V. *Naśladowanie ody Horacego 3 z księgi III...*
- w. 1-4 – strofa czterowersowa nierównowersowa, układ, w. 1-3: 11-zgłoskowiec, w. 4: 8-zgłoskowiec, rymy okalające abba
- w. 5-8 – strofa czterowersowa równowersowa, 11-zgłoskowiec, rymy przemienne abab
- w. 9-132 – strofa czterowersowa nierównowersowa, wersy strofy 1 i 3: 10-zgłoskowiec, wersy strofy 2 i 4: 8-zgłoskowiec, rymy przemienne abab

[A]VI. *Kantata na rocznicę koronacyi Napoleona*
- strofa czterowersowa nierównowersowa, wersy 1 i 3 strofy: 10-zgłoskowiec, wersy 2 i 4 – 8-zgłoskowiec, rymy przemienne abab

[A]VII. *Mowa Katona Cenzora...*
- wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb

[A]VIII. *Kiedy w jednej okoliczności senat rzymski pozwolił na powiększenie konsulów władzy...*
- wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb

[A]IX. *Do poetów dramatycznych*
wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb; wers 65: 14-zgłoskowiec
[A]X. *Napis na piramidę ozdobioną trofeami zwycięstw ks[ięcia] Józefa Poniatowskiego*
wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb
[A]XI. *Napis na bramę w Zamościu dla Stanisława ordynata Zamoyskiego*
wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb
[A]XII. *Ekloga IV. do Pollijona*
wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb
[A]XIII. *Elegia na śmierć Ludwika Gutakowskiego*
wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb; wers 1, 52: 14-zgłoskowiec
[A]XIV. *Wiersz J[aśnie] W[ielmożnego] barona Serra...*
wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb
[A]XV. *Spotkanie się Rolnika z Rycerzem*
wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb
[A]XVI. *Oda XIV. Do Augusta*
strofa czterowersowa równowersowa, 11-zgłoskowiec, rymy przemienne abab
[A]XVII. *Do tańcującego Krakowa*
wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec, rymy parzyste aabb
[A]XVIII. *Naśladowanie ody Horacyjusza (Przestroga dla ziomków)*
strofa czterowersowa nierównowersowa, wersy strofy 1 i 3: 10-zgłoskowiec, wersy strofy 2 i 4: 8-zgłoskowiec, rymy przemienne abab

ANEKS

WIERSZE Z LAT 1800-1815

I
MODLITWA O POKÓJ

Twórco światów, jeśli błąd człowieka nie zwodzi,
że głos śmiertelnych tronu Twojego dochodzi,
spójrz na nieszczęsną ziemię, ale spójrz łaskawié:
oto ją sroga wojna wyludnia i krwawi.
Głucha na jęki matek, na niemowląt krzyki
okryła trupem pola, z krwią zmieszała rzéki,
zmieniła w gruzy miasta i Twoje świątynie.
A kiedy kwiat młodzieży pod jej mieczem ginie,
okrutniejszy sto razy od swej srogiej matki
głód, syn wojny, wyniszcza ludności ostatki.
Już nie ma kąta ziemi wolnego od trwogi,
a tam, kędy nie sięgły wojny i pożogi,
tyle się tylko odmian w wydziale klęsk dzieje,
że miasta nie padają i krew się nie leje.
Wiemy, że pycha, co nas w srogie jarzmo wprząga,
nawet Twojej dobroci zuchwale urąga,
gromadząc lud do świątnic, by Ci czynił dzięki
za mordy, spustoszenia, za krew i za jęki,
jakby był Ojcu ludzi upominek miły:
gdzie osady – pustynie, gdzie ludzie – mogiły.
Zuchwali przewodnicy ludów, w celach różni,
każdy z nich Ciebie wzywa i każdy z nich bluźni;
lecz lud nędzny, którego na rzeź wiodą tłumy,
lud, odwieczna ofiara ich złości i dumy,
lud, co ginie i traci owoc swego znoju,
woła przed Twoim progiem: „Pokoju, pokoju!”.
Pokoju, Wielki Boże, pokoju wołamy!
Ach, jeśli klęskom naszym nie położysz tamy,
a nieprawi krwi naszej i życia szafarze,
wśród nieszczęścia zaciekli w swym dzikim zamiarze,
gdy przyjdą do użycia ostatnich sposobów,
słońce odtąd dla samych świecić będzie grobów.
Ale jakiż głos cichy odzywa się we mnie?
Człowiek pomocy Bóstwa wzywa nadaremnie,
Bóg raz przepisał rzeczom odwieczny porządek
i za skazówkę szczęścia dał człeku rozsądek.

Z nim sam jest twórcą swojej dobrej i złej doli,
cierpi – niechaj pomyśli, czy nie z własnej woli.
Twórco, jeżeli wielkość Twoją nie zatrudnia,
że człek głupio posłuszny sam siebie wyludnia
i – innym obdarzony z nieba przeznaczeniem –
walczy, by świat dla siebie uczynił więzieniem;
jeżeli na nasze wrzawy, kłótnie, niepokoje
patrzysz jak na brzęczących much albo pszczół roje;
jeśli Cię nie obchodzi, co się z ludźmi dzieje,
i tu kończysz wraz z życiem człowieka nadzieje;
jeśli ci, co zgnębili nas nieprawą władzą,
sprawy z swoich dzieł srogich przed nikim nie zdadzą;
jeśli za łzy, co płyną, za krew, która broczy,
bez nadziei zemszczenia przyjdzie zawrzeć oczy –
człowiek w pomiarze swojej nędzy i cierpienia
nie jestże nieszczęśliwszym nad wszystkie stworzenia?
Ale nie, wielki Boże, ja jestem daleki
od myślenia, że człowiek nie ma Twej opieki!
Chociaż w wnioskach rozpaczy mój rozum się gubi,
serce skłonne ku Tobie wzywać Ciebie lubi,
lubi Cię wzywać, Twórco, i teraz Cię wzywa:
rzuć piorun, niech się Jędza ulęknie krwi chciwa,
a kiedy skończysz długą i niszczącą wojnę,
racz jej klęski zagoić przez chwile spokojne.

II
[ODA O NAPOLEONIE]

Ryczą spiże, grom wylata,
obłok błyskami przeraża,
na szczątkach dawnego świata
jakaś moc nowy utwarza.
    Brzmi głos cudów w całym niebie,
    ty tylko spoczywasz, Febie.
        Przybierz lutnią i promienie,
    w które cię Parnas okrywa,
    przyjdź! Władca bogów cię wzywa:
        głoś nowemu stwórcy pienie!

Niech zabrzmią hymny zwycięstwa,
niech je ziemia, niebo śpiewa
i cudami jego męstwa
niech twój głos bogi zdumiewa!
Achilles, pogromca Troi,
ledwo za rycerza stoi,
Cezara chwała zaćmiona
i w dumnym wielkością Rzymie
któreż dziś nie zgaśnie imię
przy chwale Napoleona!

Com rzekł? Po nocy głębokiéj,
gdzie świat żył zbrodni rozkazem,
świetniejsze wieków epoki
zdają się zakwitać razem:
August żyje, Cezar włada,
Macedon państwa zakłada,
Likurg jest przy rządu styrze –
chlubne wszechwieków pomniki,
wszystcy mędrcy, wojowniki,
żyją w jednym bohatyrze!

Lecz za jakimże natchnieniem
jego rozkazom świat służy?
Jak drugi Bóg skinieniem
wszystko stwarza albo burzy.
Gmachy się wiecznością chwalą,
trony się wznoszą lub walą,
przyszłość się w pewność zamienia.
Los postać wziął niewolnika,
a świat zdziwiony wykrzyka:
„Oto człowiek Przeznaczenia!".

Wy, których moc światem władnie,
niezdolni berła ciężarom,
jeśli z oczów wam błąd spadnie,
ustąpcie jego zamiarom.
Spójrzcie, już się niebo chmurzy,
ocean ryczy od burzy.

Schylcie przed nim czoła harde
albo drżyjcie – grom wylata
i prochy wasze rozmiata
za zrządzoną bogom wzgardę.

Gdzież są Germanów wodzowie?
Padli lub ich trwoga trzyma.
Jeden z królów w hardej zmowie
śmiał dziś grozić – dziś go nié ma.
Próżno w boju jego szyki
wznoszą w niebo wściekłe krzyki,
pod mieczem wszystko upada.
Z wodzów, z wojska – trupów stosy;
po zwycięstwo wznieśli głosy,
a tu im śmierć odpowiada.

Lecz – o cuda! – kiedy w piekło
dumne króle bóstwo spycha,
lud zgubiony zdradą wściekłą
dawną wolnością oddycha.
Gdy jej zdrajcy nikną z globu,
zwłoki swe podnosząc z grobu,
Polska wznosi panowanie,
a Prusy, które przez zdrady
w przepaść wtrącały sąsiady,
same lecą w te otchłanie.

Lud krwią kupczącego rządu
śmiał przedrzeć odwieczne progi,
już ci odepchnion od lądu,
skąd go przedzieliły bogi.
A tak bez najmniejszej zwłoki
pełnią się niebios wyroki;
bo jeśli w zbrodni zarodach
tej wyspy obfite plemię,
od zarazy broniąc ziemię,
zamieścił ją Bóg na wodach.

Tych zbójców morskich ród srogi
szerzy niezgody straszliwe,

niesie w świat mordy, pożogi,
lecz – o losy sprawiedliwe! –
gromy, które tchem swym niecą,
na ich własne głowy lecą.
Tak Tytanów ród ponury
gniotą na dół owe skały,
które ich zapęd zuchwały
chciał pod same podnieść chmury.

Gdzie władca Franków spoziera,
klęka świat przed jego nogi.
On niewinność dzielnie wspiera,
drżą przewrotne króle z trwogi.
Tak na oba ziemi końce,
lądy, morza grzejąc, słońce
swym światłem śmiertelnych darzy,
lecz ogniem, którym oświeca,
razem straszne gromy wznieca
ponad głowami zbrodniarzy.

Największy z śmiertelnych rodu,
idź za świetnym przeznaczeniem
i dziełom twego zawodu
oznacz kres dzielnym ramieniem!
A gdy moc mądrości twojej
świat wzburzony uspokoi,
zwróć ku ludom jasne skronie,
a za owoc twego męstwa
przybądź na wozie zwycięstwa
osadzić pokój na tronie.

III
DO KSIĘŻNEJ STANISŁAWOWEJ JABŁONOWSKIEJ, WYJEŻDŻAJĄCEJ DO PARYŻA W CZASIE KAMPANII 1809 R.

Gdy wiosna, siejąc ozdoby i wdzięki,
przyjemne brzegi Horynia odświeża,
za cóż porzucasz dzieło własnej ręki
dla ciemnych murów pysznego Paryża?

Jeżeli wolno dociekać powodów,
widzę je pośród świetnej Franków chwały –
już i my w liczbę idziemy narodów,
co im swych ozdób odstąpić musiały.

Florencka Wenus zdobyczą zbyt drogą
poszła pomiędzy włoskimi zabory;
ich straty z naszą równać się nie mogą:
oni posągi, a my tracim wzory.

Oni odzyskać drogie Greków szczątki
w tobie nadziei promyk mają nowy,
bo jeśli Rzymu zwabią cię pamiątki,
odbiorą stratę spod dłuta Kanowy.

Lecz kto przychylnej wróci cię rodzinie?
Kunszt nie zastąpi czułości przedmiotu.
Oby, niżeli wiosna jeszcze minie,
uiściły się nadzieje powrotu.

Chorągiew polska zdobi Wisły brzegi,
z krwią bohaterów zrodzeni młodzieńce
idą pomiędzy braterskie szeregi
zbierać zwycięskie na Germanach wieńce.

Biegną ich czynów nad Sekwanę świadki –
radość cię do nas wróci krokiem chyżem
i już dla dobrej i Polki, i matki
stolica Polski stanie się Paryżem.

IV
UCZNIOWIE SZKOŁY KADETÓW DO DAWNEGO SWEGO NACZELNIKA, KSIĄŻĘCIA ADAMA CZARTORYSKIEGO, GENERAŁA ZIEM PODOLSKICH, PO ZAJĘCIU GALICYI W 1809 R.

Książę, tej szkoły młodzieńce,
którąś twym szczycił przykładem,
przynoszą zdobyte wieńce
nad Ebrem, Nilem i Padem.

Jeśli ich czyny wytrwałe
powrót ojczyzny ozdobił,
temu winni odnieść chwałę,
kto ich do niej usposobił.

Dla świętej narodu sprawy
znosząc kalectwa i blizny,
nie byliśmy bez ojczyzny,
bo nam zostały Puławy.

Tu dla nas luby Ksant płynął,
tu zbiór dawnej sławy znaków,
tu nasz nowy Helen słynął
przytułkiem prawych rodaków.

Dziś, gdy syn i wnuki twoje
śpieszą za naddziadów chwałą,
postawimy wielką Troję,
a zawsze czcić będziem małą.

V
NAŚLADOWANIE ODY HORACEGO 3 Z KSIĘGI III: *IUSTUM ET TENACEM PROPOSITI VIRUM*, NAPISANA PO PRZYŁĄCZENIU GALICYI DO KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO ROKU 1809

Męża prawego i z niezłomną duszą
ni wściekłość gminu i wrzaski zbrodnicze,
ni grożącego tyrana oblicze
stałych przedsięwzięć nie wzruszą.

Niech miota burze Auster szalony,
wielkie Jowisza ramię gromy ciska,
choćby świat runął z posady strącony,
w nieulękłego uderzą zwaliska.

Przez takie czyny męskiej odwagi
wiecznym zostaną przykładem
ci, co polegli w okopach Pragi
i co broń wznieśli nad Padem.

Tak wszystkie ziomkom oddawszy lata,
mąż, poseł, więzień dostojny
poparł ich sprawę przed władzcą świata
i zszedł do grobu spokojny.

Mars się odezwał wśród bogów rady:
„Upadli mężni Sarmaci
zmową sąsiedzkiej siły i zdrady,
i spiskiem własnych współbraci.

Gdy się wyrzekli mego zaszczytu
dla podłych niezgód i pieni,
wzgardziłem rodem niegodnym bytu
i zniknął z ziemskiej przestrzeni.

Dziś, kiedy podniósł moje ołtarze,
składam do gniewu powody
i zdziwionemu światu pokażę
owoce trwałej z nim zgody.

Dam mu drugiego mnie za obrońcę.
Upadną przed nim narody,
gdzie rozgorzałe dopieka słońce,
gdzie wieczne śniegi i lody.

Przyjdzie w zastępach bronią potężnych,
a wzrok zdziwiony mieszkańców
uzna wśród jego Ajaksów mężnych
zacnych swej ziemi wygnańców.

Ci sami będą, których zawody
świat napełniły zalękły,
gdy Ren przed nimi uginał wody
i dumne Alpy przyklękły;

dzielni przewódzce zwycięskich szyków,
nad których męstwem i chwałą
z szczytu starego świata pomników
tyle się wieków dumiało;

a którzy tęskniąc w obcych zaszczytach
i żywiąc niezgojne blizny,
ostrzem na twardych ryli granitach
żale po stracie ojczyzny.

Ich widok wrzący zapał roznieci,
powstaną rycerzy roje,
będą się z bronią mocować dzieci
i starce przywdzieją zbroje.

Męstwa ich w boju, stałości w wierze
najsroższe ciosy nie nagną,
wejdą narody z nimi w przymierze
i króle tronu zapragną.

Jeśli się spikną zawzięte losy,
stać będą podobni skale,
co wzniosłym szczytem wspiera niebiosy,
a stopą roztrąca fale.

Lecz kiedy głoszę ich przeznaczenia,
powiem przychylne przestrogi:
niech przywiązane do ich imienia
wytępią w sercach nałogi;

niechaj przepadnie wolność burzliwa,
skutkiem jej bezrząd i pęta;
czego miecz dzielny krwawo nabywa,
cześć dla praw utrwala święta.

Nędzne są kraju takiego losy,
gdzie rządzców sławę i czyny
płochość bez zasług wznosi w niebiosy,
zazdrość potępia bez winy.

Lecz wielkie ojców ich przewinienia
nie ujmą zaletom drogim:
kłaść za ojczyznę zdrowie i mienia
i umieć umrzeć ubogim.

Gdy spraw wewnętrzny głos nie pochwala,
złoto im wartości nie da,
kto swe zasługi kupić dozwala,
osobę wkrótce zaprzeda.

Umysł w szlachetnej, niezgiętej dumie
sam sobie wzorem i strażą
i aż dopóty podlegać umie,
póki się czołgać nie każą.

Niech się więc brzydzą ojców błędami,
ale w ich cnotach wytrwali,
niech tego dzisiaj nie burzą sami,
za co krew wczoraj przelali.

Niech z rodu swego znamion niezłomnych
płochej nie czynią ofiary
i nie zmieniają cnót przodków skromnych
za świetne obcych przywary.

Niech młódź świętymi wsławiona czyny
od żądz nieprawych odwyka,
pomniąc, jak prędko więdną wawrzyny
skropione łzami rolnika;

ani co składa uboga praca
dla nieprzyjaciół pogromców,
dłoń świętokradzka niech nie obraca
na zyski chciwych łakomców.

Niech na to bronią i węzłem chwały
złączone wzmocnią ułomki,
aby się potem w nich nie poznały
wyrodne ojców potomki.

W zawodzie, który ledwo zaczęty,
niech przyszłej nie zdradzą doli,
mnożąc niebacznie bojaźń i wstręty
w braciach jęczących w niewoli.

Niech nadto wspólnej mieszkańce ziemi
świeżo wróceni do życia
nie pragną rządzić jedni drugiemi
mniemanym prawem podbicia,

bo kiedy ważę na równej szali
mężne ich sprawy i dzieła,
wszyscy jednymi cnoty powstali,
jedna ich ręka dźwignęła.

Nie wszystkich powrót Polski szczęśliwi,
smucą się z niego zbrodniarze.
Biada krajowi, jeśli cnotliwi
wraz z nimi zasępią twarze!

Wskrzeszona Polska znowu upadnie
z większymi ciosy i klęski,
bóg, który losem oręża władnie,
powiedzie obóz zwycięski.

Choćby jej z miedzi broniły wały,
padną od obcych orężów,
będą po trzykroć branki płakały
nad stratą dzieci i mężów".

Lecz gdzież cię, Muzo, zapędy wzbiły?
Lot zbyt zuchwały zastanów!
Cel to za wielki na małe siły
głosić rozmowy niebianów.

VI
KANTATA NA ROCZNICĘ KORONACYI NAPOLEONA

Dziś się do swego wzniósł przeznaczenia
genijusz zwycięstw i chwały,
dziś wiernych jemu ludów życzenia
dzielił radością świat cały.

Jak z groźnym mieczem berło podnosi,
przedziały narodów giną,

ziemia od jednej do drugiej osi
braterską wszystkim krainą.

Północ przyjazne podaje dłonie,
gasną zarzewia do boju,
w zburzonych falach Albijon tonie,
a ląd czci dawcę pokoju.

Piękności, znamy w nim dary twoje,
uczuł twą władzę bóg wojny,
dla ciebie Grecy zburzyli Troję,
przez ciebie dziś świat spokojny.

Pod twoim godłem ukutej zgody
któż związek obrazi ścisły?
Którzyż mocarze, które narody?
Biada wam, harde zamysły!

Szczęśliwa ziemio, szczęśliwy rodzie,
którego wdzięczne brzmią głosy,
przy każdym z tylu cudów obchodzie
twe własne wysławiasz losy.

Usłysz je, wielki nasz wskrzesicielu,
gdy ważąc przemiany świata,
w tak godnym twojej wielkości celu
zwraca myśl twoję Sarmata.

Spójrz na pierwotne bytu zadatki:
tu za skruszone kajdany
dla ciebie synów chowają matki,
błagają Niebo kapłany;

tu, gdy twe imię ziomek wyrzecze,
ogniem odwagi młódź pała,
błyszczą do góry wzniesione miecze,
żądzą bój, pogrom i chwała.

Władzco narodów, wyrok twój stanie,
świat się w zasadach zachwieje:
jednych rozdarte połkną otchłanie,
drugich spełnią się nadzieje.

VII
MOWA KATONA CENZORA, MIANA W SENACIE, O OBYCZAJACH RZYMSKICH

Ojcowie zgromadzeni, słuchajcie mnie, proszę,
ważniejszą dziś nad inne skargę do was wnoszę,
nie na jeden występek powołuję karę:
nieszczęścia Rzymu wszelką przepełniły miarę,
a Kato dożył chwili – o wieku niegodny! –
cenzor przed Rzymem skarży ten sam Rzym wyrodny.
Lecz nim tę wielką sprawę w krótkiej zamknę mowie,
Rzymianie, widzę winnych, lecz gdzież są sędziowie?
Gdzież są ci męże godni poskromić bezprawie?
Senat? – Nikt nie był dobrym sędzią w własnej sprawie.
Nie, nie przed Rzymem składam skarg moich dowody,
wy mnie słuchajcie, obce ludy i narody!
Wy, którym cnoty Rzymu, lecz cnoty przed wieki,
kazały się do jego dobijać opieki.
Wy, co z nim połączeni węzłem zgody świętem
czcili chlubny z nim związek, dziś patrzycie z wstrętem,
jak w szaleństwie targając te odwieczne śluby,
z swoją razem i waszej chce być sprawcą zguby.
Wy powiecie, gdy już Rzym obcym będzie służył,
że mu ten koniec Kato z czynów jego wróżył.
Któż go utrzyma? Gdzież są owe wielkie dusze:
Kamille, Cyncynaty, Pawły, Kuryjusze,
co Gallów zadziwili, a w kannejskiej klęsce
nie siłą, lecz stałością wstrzymali zwycięzcę?
Gdzież są owe cnót wielkich i odwagi wzory –
niezazdrośni wodzowie, dzielne dyktatory?
Już są w grobie! Pójdzie tam i wolność za niemi –
nie dla wyrodków dało ten dar niebo ziemi.
Kto z was teraz Rzym pozna po tak wielkich stratach?
Czyli pewnie po mowie? Czy pewnie po szatach?
Czy go pozna po prawach, zwyczajach, przymiotach?
Poznałby go po męstwie, lecz nigdy po cnotach!
Ach, gdyby powstać mogli owi wielcy męże,
co sprzęgli wolność z rządem, z cnotami oręże,
jakżeby się zapytać synów mogli śmiało,
gdzie jest ten Rzym, za który tyle krwi się lało.

Wy, wyście go niegodną okryli postacią,
wy, co zerwawszy węzeł z ojczyzną i bracią,
przy sterze umieszczeni pospolitej rzeczy,
sprawili, że Rzymianin Rzymowi złorzeczy.
O hańbo! Sądźcie sami, żal mi głos przecina.
Czy Rzymu nie ma, czyli w Rzymie Rzymianina?
Gdy ta, co się klęskami naszymi przechwala,
Kartago, wyzionęła na Rzym Annibala,
próżno nam sprzymierzeńców chciał odwieść od wiary –
nie strwożyły ich groźby, nie ujęły dary,
nie zastraszyły klęski ani zgubne ciosy:
dzielili z nami boje, dzielić chcieli losy.
Dziś, gdy ta walka z naszą kończy się przewagą,
kiedy Rzym jest zwycięski, a stoi Kartago,
gdy szczerego pokoju próżne są nadzieje
i póki trwa Kartago, Rzym się tylko chwieje,
zechcąż podzielić walkę w tak wielkiej potrzebie?
Zaprą się Rzymu, bo Rzym zaparł się siebie!
Nikt się z tym nie połącza, którego się boi –
tak, czego obcy nie mógł, dokazali swoi.
Stoimy nad przepaścią! Rzućcie dalej okiem,
jakim się sprawiedliwość w kraju sądzi tokiem:
zdzierają lud pretory, a zgraja prawnicza
Scypijonów z odwiecznych siedlisk wydziedzicza;
zginęły prawa Numy, na nowe urzędy
wynosi chytrość, podłość, potwarze i względy;
każdy konsul z sług swoich nowy poczet zbiera,
czereda wyzwoleńców w krzesłach się rozpiera,
młodzieńce bez nauki, co gorsza, przychodnie
w sądach sędziwych Rzymian podsiedli niegodnie.
Nie znając ustaw ojców, wołać z swych miejsc śmieli:
„Zapomnijcie, Rzymianie, żeście prawa mieli!
My wam nadamy!". A tej nierówni usłudze,
nie umiejąc dać swoich, przepisują cudze.
Nie przeczę ich potrzeby, lecz przyznacie ze mną:
upadla dar przez rękę podany nikczemną.
A któż to są ci przecież? Czym niedawno byli,
co księgę praw dla ludu podnoszą w tej chwili,

co tworzą co dzień nowe i zmieniają co dzień?
Nie oni takiej chluby, Rzym tej hańby godzien.
W którejże się krajowi zasłużyli walce?
Krew naszą przelewali – u obcych służalce.
Dziś, może ich narzędzia, mają teraz pole
gnębić Rzym, jak się w obcej nauczyli szkole.
Czy ich pewnie ojczyzny miłość wiedzie święta?
Zbiegli się, gdyśmy sami potargali pęta,
a nieznośne im życie pod ojczystą władzą;
zdradzili Rzym w nieszczęściu i w szczęściu go zdradzą,
bo ich nikczemne żądze rachuby nie tracą
i wszędzie służyć zdolni, gdzie więcej zapłacą.
Jacy są prawodawcy, takie będą prawa.
Słyszycież, przy czym niecna zuchwałość obstawa?
Już własność jest nie waszą – zdarte z wierzycieli
bezczelna marnotrawców zgraja łupy dzieli.
Dzięki im, że naszego pragną tylko mienia,
bo gdy głów naszych zechcą, otworzą więzienia.
Stąd bezkarność, swawola, stąd ucisk i jęki –
to są dary, które Rzym wziął z konsulów ręki.
Milczą na to trybuni, bo ich także pycha
osoby nienawidzi, lecz do władzy wzdycha.
Znikła miłość ojczyzny i szlachetnej pracy,
bodźcem urzędów próżność albo większość płacy.
Żadnego z nich niegodni, przy chytrych zabiegach
posiedli je w senacie, sądach i szeregach.
I czyliż oni nędzy współbraci uwierzą,
gdy nie ich los obecny, lecz swój z przeszłym mierzą?
Tak, gdy się jedni podlą, ulegają drudzy,
otóż owoc, że synów zastąpili słudzy.
Wstyd wspomnieć, na co idą składki i zabory,
które ze łzami ludu odnoszą kwestory.
Spójrzcie na przepych pułków i na wodzów zbytki!
Kannejskie po ulicach żebrzą niedobitki,
a srebro złotem błyszczy wpośród nowych szyków
i gmachy się pod tłumem walą biesiadników.
Już się wkradła zaraza do rycerskiej sztuki –
nie chcą nieść broni w szykach Fabijusza wnuki,

mają dumę swych dziadów, a nie mają cnoty,
są więc dla nich na przedaż i pułki, i roty.
Ach, gdy wodze okryci szlachetnymi blizny
oddzielają swe szczęście od szczęścia ojczyzny,
gdy frymarczą jej sławą i własną zasługą –
bogowie, zemstę waszą trzymacie zbyt długo!
Lecz, co największą grozą przeraża Rzymiany,
boleśniejsze od swoich niż od obcych rany.
Patrzcie, zaledwie tarczę młodzieniec przymierza,
niegodnym czynem ziomka, niegodnym rycerza
nie pomni, kto go karmi, okrywa i płaci.
Możnaż kochać ojczyznę, nie kochając braci?
Ach, jeśli te uczucia z sobą się nie godzą,
płaczcie, ojcowie, że się synowie wam rodzą!
Cieszcie się, wrogi Rzymu! Dożyliście chwili,
w której się za was ziomki na ziomkach zemścili.
Nieszczęsne Miasto, obyś w tej srogiej kolei
mogło w przyszłym plemieniu mieć promyk nadziei!
Lecz i w tym dla cię ginie otuchy ostatek:
ssą truciznę twe dzieci z piersi własnych matek.
Dawna skromność z prostotą naddziadów upadła,
które chciwość kojarzy, płochość zrywa stadła,
zalotność płci niewieściej już nie chce osłony,
śmieją się z wstydu córki, a z wierności żony
i na spełnienie wieku hańby i sromoty
już mężowie nie wierzą w Lukrecyi cnoty.
Z występnego plemienia gorszy lud powstanie.
Zważ, Rzymie, twe nieszczęścia, zważ i truchlej na nie!
Ciesz się, dumna Kartago! Lecz com rzekł w zapędzie?
To zaś jeszcze twa pycha naigrawać się będzie,
a pamięć krzywdy zemsty w piersiach nie ocuci
i Rzym zapamiętały do cnoty nie wróci?
Wieczna nieprzyjaciółko łacińskiego rodu,
drżyj, ujrzysz wkrótce w gruzach szczyty twego grodu!
Czego głos mój nie dopnie, dokaże twe imię
i obawa twych więzów zrządzi zmianę w Rzymie.
Żyje krew groźna tobie na tej ziemi łonie,
poznaję ją pod zbroją, poznaję w tym gronie;

wygnane ojców cnoty wkrótce się ukażą,
są tacy, co Rzym hańbią, są, co hańbę zmażą.
Zasmuconemu sercu ojczyzny obrazem,
o nadziejo, jakiż to widok stawiasz razem!
Rzym, dotąd groźny światu z potęgi i męstwa,
świetnego sam nad sobą dokaże zwycięstwa.
Przemogą przecież prawi zbrodniczego ducha,
lud sam głosu własnego sumienia usłucha,
zawstydzą się i zrzekną winni niecnych czynów
i ojczyzna przywita nawróconych synów.
Krew Regula, Marcella zemszczoną zostanie,
a Kato, co go srogim zowiecie, Rzymianie,
przestanie wołać, złoży surowości winę,
gdy Rzym ujrzy cnotliwym, w gruzach – Kartaginę.

VIII
KIEDY W JEDNEJ OKOLICZNOŚCI SENAT RZYMSKI POZWOLIŁ NA POWIĘKSZENIE KONSULÓW WŁADZY, POWSTAŁ KATO I TAK DO SENATU PRZEMÓWIŁ:

Więc Rzym, którym nienawiść władzy królów rządzi,
więzy z ręki konsulów mniej ciężkimi sądzi
i wierzy, że wolności wzmocni panowanie,
kiedy za jedno jarzmo dwa razem dostanie?
Niech składa w ręce rządzców przewagi narzędzie
i rozumie, że włada, gdy się czołgać będzie,
ale niech się dziełami przodków nie nadyma
i nie udaje cnoty, której dawno nié ma.
Niech obrońcom wolności posągów nie dźwiga,
na dar wyrodnych synów duch ojców się wzdryga.
Tam, gdzie zamilkł głos wolny, a słychać rozkazy,
po co te Cyncynatów, Fabrycych obrazy,
po co popiersie Bruta, gdzie w spodlonym gronie
nie brzydzą się pętami, ale proszą o nie?
Rodzie, zawzięty niszczyć cnót ojczystych szczątki,
wyrzuć z Rzymu rażące dla ciebie pamiątki!
Gdy obawa czy podłość w twych sercach przemaga,
ta będzie dla twych przodków najmniejszą zniewaga.

Czyń i przybliżaj pomstę zasłużoną nieba,
nie Brutusów już tobie, lecz Tarkwinów trzeba.
Śpiesz mieścić w Kapitolu te świata straszydła
i ucz się na posągach palić im kadzidła;
dozwalaj lud z praw jego i dostatków łupić,
by prędzej powstał taki, co by cię mógł kupić.
Nie ujrzy tego Kato, ale może wróżyć:
będziesz miał pana, będziesz, kiedy umiesz służyć.

IX
DO POETÓW DRAMATYCZNYCH

Respicere exemplar vitae morumq[*ue*] *iubebo doctum imitatorem*
Hor[atius]

O wy, co chcąc zaszczytem polskiej zostać sceny,
wznosicie na niej krwawy sztylet Melpomeny,
a mierząc wielkość chwały bez mierzenia pracy,
pomijacie przestrogi, jakie dał Horacy!
Jeżeli wolno badać pożytki i cele,
powiedzcie mi, o nowi Sofokle, Kornele,
czy dla naszej nauki, lub raczej zabawy,
cnotliwych ojców w winy przybieracie sprawy.
Jeśli chcecie, by z celem sztuki waszej zgodnie
rzewniły nas nieszczęścia, przerażały zbrodnie,
próżno się siły waszych dowcipów mozolą –
łzy nasze już wyciekły nad kraju niedolą,
a zbrodnia przeszłych wieków czyż przerazi trwogą
tam, kędy ją czczą jedni, a drudzy znieść mogą?
Rzućcie niewdzięczną pracę, gdzie wśród wieków wielu
trudny wybór przedmiotów przydatnych do celu.
Lecz gdy ust Melpomeny ojcowie niegodni,
witajcie, chlubo wieku, synowie wyrodni –
wy pociechą talentom! Dla nich byt wasz nowy
godnej na kilku kartach dostarczy osnowy.
Niech się z postępem światła godzą wasze czyny,
nie ma Polska Plutarcha, ale są Rasyny.
Ach, jeśli rozważając sprawy, przedsięwzięcia,
można o dalszych skutkach wnioskować z zajęcia,
jak szczęśliwe te ziemie czekają przemiany.
Wstań, Kornelu, bo wstają Werresy, Sejany!

Wstań, nie trzeba ci będzie szukać w dziejach przodków –
dostarczym ci zbrodniarzów, dostarczym wyrodków.
Tyś by nam zdołał wydać, pod własną postacią,
tych, co zerwawszy węzeł z ojczyzną i bracią,
za owoc powierzonej nad narodem pieczy
sprawili to, że Polak ojczyźnie złorzeczy;
że rodak, co granicy przecięty przedziałem
żywił spólne nadzieje cnotliwym zapałem,
dziś, czego się spodziewa, życzyć sobie boi:
tak, czego obcy nie mógł, dokazali swoi.
Niechaj się cieszą wrogi, doczekawszy chwili,
w której się za nich ziomki na ziomkach zemścili.
Bo znikła miłość kraju i szlachetność pracy,
bodźcem urzędów próżność albo większość płacy;
dla nich się jedni podlą, ulegają drudzy,
otóż owoc, że synów zastąpili słudzy.
Każdy swoje rachuje, nie kraju pożytki,
wśród ubóstwa rozrzutność, wpośród nędzy zbytki
wiodą w przepaść, nad którą nic nas nie zatrzyma,
gdy, karły, chcemy skoki udawać olbrzyma.
O czasy, których obraz gniewem mnie zapala,
godne wieku Tybera, pióra Juwenala,
czemuż przeznaczeń naszych niecofnionym musem
zjawiliście się światu pod polskim Tytusem?!
Tymczasem ten, co niszczy narody i stwarza,
wartość naszą ocenia, szaleństwa rozważa,
widzi, jak łódź sklejona z okrętu ułomków,
której powierzył losy i nadzieje ziomków,
tonie zbytnim ciężarem, krnąbrnych majtków winą,
bo każdy rad by na nią siąść z całą rodziną,
bo niegodna, niesforna między sobą rzesza
rozkazy najlepszego jej sternika miesza,
bo zamiast wspierać radą ojcowskie zamiary,
wzajemną się potwarzą dobija o dary.
Patrzcie, zaledwo tarczę młodzieniec przymierza,
niegodnym czynem ziomka, niegodnym rycerza
nie pomni, kto go karmi, okrywa i płaci.
Możnaż kochać ojczyznę, nie kochając braci?
Ach, jeżeli te przedmioty już razem nie chodzą,
płaczcie ojcowie, że się synowie wam rodzą!

X
NAPIS NA PIRAMIDĘ OZDOBIONĄ TROFEAMI ZWYCIĘSTW KS[IĘCIA] JÓZEFA PONIATOWSKIEGO

Tak luby jak Germanik bratnim pułkom w Rzymie,
z podobnych jemu zwycięstw obierz jego imię,
a gdy znów wzniesiesz oręż na obronę ziomków,
na wrogach Polski nowych poszukaj przydomków.

XI
NAPIS NA BRAMĘ W ZAMOŚCIU DLA STANISŁAWA ORDYNATA ZAMOYSKIEGO

Tę twierdzę, co popioły przodków moich chowa,
a którą wzniósł Jan Wielki, rodu mego głowa,
bierz, ojczyzno, z rąk wiernych z wróżbą lepszych wieków,
byś przez nią niedostępną została dla Greków.

XII

Do Redaktora „Gazety Warszawskiej".

Trudno jest podobno co równego napisać eklodze IV Wirgilijusza, którą ten najsławniejszy rzymski rymotwórca śpiewał urodzenie Marcella. Na tym najbliższym z siostry Augusta potomku spoczywały nadzieje całego świata. Wirgilijusz, jakby boskim natchniony duchem, przepowiadał pod nim złoty wiek ziemi i szczęście rodu ludzkiego; podobieństwo okoliczności, z której się teraz większa połowa świata, a może najszczerzej Polak, raduje, jest mi powodem, iż tłumaczenie tej eklogi, acz jeszcze niezupełnie poprawne, udzielam „Gazecie". Jeżeli podobać się będzie umieścić ją, spodziewam się, iż uwaga na stosowność rzeczy przebaczy niedokładności tłumaczenia.

EKLOGA IV. DO POLLIJONA

Marcellus

Sykulskie Muzy, wyższe nieco wznieśmy pienie,
niskie chrusta i krzewy nie u wszystkich w cenie!
Jeżeli w pieniu naszym głosić będziem gaje,
niech się godnym przez niego gaj konsula staje.

Już ostatni kumejskiej wróżby rok dochodzi,
nowy wieków porządek na nowo się rodzi.
Wraca Astrea, wraca i Saturn na ziemię,
i z górnych niebios na świat nowe schodzi plemię.
O ty, czysta Lucyno, chciej sprzyjać dziecinie,
pod którą nam dopiero wiek żelazny zginie,
a z nowym rodem na świat złoty wiek nastanie;
sprzyjaj, już twój Apollo zaczął panowanie!

Pollijonie, tę chlubę wieków zjawić światu
należy do zaszczytu twego konsulatu:
pod nim nastąpią wielkich miesięcy koleje,
za twą wodzą już pewne wzięliśmy nadzieje,
że jeśli pozostały zbrodni naszych ślady,
pozbędzie ziemia trwogi z ich wiecznej zagłady.

Potomek bogów, od nich żywot weźmie drogi,
ujrzy swych bohatyrów pomięszanych z bogi,
ujrzą i oni jego – sam w ich gronie siędzie
i spokojny świat cnotą ojca rządzić będzie.

Dla ciebie, o dziecino, pierwsze upominki,
mięszając kręte bluszcze z wonnymi barwinki,
sama ziemia bez musu z swego wyda łona;
dla ciebie, niosąc mlekiem odęte wymiona,
same kozy do wiejskiej pośpieszą zagrody
i z ogromnymi lwami igrać będą trzody.
Sama się w kwiat kolebka umai dokoła,
zaginą zjadłe gady i zdradliwe zioła,
a za dar pospolity w każdej ziemi stronie
wdzięczna róża rozwinie i kwiaty, i wonie.

A kiedy za cel twojej zdołasz wziąć zabawy
chwałę twych bohatyrów i ojcowskie sprawy,
gdy twój umysł poznawać władzę cnoty zacznie,
ziemia się miękkim kłosem uzłoci nieznacznie,
dzikie ciernia rumiane obciążą jagody
i twardy dąb spotnieje kroplistymi miody.

Niejakie jednak znamię zdrad dawnych zostanie:
odważą się okręty na morskie otchłanie,
okrążą miasta z muru warowne obrony
i żelazo na ziemi wyryje zagony,
nowy powstanie Tyfis i Argo się zjawi,
co wybór bohatyrów za morze wyprawi,
powstaną nowe kłótnie i zabójcze boje
i znowu wielki Achill stawi się pod Troję.

A gdy cię wiek dojrzały na męża ustali,
nie powierzy się więcej żeglarz morskiej fali,
lecz sama ziemia, wszystko dostarczając wszędzie,
nie ścierpi pługa, wino pod ostrzem nie lęże
i oracz woły z jarzma na zawsze wyprzęże,
przestanie wełna barwy udawać mamiące,
lecz same trzody, błądząc po kwiecistej łące,
zamienią runa w złoto lub świetne szkarłaty,
same do ich ozdoby przyłożą się kwiaty.
Zgodne Parki te wieków wyrzekły znamiona,
a nawitą osnową warknęły wrzeciona.

Lube niebianom plemię, już nadeszły lata,
obejmij chwałę w hołdzie posłusznego świata!
Wielki rodzie Jowisza, spojrzyj, jak na osi
własnym się ogrom świata ciężarem unosi,
spójrz na lądy, na morza, niebo nieprzejrzane –
wszystko radością przyszłą obchodzi odmianę.

Mnie oby tyle wieku i tchu dały nieba,
ile do wysławienia twoich dzieł potrzeba,
wtenczas wyjdę zwycięski z Orfejem i Linem,
choć pierwszy Kalijopy, drugi Feba synem,
a choćby arkadyjski Pan wyzwał mnie wierszem,
przed Panem arkadyjskim w miejscu stanę pierwszem.

Zacznij z uśmiechu matkę poznawać, dziecino,
dziesięćmiesięcznych trudów byłeś jej przyczyną,
zacznij, bo kto radości rodzicom nie czyni,
ni bóg z nim ucztę dzieli, ni łoża bogini.

XIII
ELEGIA NA ŚMIERĆ LUDWIKA GUTAKOWSKIEGO

Ergo Quintilium perpetuus sopor
urget? Cui Pudor et Iustitiae soror,
incorrupta Fides, nudaq[ue] Veritas
quando ullum inveniet parem?

Multis ille bonis flebilis occidit,
nulli flebilior, qu[am] tibi, Virgili.

Horat[ius]

Nigdyż, o nieubłagane bóstwo wiecznej nocy,
nie wzruszy cię jęk matek ani płacz sierocy?
Zawszeż chciwe spustoszeń na nieszczęsnym globie
co najdroższe ofiary masz przeznaczać sobie?
Małożli sroga wojna przez rzezie wzajemne
przesyła krwawych ofiar w twe państwo podziemne?
Małoż łakome morze i blade choroby
ludnią ciemne otchłanie i zamierzchłe groby?
Przez jakąż srogość, ważąc w zgubnej dłoni ciosy,
unikasz, gdzie rozpaczy wzywają cię głosy?
Mijasz ciemne więzienia i walk bojowiska,
gdzie ból ku niebu żale bluźniercze wyciska,
a zazdroszcząc śmiertelnym krótkich chwil uśmiechu,
dążysz na łono szczęścia w skwapliwym pośpiechu.
Do uczty oblubieńczej, biesiady wesołej,
niewidziane zasiadasz godownicze stoły
i niźli rozkosz spełni kielich pożądany,
czarną krepą zaciągasz i łoża, i ściany.
Ach, nie ufajcie chwili, młodzi oblubieńce!
Te sploty z wonnych kwiatów ofiarnych na wieńce,
co wam nadobne skronie ozdabiały rano,
może wieczór ozdobą na grobach zostaną.
Oto przed waszym okiem staje przykład żywy:
płomieniom ojciec córkę wydziera sędziwy
i szczęśliwy z cierpienia błogosławi skrycie,
że lubemu dziecięciu drugi raz dał życie.
Czułaś, cnotliwa córko, dar z szacownej ręki,
uszłaś bólów – nie uszłaś sroższej nad nie męki:
dzień, noc, droższe jak balsam i nad jego wonie,
sączyły się łzy twoje na zranione dłonie.

Nagrodziło je niebo w drogiej dla cię głowie:
on ci życie, tyś jemu powróciła zdrowie.
Szczęśliwi, już was radość obejmuje rzewna.
Ach, jak szczęście niestałe, pociecha niepewna!
Uściśnij go raz jeszcze. – Może, nim dzień minie,
już ta rozkosz dla ciebie na zawsze zaginie.
Stało się – srogie widmo! – dziełem twego gromu…
nasyć się teraz jękiem cnotliwego domu.
Dwie istoty zarazem twój cios w martwe zmienia –
bo żywasz córki postać czy posąg z kamienia?
Ani szladu w niej czucia. – Bez zmysłów użycia
boleści w niej zamknęły wszystkie znaki życia
i jak druga Nijobe, bez podobnej winy,
staje się tym przez ojca, czym tamta przez syny.
Córko nieszczęśliwa! W zbytniej żalu mierze
czyż żadnej łzy od ciebie ojciec nie odbierze?
Nienawistnemu światłu gdy odwracasz lice
i dzień, co twe tak lubił otwierać źrenice,
już się twych pięknych rzęsów razić nie ośmieli,
pozwól, niech je rosnąca kropla łzy rozdzieli.
Ach, kiedy ich strumienie twoje lica zroszą,
uznasz je, uznasz jedyną nieszczęsnych rozkoszą.
Na twój głos, na twe rzewne i płacze, i łkania
błogosławione ojciec porzuci mieszkania
i gdy obok płaczącej niewidziany siędzie,
lżejszą jak wietrzyk ręką łzy ocierać będzie.
Ujrzysz twarz jego we śnie, co była obrazem
powagi, przyjemności i cnót wszystkich razem.
Nieraz duch jego będzie powtarzał nauki
i na rękach piastował pożądane wnuki,
duchy bowiem cnotliwych w każdej prawie dobie
snują się koło rodu podobnego sobie.
Lecz jeśli na tak wielkie i straty, i smutki
godzi się mi do ulgi wskazać wam pobudki,
patrzcie: łączą łzy z wami przyjaciele wierni,
większa się część stolicy od żałoby czerni;
szkarłatne krzesło, cnoty ozdobione styrem,
niezajęte, pod czarnym odpoczywa kirem;

zamknęły się zabawy, żal roznosi blizny,
każdy skłonniejszy płakać i was, i ojczyzny!
Ach, pod jakąż to wróżbą stworzyły nas nieba –
kiedy nam cnót ojczystych najwięcej potrzeba,
uchodzą ich przykłady z tej nieszczęsnej ziemi:
Małachowski, Potocki i ty, trzeci, z niemi.
Kilka podobnych ciosów, a już od tej pory
zginą zalet rodzinnych drogie ziomków wzory.
Kto już wtedy szlachetnej obecnością twarzy
krzepić będzie cnotliwych, wstrzymywać zbrodniarzy?
Kto będzie uczyć ziomków do późnego zgonu
miłości dla ojczyzny, wierności dla tronu?
Kto wesprze jego chęci, kto podzieli trudy,
by go równie obydwa uwielbiały ludy?
O najcnotliwsze dusze, gdy – na ziomków żale –
w górnych progach w zacniejszej jaśniejecie chwale,
niechaj was nie odstrasza ta ziemia rodzinna,
co wam tyle swych ozdób i zaszczytów winna,
wszak jeszcze nie jesteśmy na tyle wyrodni,
byśmy opieki waszej przestali być godni.
Zstąpcie między rządzonych i rządzących grono
przewodniczyć obradom cnotą nieskażoną.
Natchnijcie ziomków duchem, co wziął zaród w niebie,
więcej kochać współbraci aniżeli siebie.
A jeśli niegodnymi wiedziony powody
śmie wróg jaki rozsiewać nasiona niezgody,
jeśli nieprawym celem ród i urząd kazi,
niech go wszród obrad groźna twarz wasza przerazi.
Niechaj go wytknie ręka, grom srogi przelęknie,
zemście króla i ziomków przeklęctwa zarzeknie.
O rodacy, po stracie tak drogiej osoby
są nade łzy godniejsze oznaki żałoby!
Skończcie jęki, zacznijcie raczej między wami
rozważać życie tylu ozdobne cnotami,
a gdy je naszladować prawa chęć pobudzi,
wrócicie nam niejako stratę zacnych ludzi.
Poruszy się ojczyzna, co teraz łzy leje,
giną dobra – przynajmniej niech wzrosną nadzieje.

XIV
WIERSZ J[AŚNIE] W[IELMOŻNEGO] BARONA SERRA, POSŁA FRANCUSKIEGO PRZY DWORZE SASKIM, NA SWÓJ POWRÓT DO WARSZAWY

Bogiń w ziemskiej postaci i mężnych plemienia
ojczyzno, witaj, celu mojego pragnienia!
Bogu tęsknota moja tę pociechę winna,
że mnie z tobą po dwakroć łączy dłoń gościnna
i – uczestnik twych trudów – dwakroć chwile łożę
wskazywać ci, kto cię wzmógł i kto jeszcze wzmoże.
Gdy ty pamiętna o mnie, ja o tobie wzajem
wierne ku uściśnieniu ręce sobie dajem,
zdziwi świat cześć dla króla i ta dola błoga,
że on jest w miejscu ojca, cesarz w miejscu Boga.

XV
SPOTKANIE SIĘ ROLNIKA Z RYCERZEM

Lecz próżnymi i prace, i troski, i rady
nie zakwitną te pola, nie wzrosną posady,
jeśli kiedy ziomkowie, w jakiejkolwiek chwili,
zapomną, czym być winni, zapomną, czym byli.
O dzieci pierworodne Sarmatów plemienia,
kto mi użyczy daru, kto wspomoże pienia,
bym wam głosił ponęty, bym wskazał powody
do wzajemnych szacunku, pomocy i zgody;
by przez nie to ojczystej ziemi lube łono
tak słynęło cnotami, jak słynie obroną!
Ach, jeśli rym mój słaby zdziała te odmiany,
że uczują opiekę zagrody i łany,
jeśli rolnik wyrzecze, licząc swe nadzieje:
„Te plony będą moje, bo ja na nie sieję",
nad bluszcze, tak powabne rymotwórców czołom,
oszczędzony kłos milszym będzie mym popiołom.
Przyjdąż kiedy te czasy? Sarmacka młodzieży,
od was je wskrzesić ojcom i wnukom zależy.
Macie cnoty, odważcie pokazać się z niemi.
Byłże by czci godniejszy widok na tej ziemi,

jak gdy rycerz do wiejskiej zawita zagrody,
nie trwogę, lecz weselne słyszano obchody,
lub gdy ziemianin zwiedza obozy i wały,
rozlegały się pieśni i huczne wystrzały?
Ale nim się te chwile szczęśliwie objawią,
pozwólcie, niech je rymy przed wami wystawią,
a obraz, który wieszcze malują marzenia,
niech rozweseli czasy, przygody i pienia.
Tam, gdzie jawor wyniosły ramion swych obwodem
darzy razem cichością i cieniem, i chłodem,
w to zwyczajne wiejskiemu spocznieniu ustronie,
patrzcie, Rycerz z Rolnikiem wiodą się za dłonie.
Jak ich wzajemny widok rozczula i rzewni –
nie są znajomi sobie, nie są sobie krewni,
lecz są więcej, bo bracia, i rodem, i krajem,
a więcej jest, jak kochać, poważać się wzajem.
Zawiesza broń na drzewie praca i odwaga,
sprząc sierp z orężem wietrzyk ojczysty pomaga.
Trąciły się, a jużci dźwięk wydał znamiona,
że są z jednego kruszcu i z jednego łona.
Ten zdjął z słomy plecionkę, ów z stali przyłbicę,
zryte trudem i blizną odkryły się lice.
Słuchajmy ich rozmowy. Rycerz ją zaczyna
i od klęsk Maciejowic, i bojów Raszyna:
jak, gdy przy nim zmiatały krocie zgubne gromy,
jego jakiś zasłaniał puklerz niewidomy;
jak między nieprzyjazne obłąkany czaty,
zdradzon blaskiem księżyca i różnością szaty,
cudem uszedł przed czujnych straży bystrym okiem,
jak gdyby go bóg jaki zasłaniał obłokiem.
Rolnik rzecze, że nigdy ojczyste zagony
nie zwiodły go bujnością i hojnymi plony,
że łan jego, choć cudze nieurodzaj głodził,
w słoty słońce ogrzało, w upał deszczyk chłodził;
huczały siwe chmury, błyski, nawałnice,
grad bił zboża, lecz tylko po jego granice
i chociaż spustoszenie, postrach i śmierć wszędy,
grom nad jego pełzł dachem, potok wiązł u grzędy.
Lubo zgraja sług licznych przysionku nie strzeże,
nie naszedł ją zły człowiek ni żarłoczne zwierzę,

nie zbroczył krwią gołębia pola jastrząb srogi
ni zgubny płomień niszczył stodoły i brogi,
pomór nie dotknął trzody ani na ostatek
żadnego nie opłakał z grona lubych dziatek.
Nad dolą tak szczęśliwą zadziwiać się zdają,
czują jednak przyczyny, choć je w sobie tają.
Szepce im głos świadomy: jest, jest wyższa władza,
co zbrodnie ściga gromem, a cnoty nagradza.
Pierwszy kłosa nie strącił na ojczystej niwie
i obce, jeśli zdołał, ratował gorliwie;
nigdy miecz w jego ręku na krzywdę nie błysnął:
tysiąc wsi uratował, żadnej nie ucisnął.
W pośrodku bojów krwawych, wśród wojennej wrzawy
ludzkość z męstwem pospołu wiodła go do sławy.
Przed nim starość, płeć słaba, przed nim wierność stadła
ani wstydem płonęła, ni z bojaźni bladła,
nawet cudzych bezkarnie gwałtów nie był świadkiem.
Drugi się chętnie z nędznym podzielał dostatkiem,
nigdy się nie zamknęły domu jego wrota,
miał w nim wsparcie kaleka, przytułek – sierota,
psy nawet, niezrażone widokiem nędzarza,
liżąc mu ręce, wiodły przed próg gospodarza.
Lubo sam klęsk nie doznał, gdy doznali inni,
jak ich nie dzielić – mówcie, ludzie dobroczynni!
Wylany dla ojczyzny, w chęciach dla niej skory,
obrońcom swym otwierał spichrze i obory;
i teraz, ledwie wspólną skończyli rozmowę,
gościa lubego w progi wprowadza domowe.
Wybiega żona, czeladź z radości oznakiem:
ci się trudnią Rycerzem, ci jego rumakiem.
Koń, kark schyliwszy, wchodzi pod strzechy gościnne,
stają mu w myśli miejsca i błonia rodzinne;
zarżał, widząc przy jednym postawionych żłobie,
chociaż pracą znękanych, lecz podobnych sobie,
i gdy pamięci rodu wśród ozdób nie traci,
lichym zgrzebiem okryte liże karki braci.
Tymczasem bez skrzętności i próżnej wystawy
szczerość z wiejskich dostatków sposobi potrawy.

Nie napełnion dom szeptem ni skrzętnym sług ruchem:
jeden z nich na kominie żar nieci podmuchem,
kłęby ciemnego dymu do góry się snują –
po nim nieskąpą ucztę sąsiedzi zgadują.
Miga się z trzaskiem płomyk, nim huknie pożarem;
z miłym w chłodnej jesieni wiejskich zbiorów darem
stoi dzban, sącząc trunek nie z Chin lub Tokaju,
ale tym przyjemniejszy, bo z własnego kraju.
Snuje się luba dziatwa, żadne się nie kryje:
ci wiszą wśród uścisków u ojcowskiej szyje;
drudzy z wdzięcznym uśmiechem otoczą Rycerza:
tych wabi jasność kity, tych połysk pancerza,
ten ciągnie ciężki oręż i na niego siada,
ów mdłą rączką na głowę ciężki szyszak wkłada,
a choć zaledwie pod nim chwiejący się stoi,
nowy Pelid za krzywdy ojców grozi Troi.
Na ten widok łez rzewnych Rycerz nie ukrywa –
o sto mil lube dzieci, żona urodziwa,
karmiąc najmłodsze piersią, łzy tęsknoty roni,
na każde psa szczekanie, każdy tętent koni
wybiega na próg, serce z radości jej bije,
myśląc, że już małżonka uchwyci za szyję,
i chociaż ją nadzieja sto razy uwodzi,
powraca, żeby odejść, by wrócić, odchodzi.
A kiedy już w tej walce i dzień, i zmrok zbieży,
nim się snom niespokojnym stęskniona powierzy,
każde sama kołysze, nucąc, do snu skłania
i uśpionym tysiączne daje całowania.
Jakże by rad w tej chwili pod nocy zasłoną
rzucić się niespodzianie na przychylne łono!
Lecz próżnymi dla niego te lube ponęty –
Ojczyzna nie pozwala, a głos jej jest święty.
Więc gdy go pamięć progów domowych rozczula,
w miejscu swych dziatek cudze do łona przytula,
wspomina sobie bowiem – może w tej godzinie
orszak się zbrojnych w jego rozgościł dziedzinie,
krząta się wierna czeladź z przychylną osadą,
a nie masz, kto by im był pomocą i radą.

Jakże pragnie, by rycerz z równą jemu cnotą
obdarzył dom pokojem, a dzieci pieszczotą!
Ach, by cześć miały trudy i rolnicze znoje,
zalet wiejskich nagrodą zróbmy hełm i zbroję!
Niechaj ten podobnymi jaśnieje zaszczyty,
kto wprzód jaśniał cnotami pod wiejskimi szczyty,
wiek rodziców szanował, żył z braćmi w pokoju,
a kiedy go zawołał głos trąby do boju,
z płaczącymi łez rzewnych nie wstydził się ronić,
bo wprzód kraj trzeba kochać, niżeli go bronić.
Wierzajcie mi, rycerze, wierzajcie, ziemianie,
w jakimkolwiek ojczyźnie przyjdzie służyć stanie,
wzajemną tylko zgodą dług się jej wypłaci,
bo nie kocha ojczyzny, kto nie kocha braci.
Pamiętajcie, że jak sen albo błahe cienie
mija moc, młodość, wdzięki, zdrowie i znaczenie.
Chociaż ostygła starość o kiju się wlecze,
szybko zwija na cewkę Parka dni człowiecze,
a gdy raz zdradzą oręż niedołężne dłonie
i pod ciężką przyłbicą nachylą się skronie,
jedno dobro zostaje dać spoczynek godne:
ojczystej wioski łono, sumienie swobodne.
Tam owe niskie szczyty, te drzewa gościnne,
co widziały igraszki i śmiechy dziecinne,
przytulą siwą głowę. Kij, co ranną porą
był zabawą, stanie się starości podporą.
Szczęśliwy, kto wracając pod rodzinną strzechę,
z przeszłości dla przyszłości uzbierał pociechę
i z długiego pobytu na przestrzeni świata
młodych chwil przypomnieniem stare rzeźwi lata;
w liczbie dawnych przyjaciół na potomków zlewa
i ludzi, i zwierzęta, i pola, i drzewa,
a smutnej nie zostawia synom swym puścizny:
zaprzeć się ojca, by się nie zaprzeć ojczyzny.
Niech więc inni ponętą znaczenia i zbioru
dni i nocy na łaski oczekują dworu;
niechaj w szkole obłudy przymiliwszy twarze,
ciche cudzym zasługom gotują potwarze;

niechaj, czyli z próżności, czy z chciwości względów,
wszyscy się cisną hurmem do miast i urzędów,
a pamiętni o sobie, w krajowej posłudze,
niż pracować w swych wioskach, wolą niszczyć cudze.
Wy, zawsze z sobą zgodni, w chęciach zawsze skromni,
sprawcie, by o was rzekli wnukowie potomni:
„Komu miła ojczyzna, cnoty, obyczaje,
niechaj broni tej ziemi lub ją w skiby kraje".

XVI

Większe dzieła niż wieku Augusta dzieją się pod naszymi oczami. Nie mamy Horacyjuszów, aby je godnie śpiewać mogli. W tym niedostatku nie będzie od rzeczy udać się do tłumaczeń. Oddaję do „Gazety" odę XIV-tą księgi IV-ej do Augusta, w której miło jest znaleźć tak wiele podobieństw do obecnych czasów. Proszę o przebaczenie może nie dość dokładnego tłumaczenia; kilka godzin czasu innym zatrudnieniom odjętego, pośpiech i szczere wyznanie niedokładności niech mnie wymówi i rozbroi sprawiedliwą krytykę.

ODA XIV. DO AUGUSTA

Jakież ci ojców, jakie ludów chęci
dostarczą godnych zaszczytów i darów,
co by twe w dziejach do wiecznej pamięci
podały sprawy, największy z cezarów!

Gdziekolwiek słońce promieniem dosięga,
wiedzą, co może oręż twej prawicy,
ci, których rzymska nie doszła potęga,
już go doznali – srodzy Windelicy.

Już mężny Druzus twoimi orszaki
dzikich Gelonów pokonał narody
i szybkich Breunów prześcignąwszy szlaki,
nieraz postrącał z groźnych Alpów grody.

Wnet w walnej bitwie swą bronią zwycięską
starszy z Neronów srogie Rety żenie;
lubo nam było patrzeć, jaką klęską
ponękał na śmierć lecących szalenie.

Jak kiedy Auster wywrze szumne słoty,
gdy ciemne chmury Plejady przerwały,
tak, chciwy zetrzeć nieprzyjaciół roty,
rozpuścił konia na ognie i strzały.

Jako ryczący Aufid toczy wody,
co Dauna appulskie oblewa dziedziny,
kiedy srożejąc na wiejskie zagrody,
roznosi powódź na żyzne równiny,

tak obóz dziczy najeżon żelazem
w jednym obalił Klaudyjusz zapędzie
i zmiótłszy pierwszych i ostatnich razem,
bez swoich straty zasłał trupem wszędzie.

Twoje tam były bogi, rada, wodze
w dzień tej rocznicy, kiedy bez oporu
gród Aleksandra, przyjmując cię w trwodze,
w opuszczonego witał bramach dworu.

Fortuna, twoje wspierając zawody,
już lat piętnaście służy bez obłudy
i pod twe berło poddawszy narody,
nową uwiecznia chwałą twoje trudy.

Tobie Kantaber znękany niesnadnie,
tobie Med, Indus i błędni Scytowie
dziwią się, ciebie Rzym, co światem władnie,
swoją opieką, swoim wsparciem zowie.

Dunaj i Tygrys, co szybko ląd porze,
tobie posłuszny Nil w źródłach nieznany,
ciebie usłucha dziwopłodne morze,
które odpycha od lądu Brytany.

Tobie Gallowie trwogą nieujęci,
tobie Iberów ziemia głosi sławę,
tobie Sykambry na mordy zacięci
hołd niosą, bronie położywszy krwawe.

XVII
DO TAŃCUJĄCEGO KRAKOWA

Kiedy los, sprzysiężony na kraju ruinę,
smutną przeznaczeń Polski dobija godzinę,
gdy z ostatniego szczątka ojczystej uchrony
wyparty mężny rodak w obce zmierza strony,
gdy nie masz, kto by nas mógł, kto by chciał zasłonić,
było komu kraj niszczyć, nie ma komu bronić –
co za szczęśliwy powód do uczt i do tańców.
Skaczą żony i córki niebacznych mieszkańców,
skaczą rycerze, skaczą pierwsi urzędnicy,
skaczą w domach i ledwie już nie na ulicy.
Dają nam brawo obcy i każą grać daléj –
zawsze tak Polak skakał, jak mu oni grali.
Od walca i kadryla zaczął się bal w kraju,
a kończy się kozakiem, jak było w zwyczaju,
i choć może niedługo potrwa skok ostatni,
są tancerze do pierwszych, są do drugich zdatni.
Sama zalotna Egle, by kto był ochoczy,
przecudnie po kadrylu kozaka wyskoczy.
O, dzięki ci, wyborne Polek wychowanie!
Polska ginie… tańcujmy, póki czasu stanie,
tańcujmy i nie myślmy, co nastąpi potem,
i skończmy godnie scenę płochych głów zawrotem.
Nie masz, płci piękna, żadnych do smutku powodów:
taniec ma swoją wziętość u wszystkich narodów
i czy Moskal, czy Niemiec tę ziemię posiędzie,
zniszczy język i prawa, lecz walcować będzie.
Ja nie mogę nie westchnąć, że wśród Polek grona
widzę dzieci skaczące, kiedy matka kona.

XVIII
NAŚLADOWANIE ODY HORACYJUSZA (PRZESTROGA DLA ZIOMKÓW)

Beatus ille, qui procul negotiis

Szczęśliwy, który wolen od troski,
zwyczajem swobodnej dziczy,
nie wziął w podziele ojczystej wioski,
a z nią kłopotów goryczy.

Dociekł społecznych ustaw obłudy,
a baczny na los plemienia,
lichej na własność nie sklecił budy,
drzewa nie wsadził dla cienia.

Nie zna, co z zorzą ronić pot hojny
nad szczupłym z zagona zbiorem,
by, co w dzień zgarnął, napastnik zbrojny
wśród obelg wydarł wieczorem.

Gdy noc spoczynek trudom wymierza,
na świat sen siejąc głęboki,
i głodny ogar porzucił zwierza,
którego pragnął posoki,

i on w swych progach wrzawy nie słyszy,
nie rzuca skromnego łoża,
nikt go nie pędzi z własnej zaciszy
na słoty, mrozy, bezdroża.

Nie znosi wpośród ubogiej chaty
wyrzekań żony i dziatek,
którym poborca żywność i szaty
grabi za ciężki podatek.

Nie czuje, krwawiąc rozpaczą serce,
gdy szczupłe dostatki kraju
przy pysznych stołach trawią wydzierce,
łzy ludu pijąc w tokaju;

gdy na rolników schnących od głodu
ciążące piszą nakłady,
by marnotrawcom przydać dochodu
na gry, rozpustę, biesiady.

Więc albo cudzą mądry przestrogą
oręż porywa na boje –
gdzie rzuci okiem, gdzie stąpi nogą,
wszystko zabiera jak swoje;

nic się na jego żądze nie wzbrania:
gmachy, świątynie, zagrody,

sam Bóg ustąpić musi z mieszkania
dla konia jego wygody.

Lub w najem puszcza język i radę,
a z łzami nędznej sieroty
za każdy wykręt, podstęp i zdradę
spływa na niego deszcz złoty;

albo, gość pańskich gmachów uparty,
świadom tajemnic do względów,
podłym pochlebstwem, płaskimi żarty
wchodzi na stopnie urzędów.

Wtedy Fortuna, za kraj ubogi
płacąc mozoły i znoje,
perskim przykryciem zaściela progi,
zdobi w posągi podwoje,

sypie hojnymi dłońmi podarki;
dzieli je żona szczęśliwa,
do ostrych zgrzebi przywykłe barki
miękkim szkarłatem okrywa.

Cóż tam uciechy, co szczęście zmiesza,
co zmarszczy pogodę twarzy,
gdzie Plutus, wziąwszy szatę Mojżesza,
przy progach stoi na straży?

Te słysząc Aryst wioski pochwały,
chęć go uniosła rozumna:
nad czym pracował wiek prawie cały,
podpalił brogi i gumna.

Z torbą i kijem wyszedł z swej włości,
lecz nie szkoduje na stracie:
na rok dozorcą został żywności,
dziś, bogacz, siądzie w senacie.

A że sam odkrył do szczęścia drogę,
puściwszy swą własność z dymem,
braciom rolnikom dał tę przestrogę
lepszym życzeniem jak rymem.

OPIS PRZEKAZÓW I OBJAŚNIENIA

Ze względu na to, że pięć ód stanowi – w naszym przekonaniu – zamkniętą całość, zostały one wyodrębnione i opatrzone objaśnieniami oddzielnie. W „Aneksie" zamieszczono utwory, które były drukowane w okresie 1800--1815, oraz te, które na podstawie pamiętników i listów Kajetana Koźmiana możemy powiązać z tym okresem, tj. bezpośrednio lub pośrednio z działaniami Napoleona, *teatrum* wojny i sceną polityczną Księstwa Warszawskiego.

Przyjęto układ chronologiczny. Nie wyodrębniamy przekładów, bo część z nich to – jak określa sam Koźmian – „naśladowania", w jednym przypadku można nawet mówić o „parodii" (zob. „Wprowadzenie do lektury", s. 23), trzeba by więc tworzyć dodatkowe podziały, co przy niewielkiej liczbie utworów nie wydaje się sensowne. Chodziło o to, by pokazać poetycką reakcję Koźmiana na okoliczności historyczne.

I. Modlitwa o pokój

Podstawa: (pierwodruk) KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 36-37.

Inne przekazy:

– (odpis) PAN Kraków 2052, k. 194r-196v;
– (autograf?) PAN Kraków, sygn. 2053, k. 36v-37r (tytuł: *Modlitwa o pokój. Roku 1800 zrobiona*);
– (odpis) PAN Kraków, sygn. 2059, k. 38r-39v (s. 71-74).

Datowanie na rok 1800 podaje Andrzej Edward KOŹMIAN (*Wspomnienia*, t. 1, s. 12). Konstanty Wojciechowski (s. 29-30) wskazał na podobieństwo fragmentów utworu Koźmiana do ody *A la paix* Jeana Baptiste'a Rousseau (1671-1741); przy pewnych podobieństwach obrazowania wyraźnie różni te dwa utwory brak mitologicznego sztafażu u Koźmiana[1].

Piotr Żbikowski (*Rozpacz oświeconych*, s. 200-201), analizując uczucia i postawy wyrażane w literaturze pierwszych lat po utracie niepodległości, uznaje *Modlitwę o pokój* za jedno ze świadectw znamiennych dla tego okresu przemian światopoglądowych – detronizacji rozumu oraz mniej lub bardziej radykalnych kontestacji religijnych:

> Poeta [...] buduje w swym wierszu pojęciową opozycję, która ma zdecydowanie antyracjonalistyczny [...] charakter. [...] po chwilowym zwątpieniu w Opatrzność i wywołanej tym depresji Koźmian odżegna się od swych niepokojów i wahań, tak niebezpiecznie bliskich wolnomyślicielskiej herezji. [...] w ostrej, niemal dramatycznej konfrontacji dwu kluczowych dla świadomości ludzi oświecenia pojęć i wartości – rozumu i serca, rozum zdecydowanie przegrywa. I jako narzędzie poznania, i jako gwarancja moralnego porządku świata i wreszcie jako

[1] Warto odnotować, że o zainteresowaniu odą Rousseau świadczyć może druk w „Nowym Pamiętniku Warszawskim" (1805, t. 19, 56, s. 237-240) jej przekładu, podpisanego: „H. Żebrowski S.P.".

> droga do Boga. Okazuje się, że prowadzi do niego nie chłodna spekulacja myślowa, […] ale serce – synonim uczuć i […] głębokiej, bezrefleksyjnej wiary.

w. 23 *lecz lud nędzny, którego na rzeź wiodą tłumy* – szyk: lecz nędzny lud, którego tłumy [tj. tłumnie] wiodą na rzeź.

w. 60 *jej* – tj. wojny.

II. [Oda o Napoleonie]

Podstawa: (autograf) PAN-PAU Kraków, sygn. 2057, k. 14-16 (brulion, bez tytułu, u góry z prawej strony dopisane ołówkiem, inną ręką: „Oda o Napoleonie"). *Nowy Korbut* odnotowuje ten przekład jako zaginiony.

Inny przekaz:

– (pierwodruk) tekst z rękopisu opublikował Piotr Żbikowski (*Nieznane wiersze Kajetana Koźmiana*, s. 364-367); wcześniej Żbikowski opublikował fragmenty tej ody (*Kajetan Koźmian*, s. 146, 149-150, 174, 206, 219, 301; reprodukcja pierwszej strony autografu: il. 7, po s. 176).

Jest to wersja brulionowa przekładu ody Charles'a-Guillaume'a Etienne'a *L'homme du destin* ('Człowiek przeznaczenia'); tekst francuski opublikowany został w „Gazette de Varsovie" (25 II 1807, 6, s. [3-4]). Etienne Charles-Guillaume (1778-1845), francuski dramaturg (komedie, wodewile, opery, operetki) i publicysta, przebywał w Warszawie jako sekretarz dyplomaty francuskiego, ministra sekretarza stanu Hugues-Bernarda Mareta, księcia Bassano; w 1807 r. redagował wychodzącą cztery razy w tygodniu „Gazette de Varsovie". Pisał KOŹMIAN (*Pamiętniki*, t. 3, s. 403-404):

> Pan Etienne, podówczas [w 1807 r.] młody audytor czy referendarz przy Napoleonie, napisał odę piękną i wzniosłą na zwycięstwo pod Jeną i w niej wszystkie Napoleona wielkości wyliczał, równając go z Cezarem, Aleksandrem i Likurgiem. Osiński przetłumaczył ją nierównym wierszem, lecz wybornie i dosłownie. I ja, dostawszy jej, wytłumaczyłem ją na wsi wierszem i strofami tej samej miary, co oryginał; jest w moim zbiorze, niższa zapewne od Osińskiego.

Przekład Osińskiego wydrukowano w „Gaz.Korresp.Warsz.Zagr." (20 II 1807, 15, „Dodatek", s. 197-198); w „Gaz.Warsz." (21 IV 1807, 32, „Dodatek", s. 501-502) opublikowano przekład podpisany: F. W., a więc najprawdopodobniej Franciszka Wężyka, oba pod tytułem *Człowiek przeznaczenia*. Odę Etienne'a oraz przekład Osińskiego przedrukowano [w:] *Krótki zbiór*, s. 25-29. W rękopisie PAN-PAU Kraków (sygn. 1781, k. 60r-61v) znajduje się odpis przekładu Osińskiego. *Nowy Korbut* nie notuje tego tłumaczenia.

w. 53 *Jeden z królów* – zob. „Indeks", s.v. „Fryderyk Wilhelm III".

w. 59 *po zwycięstwo wznieśli głosy* – sens: chcieli wznosić okrzyki zwycięstwa, byli pewni zwycięstwa.

w. 71-74 *Lud krwią kupczącego rządu / śmiał przedrzeć odwieczne progi, / już ci odepchnion od lądu, / skąd go przedzieliły bogi* – sens: Anglicy (*lud krwią*

kupczącego rządu), mieszając się w sprawy kontynentu (*lądu*), pogwałcili ustanowione przez bogów (Boga) granice i porządek, zgodnie z którym są i mają pozostać oddzieleni morzem. Interpretacja ta dotyczy wojny z IV koalicją antyfrancuską (1806-1807), zawiązaną z inicjatywy Anglii z Prusami i Rosją.

w. 77-80 *bo jeśli w zbrodni zarodach / tej wyspy obfite plemię, / od zarazy broniąc ziemię, / zamieścił ją Bóg na wodach* – szyk i sens: ponieważ plemię tej wyspy obfituje w zarody zbrodni, Bóg umieścił ją na morzu, broniąc tym samym ziemię od zarazy.

w. 87-90 – zob. wyżej, obj. do ody Koźmiana I 31-40 (s. 88-89).

III. Do księżnej Stanisławowej Jabłonowskiej, wyjeżdżającej do Paryża…

Podstawa: (pierwodruk) KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 80-81.

Inne przekazy:

– (autograf) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 26r-v (tytuł: *Do X SJ wyjeżdżającej w czasie kampanii do Paryża*);

– (odpis) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 152v-153r (tytuł: *Do księżny Stanisławowej Jabłonowskiej wyjeżdżającej do Paryża w czasie kampanii 1809 r.*).

Fragment (w. 5-12) opublikował Andrzej Edward KOŹMIAN (*Wspomnienia*, t. 1, s. 23), z uwagą, że to wiersz, „który się zaleca Horacjuszowską wykwintnością i w którym znajduje się bardzo zręczne i pochlebne porównanie".

O okolicznościach powstania utworu pisał poeta (KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 2, s. 61):

> […] w r. 1809, gdy po skończonym urzędowaniu w Lublinie zjechałem na odpoczynek na wieś, 2 czerwca tak wielki śnieg upadł i tydzień cały leżał, że saniami jeżdżono. […] Księżna Stanisławowa Jabłonowska jadąca na mieszkanie do Paryża wstąpiła do nas z całym swoim licznym odprowadzającym ją do nas towarzystwem. […] Ledwie w tydzień mogła się puścić w dalszą podróż.

Księżna Teodozja, z domu Walewska, wyszła za mąż za Jana Steckiego, a po rozwodzie z nim poślubiła księcia Stanisława Pawła Jabłonowskiego, z którym także się rozwiodła. Zamieszkała wówczas na Wołyniu, w Tuczynie nad Horyniem, w majątku Walewskich. Koźmian był z nią zaprzyjaźniony, wielokrotnie wspomina ją w pamiętnikach, pisze też o rezydencji w Tuczynie (*Pamiętniki*, t. 1, s. 321-323). Interesujące jest to, że – jak wspomina poeta (*Pamiętniki*, t. 3, s. 444) – paryski salon księżnej „w związku z p. Staël i wszystkimi legitymistami i patriotami należał do liczby stawiających opozycję Napoleonowi".

w. 9 *Florencka Wenus* – zob. „Indeks", s.v. „Wenus Medycejska".

w. 16 *spod dłuta Kanowy* – zob. „Indeks", s.v. „Canova Antonio".

IV. Uczniowie Szkoły Kadetów do… książęcia Adama Czartoryskiego…

Podstawa: (odpis; opis katalogowy: „Album z wierszami Juliana Ursyna Niemcewicza, Kajetana Koźmiana i innych ofiarowany przez Elżbietę z Czartoryskich Lubomirską Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, złożony

przez niego w Domku Gotyckim"; pol. 1812, 24x19 cm, s. 570. Oprawa skórzana z okuciami metalowymi") Czart., sygn. 6059 II, s. 45-46.

Inne przekazy:

– (autograf) PAN-PAU Kraków, sygn. 2054, k. 208r; wiersz, bez tytułu, przytoczony w autorskim objaśnieniu do pieśni IV *Ziemiaństwa polskiego*: „W czasach Ks[ięstwa] Warszawskiego jeden ze znakomitych wodzów, generał Sokolnicki, przy obchodzie zwycięstw w r. 1809 odniesionych, podał mu [Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu] następujące wiersze" (objaśnienie to i wiersz znalazły się w wydaniu *Ziemiaństwa polskiego*, Wrocław 1839, zob. niżej);

– (odpis) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 151v, tytuł: *Do Księcia Jenerała Czartoryskiego w imieniu Kadetów r. 1809*; do tytułu u dołu strony dopisek: „Tytuł w rękopismie: *Uczniowie Dawnej Szkoły Kadetów do Twórcy i Szefa tejże Szkoły Jaśnie O. Xcia Jmci Adama Czartoryskiego. Dnia 24 Grudnia, roku 1809, w Puławach*";

– (odpis) PAN-PAU Kraków, sygn. 1780, k. 47r, tytuł: *Do tegoż Xcia A.C. Uczniowie dawnej Szkoły Kadetów jako do Twórcy i Naczelnika tejże Szkoły. D. 24 grud. 1809 R[u]*;

– (pierwodruk) *Uczniowie dawnej Szkoły Kadetów do twórcy i Szefa tejże Szkoły, Jaśnie O. Xcia Jmci Adama Czartoryskiego. Dnia 24 grudnia roku 1809 w Puławach*, Lublin 1809; w Bibliotece Czartoryskich druk ten, pod sygn. 89848II, ma oddzielną okładkę, na której naklejono karteczkę z tytułem (autograf poety): *Wiersz do Xa Ad. Czartoryskiego twórcy i szefa dawnej szkoły kadetów przez jej uczniów. 24. Grudnia 1809*;

– (druk) „Pamiętnik Warszawski" 1810, t. 1, 1, s. 90-91: *Uczniowie dawnej Szkoły Kadetów do Twórcy i Szefa tejże Szkoły JO. Xięcia Jmci Adama Czartoryskiego*; podpisane: Koźmian;

– (druk) wiersz, bez tytułu, zacytowany w autorskim objaśnieniu do *Ziemiaństwa polskiego* (druk: *Ziemiaństwo*, Wrocław 1839, s. 221-222, przyp. 11).

Fragment (w. 1-8) zacytował Dębicki (*Puławy*, t. 1, s. 45).

KOŹMIAN wspominał w *Pamiętnikach* (t. 2, s. 50-51) okoliczności powstania wiersza:

> W jesieni tego roku, jak zwykle, obchodzono w Puławach święto imienin księżny generałowej Czartoryskiej. [...] Przed tym festynem generał Sokolnicki, z którym żyłem w przyjaźni, zwierzył mi się, iż chciałby przy imieninach księżny jako stary kadet złożyć swemu dawnemu dowódcy hołd wdzięczności, że zebrał około siebie kilku starych i młodszych kadetów i że pragnąłby księciu imieniem szkoły tej złożyć wiersze opiewające zasługi księcia i cześć ku niemu jego podkomendnych; prosił więc mnie, abym mu takowe wiersze napisał. Parę dni tylko miałem czasu, skreśliłem kilka strof i oddałem mu [...]. Gdy się zmierzchało, Sokolnicki na czele oficerów wszedł do sali, prosił księcia o posłuchanie, przeczytał i oddał księciu wiersze; rozrzewniony starzec uściskał go czule, dziękował młodym oficerom.

Pisał też o roli Puław w okresie zaboru austriackiego (*Pamiętniki*, t. 1, s. 283-284):

> [...] zjechał książę [Adam Jerzy Czartoryski] do Puław i otworzył dom prawdziwie narodowy i polski [...]. A co tylko tak Warszawa, jak województwo lubelskie

> i inne nawet prowincje miały w sobie ludzi wyższego wychowania, znanych z cnót, z ogłady i oświecenia, a nade wszystko dobrych Polaków, zaczęło uczęszczać do Puław. Wszystkie rozbitki Polski znajdowały tam gościnność, a nawet zamieszkanie. Istotną i niepochlebną napisałem prawdę i w *Ziemiaństwie*, i w wierszach oddzielnych, że to był Epir Polski, w którym Helen po zburzeniu wielkiej Troi założył małą Troję. Puławy wystawiały prawdziwe panorama dawnej Polski. Kiedy książę wspierał język, nauki polskie [...], księżna Izabela Czartoryska zamierzyła sobie dwa cele życia: zdobić Puławy gmachami, ogrodami i zachęcać Polki do naśladowania siebie. Zbierała pamiątki narodowe, porządkowała i pośmiertną wznosiła im świątynię. [...] nie będziem się dziwić, że wyobrażenia, zwyczaje, smak i wykształcenie się domowego życia za wzorem Puław rozlały się po całej Galicji; dziwić się raczej należy, jak austriacki rząd niechętny temu wszystkiemu, co jest polskie, znosił i pozwalał Puławom krzewić ducha narodowego.

Koźmian uważał, że jako pierwszy porównał Puławy do Troi zbudowanej przez Helena. Pisał do Franciszka Morawskiego 7 IV (list bez daty rocznej, ok. 1827 r.; rkps PAN Kraków, sygn. 2035, k. 33r) w związku z pracą nad *Ziemiaństwem* i pochwałą Puław, która znalazła się w pieśni IV:

> Uwagi twoje znajduję słuszne – Troję odmienię – [...]. Ja pierwszy użyłem tego porównania w moich wierszach do Ks. G[enera]ła od Szkoły Kadetów, dlatego myślałem, że mam prawo powtórzyć ich – inni mnie naśladowali [...].

O zmianach wprowadzonych przez poetę możemy wnioskować na podstawie rękopisu *Ziemiaństwa polskiego* (odpis z poprawkami autora, PAN-PAU Kraków, sygn. 2052, k. 114r-v; w wydaniu z roku 1839 nie ma tego fragmentu; w wydaniu z roku 2000, s. 298-299: IV(A), w. 630-631, 638-643, 646-653): motyw „małej Troi" pozostaje w opisie Puław, ale w formie nawiązania do fragmentu *Eneidy* (VERG.*Aen*. 3,291-352), kiedy Eneasz (*tułacz Pergamu*) opowiada, jak dotarł do miasta Butrotum w Chaonii, gdzie spotkał Andromachę, wdowę po Hektorze, oraz Helena, władającego w Epirze, i rozpoznał w budowlach miasta „małą Troję":

> O wy! Wieczne pomniki narodowej sławy,
> Świetne z siebie, świetniejsze z mieszkańców, Puławy!
> [...]
> Ach, zaledwie na waszym brzegu stopą staję
> I przebiegam świątynie, i te ciemne gaje,
> Tak dawne jak ta Wisła, co przy nich ląd porze,
> Kiedy spostrzegam ryte na ich siwej korze
> Tryumfy mej Ojczyzny lub żal po jej zgonie,
> Duma, radość i rozpacz walczą w moim łonie
> [...]
> Do jakiegoż przedmiotu skłonię głos poety?
> Widzę Polskę, lecz którą przeżyłem, niestety.
> Jak ów tułacz Pergamu, ścigany wyrokiem,
> Gdy obraz małej Troi ujrzał przed swym okiem,

Te scejskie bramy, grody Pryjama, Ksant stary
I Andromakę na grób niosącą ofiary,
Oniemiały, własnemu nieufny wejrzeniu,
Wśród łkania żal i radość mięszał w łez strumieniu.

Wspomina KOŹMIAN (*Pamiętniki*, t. 2, s. 120-121):

Gdy przybyłem do Warszawy, wezwany na urząd referendarza [...] radca stanu [Tadeusz] Matuszewicz, szczególniej dla mnie przychylny, oświadczył mi, iż potrzeba, abym się przedstawił ministrowi francuskiemu Serra. [...] skoro nas zameldowano, wyszedł skwapliwie minister [...] i odezwał się po polsku do mnie akcentem cudzoziemskim, lecz wyraźnym: „Nie byliśmy bez ojczyzny, bo nam zostały Puławy".

Tytuł: zob. „Indeks", s.v. „Szkoła Rycerska", „Czartoryski Adam Jerzy". W *Biografii księcia Adama Czartoryskiego jenerała ziem podolskich* (1823) pisał KOŹMIAN (*Pisma*, s. 24, 26):

Do smutnych początków panowania Stanisława Augusta pod względem nauk i oświecenia najczynniej należąc, nie tylko do założenia szkoły kadetów radą przyłożył się, lecz naczelne nią kierownictwo na siebie przyjął. Był on zarazem tej szkoły zwierzchnikiem, opiekunem, ojcem i nauczycielem, w niej najmilej przebywał i nie tylko wymową, pracą, dziełami naukowymi, lecz własnym przykładem serca młodzieży kształcił i do wyniosłych wyobrażeń usposabiał, najmniejsze ubliżenie prawidłom honoru i cnoty bez ubłagania surowo karał, [...] żadnych zachęceń do dobrego nie oszczędzał, celujących hojnie znaczeniem i majątkiem wspierał, kochano go i bano się [...]. Dość powiedzieć, jeżeli Polska wszystkich tych mężów, co jej nieszczęścia szacunkiem świata uświetnili, winna jest tej szkole, ta szkoła winna wszystko ks. Adamowi Czartoryskiemu: z niej wyszli Kościuszko, Mokronowski, Jasiński, Kniaziewicz, Sierakowski, Niemcewicz [...].

w. 1 *tej szkoły młodzieńce* – tj. uczniowie tej szkoły.

w. 3-4 *przynoszą zdobyte wieńce / nad Ebrem, Nilem i Padem* – nawiązanie do kampanii i zwycięstw Napoleona w Hiszpanii, Egipcie i we Włoszech i udziału w niej Polaków – Legionów Polskich (utworzonych przez generała Henryka Dąbrowskiego w 1797 r.), walczących u boku Bonapartego, m.in. we Włoszech, przeciwko drugiej koalicji antynapoleońskiej (1798-1801); Legii Naddunajskiej (utworzonej w 1799, walczącej w latach 1800-1801 we Włoszech i nad Renem); Legii Nadwiślańskiej (utworzonej w 1808 r., walczącej w Hiszpanii). Spośród sławniejszych wojskowych okresu wojen napoleońskich uczniami Szkoły Rycerskiej byli – oprócz wymienionych przez Koźmiana w biografii księcia Czartoryskiego (zob. wyżej, obj. do tyt.) Karola Kniaziewicza (1762-1842) i Karola Józefa Sierakowskiego 1752-1820) – Stanisław Fiszer (1769-1812), Maurycy Hauke (1775-1830), Jan Leon Kozietulski (1778-1821), Aleksander Rożniecki (1779-1849), a także zaprzyjaźniony z Koźmianem Michał Sokolnicki (1760-1816). Zob. ponadto „Indeks", s.v. „Ebro", „Nil", „Pad".

w. 14 *zbiór dawnej sławy znaków* – zob. „Indeks", s.v. „[świątynia Sybilli]". KOŹMIAN, pisząc o początkach swojej twórczości (*Pamiętniki*, t. 1, s. 293-294), wspomniał, że napisał odę „do księżnej generałowej Czartoryskiej na obchód poświęcenia kościoła Sybilli. Księżna naturalnie przyjęła ją z pobłażaniem i wdzięcznością [...]". Utwór ten zaginął; wydawcy *Różnych wierszy* w nocie kończącej zbiór (s. 194) wymieniają tę odę wśród utworów, które „znajdują się w spisie własnoręcznym Kajetana Koźmiana, a nie zostały odnalezione".

w. 17 *syn* – zob. „Indeks", s.v. „Czartoryski Konstanty Adam Aleksander". Zwrot „wnuki ... śpieszą za naddziadów chwałą" należy chyba uznać za *licentia poetica*, bowiem– w roku 1809 Kazimierz Jerzy Czartoryski miał już wprawdzie pięciu wnuków, ale Adam Karol (ur. 1792), syn Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej, wychowywany był przez ojca w nienawiści do Polaków, a czterej synowie Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej byli jeszcze za młodzi (Konstanty urodził się w roku 1799, Andrzej – w 1800, Jan – w 1802, a Władysław – w 1803).

V. Naśladowanie ody Horacego 3 z księgi III…

Podstawa: (pierwodruk) „Pamiętnik Warszawski" 1819, t. 14 (lipiec), s. 362-368; tekst bez podpisu i bez wskazania autora w spisie treści; wersja jak w rkps PAN-PAU Kraków, sygn. 2052 (zob. niżej „Inne przekazy"), licząca 132 wersy.

Inne przekazy:

– (odpis) PAN-PAU Kraków, sygn. 2052, k. 161r-164v; tytuł: *Naśladowanie ody Horacego 3 z księgi III. Iustum et tenacem propositi virum. Napisane po przyłączeniu Galicji do Księstwa Warszawskiego roku 1809.* [dopisane inną ręką] *(Druga przestroga dla ziomków a raczej dla biurokratów)*; po słowie *Naśladowanie* jedynka przypisowa, ale przypisu brak; odpis z poprawkami inną ręką, wersja licząca 132 wersy;
– (odpis), PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 16r-17v; tytuł: *Naśladowanie ody Horacego Iustum et tenacem propositi*; odpis z poprawkami inną ręką; wersja licząca 92 wersy;
– (odpis) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 18r-21r; tytuł: *Naśladowanie ody Horacego napisane po przyłączeniu części Galicji do Księstwa Warszawskiego w roku 1809 Iustum et tenacem propositi virum* – tytuł od słowa „napisane" do „!809" został przekreślony, dopisano datę: 1810; wersja różniąca się od pozostałych, licząca 96 wersów;
– (odpis kaligraficzny) ADzT, sygn. 265, s. 259-266; tytuł: *Naśladowanie ody z Horacego Iustum et tenacem p. Kajetana Koźmiana*; wersja licząca 92 wersy, nieróżniąca się od wersji PAN-PAU Kraków sygn. 2053, k. 16r-17v;
– (druk) Koźmian K., *Różne wiersze*, s. 57-61; tytuł jak w PAN-PAU Kraków, sygn. 2052; do tytułu przypis: „Początek tylko i koniec tłumaczony, środek zastosowany analogicznie do Księstwa Warszawskiego, z podobnymi przestrogami, gdy Wielkopolanie, mieniąc się za pierworodnych synów, zaczęli Małopolanów, później z nimi połączonych, uważać jak podbitych i z góry ich traktowali. Była cała drukowana w Pamiętniku Osińskiego 1811 roku, więc tylko początek i koniec

wypisuję; początek z małą odmianą przyswoił Tymowski Kanterbury w roku 1816. (Z listu do F. Wężyka)" – jest to fragment listu Kajetana Koźmiana do Franciszka Wężyka, bez daty, rkps Ossol., sygn. 12323/III, s. 13.

W twórczości Koźmiana znajdujemy różne nawiązania do tej ody Horacego. Po pierwsze, przetłumaczył ją – według dopisku poety na marginesie przesłanego w liście Franciszkowi Wężykowi autografu przekładu: „Tłumaczona przeze mnie w roku 1809, zdaje się dosłownie, nie wiem, czy dość gładko" (rkps Ossol., sygn. 12323/III, s. 17; autograf przekładu s. 15-18). Po drugie, w tym samym okresie powstało naśladowanie, a ściślej – jedna z jego wersji – zachowało się bowiem w trzech różniących się wariantach (dokładne zestawienie i omówienie przekładów i parafraz horacjańskich Koźmiana zob. Wójcicki, *Horacy*, s. 163-166).

Dla porównania warto przytoczyć strofy, które mamy tylko w jednej, najbardziej różniącej się od innych wersji (PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 16r-17v; w. 37-48, 53-60), zapewne najwcześniejszej, o czym świadczyć może zarówno obraz niezwyciężonego Napoleona, jak i wizja wskrzeszenia Polski:

Próżno za wspólnej obrony zgodą
najpierwsi mocarze w świecie
nieprzeliczone hufce wywiodą –
on je tchem jednym rozmiecie.

I kiedy sprawcy Polski zaguby
z powierzchni światowej znikną,
Polacy powrót ojczyzny lubej
na ich mogiłach zakrzykną.

Z nią odzyskają dawne zaszczyty,
za Dniepr zapuszczą zagony;
wrócą do hołdu Prusy i Scyty
i klękną harde Teutony.

[...]

Niech w nich [Polakach] ciekawej żądzy nie drażni
zasłona Stwórcy widoków,
posłuszni, skromni, wdzięczni, odważni
słuchają Jego wyroków.

Niechaj na Jego biegną wezwanie
na kraniec świata daleki,
przeto się Polska godniejszą stanie
wszechwładnej Jego opieki.

Maciej Mycielski (s. 161-162), podsumowując zmiany w wersji opublikowanej w 1819 r. w stosunku do napisanych w 1809 r. oraz różnice w tychże wersjach, stwierdza:

> [...] w kolejnych wersjach wiersza mamy przesunięcie akcentów z nadprzyrodzonych możliwości Napoleona na polski udział w wyzwoleniu kraju; fragmenty dotyczące państw zaborczych są stonowane, pojawiają się też pouczenia związane z sytuacją wewnętrzną Księstwa.

> Wersja opublikowana w 1819 została gruntownie przerobiona już w czasach Królestwa. [...] Napoleon jest w tej wersji tylko wielkim wojownikiem, ale już nie twórcą nowego porządku europejskiego. Rozbudowany został wątek patriotycznej tułaczki, z obowiązkową wzmianką o egipskich piramidach. Pojawiły się „proroctwa": Polacy „Jeśli się spikną zawzięte losy, / Stać będą podobni skale", co jest chyba aluzją do wydarzeń lat 1812-1814. [...] O wiele ciekawsze są 24 wersy w całości dopisane w tej wersji i zawierające pouczenia polityczne [tu zacyt. w. 65--88]. W przeciwieństwie do dwóch omawianych wcześniej wierszy Koźmian podejmuje tu problem dwuznaczności tradycji wolnościowej, jej związku z upadkiem Rzeczypospolitej.

W różnorodnych nawiązaniach do ody *Iustum et tenacem propositi virum* (HOR.*Carm*. 3,3) nie był Koźmian odosobniony. Jak zauważa Jacek Wójcicki (*Horacy*, s. 161-162), oda ta –

> [...] łącząca wizję dziejowego posłannictwa ze wskazaniami etyczno-obywatelskimi, nabrała szczególnej wagi dla odbiorców u kresu istnienia niepodległej Polski i w pierwszych latach, pozbawionego nadziei, bytowania w warunkach niewoli. Motywy tej pieśni odnaleźć można w niejednym ówcześnie powstałym utworze, by wymienić choćby wiersze Juliana Ursyna Niemcewicza [*Wiosna*], Jakuba Jasińskiego [*Do egzulantów polskich. O stałości*] lub Franciszka Wężyka [*Stateczność w cnocie. Oda*]. [...] Legitymizm i konserwatyzm Koźmiana znajdowały w wierszu Horacego doskonałe wsparcie.

Poeta wspomina w *Pamiętnikach* (t. 2, s. 47-48) o konflikcie między rządem Księstwa Warszawskiego i Rządem Centralnym (żądano jego rozwiązania), notuje zachowania wyższych i niższych dowódców, którzy –

> [...] dozwalali sobie nadużyć, ucisków, a nawet gwałtów. [...] To wszystko razem wzięte, wraz z duchem zarozumiałości i pogardy dla cywilnych, nie mogło dobrze uprzedzać umysłów. O przeszłości wspomniałem i niektóre wyliczyłem zdarzenia, aby usprawiedliwić moich współziomków galicyjskich i siebie samego z tej nieufności, z jaką ta prowincja zlała się w jedną całość Księstwa Warszawskiego. Chcąc zwrócić uwagę ziomków na drażliwe, w jakim się stawiali, położenie, wydałem naśladowanie ody Horacego *Iustum et tenacem*, w której umieściłem w kilku strofach przestrogi stosowne do okoliczności.

Warto jeszcze wspomnieć o dwóch nawiązaniach do tej ody Horacego w twórczości Koźmiana: w *Prośbie wieśniaka do Fortuny* (*Różne wiersze*, s. 87; w. 23-28) oraz w wierszu *Do jenerała Wincentego Krasińskiego w roku 1843* (tamże, s. 128; w. 1-4), który poeta, przesyłając go w liście Franciszkowi Wężykowi, tak określił (*Korespondencja literacka*, s. 108; list z 5 I 1853): „Malowałem w nim po części siebie samego w duchu *Justum et tenacem*":

Mąż prawy z zmianą doli się nie mieni,
Wie, co zaszczyca ciało, co rumieni,
Wśród igrzysk losu gdy ma duszę stałą,
Wychodzi z chwałą.

w. 1-8 – odpowiada HOR.*Carm*. 3,3,1-8.

w. 11 *ci, co polegli w okopach Pragi* – zob. „Indeks", s.v. „Warszawa".

w. 12 *i, co broń wznieśli nad Padem* – zob. „Indeks", s.v. „Pad".

w. 14 *mąż, poseł, więzień dostojny* – zob. „Indeks", s.v. „Potocki Ignacy". Postać Potockiego, nawiązując do Horacjańskiego wzorca osobowego (*Carm*. 3,3,1-4; 3,5), przywołał poeta w wierszu *Do Ignacego Potockiego... po powrocie z niewoli* (*Różne wiersze*, s. 28: w. 33-36):

Stały więzienia lochy otworem,
Już w nich jęczeli Polacy,
Tyś, w nie wstępując, umiał być wzorem,
Jaki malował Horacy.

oraz w liście poetyckim *List do Franciszka Morawskiego 1832* (*Różne wiersze*, s. 97: w. 17-22), kiedy krytykując Adama Mickiewicza za – niezgodny z ideami głoszonymi w jego poezji – brak udziału w powstaniu listopadowym, przeciwstawiał mu postawę Potockiego:

Nie taki dał wzór z siebie Potocki Ignacy,
Co go wychował Plutarch, wykształcił Horacy;
Skoro usłyszał z Pragi jęki niemowlęce,
W okrutnego zwycięzcy sam się rzucił ręce,
Mówiąc: „To są niewinni mych win uczestnicy,
Masz moją głowę, weź ją, a przebacz stolicy".

w. 40 *dumne Alpy przyklękły* – aluzja do przejścia Napoleona z wojskami, w 1799 r., z Francji do Włoch przez Przełęcz św. Bernarda (zob. obj. wstępne do ody I).

w. 42-44 *nad których męstwem i chwałą / z szczytu starego świata pomników / tysiąc się wieków dumiało* – nawiązanie do słów, jakie wypowiedzieć miał Bonaparte do żołnierzy przed jedną z bitew kampanii w Egipcie, zwaną bitwą pod piramidami (21 VII 1798): „Żołnierze! Pamiętajcie, że czterdzieści wieków patrzy na was z wysokości tych pomników".

w. 125-132 – odpowiada HOR.*Carm*. 3,3,65-72.

VI. Kantata na rocznicę koronacyi Napoleona

Podstawa: (pierwodruk) „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" 4 XII 1810, 97, „Dodatek", s. 1594-1595; bez tytułu, podpisany: K. K.; tytuł według: KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 65.

W przypadku tego utworu (podobnie jak w przypadku *Spotkania się Rolnika z Rycerzem* oraz *Ody XIV. Do Augusta* – zob. niżej, obj. do [A]XV i [A]XVI) można mówić o dwóch pierwodrukach, gdyż wiersz został wydrukowany również w „Dodatku" do „Gazety Warszawskiej" 4 XII 1810, nr 97 (zob. niżej, „Inne przekazy").

Inne przekazy:

– (odpis) PAN-PAU Kraków, sygn. 2052, k. 154r-155v; podpisany: KK;
– (druk) „Gaz.Warsz." 4 XII 1810, 97, „Dodatek", s. 1734;
– (wolant) *Hymn z okazyi koronacyi Najjaśniejszego Napoleona Wielkiego Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego, Protektora Ligii Reńskiej etc. etc. na teatrze publicznym przez artystów narodowych śpiewany w dniu 1 grudnia poprzedzającym uroczystość* [Warszawa 1810]; podpisany: K.K.;
– (druk) Koźmian K., *Różne wiersze*, s. 65-66; tu do tytułu przypis: „Hymn z okazji rocznicy koronacyi Najj. Napoleona W., cesarza Francuzów, króla włoskiego, protektora Ligi Reńskiej etc., etc., na teatrze publicznym przez artystów narodowych śpiewany w dniu 1 grudnia, poprzedzającym uroczystość", czyli podany tytuł druku ulotnego, bez objaśnienia.

Pod tytułem *Obchód uroczystości dnia 2 grudnia* „Gaz.Korresp.Warsz. Zagr." (4 XII 1810, 97, „Dodatek", s. 1594) zamieściła informację:

> Stolica tutejsza ze zwykłym jak zawsze uniesieniem i radością obchodziła rocznicę koronacji Najjaśniejszego Cesarza Jmci Napoleona, wskrzesiciela narodu naszego. [...] Poprzedzającego dnia wieczorem huk dział zapowiedział tak miłą dla serca Polaków uroczystość. Na teatrze narodowym rzęsisto oświeconym dano bezpłatnie operę pod tytułem *Woziwoda paryski* [...]. W końcu sztuki, gdy się ukazał transparent z popiersiem Napoleona Wielkiego, J.W. Aleksander Potocki, minister policji, wykrzyknął trzykrotnie z loży: „Niech żyje cesarz Napoleon!", co cała publiczność powtórzyła; śpiewano po tym następujący hymn, po którego zakończeniu J.W. minister policji zaczął wspomniany okrzyk, który z zapałem podobnież wszyscy przytomni powtórzyli.

„Gaz.Warsz." (4 XII 1810, 97, s. 1729) podała, że 1 XII „oddano wielkiemu monarsze hołd uwielbienia na rzęsisto oświeconym teatrze w pięknym hymnie przez W[ielmożnego] Koźmiana napisanym", a przed tekstem utworu (s. 1734) zamieściła informację, że muzykę do niego skomponował Karol Kazimierz Kurpiński.

Konstanty Wojciechowski (s. 53) uważa, że jest to utwór „stworzony zapewne na poczekaniu", może na prośbę dyrektora teatru, Ludwika Osińskiego.

w. 13 *Piękności* – zob. „Indeks", s.v. „Maria Ludwika Habsburg".

VII. Mowa Katona Cenzora…

Podstawa: (edycja współczesna) P. Żbikowski, *Kostium antyczny „Mowy Katona Cenzora" Kajetana Koźmiana*, Rzeszów 1988, s. 5-8 (edycja z odpisu PAN-PAU Kraków, sygn. 2052; zob. niżej, „Inne przekazy").

Inne przekazy:

– (odpis) PAN-PAU Kraków, sygn. 2052, k. 158r-161r; tytuł: *Mowa Katona Cenzora, miana w senacie, o obyczajach rzymskich (wyjęta z rękopismu r. 1811)*;
– (pierwodruk) „Pamiętnik Warszawski" 1818, t. 12 (listopad), s. 315-320; podtytuł: „(Wyjęte z rękopismu r. 1811)";
– (druk) Koźmian K., *Różne wiersze*, s. 67-71.

KOŹMIAN (*Pamiętniki*, t. 2, s. 274-275), opisując sytuację, kiedy na początku 1810 r. został referendarzem Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, notował:

> [...] chociaż była powszechna nędza w kraju i niedostatek utyskiwania wymuszał, moralna strona kraju krasiła wszystko zgodą, wesołością. Żyły jeszcze w sercach wielu owe szlachetne uczucia ze starej Polski [...], żyła jeszcze w sercach owa pieśń Krasickiego w młode umysły wpojona: „Święta miłości kochanej ojczyzny [...]". Pensje wyznaczone na etacie były prawdziwie znakomite i kraj na nie wyrzekał, lecz ich nie płacono wyższym urzędnikom, ledwie niższych nimi utrzymywano; nikt się na zaległości nie użalał, nikt się ich nie domagał. Mnie samemu, gdy po kilku miesiącach urzędowania przyniósł woźny worek z miesięczną pensją dytkami pruskimi, zarumieniłem się, jakby mnie chciał przekupić; zdało mi się, że z urzędnika zostanę jurgieltnikiem i ten wiersz wyskoczył z mego serca i umysłu; gdy zaś później spostrzegłem nieznaczne nawyknienia, a potem ubieganie się przy końcu Księstwa o ten jurgielt, umieściłem go w *Mowie Katona cenzora o obyczajach Rzymu* [...]:
>
> > Tak gdy się podlą jedni, ubiegają drudzy,
> > otóż owoc, że synów zastąpili słudzy.

Pisząc o czasach Królestwa Kongresowego i o projekcie, „aby do emerytury w Królestwie miała prawo służba publiczna, pod jakim bądź rządem, byle na ziemi dawne Królewstwo Polskie składającej pełniona", zauważył (KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 3, s. 31-32):

> Już w Księstwie Warszawskim, spostrzegając tego ducha przez Francuzów zaszczepionego, napisałem mowę Katona Cenzora jakoby w Senacie Rzymskim mianą, a w której chciałem naszych własnych wad dotknąć i skarcić rozwijające się skłonności urzędy publiczne sprawujących

i zacytował w. 103-104. W pierwodruku *Pamiętników* (t. 3, Kraków 1865, s. 34) przy tym fragmencie tekstu zacytowane zostały jeszcze w. 77-86 *Mowy Katona Cenzora*.

Piotr Żbikowski (*Kostium antyczny*, s. 15, 23, 85), stwierdziwszy, że te fragmenty pamiętników pozwalają „bez dodatkowych uzasadnień i wywodów zidentyfikować *Mowę Katona Cenzora* jako l i r y k ę m a s k i", precyzyjnie osadził ten wiersz w realiach Księstwa Warszawskiego. Badacz uważa, że pomysł wypowiedzi o sytuacji ekonomicznej, społecznej i obyczajowej Księstwa poprzez odniesienia do historii republikańskiego Rzymu wynikał z trwałej koncepcji historiozoficznej poety, która (w czym, dodajmy, nie był Koźmian odosobniony) –

> [...] zasadzała się na przekonaniu o widocznym podobieństwie pomiędzy charakterem narodowym oraz typem zachowań społecznych Polaków i Rzymian, oraz na doszukiwaniu się analogii między formą ustrojową Rzeczypospolitej szlacheckiej i republiki rzymskiej, a także między ich losami. [...] I choć wybrany moment przedstawionego w wierszu wystąpienia Katona (wyznaczony na lata 184-182 p.n.e.) pozornie nie przystaje do krytyki, gdyż republikański Rzym przeżywa wtedy okres świetności, jednak Koźmian sięgnął po przykład republikańskiego Rzymu z przełomu II i I wieku p.n.e. ze względu na podobieństwo w obydwu wypadkach chwili dziejowej, momentu historycznego stanowiącego [...] zapowiedź zbliżającego się nieuchronnie schyłku, końca pewnej epoki i naturalnej śmierci określonego modelu prawno-ustrojowego, kryzysu wzorów oraz postaw moralnych i obowiązującego dotąd typu zachowań społecznych. [...] wyliczane skrupulatnie przez podmiot mówiący wady, słabości i anomalie należy traktować nie jako cel sam w sobie, [...] ale jedynie jako zapowiedzi i symptomy ogólnego kryzysu [...]. Rzeczywiście, w początkach XIX wieku, wraz z wprowadzeniem Konstytucji napoleońskiej i francuskiego prawa cywilnego, odchodziła ostatecznie i na zawsze w przeszłość szlachecka Rzeczpospolita Obojga Narodów.

Z interpretacją Żbikowskiego polemizuje Maciej Mycielski (s. 87-100), który uważa, że powodem posłużenia się przez Koźmiana postacią Katona jest motyw wojny z Kartaginą, w czym widział poeta analogię do zbliżającej się nieuchronnie wojny z Rosją. Badacz określa też dokładniej *terminus ante quem* utworu – marzec 1811 r.

Warto dodać, że pisarze po rozbiorze nawiązywali częściej do postaci Katona Młodszego (zwanego inaczej Utyceńskim), bo to „on nauczył, co czynić, gdy ojczyzna skona", jak ujął to Jan Paweł Woronicz (WORONICZ, *Świątynia Sybilli*, s. 200: IV, w. 372).

VIII. Kiedy w jednej okoliczności senat rzymski pozwolił na powiększenie konsulów władzy…

Podstawa: (pierwodruk) KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 72.

Inny przekaz:

– (odpis) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 39r.

Nowy Korbut nie notuje tego utworu. Konstanty Wojciechowski (s. 55) łączył treść tego wiersza z działalnością Rady Stanu za czasów Księstwa Warszawskiego. Piotr Żbikowski (*Kostium antyczny*, s. 13) również wiąże ten wiersz z okresem 1807-1811, natomiast Maciej Mycielski (s. 144-152) uważa, że dotyczy on prac Rady Stanu w 1816 r., a dokładniej projektu organizacji Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Projekt wniósł pod obrady Rady Stanu minister Stanisław Kostka Potocki, a Koźmianowi powierzono zadanie przygotowania referatu na temat tego projektu. Referat, bardzo krytyczny, przedstawił na posiedzeniu Rady Stanu 19 kwietnia 1816 r., co opisuje w *Pamiętnikach* (t. 3, s. 14-20). Andrzej Edward KOŹMIAN (*Wspomnienia*, t. 1, s. 157) wymienia *Mowę Katona* jako jeden

z utworów napisanych w latach 1815-1817, ale ma raczej na myśli dłuższą wersję (z 1811 r.), jeśli wziąć pod uwagę nie tylko tytuł, ale i określenie wiersza jako mowy, w której „przebija się […] duch rzymski, duch wolności, stoicyzmu i pogardy dla podłości i skażenia obyczajów".

IX. Do poetów dramatycznych

Podstawa: (pierwodruk) KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 73-75.

Inny przekaz:

– (autograf) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 40r-41v.

Żbikowski (*Kostium antyczny*, s. 44-46) zalicza ten wiersz do grupy utworów „wyraźnie okolicznościowych, z okresu po 1810-1812". W wierszu tym kilka wersów jest identycznych jak w *Mowie Katona Cenzora*, w naszej edycji „Aneks" VII (IX, w. 36 = VII, w. 56; IX, w. 37-38 = VII, w. 126-127; IX, w. 39-40 = VII, w. 97-98; IX, w. 41-42 = VII, w. 103-104; IX, w. 61-64 = VII, w. 120-124). Problematyka obu wierszy jest podobna – to krytyczne wypowiedzi o bolączkach Księstwa Warszawskiego. Przy czym w pierwszym mamy do czynienia z liryką maski, w drugim – z pozornym adresatem, gdyż wiersz skierowany jest wprawdzie do „poetów dramatycznych", czyli dramaturgów, a zwłaszcza autorów tragedii narodowych (jak Franciszek Wężyk, Ludwik Kropiński, Alojzy Feliński, Antoni Hoffman), ale poeta nie wchodzi w spory o reguły klasycystycznego dramatu.

Motto: *Respicere exemplar vitae morumq*[*ue*] *iubebo doctum imitatorem* – HOR.*Ars* 317-318 („Szanować radzę wzory życia i zwyczaje / uczonemu poecie"; przekład A. Lam).

X. Napis na piramidę ozdobioną trofeami zwycięstw ks[ięcia] Józefa Poniatowskiego

Podstawa: (autograf) PAN-PAU Kraków, sygn. 2052, k. 144v; wiersz bez tytułu, tytuł za: KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 85. W autografie napis poprzedzony objaśnieniem:

> W roku 1810 [!]. Wojsko polskie dawało w Pałacu Saskim dla Ks. Józefa Poniatowskiego wielką ucztę na obchód zwycięstw jego nad Austriakami w kampaniji 1809 roku; wezwany od jenerałów do dania napisu na piramidę ozdobioną trofeami, dałem następujący, który umieszczono;

objaśnienie przytoczono w wydaniu *Różnych wierszy* jako przypis do tytułu.

Inne przekazy:

– (autograf) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 44v; wiersz poprzedzony objaśnieniem: „Napis dany Ks Józefowi na obchód jego imienia przez pułk Krukowieckiego";
– (pierwodruk) KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 2, Poznań 1858, s. 94; bez tytułu;
– (druk) KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 85;
– (druk) FALKOWSKI J., *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce. Księstwo Warszawskie*, t. 3, Poznań 1884, s. 279; bez tytułu.

„Gaz.Korresp.Warsz.Zagr." (23 III 1811, 24, „Dodatek", s. 365) informowała:

> Oficerowie wszystkich korpusów wojska Księstwa Warszawskiego na dowód uszanowania dla JO Księcia Jmci Poniatowskiego [...] dali na dniu 19-tym t.m. na obchód imienia jego wspaniały bal w salach w pałacu niegdyś Brühlowskim, które gustownie ozdobiono rycerskimi naddziadów naszych i późniejszymi rynsztunkami wojennymi.

Również „Gaz.Warsz." (23 III 1811, 24, „Dodatek", s. 419) pisała, że bal „był równie wspaniały przez ozdobne przygotowanie sal, jak przyjemny przez wesołość zabawy, którą sprawiła jedność intencji osób, które go składały", a Koźmian wspominał, cytując wiersz (*Pamiętniki,* t. 2, s. 93-94):

> [...] wojsko całe chciało dać dowód czci swojej dla ulubionego wodza i wszyscy dowódcy i podwładni dali wielki składkowy obiad. W salach pałacu saskiego bronią, chorągwiami i trofeami zwycięstwa ozdobiono przysionki i sale, postawiono na wysokim podnóżu popiersie księcia uwieńczone laurami. Generał Sokolnicki wezwał mnie do dania napisu pod to popiersie [...].

w. 1 *Germanik* – zob. „Indeks", s.v. „Germanik Neron Klaudiusz".

XI. Napis na bramę w Zamościu dla Stanisława ordynata Zamoyskiego

Podstawa: (autograf) PAN-PAU Kraków, sygn. 2052, k. 144v; wiersz bez tytułu, tytuł za: KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 85. W autografie napis poprzedzony objaśnieniem:

> W roku 1811. Stanisław ordynat Zamoyski odstąpił twierdzy Zamościa na własność Księstwa Warszaw[skiego] – zamierzał zostawić pamiątkę tej ofiary na jednej z bram Zamościa; wezwany o napis, dałem następujący;

objaśnienie przytoczono w wydaniu *Różnych wierszy* jako przypis do tytułu.

Inne przekazy:

– (autograf) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 44v; wiersz poprzedzony objaśnieniem: „Na Zamość oddany krajowi przez P[ana] Zamoyskiego";
– (pierwodruk) Koźmian K., *Pamiętniki... od roku 1815*, Kraków 1865, s. 197.

Sprawę przekazania Zamościa na własność rządowi Księstwa Warszawskiego opisał poeta obszernie w *Pamiętnikach*, a o swoim wierszu zanotował (KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 3, s. 169):

> Chcąc atoli zostawić na bramach fortecy pamiątkę, kto tę twierdzę wystawił i kto ją krajowi odstąpił, [Stanisław Zamoyski] wezwał mnie o napis. Dałem następujący, który dla późniejszych okoliczności umieszczonym nie został [tu przytoczony wiersz]. Gdy się później losy kraju odmieniły i Polska stworzoną została właśnie od tego cesarza, przeciw któremu ta twierdza miała być obroną, już ten napis nie przystał.

Tytuł: – zob. „Indeks", s.v. „Zamość", „Zamoyski Stanisław Kostka".
w. 2 *Jan Wielk*i – zob. „Indeks", s.v. „Zamoyski Jan".

XII. Ekloga IV. Do Pollijona [VERG.*Ecl.* 4]

Podstawa: (pierwodruk) „Gazeta Warszawska" 2 IV 1811, 27, s. 466-467 (podpis: K. K.). Na s. 465 zamieszczono informację o warszawskich uroczystościach z 31 III 1811 r. poświęconych narodzinom syna Napoleona (zob. wyżej, obj. do ody Va, w. 76, s. 142): o salwach armatnich, zgromadzeniu na zamku królewskim senatu, Rady Stanu, „tudzież wszystkich władz publicznych i wojskowych" oraz o mszy w katedrze zakończonej odśpiewaniem *Te Deum*, „podczas którego znowu 101 razy dano z dział ognia".

Inny przekaz:

– (rękopis) PAN-PAU Kraków, sygn. 2051, k. 66r-68v.

Koźmian uczcił narodziny potomka Napoleona nie parafrazą czy wierszem nawiązującym do eklogi Wergiliusza, lecz przekładem. Może nie chciał wstąpić w szranki literackiego współzawodnictwa? Przy czym, jak zauważa Jacek Wójcicki (*Polacy u kołyski Napoleona II*, s. 174), w samym odwołaniu się do eklogi IV nie było nic oryginalnego:

> Ponieważ uchwała senatu z 17 II 1810 r. o przyłączeniu Państwa Kościelnego do Francji nadawała przyszłemu następcy tronu tytuł króla Rzymu, wyobraźnia autorów piszących o nim została niejako automatycznie skierowana w stronę antycznej alegorii i starożytnego kostiumu historycznego. Na francuską ziemię zstąpili więc bogowie olimpijscy i bohaterowie mitologii [...]. Wykorzystywano też dość oczywiste skojarzenia z dawnym Rzymem, ale nie ściśle królewskim [...], lecz najczęściej cesarskim [...]. Literackim wzorcem eksploatowanym najczęściej w tej okolicznościowej poezji była IV ekloga Wergiliusza [...].

W zachowanym w rękopisie komentarzu do eklogi IV pisał Koźmian krytycznie o stających do konkursu literatach oraz o swoim tłumaczeniu (PAN-PAU Kraków, sygn. 2051, k. 81v-82v; cyt. [za:] Wójcicki, *„Pastoralna" i „Eroica" Kajetana Koźmiana*, s. 127 oraz 15):

> Za naszych czasów widziała szczęśliwa Francja podobną epokę, którą niegdyś Rzym z taką pychą obchodził. Na urodzenie króla rzymskiego wyścigały się dowcipy w tym samym zawodzie, w którym Maro sam jeden przebiegł, z tą różnicą, że wiersze Marona były natchnieniem przekonania i przyjaźni i same wyszły były z serca poety, wierszopisowie francuscy wezwani byli do ubiegania się o palmę. 1263 pieśni różnego rodzaju i w rozmaitych językach nadesłane zostały. [...] Znalazłem się i ja w podobnym przypadku. Przy obchodzie urodzin tegoż króla rzymskiego w Warszawie minister Łuszczewski wezwał mnie do napisania wierszy na tę uroczystość. Lecz wiersze dobre na rozkaz nie płyną – czując, iż to wszystko, co by napisane być mogło, niższym będzie od sielanki poety rzymskiego, dałem do „Gazety" tłumaczenie eklogi powyższej, acz jeszcze niepoprawne, i z tej przyczyny już ona znaną jest publiczności.

W liście do Franciszka Wężyka (z 15 I 1853 r.) poeta wspomniał, że ma „w papierach tłumaczenie dosłowne eklog Wirgiliusza", a dalej, krytycznie oceniając przekłady dokonane przez Ignacego Nagurczewskiego i Józefa Lipińskiego, dodał (*Korespondencja literacka*, s. 114):

> Ta, którą dałem do gazet przy obchodzie urodzin króla rzymskiego, czwarta z porządku, jakby dla niego przez Marona napisana, zyskała była potwierdzenie znawców, Osiński czy Bentkowski umieścił ją w swoim „Pamiętniku".[2]

w. 5 *ostatni kumejskiej wróżby rok dochodzi* – chodzi o przepowiednie Sybilli Kumejskiej (zob. „Indeks", s.v. „Kume", „Sybilla"). Por. Wójcicki, *„Pastoralna" i „Eroica" Kajetana Koźmiana*, s. 126:

> Wedle rozpowszechnionych w rzymskim świecie proroctw związanych z imieniem Sybilli Kumejskiej [...] na rok 40 p.n.e. przypadał koniec czwartej, ostatniej z „wielkiego porządku" („magnus ordo") epoki Diany, wieku żelaza, po której miał powrócić złoty wiek Saturna panujący na początku świata.

Zob. też obj. do ody III, w. 11-20.

XIII. Elegia na śmierć Ludwika Gutakowskiego

Podstawa: (autograf) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053 k. 83r-84v (brulion); tytuł (zapis o skrótowym charakterze): *Elegia na śmierć Ludwika Gutakowskiego – / Księstwa Warszawskiego – / Do Juliana Niemcewicza.*

Inny przekaz:

– (druk) tekst z autografu opublikował Piotr Żbikowski, *Nieznane wiersze Kajetana Koźmiana*, s. 367-369; fragmenty kilku wersów nieodczytane.

Tytuł: – Ludwik Gutakowski (zob. „Indeks") zmarł w Warszawie 11 XII 1811 r.

Motto: – HOR.*Carm*. 1,24,5-10:

> To Kwintyliusza sen wieczny ogarnął?
> A kiedyż komu Godność i Sprawiedliwości
> siostrzyca, Ufność wierna, oraz Prawda naga
> znajdą kogoś równego?
>
> Tak wielu zacnych płacze teraz po nim,
> a już najbardziej płaczesz ty, Wergiliu.

Oda Horacego jest trenem opłakującym śmierć przedwcześnie zmarłego (w 23 r. p.n.e.) Kwintyliusza Warusa. Warus był znawcą literatury i krytykiem literackim. W odzie tej Horacy zarazem pociesza Wergiliusza, najbliższego przyjaciela zmarłego.

w. 1 *bóstwo wiecznej nocy* – zob. „Indeks", s.v. „Pluton".

---

[2] Jacek Wójcicki (*„Pastoralna" i „Eroica" Kajetana Koźmiana*, s. 25) komentuje, cytując ten fragment listu poety:

> Autor listu nie krępuje się przy ocenie poprzedników, pamięć jednak już go nieco zawodzi: wśród trzech utworów Koźmiana na łamach „Pamiętnika Warszawskiego" nie ma wzmiankowanej eklogi, wymienił ją natomiast Feliks Bentkowski w *Historii literatury polskiej*... z 1814 roku: „Koźmian Kajetan przełożył eklogę jedną Wirgiliusza wierszem pełnym harmonii i słodyczy, drukowaną w «Gazecie Warszawskiej roku 1811»".

w. 74 *Małachowski, Potocki i ty, trzeci, z niemi* – zob. „Indeks", s.v. „Małachowski [Stanisław]", „Potocki [Ignacy]". Obaj zmarli w 1809 r.

Podobna refleksja w *Elegii na śmierć Ludwika Gutakowskiego Wojewody, Prezesa Senatu*, podpisanej: Bezimienny („Gaz.Warsz." 31 XII 1811, 105, „Dodatek", s. 1874). Mowa tam o ojczyźnie, która –

> Ledwie grobowe opuściła łoże,
> Już cios trzykrotny, nieszczęsna, odbiera.

Do zwrotu „cios trzykrotny" dodano objaśnienie: „śmierć Małachowskiego, Potockiego, Gutakowskiego".

XIV. Wiersz J[aśnie] W[ielmożnego] barona Serra… na swój powrót do Warszawy

Podstawa: (pierwodruk) „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" 11 XII 1811, 100, drugi „Dodatek", s. 1562 – przekład Kajetana Koźmiana (podpisany: K.); s. 1561 – wiersz Jeana Charles'a Serra (tytuł: *In Varsoviam vota reducis amici*); s. 1561-1562 – przekład Franciszka Wężyka (podpisany: W.).

Inny przekaz:

– (odpis) AdzT, sygn. 265, s. 277 (na s. 275 tekst łaciński, na s. 276 przekład Franciszka Wężyka).

Wojciechowski (s. 47) przy ustalaniu autorstwa Koźmiana powołuje się na Dębickiego (t. 2, s. 123-124), który wspomniał, że Serra w listach „wyraża się z podziwieniem o Polsce i Polakach […] i pisze wiersze na ich cześć, które, jak donosił księciu, otrzymały indygienat polski staraniem pp. Koźmiana i Wężyka".

Przekład Franciszka Wężyka ([za:] podstawą, s. 1561-1562):

> Bogiń w kształcie niewieścim i mężnych plemienia
> Potężna karmicielko, dziś na me życzenia
> Wrócona ziemio, witaj! Bóg tę radość darzy,
> Że nas węzeł gościnny po dwakroć kojarzy,
> Że com był prac twych częścią, dziś mogę otwarcie
> Wyjawić, kto ci przyniósł, kto nieść będzie wsparcie.
> Gdy ja, pamiętny ciebie, a ty, o mnie pomna,
> Gdy nasze dłonie wiara połączy niezłomna,
> Zdziwi świat z czcią dla króla całość tobie droga –
> Tak masz ojca w monarsze, a w cesarzu Boga.

Tytuł: *barona Serra* – Jean-Charles Serra (1760-1813; wł. Gian Carlo Serra) był rezydentem francuskim w Warszawie w latach 1807-1810. Wyjechał z miasta w kwietniu 1811 r. po nominacji na stanowisko ministra przy dworze wirtemberskim, a powrócił do stolicy w listopadzie tego samego roku,

gdy mianowany został ministrem przy dworze saskim w Dreźnie, by złożyć listy uwierzytelniające królowi Saksonii Fryderykowi Augustowi I (który nosił też tytuł księcia warszawskiego). Serra był od 1807 r. członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, napisał m.in. *Commentarii de bello Germanico* (1806), o kampanii Napoleona w 1805 r., oraz *Commentatorium de bello Sarmatico* (1807) o działaniach wojennych na ziemiach polskich w 1807 r.

KOŹMIAN tak opisuje go w *Pamiętnikach* (t. 2, s. 121-122):

> Serra był Włoch rodem, wielki wielbiciel Napoleona, literat uczony i pałający z całym ogniem Włocha miłością nauk. [...] lubił szczególniej towarzystwo literatów i poetów. [...] Do niektórych dam wiersze pisał. Z literatów, których do siebie zapraszał, cenił Kopczyńskiego, z poetów Osińskiego. Wężykowi przyznawał znakomity talent. [...] Ja jego dla mnie przychylność winienem był [...] może nieco moim odom, które miały szczęście podobać mu się, a najwięcej niejakiemu oczytaniu się w Tacycie, którego on na pamięć umiał i o którym rozmawiać lubił.

Zob. też wyżej, obj. do III 5 oraz do [A]IV.

w. 10 *cesarz w miejscu Boga* – w rkps AdzT, sygn. 265, s. 277, pod tekstem wiersza uwaga, prawdopodobnie Koźmiana:

> Wyraz ten *Caesarem adesse Dei* w języku łacińskim nie obraża, ponieważ ten był niegdyś językiem narodu pogańskiego, w którym wielość bogów zniżała znaczenie tego wyrazu; ale w języku chrześcijan wyznawających w Bogu jedyną najwyższą istotę, ten wyraz przystosowany do osoby acz potężnej, ale śmiertelnej i znikomej, jest nieco obrażającym, chociaż w tym przekładzie nieuchronnym.

XV. Spotkanie się Rolnika z Rycerzem

Podstawa: (pierwodruk) „Gazeta Warszawska" 5 V 1812, 36, „Dodatek", s. 638-640. Pod nagłówkiem: „Wyjątki z poematu *Ziemiaństwa* [!] czytane na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Król[ewskiego] Warszawskiego Przyjaciół Nauk przez referendarza R[ady] S[tanu] Koźmiana" zamieszczono kolejno trzy fragmenty: „Z Pieśni pierwszej od wiersza 387" (40 wersów; s. 637-638), „Z tejże Pieśni od wiersza 455" (50 wersów; s. 638), „Koniec Pieśni drugiej od wiersza 750. *Spotkanie się Rolnika z Rycerzem*" (s. 638-640). Można mówić właściwie o dwóch pierwodrukach (podobnie jak w przypadku *Kantaty na rocznicę koronacyi Napoleona* i *Ody XIV. Do Augusta* – zob. wyżej, obj. do [A]VI, [A]XVI), gdyż fragmenty te zostały również opublikowane w „Gazecie Korrespondenta Warszawskiego Zagranicznego" z tego samego dnia – 5 V 1812 (zob. niżej „Inne przekazy").

Inne przekazy:

– (autograf) PAN-PAU Kraków, sygn. 2052, k. 123-127;
– (rkps) PAN-PAU Kraków, sygn. 2054;
– (odpis) BN, sygn. I 5796 (Albumik Marii Łubieńskiej z odpisami wierszy), k. 19r-20r; tytuł: *Spotkanie się Rycerza z Rolnikiem*; w. 29-40, 87-119, 121-130, 147-158, 171-182;

– (druk) „Gaz.Korresp.Warsz.Zagr." 5 V 1812, 36, „Dodatek", s. 548-550; tutaj w nagłówku podano datę publicznego posiedzenia TPN – 30 IV 1812;
– (druk) KOŹMIAN K., *Ziemiaństwo polskie*, Wrocław 1839, s. 179-186; Kraków 2000, s. 310-316.

Fragment *Ziemiaństwa* zatytułowany w pierwodruku *Spotkanie się Rolnika z Rycerzem* znalazł się w „Aneksie" nie tylko dlatego, że został ogłoszony drukiem w okresie napoleońskim, lecz przede wszystkim ze względu na wyraźnie wskazany przez autora czas powstania i związek z ówczesną sytuacją. W wydaniu *Ziemiaństwa* z roku 1839 fragment ten – zamykający pieśń IV i kończący poemat – autor opatrzył przypisem (KOŹMIAN K., *Ziemiaństwo* (1839), s. 228): „Ustęp spotkania się rolnika z rycerzem był napisany w r. 1811 i dlatego nosi na sobie barwę ówczesnych okoliczności".

Spotkanie się Rolnika z Rycerzem jest także interesujące ze względu na swego rodzaju „peregrynacje" tego fragmentu w tekście *Ziemiaństwa*. Początkowo stanowił część pieśni II (tak określony w pierwodruku), ostatecznie kończył pieśń IV (w wydaniu z 1839 r.), a na jednym z etapów pracy nad poematem był fragmentem pieśni III, i to wstawionym zamiast wierszy o powstaniu Chmielnickiego. Pisał Koźmian do Edwarda Raczyńskiego, prosząc go o krytyczną lekturę przesłanego mu rękopisu *Ziemiaństwa* (brulion listu, rkps PAN Kraków, sygn. 2054, k. 46):

> [...] w 3-ciej pieśni epizodę Chmielnickiego zastąpiłem epizodą „Starego legionisty" napisaną w r. 1811, bo pierwsza epizoda nie tak ściśle łączyła się z przedmiotem i zbyt cierpkie podnosiła wyrzuty dla ojców naszych za ich niebaczne postępowanie z ludem ukraińskim, za co już gorzko odpokutowali – przynajmniej tę mi zrobił uwagę jeden z moich przyjaciół i uznałem jego radę za słuszną.

Autorem owej uwagi mógł być Ludwik Osiński albo Jan Tarnowski – poeta wspomina (KOŹMIAN K., *Pamiętniki*, t. 3, s. 408-409), że skrytykowali w poemacie „epizodę Chmielnickiego" oraz zbyt pesymistyczny obraz zarówno rolników, jak i ich panów. Pod wpływem tych „uwag rozsądnych i rzetelnych" autor dokonał zmian w pieśni I oraz fragment o Chmielnickim zastąpił „legionistą polskim".

Franciszek Morawski, kreśląc obronę *Ziemiaństwa* przed zarzutami tych, którzy potępili „wszelkie poemata dydaktyczne", pisał (MORAWSKI, *Żywot Kajetana Koźmiana*, s. 64-65):

> [...] trudno odwrócić oczy od tego bogactwa obrazów prawdziwie poetycznych, trudno nie widzieć, nie uczuć, jak polskimi całe dzieło oblekł barwami [...]. Cóż bardziej polskiego nad obraz wieśniaczki, karmicielki syna pańskiego, nad pogrzeb rolnika, nad zarysy rozmaitych dziedziców włości, [...] a nade wszystko ów ustęp spotkania się rycerza z rolnikiem przed drukiem jeszcze w wszystkich sercach i ustach będący.

Warto dodać, że w okresie Księstwa Warszawskiego opublikowany został anonimowo („Gaz.Korresp.Warsz.Zagr." 19 III 1811, 23, s. 341-342;

w. 1-4, 92-98) liczący 98 wersów fragment *Ziemiaństwa polskiego* będący inną wersją początku pieśni II[3]:

> Szczęśliwy, kto po smutnym Ojczyzny rozbiorze
> Osiadł wiejską zagrodę i zagon swój orze.
> I w tym lubym niewinnej prostoty siedlisku
> Nie słyszy brzęków kajdan i jęków ucisku.
> [...]
> I kiedy już od jednej aż do drugiej osi
> Wyspiarze rozhukani, gnębiąc ludzkie plemię,
> Napełniwszy mordami i morza, i ziemię,
> Jeszcze jęków nie syci i jeszcze krwi głodni
> Bluźnią Bogu prośbami, by sprzyjał ich zbrodni,
> Kmiotek, w największej części znosząc srogie losy,
> Nie podnosi próśb innych, jak o deszcz i rosy.

Fragment ten jest interesujący, ponieważ w rękopisie – jak zauważa Maciej Mycielski (s. 26, przyp. 5):

> Koźmian porównuje spokojnego chłopa polskiego z „szaleńcami rozhukanymi", czyli jak wynika z tekstu – z prowadzącymi wojny władcami państw europejskich (por. podobne sformułowania w napisanej w 1800 przez Koźmiana *Modlitwie o pokój* [...]). W „Gazecie Korrespondenta" znajdziemy natomiast „wyspiarzy rozhukanych", czyli Anglików. Było to typowe dla czasów Księstwa ustępstwo na rzecz propagandy antybrytyjskiej.

w. 101-102 *kłęby ciemnego dymu do góry się snują – / po nim nieskąpą ucztę sąsiedzi zgadują* – por. odwrotną uwagę u Justusa Lipsjusza (*Epistolarum centuriae duae, quarum prior innovata, altera nova*, Lugduni: Q. Hug, 1592, centuria I: XXVII, s. 49):

> Sed hospitium quidem vobis (ita iubeo) apud me erit, familiare scilicet et sobrium, nec propter vos maiorem fumum vicinia videbit.
>
> Lecz czeka was (tak chcę) u mnie gościna, oczywiście przyjacielska i skromna, ani też z waszego powodu sąsiedzi nie ujrzą gęstszego dymu.
>
> (przekład, tu i niżej, K. Różycka-Tomaszuk)

oraz dwukrotnie nawiązującego do Lipsjusza Stanisława Reszki w liście do Szymona Szymonowica (*Epistolarum liber unus*, Neapoli: I.I. Carlinus, A. Pax, 1594, [XXXIII] s. 248-249):

> Si tamen, quod cupio, veneris, maiorem, crede mihi, Tua causa fumum vicinia non videbit: mensa ponetur sobria [...]

---

[3] Niedrukowany w wydaniu z 1839 r., w wydaniu z roku 2000, s. 157-160.

Jeśli jednak, czego pragnę, przyjedziesz, z Twojego powodu, wierz mi, sąsiedzi nie ujrzą gęstszego dymu: stół skromny stanie [...]

(tamże, L<V>, s. 509):

Fumum Tua causa maiorem vicinia non videbit. Mensa Tibi ponetur sobria [...]

Z Twojego powodu sąsiedzi moi nie ujrzą gęstszego dymu. Stanie przed Tobą stół bez nadmiaru wina [...]

[A.M.-N.]

w. 105 *trunek ... z Chin* – tj. herbata. W Polsce zwyczaj picia herbaty rozpowszechnił się dopiero w 2. połowie XVIII w., ale ze względu na wysoką cenę pito ją na dworze królewskim i w bogatych domach szlacheckich oraz mieszczańskich.

z... Tokaju – tj. wino.

w. 126 *uśpionym tysiączne daje całowania* – por. CATULL. 5,7-9:

Da mi basia mille, deinde centum,
dein mille altera, dein secunda centum,
deinde usque altera mille, deinde centum.

Daj mi więc tysiąc pocałunków,
sto potem, tysiąc i sto znowu
i jeszcze tysiąc, i sto jeszcze.
(przekład J. Ciechanowicz)

XVI. Oda XIV. Do Augusta [HOR.*Carm*. 4,14]

Podstawa: (pierwodruk) „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" 25 VII 1812, 59, „Dodatek trzeci", s. 938; podpisane: K. K., tekst łaciński i polski. Stronę z „Gaz.Korresp.Warsz.Zagr." wydano też osobno w postaci jednostronnie zadrukowanej karty, bez dodatkowej informacji (w zbiorach Biblioteki Narodowej egzemplarz oprawiony oddzielnie, sygn. III 2.014.171). W przypadku tego utworu, podobnie jak w przypadku *Kantaty na rocznicę koronacyi Napoleona* i *Spotkania się Rolnika z Rycerzem* (zob. wyżej, obj. do [A]VI, [A]XV), można mówić o dwóch pierwodrukach, tekst ukazał się bowiem także w „Gazecie Warszawskiej" 25 VII 1809, 59 (zob. niżej, „Inne przekazy").

Inne przekazy:

– (odpis) Ossol. 12323/III (Papiery Franciszka Wężyka, t. 28), s. 11-13; dopisek Koźmiana do tytułu: „Quae cura patrum aut Quiritium tłumaczona z okoliczności r. 1812";
– (druk) „Gaz.Warsz." 25 VII 1812, 59, „Dodatek trzeci", s. 1082-1084; podpisane: K. K., tekst łaciński i polski;
– (druk) Koźmian K., *Różne wiersze*, s. 52-53.

Fragment (w. 37-48) przytoczył Andrzej Edward KOŹMIAN (*Wspomnienia*, t. 1, s. 98).

Okoliczności powstania ody tak przedstawił KOŹMIAN (*Pamiętniki*, t. 2, s. 308):

> Wkrótce wielka bitwa wygrana pod Moskwą [bitwa pod Borodino] i wejście do niej napełniły radością stolicę [...]. Wezwano mnie do napisania ody na to sławne zwycięstwo. Osiński, Wężyk mieli więcej czasu niż ja, lecz [Wężyk] już był napisał i wydrukował odę na zawiązanie się konfederacji i ogłoszenie Królestwa Polskiego, Osiński był zatrudniony fetami, obchodami na teatrze, Kruszyński[4] miał zatrudnienie przy Komisji Skarbu, Molski, tak skwapliwy do wierszy na każdą okoliczność, zamilkł, gdyż rządu francuskiego nie lubił. Niemcewicz napisał, lecz bez zapału. Mnie więc naglono, trzeba było chwilę uchwycić *à propos*, a myśli już przeczuciami kołatane nie szły, udałem się więc do mego mistrza Horacjusza na pomoc. Oda jego do Augusta, opiewająca jego zwycięstwo po wzięciu Aleksandrii[5], tak się znalazła analogiczną do okoliczności we wszystkich szczegółach, jakby dla Napoleona i w naszych czasach pisaną była; wytłumaczyłem ją więc naprędce i z tekstem łacińskim wydrukowałem, a tak Horacjusz mnie wyręczył w tym, czego równie [dobrze] zrobić nie byłem w stanie.

Poetę zawiodła pamięć, gdyż przesunął we wspomnieniach czas powstania tłumaczenia na wrzesień 1812 r., ale oda ukazała się drukiem 25 VII 1812 r. W tym czasie Napoleon był dopiero „w drodze" do Moskwy (wkroczył tam 14 IX) i przed bitwą pod Borodino, która rozegrała się 5-7 IX. Bliższy prawdy jest Andrzej Edward KOŹMIAN (*Wspomnienia*, t. 1, s. 97-98):

> Przypominam sobie także radość Warszawy, gdy [w lipcu] deputacja konfederacji litewskiej przybyła dla połączenia się z konfederacją jeneralną Królestwa Polskiego. Przy tych wszystkich obchodach i uroczystościach nie brakło i na poetach: brzmiały hymny, ody, kantaty [...]. Mój ojciec ogłosił także odę [...]. Mogłoby się zdawać, że ta oda głosi w istocie potęgę Napoleona, że dla niego ułożona, jest ona przecież tylko tłumaczeniem XIV ody księgi IV Horacjusza [...].

Tytuł: – HOR.*Carm*. 4,14. W przekładzie Koźmian pominął zwrotkę piątą (w. 17-20) oryginału.

w. 10 *dzikich Gelonów pokonał narody* – Horacy mówi o Genaunach (*Genauni*), plemieniu germańskim, a ściślej należącym do ludu Retów, z Alp Retyckich, a nie o Gelonach (*Geloni*), plemieniu scytyjskim znad Jeziora Meockiego.

w. 37-38 *Kantaber… /… Med, Indus* – tj. Kantabrowie, Medowie, Indusi (*singularis pro pluralis*); zob. „Indeks", s.v. „Kantabrowie", „Medowie", „Indusi".

---

[4] Jan Kruszyński (1773-1845) poeta, ceniony jako tłumacz literatury francuskiej, włoskiej i łacińskiej.

[5] W istocie Horacy sławi wielkość Augusta jako władcy, przywołując jako jej świadectwo triumfy militarne Rzymu, przede wszystkim zwycięstwa Druzusa i Tyberiusza odniesione w 15 r. p.n.e. nad germańskimi plemionami Retów i Windelików, jakkolwiek czyni też aluzję, w wersie 35 oryginału i 31 przekładu, do poddania się Augustowi Aleksandrii 1 VIII 30 r. p.n.e.

w. 37 *znękany niesnadnie* – przy wersie tym w „Gaz.Warsz." (s. 1083) umieszczono przypis tłumacza: „Powinno być: wprzód niepokonany, podług tekstu".

XVII. Do tańcującego Krakowa

Podstawa: (pierwodruk) KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 76; do tytułu objaśnienie: „Wiersz ten napisany w r. 1813, rozpowszechniony został pod zasłoną anonima B.B. i wielkie w owym czasie wywarł wrażenie".

Inne przekazy:

– (odpisy) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 42v-43r (tytuł: *Do tańcujacego Krakowa przez B.B.* [dopisane inną ręką] *w roku 1813*); k. 196v-197v;
– (odpis) B.Czart., sygn. 2620V, s. 681;
– (odpis) BN, sygn. III 6715, k. 3r-v i 4r-v (dwa odpisy różnych rąk, przy drugim adnotacja inną ręką niż odpis: „Te wiersze napisane w czasie, gdy wojsko nasze opuszczało ziemię ojczystą udając się przez Czechy do Saksonii; gdy śmiechu godna Konfederacja się rozwiązała, a osoby rządowe [?] w różne rozjechały się strony, prawdę wielką wyrażają, niektórzy przypisywali je Koźmianowi");
– (odpis) PAN Kraków, sygn. 498, k. 14;
– (odpis) BN, sygn. II 6716, t. 1, k. 13v-14r (tytuł: *Do tańcującego Krakowa w karnawale 1813 roku*);
– (odpis) BN, sygn. III 9558, k. 97r (adnotacja: „Wiersz rozpowszechniany współcześnie anonimowo");
– (odpis) BJ, sygn. 7968/IV, s. 10;
– (odpis) IBL, Michalscy, sygn. 170, s. 135 (tytuł: *Do dam tańcujących w czasie nieszczęść publicznych*);
– (odpis) ADzT, sygn. 265, s. 247-248 (tytuł: *Do tańcującego Krakowa w czasie karnawału w roku 1813*);
– (odpis) BJ, sygn. 1367, k. 37.

Fragment (w. 7-14, 23-29) zacytował Andrzej Edward KOŹMIAN (*Wspomnienia*, t. 1, s. 105).

O ówczesnej sytuacji w Krakowie pisał Leon SAPIEHA (*Wspomnienia*, s. 14-15):

> Przybył do Krakowa cały Rząd Centralny Księstwa Warszawskiego i poseł francuski przy tym rządzie pan Bignon[6] [...]. Zima ta w Krakowie była może najświetniejszą, jaką to miasto zapamięta. Pan Bignon nastawał na to, aby dawano bale i fety, aby okazać, że nie upadano na duchu i że miano wiarę w szczęście Napoleona. Z drugiej strony młodzi a liczni oficerowie pragnęli wesoło przepędzić ostatnie chwile życia.

KOŹMIAN poświęca w *Pamiętnikach* (t. 2, 236-238) sporo miejsca opisowi ówczesnej sytuacji w Krakowie oraz okolicznościom powstania swojej satyry:

---

[6] Louis Pierre Edouard Bignon (1771-1841), francuski dyplomata i historyk; w okresie 1811-1813 był rezydentem napoleońskim w Księstwie Warszawskim.

> Kraków podówczas był stolicą małego obrębu Polski, do którego się wojsko, rząd, konfederacja i wszyscy prawie dobrzy obywatele schronili. A razem Polska miała dwie stolice i dwa rządy. W Warszawie władał rząd polsko-rosyjski, przez cesarza Aleksandra ustanowiony. W Krakowie rząd polski kierowany i strzeżony przez ministra francuskiego Bignona. [...] stolica ta w smutnym położeniu kraju wystawiała najszczęśliwszą i najweselszą postać. Co dzień obiady, szlichtady[7], kawalkady, wieczory, bale, tańce, co wszystko na umysłach niepłochych bolesnym uczuciem odbijało przy widoku z wałów czat i spis kozackich prawie o milę od Krakowa dostrzeganych, przy widoku niedostatku kas publicznych, nędzy prostych żołnierzy, nieporządku i nieładu w szpitalach, z których po nocach trupów wywożono i gubiono tak, że tancerze powracający w nocy po ciemnych ulicach potykali się na nich. A nie można było żadną perswazją wstrzymać niepojętego szału tej ginącej Jerozolimy. [...] szczególniej gorszył się nim Badeni[8] i generał Kniaziewicz [...]. Kniaziewicz [...] zachęcał, abym kilka wierszy rzucił *sub ignoto* [...]. Napisałem więc w duchu satyrycznym dwadzieścia kilka wierszy pod tytułem *Na tańcujący Kraków* [...] i oddałem generałowi Kniaziewiczowi, on je zapieczętował w list i kazał sobie lokajowi jakby z poczty warszawskiej oddać, gdyż ja dla odwrócenia posądzeń tok wiersza przybrałem Molskiego. [...] Dopiero wszczął się hałas, wrzawa, gniewy [...] mnóstwo wierszopisów krakowskich wystąpiło z satyrami, z odpowiedziami, z przyganą.

Roman Kaleta (s. 49-50) zauważał, że –

> [...] było to właściwie pierwsze zdecydowane potępienie zabaw w czasach z punktu widzenia narodowego niestosownych. Poprzednio [...] za zdradę poczytywano prawie wyłącznie zabawy i tańce z wrogami. [...] podjęcie nagany samych uciech, tym bardziej że uczestniczyli w nich ludzie prominentni, wymagało [...] zachęty uznanych autorytetów i wywołało ostry sprzeciw skrytykowanych. [...] Obrażone było wojsko, dotknięte były damy [...]. Sadząc przy tym z ilości wierszy polemicznych, wywołanych wystąpieniem Koźmiana [...], gdy satyrę poparł jedynie przyjaciel autora, Franciszek Morawski – wnosić można, że szersza opinia publiczna nie akceptowała krytyki, jak też nie podzielała wyrażonej w niej ponurej prognozy na przyszłość kraju.

Koźmiana, można powiedzieć, poniósł zapał moralizatora, co wytknięto mu w polemicznych odpowiedziach na jego satyrę. Na przykład autor anonimowej *Odpowiedzi* pytał (cyt. [za:] Kaleta, s. 51: w. 1-2, 26):

> W której księdze przeznaczeń znalazłeś ruinę
> Polski, że jej ogłaszasz zniszczenia godzinę?
> [...]
> Matka słaba na głowę, lecz jeszcze nie kona.

---

[7] Szlichtada to zabawa polegająca na przejażdżce saniami, odwiedzaniu sąsiadów i przyłączaniu ich do orszaku.

[8] Marcin Badeni (1751-1824) w okresie Księstwa Warszawskiego był członkiem Rady Stanu i Rady Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego; Kajetan Koźmian poświęcił mu oddzielne wspomnienie w *Pamiętnikach* (t. 2, s. 225-245).

Zaś autor *Obrony tańcującego Krakowa* (możliwe, że był nim – jak sugeruje Kaleta, s. 55 – Stanisław Wodzicki, ówczesny prefekt policji krakowskiej i prezes Komisji Potrzeb Wojskowych Księstwa) pytał uczenie (cyt. [za:] Kaleta, s. 52: w. 16-19):

> Wdzięczna Erato, któraś wynalazła taniec,
> Czemu dozwalasz, aby Parnasu wygnaniec
> Za pomocą swej sztuki miotał groty ostre
> Na skoczną Terpsychorę, lubą tobie siostrę?

Wiersz ten i jemu podobne KOŹMIAN (*Pamiętniki*, t. 2, s. 238) skomentował: „Najśmieszniejsze były te, które rozwinęły całą erudycję o początku tańców u wszystkich narodów". W *Kilku słowach na obronę Krakowa* znalazł się inny obraz (cyt. [za:] Kaleta, s. 54: w. 54-58):

> My, wszystko prócz nadziei utraciwszy w wojnie,
> Weseli na ostatku, nie smućmy się w poście –
> Wypędzą nas z Krakowa, tańcujmy na moście.
> A jeśliby i tutaj czart przyniósł Moskali,
> Pójdziem skakać w Wieliczce na podziemnej sali.

Franciszek WĘŻYK w wierszu *Na kawalkadę w Krakowie 1813 roku* w tonie parodystycznym przedstawił gromy Satyry, „co zawsze łaje i zrzędzi, i gdyra", a teraz przemawia tak (*Poezje*, s. 65: w. 21-24, 30-34):

> „O małobaczne Polki, stójcie, co czynicie!
> Mogąż mieć czcze igraszki tak wielkie powaby?
> Takież-li to przed laty prowadziły życie
> Skromne a pracowite nasze matki, baby?
> [...]
> Jak dobra z każdej Polki była żona, matka,
> Jakie w domu dostatki, a jakie zapasy.
> Był miód, wino, dereniak. A dziś co?... herbatka.
> O czasy, których wzmianka żałość w sercu nieci!
> Możesz powstać ojczyzna takie mając dzieci?!"

Choć Wężyk zastrzegał, że pisze, „wielbiąc dowcip sprzecznego tańcom autora" (w. 37), jednak stwierdzał o sobie: „Ja, który w żółci nie zmaczałem pióra, / Ani za wielkie grzechy rzeczy biorę drobne" (w. 35-36).

Kajetan KOŹMIAN (*Pamiętniki*, t. 2, s. 236-238) wspomina, że „jeden z wierszopisów warszawskich przyznał się do tego wiersza" i wtedy dopiero poeta ujawnił swoje autorstwo Franciszkowi Morawskiemu. Natomiast Adam Bar (s. 152) stwierdza:

> Wiersz ten musiał wtedy zrobić wielkie wrażenie i głęboko utkwił w pamięci Franciszka Morawskiego, bo go (po stosownej przeróbce) w dziesięć lat później jako swój utwór powtórzył.

w. 6 *było komu kraj niszczyć, nie ma komu bronić* – cytując ten wers, komentował KOŹMIAN (*Pamiętniki*, t. 2, s. 238):

> Ileż nie zrobiono fałszywych wniosków, przygan, najdziwniejszych aplikacji do osób, podburzono nawet księcia Józefa tym wierszem: [tu zacytował w. 6]. Co się odnosiło nie do wojska polskiego, lecz do sprzymierzonych Austriaków i Sasów.

w. 17 *Egle* – por. TYMOWSKI, *Ody Horacyjusza*, LXXIIIb. *Oda*, przyp. autora [s. 182]: „Gracje były trzy siostry, córki Jowisza i Eurynomy, boginie powabów, podobania się i przyjemności; zwały się: Egle, Eufrozyna i Talia, wyobrażano je nago".

XVIII. Naśladowanie ody Horacyjusza (Przestroga dla ziomków) [HOR. *Epod*. 2]

Podstawa: (pierwodruk) KOŹMIAN K., *Różne wiersze*, s. 54-56.

Inne przekazy:

– (odpis) PAN-PAU Kraków, sygn. 2053, k. 14r-15v; tytuł (dopisany inną ręką): *Oda Horacjusza*, obok: *Beatus ille qui procul negotiis*;

– (autograf) Ossol., sygn. 12317/III (Papiery Franciszka Wężyka, t. 22), s. 181 – w liście do Wężyka (z 8 VI 1852 r.) zacytował Koźmian w. 1-8 i 61-72 utworu;

– (druk) „Filomata" 1936, nr 84, s. 109-113 (tekst taki jak w *Różnych wierszach*).

W liście do Franciszka Wężyka (z 8 VI 1852 r.) poeta pisał (rkps Ossol., sygn. 12317/III, s. 181)[9]:

> Pamiętam, kiedy w roku 1814 nieszczęsne wioski wystawione były na igrzysko wszystkich klęsk nieba, ziemi i oręża, parodyjowałem wtedy odę Horacjusza *Beatus ille qui procul negotiis rura bobus exercet etc*. Oto jest kilka wierszy, aby do znakomitego poety nie zakończyć listu bez wiersza [przytoczone przez poetę 2 strofy – w. 1-8]. Tu wyliczywszy w kilkunastu strofach *ironico* wszystkie mniemane rozkosze wiejskiego życia – nieurodzaje, zarazy, burze, grady, pioruny, nachody, podatki, egzekucyje, prześladowania i uciski od zbrojnych i niezbrojnych urzędników, od złych ludzi i zwierząt itd., itd. tak zakończyłem [przytoczone 3 strofy – w. 61-72].

Natomiast w przygotowanych przez poetę, prawdopodobnie pod koniec życia, spisach treści do planowanego wydania poezji mamy zapisy: „Z tekstu *Beatus ille* – obraz uciśnionych wiosek (PAN-PAU Kraków sygn. 2053, k. 113r); „Naśladowanie ody Hor[acego] *Beatus ille*, w stosunku do okoliczności 1813 r." (PAN-PAU Kraków 2057, k. 54r).

W odpisie PAN-PAU Kraków (sygn. 2053, k. 14r) tekst wiersza poprzedzony został komentarzem, z poprawkami Kajetana Koźmiana; w *Różnych*

[9] List ten w edycji listów KOŹMIANA (*Korespondencja literacka*, s. 74) został przytoczony tylko do słów „bez wiersza", z informacją w przypisie: „Opuszczamy *Naśladowanie ody Horacyjusza* drukowanej w K. Koźmiana *Różnych wierszach*, str. 54" – informacją częściowo mylącą, gdyż poeta nie zacytował całego utworu.

wierszach przedrukowano go jako objaśnienie do tytułu, nie podając autora (według Jacka Wójcickiego – *Horacy*, s. 177, 185 – autorem komentarza jest prawdopodobnie Franciszek Wężyk):

> Każdy ma w pamięci tę piękną odę Horacyjusza *Beatus ille qui procul negotiis* etc. Obrazy jej, tak powabne, tak przyjemne – tak-że dla ziemi polskiej stały się obcymi? Nie masz na niej ani wiosek bez lichwy, ani wołów do orania ojczystego zagonu, ani trzód, ani zabaw wiejskich, zgoła aż do tego nawet wiersza: *quodsi pudica mulier in partem iuvet domum*[10] – wszystko znikło, wszystko się odmieniło. Dzięki oświeconemu wiekowi, dzięki wyobrażeniom z wyższego stanowiska powziętym, dzięki prawodawcom, którzy wiele piszą, a z tych, co zawierzają ich ustawom, szczerze się śmieją, kochać siebie jedynie jest rozumem, przywiązywać się do którego bądź kraju nierozsądkiem, nie mieć nigdzie żadnej własności na ziemi największym szczęściem. Dowiódł tego mi przyjaciel w parodii wyżej wspomnionej ody Horacyjusza. Rodzaju tego rymopistwa smak dobry nie przypuszcza, lecz jeśli piszący prawdy nie obraził, zły smak przebaczyć mu należy.

Tytuł: *ody* – w istocie: epody.

Motto: – HOR.*Epod*. 2,1 („Szczęśliwy ten, kto z dala od pieniężnych trosk"; przekład A. Lam).

w. 59 *gdzie Plutus, wziąwszy szatę Mojżesza* – zapewne aluzja do żydowskich finansistów i kupców, odgrywających istotną rolę w dostawach dla wojska Księstwa Warszawskiego. Zob. „Indeks", s.v. „Plutus".

w. 63-64 *nad czym pracował wiek prawie cały, / podpalił brogi i gumna* – szyk: podpalił brogi i gumna, [to] nad czym prawie cały wiek pracował.

10 HOR.*Epod*. 2,39-40.

ILUSTRACJE

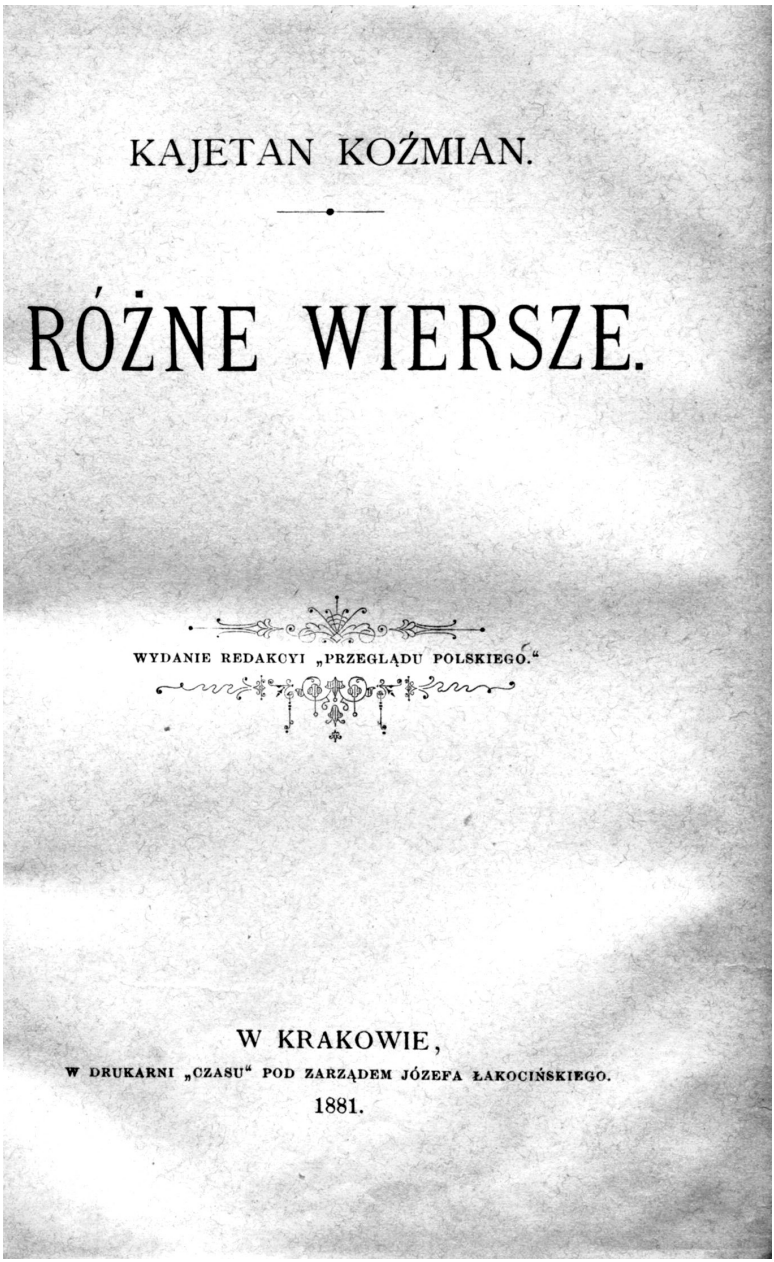
KAJETAN KOŹMIAN.

RÓŻNE WIERSZE.

WYDANIE REDAKCYI „PRZEGLĄDU POLSKIEGO."

W KRAKOWIE,

W DRUKARNI „CZASU" POD ZARZĄDEM JÓZEFA ŁAKOCIŃSKIEGO.

1881.

1. Strona tytułowa pierwszego zbiorowego wydania poezji Kajetana Koźmiana: *Różne wiersze*, wstęp S. Tarnowski, Kraków 1881. W edycji tej po raz pierwszy wydrukowano razem pięć ód napoleońskich.

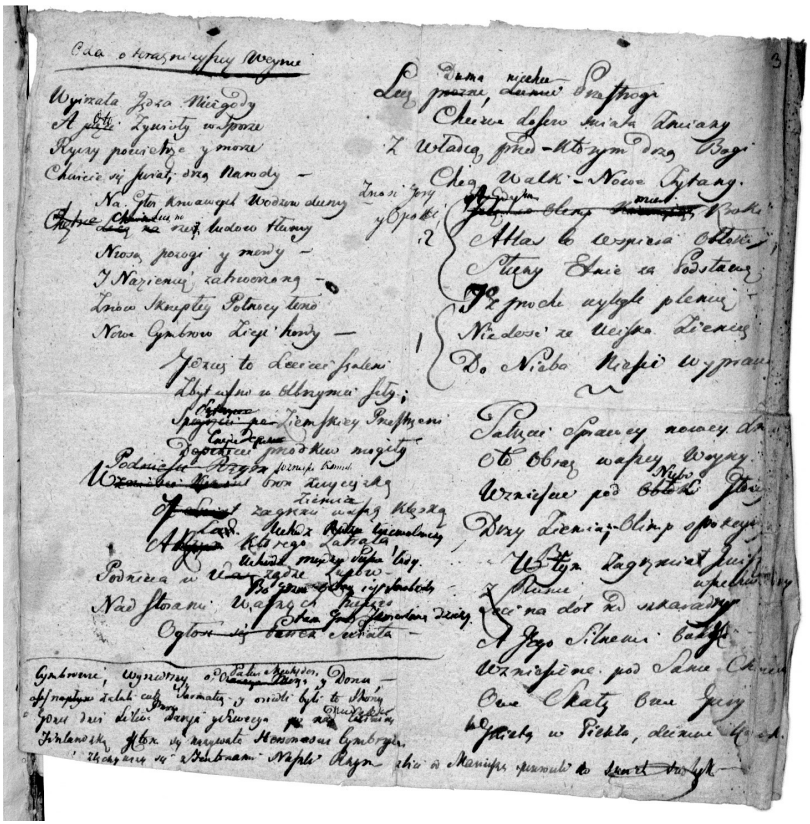

2. Autograf ody I z tytułem *Oda o teraźniejszej wojnie*, wersja brulionowa, zapewne najwcześniejsza, z późniejszymi poprawkami; rkps Biblioteki PAN-PAU w Krakowie, sygn. 2053, k. 3r.

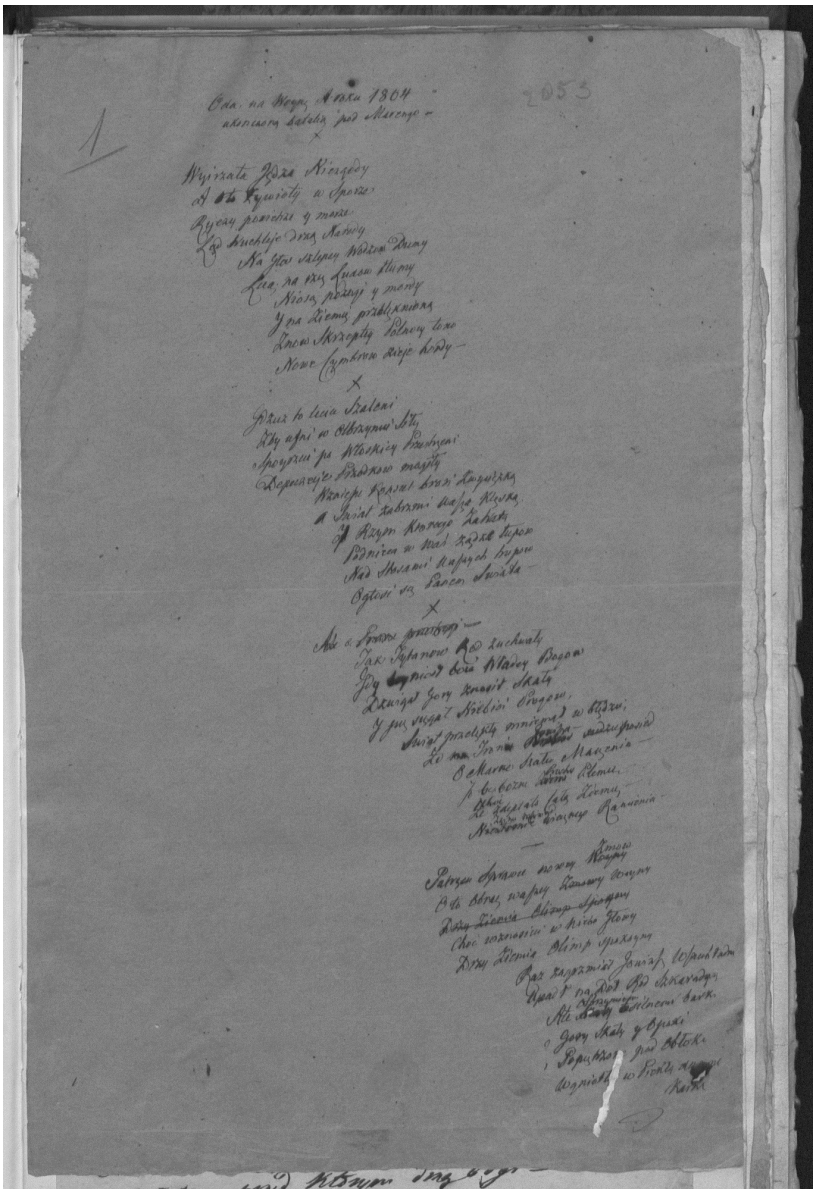

3. Autograf ody I: *Oda na wojnę w roku 1800 ukończoną batalią pod Marengo*, zapewne zapisany przez autora pod koniec życia (o czym świadczyć może błędna data w tytule – 1804), z myślą o planowanym wydaniu zbiorowym utworów; rkps Biblioteki PAN-PAU w Krakowie, sygn. 2053, k. 1r.

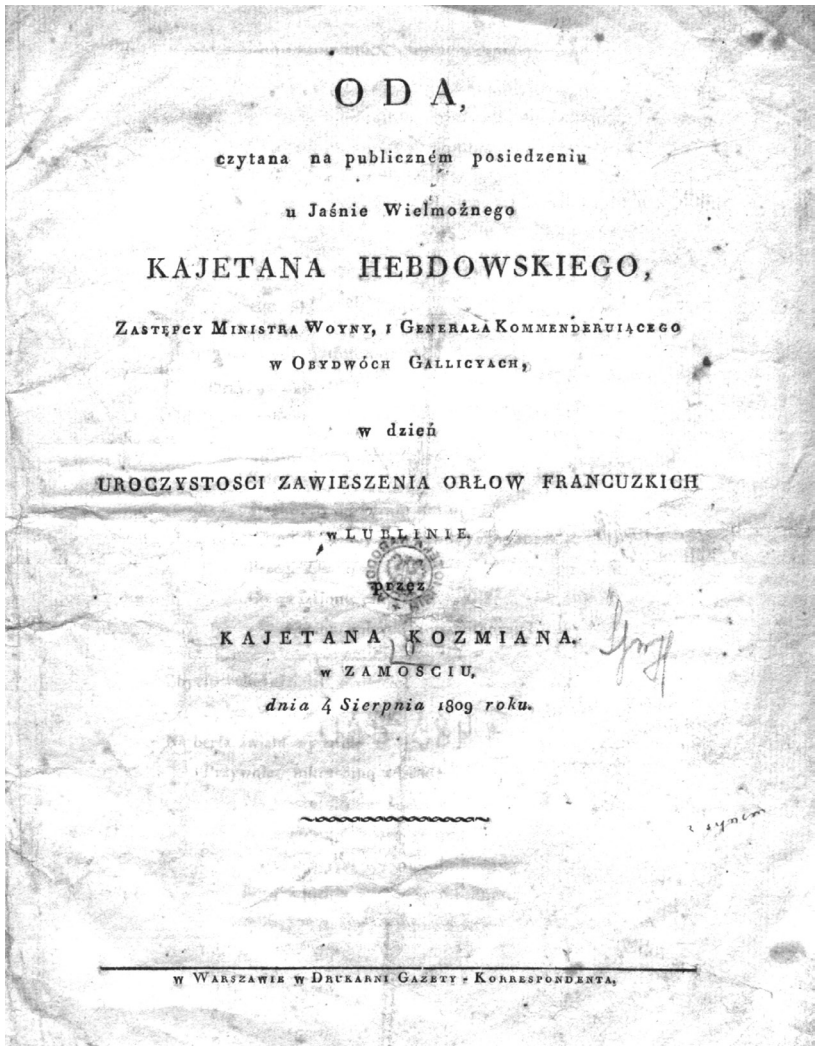

ODA,

czytana na publiczném posiedzeniu

u Jaśnie Wielmożnego

KAJETANA HEBDOWSKIEGO,

Zastępcy Ministra Woyny, i Generała Kommenderuiącego

w Obydwóch Gallicyach,

w dzień

UROCZYSTOSCI ZAWIESZENIA ORŁOW FRANCUZKICH

w LUBLINIE.

przez

KAJETANA KOZMIANA.

w ZAMOSCIU.

dnia 4 Sierpnia 1809 roku.

w Warszawie w Drukarni Gazety Korrespondenta.

4. Strona tytułowa jednego z trzech druków ulotnych ody II – *Oda czytana na publicznym posiedzeniu w dzień zawieszenia orłów francuskich w Lublinie* – wydanego pięć dni po pierwodruku ody w „Gazecie Krakowskiej" (1809, nr 61, s. 764-765), Warszawa [1809], 4º, k.nlb. 4; egz. Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. II 489.260..

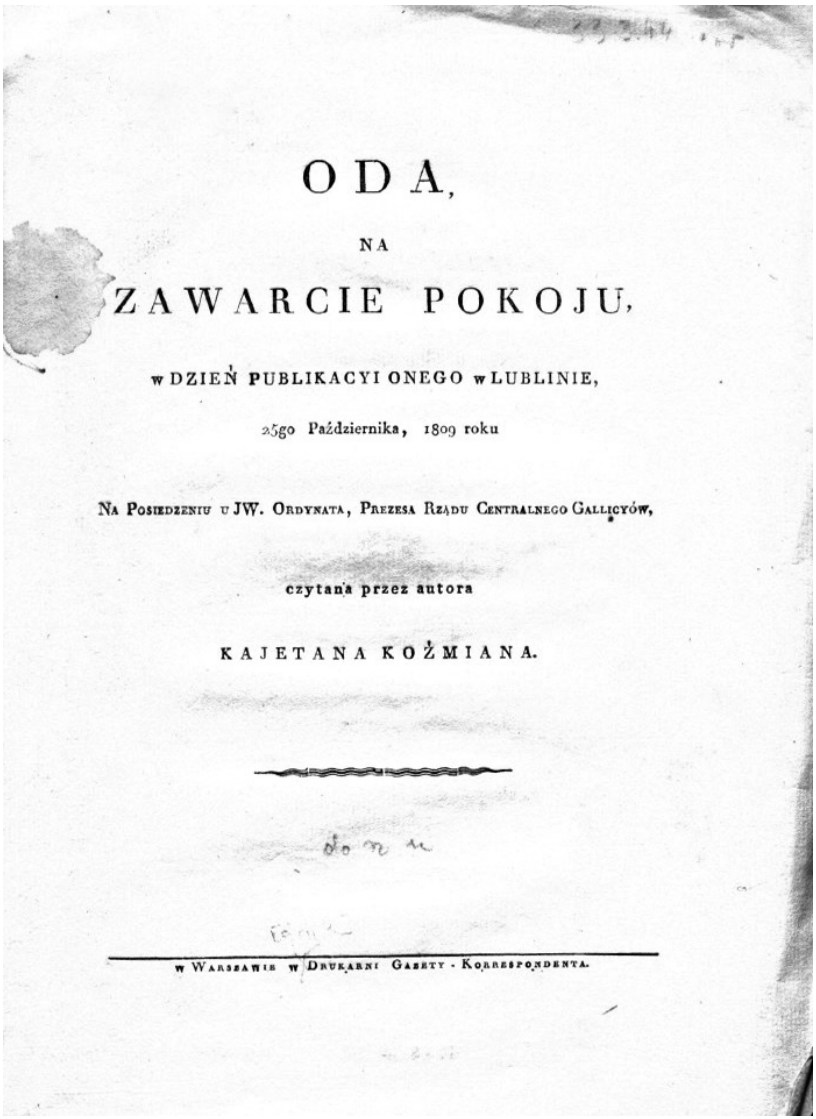

ODA,

NA

ZAWARCIE POKOJU,

W DZIEŃ PUBLIKACYI ONEGO W LUBLINIE,

25go Października, 1809 roku

Na Posiedzeniu u JW. Ordynata, Prezesa Rządu Centralnego Gallicyów,

czytana przez autora

KAJETANA KOŻMIANA.

W Warszawie w Drukarni Gazety - Korrespondenta.

5. Strona tytułowa jednego z dwóch druków ulotnych ody III – *Oda na pokój zawarty* – druk mający najbardziej rozbudowany tytuł; Warszawa [1809], 4°, k.nlb. 4; egz. Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. II 353.794.

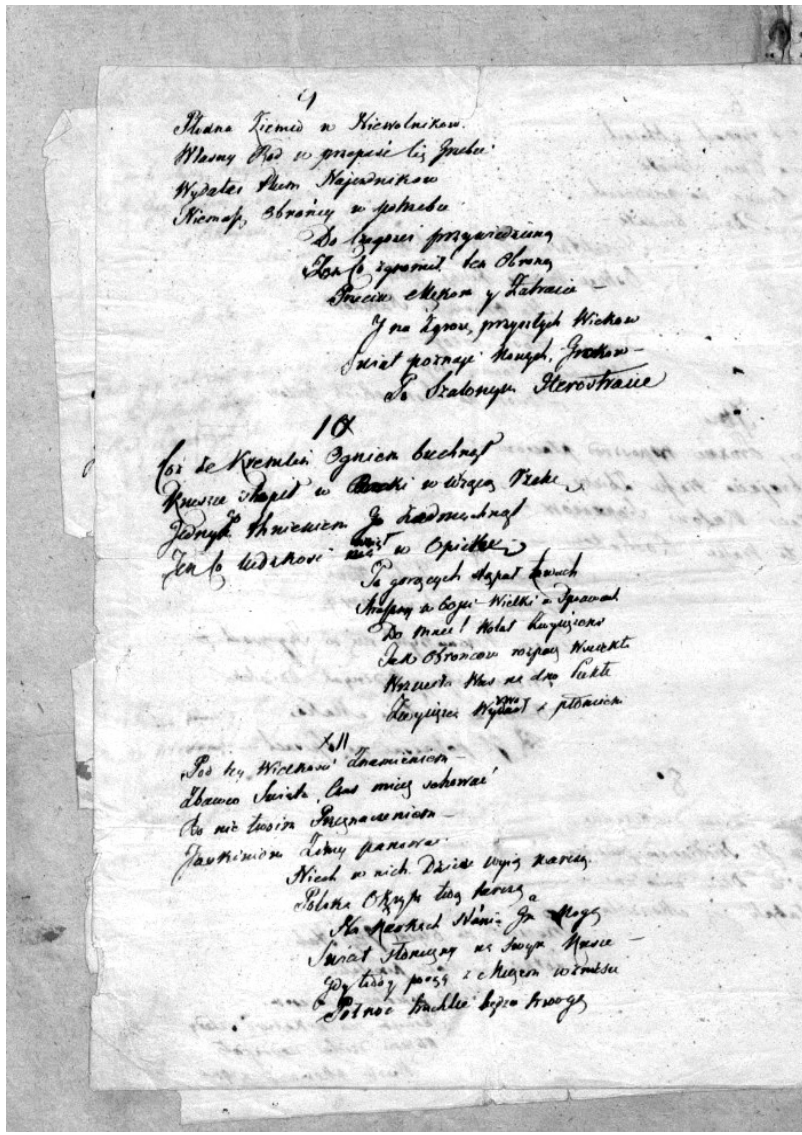

6. Autograf ody IV: *Oda na pożar Moskwy*, strofy 9-11 wersji najdłuższej, liczącej 12 strof; rkps Biblioteki PAN-PAU w Krakowie, sygn. 2057, k. 38v.

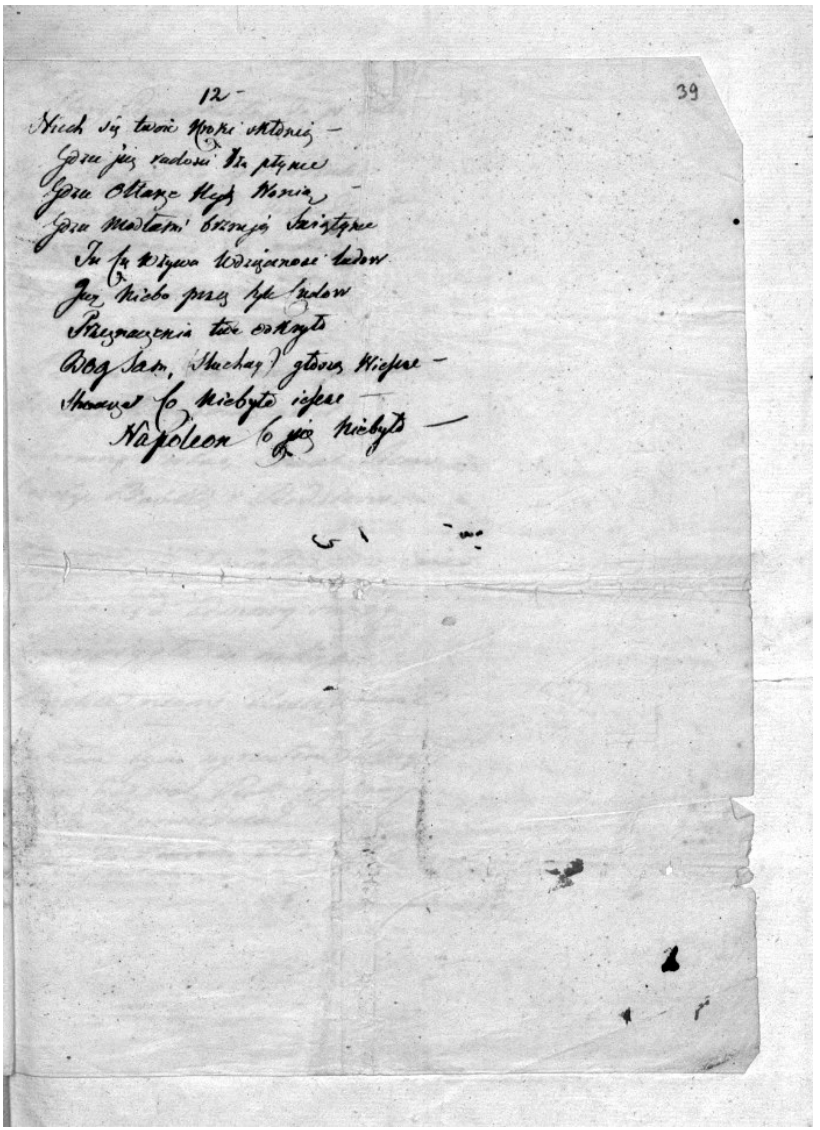

7. Autograf ody IV: *Oda na pożar Moskwy*, strofa 12 wersji najdłuższej, liczącej 12 strof; rkps Biblioteki PAN-PAU w Krakowie, sygn. 2057, k. 39r.

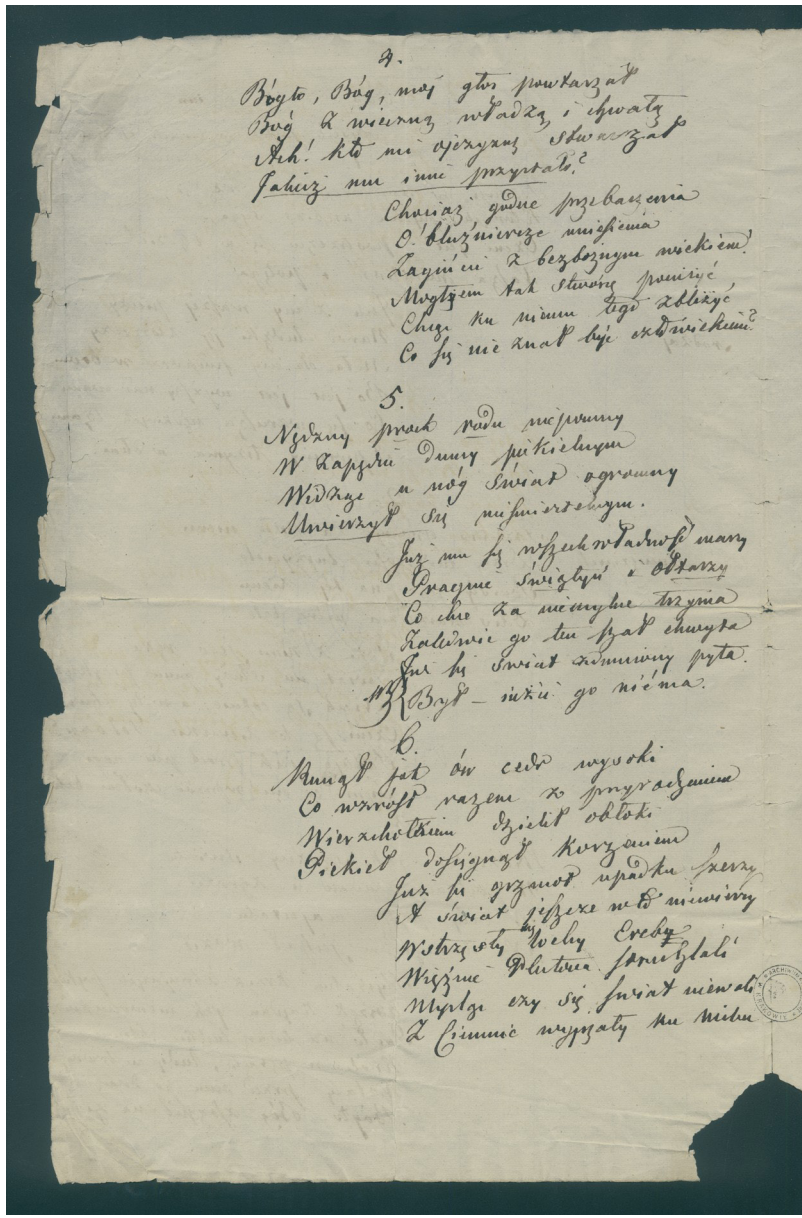

8. Autograf ody Vb: *Upadek Dumnego. Oda*, strofy 4-6; rkps Archiwum Narodowego w Krakowie, zespół: Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, sygn. 265, s. 268.

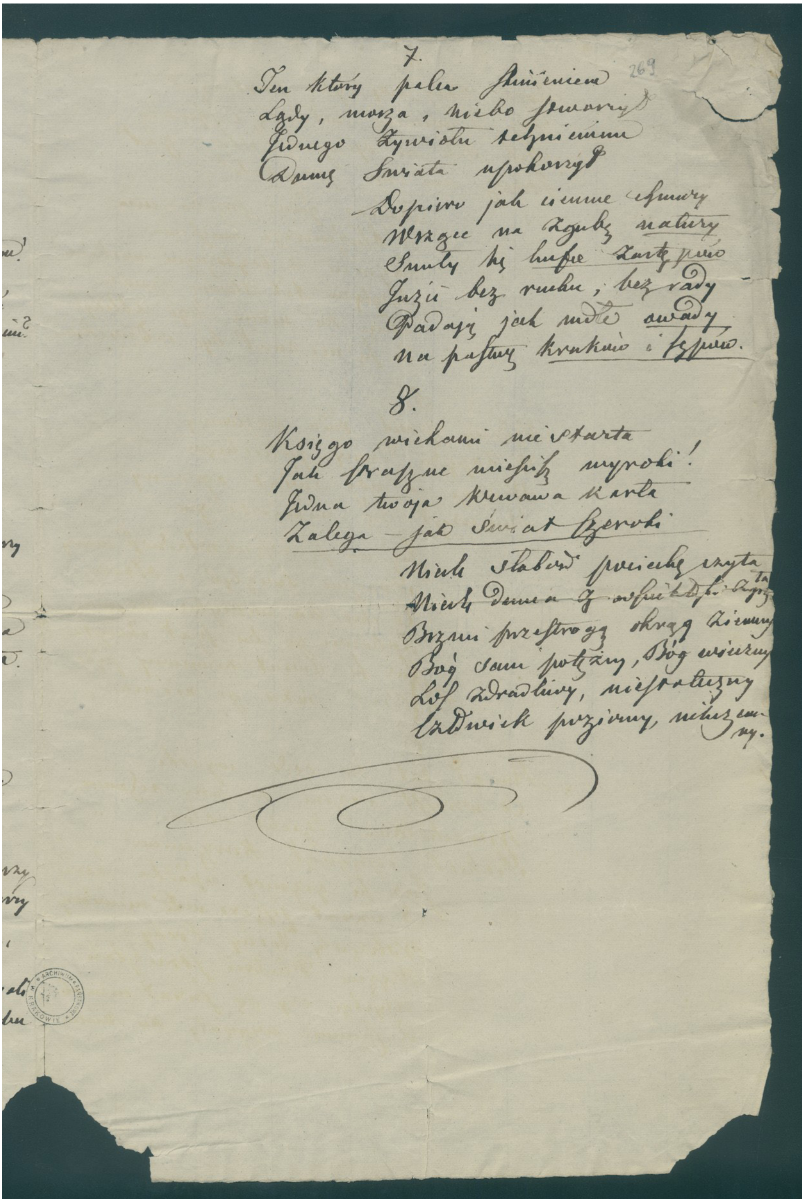

7.
Ten który palca skinieniem
Lądy, morza, niebo stworzył
Jednego żywiołu tchnieniem
Dumę świata upokorzył
Dopiero jak ciemne chmury
Wszczęte na zgubę natury
Snuły się hufce żarłoczne
Już bez ruchu, bez rady
Padają jak mdłe owady
Na pastwę kruków i sępów.

8.
Księgo wiekami nie starta
Jak straszne niesiesz wyroki!
Jedna twoja krwawa karta
Zalega – jak świat szeroki
Niech słabym pociechę czyta
Niech dumna z [illegible]
Brzmi przestrogą okrąg ziemny
Bóg sam potężny, Bóg wieczny
Los zdradliwy, niestateczny
Człowiek poziomy, nikczemny.

9. Autograf ody Vb: *Upadek Dumnego. Oda*, strofy 7-8; rkps Archiwum Narodowego w Krakowie, zespół: Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, sygn. 265, s. 269.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie do lektury 5
Ody napoleońskie 27
I. Oda na wojnę w roku 1800 ukończoną bataliją pod Marengo 29
II. Oda czytana na publicznym posiedzeniu w dzień uroczystości zawieszenia orłów francuskich w Lublinie 31
III. Oda na pokój zawarty 35
IV. Oda na pożar Moskwy, w r[oku] 1812 napisana 39
Va. Upadek Dumnego. Oda. Rok 1813 42
Vb. Upadek Dumnego. Oda 45
Komentarze 49
Komentarz edytorski 51
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji 51
II. Opis źródeł i zasady wydania 60
III. Zasady transkrypcji 63
IV. Aparat krytyczny 64
Objaśnienia 80
Słownik wyrazów archaicznych 150
Indeks 155
Zestawienie wersyfikacyjne 175
ANEKS 179
Wiersze z lat 1800-1815 179
I. Modlitwa o pokój 181
II. [Oda o Napoleonie] 182
III. Do księżnej Stanisławowej Jabłonowskiej, wyjeżdżającej do Paryża w czasie kampanii 1809 r. 185
IV. Uczniowie Szkoły Kadetów do dawnego swego naczelnika, książęcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, po zajęciu Galicyi w 1809 r. 186

V. Naśladowanie ody Horacego 3 z księgi III: *Iustum et tenacem propositi virum*, napisane po przyłączeniu Galicyi do Księstwa Warszawskiego roku 1809 187
VI. Kantata na rocznicę koronacyi Napoleona 191
VII. Mowa Katona Cenzora, miana w senacie, o obyczajach rzymskich 193
VIII. Kiedy w jednej okoliczności senat rzymski pozwolił na powiększenie konsulów władzy, powstał Kato i tak do senatu przemówił 197
IX. Do poetów dramatycznych 198
X. Napis na piramidę ozdobioną trofeami zwycięstw ks[ięcia] Józefa Poniatowskiego 200
XI. Napis na bramę w Zamościu dla Stanisława ordynata Zamoyskiego 200
XII. Ekloga IV. Do Pollijona 200
XIII. Elegia na śmierć Ludwika Gutakowskiego 203
XIV. Wiersz J[aśnie] W[ielmożnego] barona Serra, posła francuskiego przy dworze saskim, na swój powrót do Warszawy 206
XV. Spotkanie się Rolnika z Rycerzem 206
XVI. Oda XIV. Do Augusta 211
XVII. Do tańcującego Krakowa 213
XVIII. Naśladowanie ody Horacyjusza (Przestroga dla ziomków) ... 213
Opis przekazów i objaśnienia 216
Ilustracje 245

BIBLIOTEKA PISARZY POLSKIEGO OŚWIECENIA

ukazały się:

STANISŁAW TREMBECKI, *Sofijówka*
wydał Jerzy Snopek
tom 1

KONSTANCJA BENISŁAWSKA, *Pieśni sobie śpiewane*
wydał Tomasz Chachulski
tom 2

TOMASZ KANTORBERY TYMOWSKI, *Wiersze zebrane*
wydała Elżbieta Wichrowska
tom 3

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. I)
wydała Barbara Wolska
tom 4

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane*
wydał Tomasz Chachulski
tom 5

WINCENTY REKLEWSKI, *Pienia wiejskie*
wydał Jerzy Snopek
tom 6

TOMASZ KAJETAN WĘGIERSKI, *Organy*
wydała Aleksandra Norkowska
tom 7

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Dyjaryjusz podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński (od dnia 26 sierpnia do 27 września 1784 roku)*
wydała Magdalena Bober-Jankowska
tom 8

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. II)
wydała Barbara Wolska
tom 9

Świątynia Sybilli
wydali Alina Aleksandrowicz i Artur Timofiejew
tom 10

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. III)
wydała Barbara Wolska
tom 11

STANISŁAW KONARSKI, *Poezje*
wydał Jacek Wójcicki
tom 12

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. IV)
wydały Barbara Wolska i Ariadna Masłowska-Nowak
tom 13

FRANCISZEK DZIERŻYKRAJ-MORAWSKI, *Bajki*
wydała Marta Kowalewska
tom 14

KAJETAN KOŹMIAN, *Ody napoleońskie*
wydały Małgorzata Nesteruk i Zofia Rejman
tom 15

w przygotowaniu:

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŹNIN, *Bajki*
w opracowaniu Natalii Kawałko

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. V)
w opracowaniu Barbary Wolskiej

STANISŁAW TREMBECKI, *Bajki*
w opracowaniu Jerzego Snopka i Wojciecha Kaliszewskiego

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŹNIN, *Poematy*
w opracowaniu Romana Dąbrowskiego i Tomasza Chachulskiego

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane* (cz. II)
w opracowaniu Tomasza Chachulskiego

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŹNIN, *Wiersze*
w opracowaniu Tomasza Chachulskiego

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ,
Dziennik podróży Stanisława Augusta na Ukrainę
w opracowaniu Magdaleny Bober-Jankowskiej

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŹNIN, *Erotyki*
w opracowaniu Bożeny Mazurkowej

FELICJAN WYKOWSKI, *Rymy zebrane*
w opracowaniu Magdaleny Ślusarskiej

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŹNIN,
Liryki z Rękopisu Puławskiego
w opracowaniu Beaty Bednarek